

Eastern Review

ER

TOM 11(1) 2022



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Eastern Review



Z GŁĘBI PRAHISTORII PO WSPÓŁCZESNE BADANIA POLITOLOGICZNE

*Studia i materiały poświęcone pamięci
Profesora Jerzego Kmiecńskiego*

pod redakcją
Marka Olędzkiego
i Michała Klonowskiego

TOM 11(1) 2022

RADA PROGRAMOWA

Walenty Baluk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska)
Roman Fiala (Wyższa Szkoła Politechniczna w Iglawie, Czechy)
Anatoly Kruglashov (Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy
im. Jurija Fedkowycza, Czerniowce, Ukraina)
Aistė Lazauskienė (Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, Litwa)
Vahatung Maisaia (Caucasus International University, Tbilisi, Gruzja)
Andrey Makarychev (Uniwersytet w Tartu, Estonia)
Natalia Petruk (Chmielnicki Uniwersytet Narodowy, Ukraina)
Andrzej Stelmach (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań, Polska)
Andrzej Wierzbicki (Uniwersytet Warszawski, Warszawa, Polska)

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelna: *Alicja Stępień-Kuczyńska* (Uniwersytet Łódzki)
Sekretarz: *Michał Słowikowski* (Uniwersytet Łódzki)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Maciej Potz (Uniwersytet Łódzki), *Katarzyna Dośpiał-Borysiak* (Uniwersytet Łódzki)
Agata Włodarska (Uniwersytet Łódzki), *Michał Pierzgalski*, *Paweł Stępień*
(Uniwersytet Łódzki), *Maciej Onasz*, *Michał Klonowski* (Uniwersytet Łódzki),
Andrius Švarplys (Uniwersytet Witolda Wielkiego),
Siergiej Szwydiuk (Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza)

REDAKTORZY NAUKOWI TOMU

Marek Olędzki, *Michał Klonowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY

Agnieszka Kałowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Ewa Siwińska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Michał Pierzgalski

Zdjęcie Prof. Kmiecińskiego – *Aleksander Andrzejewski*

Czasopismo recenzowane

Lista recenzentów naukowych czasopisma dostępna na stronie: <http://iceer.uni.lodz.pl>

Publikacja dofinansowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ

© Copyright by Authors, Lodz 2022

© Copyright for this edition by University of Lodz, Lodz 2022

ISSN 1427-9657

e-ISSN 2451-2567



Prof. Jerzy Kmiecinski

SŁOWO OD REDAKCJI

Szanowni Państwo.

Gdy oddajemy obecny tom czasopisma poświęconego Profesorowi Jerzemu Kmiecickiemu do druku, Jego nie ma już wśród nas. 5 grudnia odszedł niedługo po swoich 95 urodzinach, pozostawiając w smutku Rodzinę, także nas, Jego kolegów i wychowanków.

W naszej pamięci zachowamy Go jako wybitnego naukowca, doświadczanego nauczyciela akademickiego, który w Uniwersytecie Łódzkim przepracował ponad 50 lat, a także świetnego organizatora nauki, inicjatora wielu przedsięwzięć naukowych, pomysłodawcy i wieloletniego redaktora „Eastern Review”, człowieka otwartego i życzliwego ludziom.

Redaktorzy i współpracownicy „Eastern Review” składają kondolencje żonie Elżbiecie i pozostałej Rodzinie.

Spis treści

Słowo od Redakcji	7
Wstęp	11
<i>Maria Magdalena Blombergowa</i> – Badania archeologiczne Polaków na Ukrainie w XIX i początku XX wieku	13
Archaeological research of Poles in Ukraine in the 19 th and early 20 th centuries	14
<i>Anna Nierychlewska, Marek Olędzki</i> – Historia i prahistoria nieistniejącej już dziś wsi Kuców	33
History and prehistoryk of the no longer existing village of Kuców	34
<i>Aldona Andrzejewska, Halina Karwowska, Aleksander Andrzejewski</i> – O zapomnianym pałacu Sapiehów w Dubnie na Podlasiu	55
About the forgotten Sapieha Palace in Dubno in Podlasie	56
<i>Marek Urbański</i> – Celtycki miecz z Małej Wsi nad Wartą.	77
The Celtic sword from Mała Wieś near Warta River	78
<i>Piotr Czepas</i> – The Open Air Museum and its activities during the COVID-19 Pandemic (on the selected example of Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek)	85
Muzeum skansenowskie i kierunki jego działalności w czasie pandemii COVID-19 (na wybranym przykładzie Łęczyckiej Zagrody Chłopskiej w Kwiatkówku)	86

<i>Alicja Stępień-Kuczyńska</i> – Reformy w Rosji w XIX i na początku XX wieku: próba analizy	93
Reforms in Russia in the 19 th and early 20 th centuries: An attempt to analyze	93
<i>Małgorzata Pietrasiak, Ksenia Rodionova</i> – Polacy-katolicy w Harbinie W trosce o zachowanie tożsamości narodowej	107
Polish Catholics in Harbin. In an effort to preserve national identity. . . .	108
<i>Tomasz Domański</i> – Atrakcyjność studiów <i>International Marketing</i> na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego dla studentów z krajów byłego ZSRR.	125
The attractiveness of studying <i>International Marketing</i> at the Faculty of International and Political Studies of the University of Lodz to students from the countries of the former USSR.	126
<i>Michał M. Klonowski</i> – Drogi handlowe i szlaki pielgrzymie jako czynnik integracji w XXI wieku	145
Trade routes and pilgrimage trails as a factor of integration in the 21 st century	145
<i>Rafał Jung</i> – Sport jako zjawisko polityczno-tożsamościowe na Litwie w XX wieku. Działalność Michała Sienkiewicza na Wileńszczyźnie.	157
Sport as a political and identity phenomenon in Lithuania in the 20 th century. The Activity of Michał Sienkiewicz in the Vilnius Region	158
<i>Aleksandra Rosińska, Paweł Kozłowski</i> – Skuteczność instytucji referendum lokalnego w sprawie referendum tematycznych w kadencji 2014–2018.	181
Effectiveness of the institution of a local referendum on thematic referenda in the 2014–2018.	182

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Wstęp

Niniejsze wydanie czasopisma „Eastern Review” dedykowane jest Jego pomysłodawcy i wieloletniemu Redaktorowi Profesorowi Jerzemu Kmiecickiemu, którego niespożyta energia, kreatywność i zapał badawczy wspierały kolejne pokolenia badaczy przeszłości i teraźniejszości.

Profesor Jerzy Kmiecicki urodził się 9 listopada 1927 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Prześięknięty historią Piotrków z pewnością był jedną z inspiracji dla Jego zainteresowań. Do miasta tego wracał jeszcze wielokrotnie, jednak dzieciństwo spędził na wielokulturowych i wieloetnicznych Kresach, a konkretnie w Czortkowie, gdzie Jego ojciec był dowódcą szwadronu kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza. Choć nauczycielka ze szkoły podstawowej twierdziła, że „z tego dziecka nic nie będzie”, to jednak dzieciństwo bardzo rozszerzyło horyzonty Profesora i zaowocowało w przyszłości głębokim zainteresowaniem kulturami zarówno współczesnymi, jak i dawnymi. Matka Profesora była zaś rodowitą gdańszczanką, a związki z tym miastem doprowadziły go do pierwszych badań naukowych, ale i pracy zawodowej (jako inspektor – rzeczoznawca zabytków archeologicznych na obszarze dawnych województw: łódzkiego, bydgoskiego i gdańskiego).

Po wojnie wrócił do rodzinnego Piotrkowa, gdzie zdał maturę. Następnie rozpoczął studia wyższe, początkowo historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak szybko przeniósł się na Uniwersytet Łódzki na archeologię. Zetknął się tu ze swoim Mistrzem – Profesorem Konradem Jażdżewskim, którego wpływ ukształtował Jego warsztat naukowy i rozwinął jako człowieka. Co ciekawe, Profesor Kmiecicki zawsze mówił o Profesorze Jażdżewskim „Mistrz”, a obecnie tego samego określenia używają w odniesieniu do Profesora Kmiecickiego Jego wychowankowie.

Podczas pobytu w Łodzi Profesor rozwinął się naukowo, co zaowocowało pracą magisterską, a następnie doktorską, ale także zahartował Jego charakter. Z pewnością takie epizody jak noclegi w początkowym okresie studiów

w magazynie Muzeum Etnograficznego wśród czaszek pochodzących z wykopalisk musiały Go wzmocnić i uodpornić na wiele przeciwności losu. Przeciwności tych było sporo, zwłaszcza że zapał badawczy, niczym niegasnący ogień, rzucał Go w różne miejsca zarówno na Wschodzie (Ukraina, Rosja, Białoruś), jak i na Zachodzie (Skandynawia, Niemcy, Hiszpania). Dzięki temu badania i publikacje Profesora stawały się coraz bardziej interdyscyplinarne i trafiały do coraz szerszych kręgów.

To z kolei doprowadziło do rozpoczęcia przez Niego kolejnej bardzo istotnej sfery swojej aktywności – czyli działalności organizacyjnej. Przez wiele lat nieustrudzenie inicjował spotkania, konferencje i wspólne projekty łączące badaczy z całego świata. Warto tu wspomnieć choćby dwa z nich: *Peregrinatio Gothica* oraz *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration*. Zawsze pamiętał jednak o tym, że to młodzi ludzie są przyszłością i nieustająco włączał w swoje działania studentów, a potem także doktorantów. Zawsze wykazywał się takim samym zapałem do pomocy, otwartością i niezwykłą życzliwością, bez względu na to, czy miał pomóc studentowi zagrożonemu relegacją ze studiów, czy też przyjąć na wykopaliska króla Szwecji.

Nic więc dziwnego, że Jego zdolności zostały dostrzeżone i z czasem obejmował coraz ważniejsze funkcje w różnych instytucjach akademickich. Wspomnijmy tu choćby kierowanie katedrami: Archeologii na UŁ, a potem także na UMCS, a także Badań Wschodu na UŁ. Był prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ oraz współzałożycielem i zastępcą dyrektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Instytutu Studiów Międzynarodowych UŁ, który w 2000 r. przekształcił się w Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych. Przez ostatnie lata był pracownikiem, a następnie współpracownikiem Katedry Systemów Politycznych UŁ. Równie dostrzeżone zostały Jego dokonania naukowe. W 1992 r. został nominowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1997 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Do współpracy zaprosiły Go liczne polskie i zagraniczne gremia naukowe, w tym Polska Akademia Nauk czy Compostela Group of Universities.

Prowadzone przez Niego przez niemal całe życie badania zaowocowały rozlicznymi publikacjami w wielu językach (m.in. angielskim, niemieckim, rosyjskim czy hiszpańskim). W swych badaniach i drukowanych dziełach łączył wątki z zakresu archeologii, historii, antropologii kulturowej, filozofii, socjologii i politologii. Były wśród nich wielokrotnie przez badaczy cytowane artykuły, monografie i podręczniki, które pomagają w rozwijaniu kolejnych pokoleń naukowców. Dlatego też uznaliśmy, że najlepszą formą uczczenia naszego Mistrza będzie właśnie poświęcenie mu niniejszej publikacji.

Marek Olędzki, Michał Klonowski

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Maria Magdalena Blombergowa
emerytowany profesor Instytutu Archeologii UŁ
e-mail: m.blomberg@wp.pl

Badania archeologiczne Polaków na Ukrainie w XIX i początku XX wieku

Streszczenie. Na Ukrainie, jak i w innych stronach świata żyli i pracowali – w wielu dziedzinach gospodarczych i oczywiście naukowych – Polacy. Wielu też poświęciło swoją uwagę, czas i fundusze na poszukiwanie i badanie śladów odległej przeszłości zachowanych w ziemi.

O badaczach i badaniach na terytoriach Ukrainy, Galicji Zachodniej, w Małopolsce pisali: Stefan Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce* (1967); Andrzej Abramowicz, *Wiek archeologii* (1967); są też starsze publikacje: Bohdan Janusz, *Zabytki przedhistoryczne Galicji Wschodniej* (1918); Marcyan Śmiszko, *Kultury wczesnego okresu epoki cesarstwa rzymskiego w Małopolsce Wschodniej* (1932). O badaniach archeologicznych prowadzonych przez polskich miłośników starożytności na terenach wschodnich Ukrainy, podlegających carskiej Rosji, polskich publikacji nie ma zbyt dużo (Abramowicz, 1970; Blombergowa, 1993). W moim artykule podejmuję próbę wypełnienia tej luki w dziejach historii polskiej archeologii.

Słowa kluczowe: polskie badania archeologiczne na Ukrainie, archeologia Kresów, historia archeologii.

Archaeological research of Poles in Ukraine in the 19th and early 20th centuries

Abstract. The Polish lands under the rule of Austria were referred to as Eastern Galicia. Inhabitants of these areas represented various social and professional groups. For many of them, collecting and archaeological research has become a subject of serious interest. In this area, inhabited for centuries by various nations, there are numerous ruins, burial mounds, embankments and castles. This multitude of traces of past cultures forced us to search. This became the reason for a wide interest in the past and the development of collecting. Thus, the object of interest of nineteenth-century archeology, in the eyes of many researchers, were all monuments of the past, understood as the entirety of pre-historical, ethnographic, written and other sources. Accordingly, archeology should study all the creations of human hands from different epochs; creations ranging from the simplest to artistic and artful, material remains and traces of beliefs, worship and literature. The scope of the researchers' interests included ancient temples, monuments of armaments, classical antiquities, archival science, archeography, sphragistics and numismatics.

In Ukraine and in other parts of the world, Poles lived and worked – in many economic and, of course – scientific fields. Many have devoted their attention, time and funds to searching for and studying traces of the distant past preserved in the ground. There are not many Polish publications about archaeological research conducted by Polish lovers of antiquity in eastern Ukraine, which were subject to tsarist Russia. This article attempts to fill this gap in the history of Polish archeology.

Keywords: Polish archaeological research in Ukraine, archeology of the Borderlands, history of archeology

W pierwszej połowie XVII w. tereny położone między Bohem i Dnieprem nazywano „Ukrainą”. Słowo to oznaczało pierwotnie ziemie kresowe, leżące na terenach przygranicznych. W drugiej połowie XIV w. funkcjonowało określenie „Mała Ruś” dla Rusi Czerwonej, Wołynia i Podola. Po 1654 r. po ugodzie perejasławskiej, na mocy której lewobrzeżna Ukraina weszła w skład państwa rosyjskiego, zaczęto oficjalnie używać nazwy „Mała Rosja” lub „Małoruś”. Po 1795 r. część zachodniej Ukrainy – tereny ograniczone środkowym i górnym biegiem Bugu oraz Zbruczem ze stolicą we Lwowie – dostała się pod panowanie Austrii. Ziemie pod panowaniem Austrii określane były mianem Galicji Wschodniej. Mieszkańcy tych terenów reprezentowali różne grupy społeczne i zawodowe. Dla wielu z nich kolekcjonerstwo i badania archeologiczne stały się przedmiotem poważnego zainteresowania.

Na Ukrainie i północnych wybrzeżach Morza Czarnego – od wieków zamieszkałych przez różne narody – pozostały liczne ruiny, kurhany, wały i grody.

Ta mnogość śladów minionych kultur siłą rzeczy zmuszała do poszukiwań. Stało się to powodem szerokiego zainteresowania przeszłością i rozwojem kolekcjonerstwa. Wykorzystując przekazy antycznych pisarzy, wędrowali w te strony liczni podróżnicy w poszukiwaniu dawnych miast-kolonii i herodotowej Scytii (Herodot, 2005). Obiektem zainteresowań XIX-wiecznej archeologii, w ujęciu wielu badaczy, były wszelkie pomniki przeszłości, pojmowane jako całokształt prahistorycznych, etnograficznych, pisanych i innych źródeł. Zgodnie z tym archeologia winna badać wszystkie wytwory rąk ludzkich, pochodzących z różnych epok; wytwory od najprostszych do artystycznych i kunsztownych, pozostałości materialne i ślady wierzeń, kultu oraz zabytki piśmiennictwa. W zakres zainteresowań badaczy wchodziły starożytne świątynie, zabytki uzbrojenia, starożytności klasyczne, archiwistyka, archeografia, sfragistyka i numizmatyka.

Archeologia była też przedmiotem zainteresowań specjalistycznych towarzystw, m.in. Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Archeologicznego, Cesarskiego Odeskiego Towarzystwa Historii i Starożytności oraz Archeologicznego Towarzystwa Krakowskiego. Relacje o zainteresowaniach starożytniczych Polaków zaczynam od tych działających na Ukrainie i na wybrzeżach Morza Czarnego, to jest na terenach podległych Rosji Carskiej.

Wśród podróżników, którzy już w XVIII w. odwiedzili wybrzeże Morza Czarnego i Krym, szczególnie miejsce zajmuje **Jan Potocki** (1761–1815) – pisarz, historyk i podróżnik, który interesował się historią, etnografią i geografią tego regionu. Z tej wyprawy pozostał dziennik podróży przez stepy Astrachania na Kaukaz przez dwa lata 1797–1798. Podróżnik szczególną uwagę zwracał na wszelkie mogiły, które określał mianem *tumulus*, a swe spostrzeżenia tak zanotował: „jest to pierwsza mogiła, jaką widziałem na tej drodze. Zwracam na nią uwagę, ponieważ dzieje zabytków tego rodzaju mogą rzucić światło na historię ludów, które wędrowały poprzez te pustkowia” (Abramowicz, 1970: 15–16). Wymieniony dziennik zawiera liczne opisy spotykanych pamiątek po dawnych mieszkańcach zwiedzanych krain. Jan Potocki pozostawił po sobie *Atlas Archeologiczny*, który służył następnym pokoleniom badaczy i został wysoko oceniony przez wiceprezydenta Cesarskiego Odeskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Władysława Jurgiewicza.

Osobą powszechnie znaną wśród miłośników starożytności Kijowa i Odessy był **Michał Grabowski** (1804–1863) – pisarz, członek Odeskiego Towarzystwa Historii i Starożytności, a także współpracownik Komisji Archeograficznej w Kijowie. Z polecenia tej komisji i ministra spraw wewnętrznych zbierał wiadomości o starożytnościach miejscowych. Pracami tej Komisji kierował gubernator J. Funduklej. M. Grabowski niezależnie od komisji zbierał wiadomości o kurhanach i grodziskach. Od lat prowadził studia z zakresu geografii i archeologii Ukrainy, zbierał i spisywał legendy, zwyczaje i pieśni. W związku z przygotowaniem rozprawy *O Ukrainie dawnej i dzisiejszej* prowadził wykopaliska. Przystępując do rozkopywania grobów, miał ukształtowany pogląd, że „jedyna

wskazówka do rozwiązania zagadki magii tai się w ich wewnętrznym składzie”. Jednocześnie miał świadomość znaczenia metodycznego badania mogił, mówiąc: „Dla przekonania się o istotnym składzie mogiły, należałoby znieść ją do posady i na każdą z warstw ziemi dawać baczenie”. W *Ukrainie dawnej i teraźniejszej* opisał spis i opis ok. 6 tys. kurhanów zbadanych w guberni kijowskiej (Grabowski, 1850). Podkreślił jednocześnie, że jest to tylko mała ich część. Dołączył do tego plany grodzisk i mogił, a także tablice ilustracji zabytków.

W Kijowie interesujące zbiory zabytków archeologicznych posiadał **Józef Choynowski** (1833–1914). Pochodziły one z wykopalisk prowadzonych przez niego oraz z zakupów od przypadkowych znalazców i antykwariuszy. Trudno natomiast z całą pewnością powiedzieć, kiedy J. Choynowski zaczął prowadzić wykopaliska. Wiadomo, że brał udział w wojnie krymskiej i w latach 1853–1856 uczestniczył w obronie Sewastopola. Natomiast na łamach „Kraju” (polskiego czasopisma wydawanego w Petersburgu) w grudniu 1888 r. podano informację, że „Po wielkich sukcesach archeologicznych zeszłorocznych, tego lata archeolog-dyletant właściciel znanego archeologicznego zbioru w Kijowie p. Choynowski rozkopał podobno kilka kurhanów w zachodniej części powiatu” („Kraj” 1888). Wiadomo więc, że już w 1888 r. jego zbiory były znane i że prowadził wykopaliska. Jeden z ciekawszych kurhanów rozkopał w 1886 r. w Woroncowce koło stacji Krymskiej na Kubaniu. Kurhan skrywał dwa pochówki, z których starszy określany jest jako scytyjski, młodszy jako sarmacki. Z tego kurhanu wy dobył J. Choynowski hełm typu obecnie nazwany kubańskim oraz miecz i inne elementy uzbrojenia, które Mariusz Mielczarek datuje – cały zespół – na VII w. p.n.e. (Mielczarek, 1989). Sprawozdania z własnych badań referował J. Choynowski na kilku zjazdach archeologicznych organizowanych przez Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne. Swoje zbiory podzielił – część zabytków pozostawił w Kijowie, a część – w tym wspomniane wyposażenie grobu z Woroncowki – w 1902 r. przekazał Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (Kaczyński, 1972: 1:38, 2.2).

W Kijowie również zrodziło się zainteresowanie archeologią i historią u **Edwarda Rulikowskiego** (1825–1900), który podjął szeroko pojęte badania historyczne. Gdy został wybrany na członka Komisji Archeograficznej w Kijowie, uzyskał dostęp do rosyjskich archiwów państwowych. Korzystał też z prywatnych archiwów w polskich dworach. Pierwszą jego pracą był *Opis powiatu wasilkowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym*. Podobnie opracował teren Kijowa i powiatu kijowskiego. Na podstawie zebranych materiałów opublikował *Szlaki i drogi na Ukrainie*. E. Rulikowski prowadził również badania wykopaliskowe, rozkopał m.in. (razem z braćmi) kurhan w Helenówce w powiecie wasilkowskim (Rulikowski, 1880). Z treści publikacji wynika, że kurhan kopali rowami na krzyż i bacznie obserwowali warstwy nasypu kurhanu. Zanotował też, w jakich warstwach i w jakich miejscach występowały zabytki. Interesowało go to, co dla poznania dawnych dziejów osiągnęli inni. Stąd brał

udział w posiedzeniach zjazdów rosyjskich archeologicznych organizowanych w Kijowie (w 1874 r.) i w Kazaniu (w 1877 r.). Od 1880 r. do śmierci współpracował z redakcją *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Swój zbiór zabytków archeologicznych ofiarował w 1899 r. powstającemu w tym czasie Kijowskiemu Muzeum Starożytności i Sztuk Pięknych.

W Kijowie wówczas rozpoczął działalność **Bolesław Popowski**, właściciel wsi Zalewańszczyzna w guberni podolskiej, prowadząc wykopaliska na cmentarzystku kurhanowym w Samhorodku w powiecie skwirskim guberni kijowskiej, kopał też kurhany znajdujące się nad rzeką Roś. Wyniki badań w Samhorodku prowadzonych w latach 1875–1876 opublikował w *Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej* (Popowski, 1882, t. 6).

Władysław Jurgiewicz (1818–1898) przez wiele lat prowadził badania osadnictwa i cywilizacji greckiej nad Morzem Czarnym. Prace dydaktyczne na uniwersytecie w Odessie łączył z żywą działalnością badawczą i organizacyjną jako członek Odeskiego Towarzystwa Historii i Starożytności. Był wybitnym znawcą dziejów antycznych, języków greckiego i łacińskiego, utalentowanym wykładowcą w katedrze filologii łacińskiej. Z jego inicjatywy i przy jego udziale badano liczne obiekty m.in. w Chersonesie Taurydzkim. Zbierał i odczytywał m.in. napisy wydobyte w Olbiu, Tyras, Pantykapeionie, Chersonesie. Odczytał też inskrypcje odkryte w ruinach miast genueńskich na Krymie.

Miłośnik starożytności **Andrzej Podbereski** (1810–ok. 1902) od lat młodzięcych poświęcił się badaniom nad Scytami i Scytami Herodota. W Scytach widział protoplastów współczesnych mu Litwinów. Z *Dziejami* Herodota w rękę usiłował odnaleźć ślady tego starożytnego ludu na terenach Wołynia, Podola i Krymu. W tym celu prowadził poszukiwania terenowe i rozkopywał kurhany. Rezultaty badań opisywał i przysyłał do „Zapisków Odeskiego Towarzystwa Historii Starożytności” (Podbereski, 1867; 1872). Jeden artykuł pt. *O usypiskach wydrążonych nad Morzem Czarnym* wydrukowano w „Bibliotece Warszawskiej” (Podbereski, Jastrzębczyk, 1867).

Kolejny badacz dobrze znany na Ukrainie i w Polsce to **Gotfryd Ossowski** (1835–1897). W 1862 r. został zatrudniony w Wołyńskim Komitecie Statystycznym, dla którego wykonywał badania geologiczne i zbierał materiały z zakresu statystyki, stanu rzemiosł i przemysłu na Wołyniu. W czasie kompletowania materiałów zainteresował się zabytkami etnograficznymi i obiektami starożytnymi widocznymi na powierzchni. Naniósł je na mapę geologiczną, a niektóre z nich rozkopał. Wyniki badań referował na zjazdach przyrodników rosyjskich, a następnie na zjazdach archeologicznych. Zebrane materiały posłużyły do stworzenia mapy obrazującej stan gospodarki i przemysłu na Wołyniu. Rezultatem tych prac były artykuły opublikowane w „Trudach Wołyńskiego Statystycznego Komitetu” za lata 1867, 1868, 1869 oraz mapa geologiczna: *Gieologičesko-gieognosticeskij ocerk Wołyńskiej gubernii* wydana w 1867 r. W drugim uzupełnionym wydaniu tej mapy naniesione zostały wszystkie znane G. Ossowskiemu grodziska,

kurhany, wały i inne obiekty widoczne na powierzchni ziemi (Ossowski, 1867). G. Ossowski prowadził też prace wykopaliskowe, w czasie których nie tylko dokładnie lokalizował zabytki w obrębie warstw i wykopów, ale również korzystając z wiedzy geologicznej, opisywał warstwy geologiczne. Rezultaty swoich badań prezentował na zjazdach archeologów rosyjskich w Kijowie (1878). Inne badania relacjonował na Zjeździe Przyrodników w 1871 r. w Kijowie, gdzie wygłosił referat o epoce kamiennej w ujęciach owruckim i dubieńskim.

W 1874 r. G. Ossowski opuścił Wołyń i prowadził badania na terenie Prus i w Galicji. W 1877 r. powrócił na Ukrainę, aby na zaproszenie Juliana Talko-Hryncewicz, a na polecenie i z funduszy Akademii Umiejętności w Krakowie przeprowadzić badania kurhanów w Ryżanówce w guberni kijowskiej. Tu pierwsze badania przeprowadził Julian Talko-Hryncewicz w 1874 r., a wydobyte przedmioty przesłał do Akademii Umiejętności w Krakowie, prosząc jednocześnie o wydelegowanie fachowca, który będzie je kontynuował. W 1877 r. były prowadzone prace badawcze, odkrywając kryptę grobową, w której była pochowana młoda niewiasta wyposażona w liczne, bogato ornamentowane ozdoby ze złota i srebra będące prawdziwymi arcydziełami sztuki jubilerskiej. Szczególnie cennym przedmiotem było naczynko srebrne, które G. Ossowski określił jako kubek. Wysokie na 130 mm, posiadało gładką smukłą szyjkę i prawie kulisty brzusec. Na największej wydętości brzuśca obiegał pasek szerokości 22 mm, na którym na srebrzonym tle występował rysunek przedstawiający gonitwę zwierząt. Cały zespół grobowy G. Ossowski datował na czas między VI a V w. p.n.e. (Ossowski, 1890, t. 13, 2.2: 63, 64.)

Gotfryd Ossowski w 1874 r. opuścił ten region, wyjechał do Torunia. W dalszych latach kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania i w każdym regionie podejmował prace badawcze w zakresie archeologii i geologii (Talko-Hryncewicz, 1930; 1923; Ossowski, 1888). W 1891 r. Akademia Umiejętności w Krakowie powierzyła G. Ossowskiemu kierownictwo Muzeum Archeologicznego Akademii.

G. Ossowski od 1889 r. prowadził badania na Podolu Galicyjskim i na Pokuciu, które rozpoczął na tych terenach Adam Honory Kirkor. Badał m.in. osadę z ceramiką malowaną w Wasylkowcach w powiecie Husiatyń. W pierwszym roku G. Ossowski przekopał obszar kilkuset metrów kwadratowych i odsłonił liczne skupiska rozbitych naczyń glinianych otoczonych bryłkami polepy. Skupiska te określił jako groby „cegłowe”, a spalone kości zwierzęce uznał za spalone szczątki ludzkie. Sądził, że każde większe naczynie było urną grobową przeznaczoną na pomieszczenie kości. Miałby to być nieznanym nigdzie indziej symboliczny obrzęd pogrzebowy, praktykowany w późnoneolitycznej epoce przedmykeńskiej (Kostrzewski, 1949). Sprostował to później Włodzimierz Demetrykiewicz, który w rzekomych grobach widział ślady pojedynczych chat, po których pozostały tylko podłogi w postaci polepy glinianej. Oprócz omówionego stanowiska G. Ossowski badał kilka innych podobnych, które określił jako cmentarzyska i które datował na czasy przed VII w. p.n.e. zaliczając je do neolitu. Na podstawie

dotychczasowych badań G. Ossowski w 1890 r. podjął próbę syntezy kultury przedhistorycznej Galicji. Na badanym terenie wyróżnił trzy obszary kulturowe (Nosek 1967).

Na Ukrainie w latach 1890 i 1894 badał również jaskinie, np. największą jaskinię w Bilczu Żółtym i jaskinie Werteba. Wydobył z niej wspaniałą kolekcję naczyń malowanych, a także glinianych figurek ludzkich i zwierzęcych oraz wiele wyrobów z kości, np. sztylety i głowę byka. Te zabytki odnosiły się do neolitu – kultury trypoliskiej.

Z Krakowa G. Ossowski wyprawiał się na Ukrainę, gdzie zbadał wiele kurhanów. Na omawianych terenach zewidencjonował w latach 1878–1889 łącznie 146 kurhanów. Kilka rozkopał w okolicy Zwinogródki i Kobrinowej. Badał też w powiatach Zaleszczyki, Husiatyn i Wasylków.

Na terenie Wołynia, Podola i innych obszarach Ukrainy prowadził badania **Stanisław Krzyżanowski** (1841–1881). Jako rysownik pomagał mu w pracach malarz Julian Fałat, który rysował plany i malował zabytki. On też zapisał w swoim pamiętniku, że S. Krzyżanowski miał zezwolenie na prowadzenie wykopalisk oraz zbieranie materiałów w klasztorach, bibliotekach kościelnych i cerkiewnych. Uprawnienia uzyskał jako członek Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego (Fałat, 1987). Krótkie sprawozdania z przeprowadzonych wykopalisk przesyłał S. Krzyżanowski do Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego i były one publikowane w czasopiśmie „Driewnosti” wydawanym przez to Towarzystwo. Prowadził też wykopaliska w następujących miejscowościach: w 1873 r. we wsi Ryzawce, powiat ihumeński; w 1874 – koło wsi Tomaszowka w tym samym powiecie; we wsi Kolodyste nad rzeką Sinicą. W Ryzawce w trakcie badań w 1874 r. odsłonił resztki ołtarza nieistniejącej już cerkwi. W „Driewnostiach” drukował inne artykuły związane z problematyką archeologiczną. Mianowicie w tomie czwartym: *Slawiariskaja archieologia po polskim istocznikam* (Krzyżanowski, 1874, t. 4: 43), w tomie szóstym: *Slawianskij Krakow* (Krzyżanowski, 1876, t. 6: 120–134), ponadto S. Krzyżanowski wydał broszurę, w której opisał zabytki polskie znajdujące się w Muzeum Towarzystwa Historii i Starożytności w Odessie (Krzyżanowski, 1863).

Na Wołyniu wykopaliska prowadził **Ludwik Żytyński** (1836–1900), właściciel majątku w Łachodówce w powiecie dubieńskim. Zebrał on interesującą kolekcję zabytków archeologicznych, w tym dużą liczbę monet z wybrzeży Morza Czarnego, wiele narzędzi kamiennych i krzemienych, głównie z powiatów dubieńskiego i łuckiego.

W latach 1891–1893 Ludwik Żytyński razem z **Adamem Wolańskim** (1852–1933), historykiem i kolekcjonerem z Rudki na Wołyniu, prowadzili wykopaliska w miejscowości Wielkie Rykanie w powiecie dubieńskim. Było to wielkie cmentarzysko, na którym w pierwszym roku rozkopali 22 mogiły. W jednej z nich znaleźli szkielet niewiasty wyposażony w brązowe bransolety, srebrny pierścień paciorki, między którymi miał być zawieszony brązowy medalik. Sądził więc,

że mogiła pochodziła z czasów chrześcijańskich. Relacje z badań zamieścił L. Żytyński w kilku artykułach publikowanych w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” (Żytyński, 1899, t. 4, nr 2 i 3; szpalta 82–84, 119–123). W 1893 r. L. Żytyński kopał na przedmieściu Łucka zwanym Wólka i odsłonił grób, w którym znajdował się szkielet i parę miniaturowych naczyń. Na łamach „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych” w roku 1899 informował, że w Łucku wykopał garnek z monetami litewskimi i polskimi (Żytyński, 1899).

W 1875 r. na Wołyniu prowadzili badania wspólnie **Zygmunt Gloger** i **Zygmunt Luba-Radzimiński**. W miejscowości Radzimin, na uroczysku Chmieliska, odsłanili osadę. Na głębokości od 1 do 3 stóp znaleźli dużą liczbę wyrobów krzemienych i ułamków naczyń glinianych. W kilku miejscach krzemienie i ceramika zalegały bardzo grubą warstwą. Następnie na pobliskim wzgórzu rozkopali mogiły. Zaczęli od największej, wysokiej na 3 m i posiadającej przy podstawie obwód 30 kroków. Ten kurhan określili jako grób rodzinny. Szkielety wydobyte z grobu przesłali do Lzydora Kopernickiego (antropologa w Krakowie), który po zbadaniu określił je, że „są najstarszymi ze wszystkich dotąd nam znanych i mają niezmierną wartość dla antropologii przedhistorycznej ziem polskich” (Gloger, Luba-Radzimiński, 1877, t. 1: 5.8–11). Badacze prowadzili dalej wykopaliska w Siekierzyńcach, wsi w pobliżu Radzimina i w miejscowości Siwki. Na tych terenach znajdowano mogiły kryjące szkielety, obok nich zalegały były krzemienne, płyty kamienne, narzędzia krzemienne. Wśród zbadanych mogił kilka było ciałopalnych.

Na Podolu rosyjskim w powiecie winnickim badania prowadził **Czesław Neyman**. Najpierw uczestniczył w wykopaliskach prowadzonych przez amatora niejakiego S.M. Boładzia, który rozkopał kurhan we wsi Jerczyki Żydowieckie i w Żydowcach w powiecie skwirskim. Opis tych badań zamieścił w artykule drukowanym w czasopiśmie „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (Neyman, 1884, t. 8: 33–44). Zebrane materiały i wyniki badań konsultował z Władymirem Antonowiczem, archeologiem z Kijowa. Wyszuli wniosek, że w pierwszym kurhanie była pochowana niewiasta i że kurhan należał „bez wątpienia do rzędu mogił zwanych scytyjskimi” (Neyman, 1884, t. 8: 33–44.).

W 1888 r. C. Neyman badał duży kompleks osadniczy rozciągający się nad brzegami rzeczki Sytniczki w pobliżu jej ujścia do Bohu. Na tym terenie występowały cztery grupy mogił i grodziska. Opisał te obiekty, ich wygląd i stan zachowania oraz szczegółowo zbadał kurhany. Nie próbował określić przynależności etnicznej ani chronologii tych kurhanów, zanotował tylko, że komplet przedmiotów, które mogły tworzyć uzdę końską, podobny jest do znalezionych przez G. Ossowskiego w kurhanie scytyjskim w powiecie humańskim a opublikowany w tomie 13 „Zbioru Wiadomości do Antropologii Krajowej” (1889: 34–44).

W ostatnich latach XIX i pierwszej połowie XX w. w guberni kijowskiej prowadził wykopaliska **Aleksander Bydłowski**, posiadacz bogatych zbiorów archeologicznych, numizmatycznych i dzieł sztuki w swym dworze w Jackowicy

(Chwalewik, 1926). Rozkopał ponad 70 kurhanów. Część z nich pochodziła z młodszej epoki kamiennej, kryjąc szkielety w pozycji skurczonej. W grobach znajdowano naczynia gliniane ręcznie lepione. W kilku miejscowościach przeważały kurhany, w których były komory grobowe zbudowane z drewna. Znajdowały się w nich szkielety męskie, kobiece i dziecięce. W grobach kobiecych znajdowano bogate wyposażenie: ozdoby z brązu, srebra i złota, m.in. diademy ze złotych blach z ornamentami wytłaczanymi, naszyjniki z wisiorami w kształcie główek ludzkich, także nausznicze z wisiorami złotymi różnych kształtów. W pochówkach męskich znajdowano broje wykonane z łusek, nagolenniki z blach brązowej, szczypczyki, nożyce, noże, kociołki, a także elementy uprzęży końskiej. Znajdowano też wazy i amfory z wąskim dnem. Zanotowano również, że na polach koło Nowosiółek wyorywano monety rzymskie Kryspiny żony Kommodusa oraz cesarzy Tytusa i Wespazjana oraz brązowe fibule (Bydłowski, 1904).

Na Podolu rosyjskim w latach 1890–1893 prowadził badania archeologiczne **Franciszek Pułaski** (1875–1956), historyk, prezes stronnictwa Pracy Narodowej na Rusi i Klubu-Narodowego w Kijowie, późniejszy ambasador Polski w USA oraz dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu.

W 1891 r. prowadził poszukiwania w posiadłościach Edwarda Strży-Jakubowskiego w powiecie winnickim i rozkopał kurhan leżący na polach wsi Popówka w niedalekiej odległości od Bohu. Kopał go rowami przecinającymi się na krzyż o szerokości 6 m. Ziemię zdejmował warstwami. Tuż pod darnią znalazł skorupy naczyń ręcznie lepionych, węgle drzewne i kości zwierząt domowych. Na głębokości 60 cm w nasypie kurhanu zalegały kości końskie, a w ich pobliżu grot żelazny długości 110 mm osadzony na długim drzewcu. Poniżej leżały kości szkieletu ludzkiego rozrzucone bezładnie. Przy szkielecie zachowały się fragmenty tkaniny. Obok zalegały skorupy naczyń glinianych i grot krzemienisty, starannie obrobiony. W sprawozdaniu z badań rozważał rolę kurhanów, o których wielu badaczy sądziło, iż służyły jako nasypy wskazujące kierunki szlaków podróży lub jako punkty strażnicze. F. Pułaski stwierdził, że podczas rozkopywania wielu z nich zawsze znajdowano w nich groby przedhistoryczne. Podzielił się uwagą, że w tych odległych czasach mógł istnieć zwyczaj grzebania zmarłych w kurhanach, które sypano wzdłuż głównych szlaków, że chowano w nich wodzów lub naczelników plemienia.

W latach 1901–1902 badał kurhany na cmentarzysku leżącym w okolicy wsi Serwatyniec i Iwachnowice w powiecie kamienieckim. Rozkopał wtedy dwa kurhany o nasypach kamiennych zawierające pochówki szkieletowe. Sprawozdanie z tych badań przesłał do „Światowita”. Jego wnioski końcowe były następujące:

Nie zaliczając naszych kurhanów do jakiegokolwiek znanego w archeologii typu, winniśmy zaznaczyć podobieństwo znalezionych w nich wyrobów ceramicznych do takich, że znajdowanych w Galicji na obszarze Pokucko-Podolskim. Wskazać

trzeba na podobieństwo wyrobów brązowych i żelaznych z takimiż pochodzącymi ze scytyjskich magii Ukrainy. Powstrzymując się od ścisłego określenia tych rysów i wywodów raz dla szczupłości materiału, którym rozporządzamy, a po wtóre na mnogość typów, których w kraju tutejszym coraz więcej się pojawia (Pułaski, 1893, t. 17: 41–44; 1902, t. 4: 1–39).

W guberni wołyńskiej w pierwszych latach XX w. badania archeologiczne prowadził **Władysław Olechnowicz** (1848–1918). Rozkopał on 56 kurhanów z grobami szkieletowymi z okresu wczesnośredniowiecznego w miejscowości Nowosilki w powiecie włodzimierskim (Olechnowicz, 1903, t. 6: 3–12). Badania archeologiczne prowadził też na Lubelszczyźnie, gdzie mieszkał i miał praktykę lekarską w latach 1873–1914. Wyniki swych badań archeologicznych opublikował w „Materiałach Archeologicznych i Etnograficznych” (Zielińska, 1978).

O polskich miłośnikach archeologii działających w Galicji Wschodniej w XIX i początku XX w. nie dysponujemy zbyt bogatą literaturą. Dla zainteresowanych przypominam nazwiska polskich badaczy oraz obiekty archeologiczne badane na Ukrainie i opublikowane.

Bohdan Janusz (1887–1930), autor kilku publikacji zawierających wiadomości o dziejach badań starożytności Podola Galicyjskiego, na początku wskazał **Franciszka Siarczyńskiego** (1758–1829). Główne jego dzieło, w którym zebrał bardzo wiele informacji o zabytkach archeologicznych Podola i opisał szczegółowo, to *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicji* (Siarczyński, 1801–1850). Dzieło nie było drukowane, ale jest przechowywane w formie rękopisu w Bibliotece Ossolineum. Z trzech tomów – w pierwszym opisana jest Galicja, w pozostałych dwóch w układzie alfabetycznym miasta i wsie całego kraju.

F. Siarczyński był członkiem warszawskiego i krakowskiego towarzystwa naukowego. Badaniami archeologicznymi nie zajmował się, ale w trakcie prac geograficzno-krajoznawczych wielokrotnie pisał o zabytkach archeologicznych, np. o słynnym Wale Trajana na Podolu. Jego dużą zasługą było redagowanie wydawnictwa „Czasopisma Biblioteki Ossolińskich” oraz to, że za jego czasów umieszczono w nim wszelkie wiadomości mające związek ze starożytnictwem.

Duży wpływ na rozwój starożytnictwa miało wydobycie – w sierpniu 1848 r. ze Zbrucza nieopodal wsi Horodnicy – posągu kamiennego Światowida. Data odkrycia Światowida stanowi początek nowej epoki w dziejach badań archeologicznych w Galicji. Po przewiezieniu posągu do Krakowa rozgorzała dyskusja; nie było wówczas starożytnika, który nie zabierałby głosu na ten temat. Podnosiły się głosy kwestionujące jego autentyczność. Pozytywną stroną dyskusji na temat posągu był znaczący wzrost zainteresowania społeczeństwa sprawami archeologii. Odkrycie posągu odbiło się głośnym echem na ziemiach słowiańskich, a polemika na temat jego autentyczności toczona była w licznych gronach uczonych.

W rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego skupiającego licznych starożytników Krakowa zamieszczano opisy i ryciny całego posągu opracowane przez konserwatora zabytków **Mieczysława Potockiego** i **Teofila Żebrowskiego** (1851). Obydwaj na miejscu znalezienia posągu przeprowadzili dochodzenie, by wyjaśnić sprawę odkrycia kwestionowaną przez niektórych uczonych. Sprawozdanie z badań przedłożyli Komisji Towarzystwa Naukowego. Przy okazji dyskusji na temat posągu całą grupą wystąpili archeolodzy lwowscy.

Znacząca pozycję zajmuje praca **Żegoty Paulego** (1814–1895) o *Starożytnościach Galicyjskich* wydana we Lwowie w 1840 r. (Pauli, 1840). Obok pomników historycznych, grobowców podaje w niej opisy kilku znalezisk przedhistorycznych, ilustrując je rysunkami. Autor zdawał sobie sprawę ze znaczenia publikacji wszystkich odkrytych dotąd w Polsce grobów pogańskich i ich zawartości. Wiadomo bowiem, że porównawcze studium popielnic słowiańskich i urn innych nacji mogło dać dużo ciekawych wyników. Dwa opisane i narysowane przez niego umba z okresu rzymskiego z Kamionki Wielkiej pod Kołomyją i Twierdzy w powiecie Mościska uważa on za hełmy, z którymi przyrównuje jako analogie hełmy z napisami odkryte między Ptujem a Radgonem w powiecie mariborskim w ówczesnej Styrii (Pauli, 1837: 32–64). Miecze brązowe z Halicza i Rożubowic w powiecie przemyskim określił jako noże ofiarne, a siekierkę krzemienną z grobu skrzynkowego w Beremianach w powiecie Zaleszczyki, po zapoznaniu się z opinią innych badaczy o przeznaczeniu podobnych narzędzi, zdecydował uznać również za narzędzie ofiarne, którym rozdrabniano kości spalone na stosie, aby łatwiej zmieściły się w popielnicy. Wreszcie posąg kamienny znajdujący się na Górze Wronowskiej we Lwowie uznał za obiekt przedhistoryczny. Był to posąg historyczny, który również Franciszek Sobieszczański w swojej pracy *Badania archeologiczne o stanie sztuk i przemysle na ziemiach Słowian przed chrześcijaństwem* (Pauli, 1845, IV: 851 i n.) zaliczył także do czasów przedchrześcijańskich – jako sztuka słowiańska. Żegota Pauli nie podjął nawet próby chronologicznego uporządkowania opisywanych zabytków (Kostrzewski, 1949: 34). Przez czas jakiś był współpracownikiem gazety lwowskiej, pisywał do pisma niemieckiego „Mnemosyne” wychodzącego wówczas we Lwowie. Pod jego redakcją wyszły pierwsze numery „Dziennika Mód”, pisma, które odegrało wybitną rolę w ówczesnym piśmiennictwie galicyjskim, przemycając pod niewinną firmą mód utwory tępione ostro przez rząd austriacki. W 1847 r. został bibliotekarzem i konserwatorem archiwum Potockich w Krakowie. Potem brał udział w wydaniu Herbarza Paprockiego. W 1859 r. został zatrudniony przez Aleksandra Paprockiego przy pracach redakcyjnych dzieł Długosza, następnie powołany przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego do wydania uniwersyteckiego kodeksu dyplomatycznego.

Zainteresowanie grodziskami i kurhanami spowodowało, że w 1828 r. we Lwowie ukazał się list **Adama Kłodzińskiego** zawierający opis grodziska w Glińianach pod Lwowem, uznanego przez autora mylnie za mogiłę. Informacja ta została opublikowana w wydawnictwie Czasopism Naukowych Księgozbioru

Publicznego im. Ossolińskich (Kłodziński, 1829). Należy pamiętać, że Zakład im. Ossolińskich we Lwowie działał od 1819 r., przy nim był gabinet, w którym gromadzono zabytki archeologiczne. Małe zbiory zabytków przedhistorycznych znajdowały się też w gabinecie przyrodniczym Uniwersytetu Lwowskiego oraz w gabinecie Gwalberta Pawlikowskiego w Medyce.

Ciekawe znaleziska spowodowały wzrost zainteresowania społeczeństwa wartością zabytków przedhistorycznych. To zachęciło do organizacji wystawy starożytności zabytków sztuki, co zrealizowali starożytnicy warszawscy w 1856 r. Za przykładem Warszawy w Krakowie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w 1858 r. podjęto decyzję o urządzeniu wystawy w pałacu ks. J. Lubomirskiego.

W 1861 r. we Lwowie „Wystawę Starożytniczą” urządził Zakład Naukowy im. Ossolińskich. Obok dokumentów, dyplomów, pieczęci, rękopisów, medali wystawiono wykopaliska przedhistoryczne, głównie z Podola: ceramikę, broń przeważnie z Podola, pochodzące ze zbiorów Muzeum Lubomirskich. Wystawa wywarła pożądany wpływ, rozbudzając zainteresowanie tą tematyką w społeczeństwie. Wydano również *Przewodnik do wystawy starożytniczej*, Lwów 1861.

Bohdan Janusz jako jednego z pierwszych archeologów lwowskich wymienił **Hipolita Stupnickiego**, który w 1853 r. wydał, najpierw po niemiecku, a w 1869 r. po polsku, publikację *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym* (Stupnicki, 1869). Był też redaktorem „Przyjaciela Domoowego” i autorem „Herbarza Polskiego”. Opisując Galicję, podał według okręgów liczne miejscowości, w których znajdowały się mogiły, wały, horodyszczka, jaskinie i luźne znaleziska.

Kolejnym autorem artykułów o tematyce archeologicznej był **Jan Wagilewicz** (2 września 1811–10 maja 1866), kustosz biblioteki Ossolińskich i archiwariusz miejski. Jego prace zawierają wiadomości o obiektach archeologicznych w Galicji Wschodniej.

Wzmożenie zainteresowania starożytnościami spowodowało odkrycie przy okazji sypania w 1869 r. Kopca Unii Lubelskiej we Lwowie. W trakcie tych prac odsłonięto fragmenty murów dawnego zamku Kazimierza Wielkiego. Konserwator zabytków **Mieczysław Potocki** sprzeciwiał się niszczeniu murów dawnego zamku, ale nadzieja obserwatorów na znalezienie skarbów była silniejsza od perswazji konserwatora i archeologa **Antoniego Sznajdera** (zm. 1880). Zdołał natomiast uratować czerepy naczyń i narzędzia przedhistoryczne i oddał część zabytków do Muzeum Lubomirskich. Pod wpływem tych odkryć **Stanisław Kunasiewicz** (1842–1879) napisał przyczynki popularne *O wykopaliskach, popielnicach, łzawnicach i starych monetach* (Kunasiewicz, 1872). Na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Naukowo-Literackiego 30 listopada 1869 r. omówił zabytki i proces ich zebrania.

Wykopaliska na zamku zajmowały wszystkich starożytników. Poważnie zajął się nimi Antoni Sznajder, który opisał odkrycia na zamku i spowodował, że Stanisław Kunasiewicz wysunął projekt utworzenia przy sekcji historycznej

Lwowskiego Towarzystwa Naukowo-Literackiego osobnego oddziału archeologii. Jego zadaniem byłoby:

wyszukiwanie zabytków, staranie się o ich opis historyczny i ocenienie artystyczne tychże oraz wyszukiwanie zdolnych restauratorów zajmujących się restauracją zabytków oraz wyszukanie stosownych miejsc ich przechowywania po dokładnej restauracji, a także zebranie potrzebnych na restaurację funduszy – i w końcu staranie się o urządzenie muzeum archeologicznego (Kunasiewicz, 1872).

Mówca wyraził nadzieję, że postawiony wniosek znajdzie odgłos i poparcie w Zgromadzeniu, w następstwie czego

Oddział archeologii przy sekcji historycznej Towarzystwa Naukowo-Literackiego ustanowiony zostanie i Lwów w ślad za dobrze na tym polu zasłużonym Krakowem wiernie rozpocznie stróżować wszystkim pomnikom i zabytkom.

Tak się jednak nie stało, bo chociaż Walne Zgromadzenie uchwaliło zdaje się ustanowienie Oddziału Archeologicznego, to jednak instytucja ta nie pozostawiła żadnego śladu istnienia. Bohdan Janusz przyczyny tego upatruje – z jednej strony w niechęci lwowian ku „wszelkim przedsięwzięciom poważniejszym”, a T. Ziemięcki, wydawca „Dwutygodnika Naukowego”, w słowie od redakcji stwierdził, że

Galicja, jak to powszechnie wiadomo, mimo swych słynnych instytucji naukowych i niekępowanej niczem swobody, najmniejszy bierze udział w ruchu naukowym całego kraju. Przyczynę tego upatruje między innymi w okoliczności, iż w pewnych i to wielce wpływowych kołach istnieją jeszcze głębokie uprzedzenia co do nauk archeologiczno-antropologicznych, a nawet w ogóle przeciwko wszystkiemu, co się do badań przeszłości naszej pogańskiej odnosi. Trwożliwość ta i niedowierzanie znajdują podobno przystęp i do najwyższej instancji naszej naukowej – byłoby to dowodem, o ile Instytucja ta przewyższa dotychczas miarę naszych potrzeb i o ile niżej stoimy pod względem trzeźwości myśli i sumień od zachodu. Jak to! Kilkadziesiąt, choćby kilkaset czaszek i piszczeli miałyby zachwiać to, co długie tysiąclecia i szereg luzujących się najróżnorodniejszych cywilizacji przetrwało? To prosty brak wiary!

Prawdziwa nauka i prawdziwa wiara niezawodnie zawsze w końcu porozumieć się potrafią. Czyż w rządzie uczonych archeologów nie znajdują się na zachodzie najświatlejsi dostojnicy kościoła?

Pogadanka archeologiczna księdza Ignacego Polkowskiego wykazała, iż „kilkadziesiąt czaszek i piszczeli” całkiem nie może stanąć na przeszkodzie sprawom religii, której niejeden przedstawiciel dobrze zapisał się w dziejach naszych badań archeologicznych.

Pomysł **S. Kunasiewicza** doczekał się realizacji kilka lat później. Otóż z inicjatywą wystąpił dr **Stanisław Krzyżanowski**, by utworzyć Towarzystwo

Archeologiczne Krajowe we Lwowie. Grono założycieli podpisało statut Towarzystwa przedstawiony przez inicjatora, którego upoważniono do podjęcia starań o zatwierdzenie tego statutu u C.K. Namiestnictwa. Reskryptem z dnia 31 grudnia 1875 r. ustawa Towarzystwa została zatwierdzona.

Walne Zgromadzenie uchwaliło, iż godłem Towarzystwa będzie wizerunek Światowida według wzoru posągu wydobytego ze Zbrucza. Zatwierdziło również uchwałę Komitetu o wydawaniu czasopisma „Przegląd Archeologiczny”. Do grona Towarzystwa weszli m.in. S. Krzyżanowski, A. Sznajder, K. Widmann, J. Kołaczkowski, dr Lzydor Szaraniewicz, ks. S. Barącz, A.H. Kirkor, Żegota Pauli, H. Stupnicki. Jedną z pierwszych czynności Towarzystwa było porozumienie się z Franciszkiem Smolką w sprawie badań archeologicznych na Wysokim Zamku oraz ochrony znajdujących tam zabytków. Dalej Towarzystwo nawiązało kontakt z różnymi instytucjami naukowymi oraz wysłało delegację na międzynarodowy kongres archeologiczny w Budapeszcie (1876). Wśród ważniejszych zadań było gromadzenie zabytków i wydawanie „Przeglądu Archeologicznego”. W 1876 r. wydano trzy zeszyty, w 1877 – jeden pod redakcją Antoniego Sznajdera przy współpracy Adama Honorego Kirkora i Stanisława Krzyżanowskiego. Wkrótce do prac wydawniczych ograniczyła się działalność Towarzystwa. W ciągu 2 lat czynności Towarzystwo utraciło kilku członków z powodu śmierci lub opuszczenia jego szeregów. Po śmierci prezesa S. Krzyżanowskiego (1841–1881) nastąpiła krótka przerwa w czynnościach Towarzystwa. W październiku 1881 r. ukonstytuował się nowy zarząd i weszli w skład nowi członkowie: hr. W. Dzieduszycki, ks. Antoni Petruszewicz, I. Szaraniewicz, K. Widmann, dr Aleksander Semkowicz, J. Zachariewicz. Nowy zarząd podjął na nowo czynności w 1882 r. i kontynuował wydawnictwo „Przeglądu Archeologicznego”. Redaktorem został K. Widmann, pod jego redakcją wydano cztery zeszyty (1882–1884). W 1882 r. Towarzystwo posiadało bibliotekę oraz zbiór zabytków archeologicznych oddanych w depozyt lwowskiej politechnice. Przed omówieniem kwestii organizacji wystawy we Lwowie wypada odnotować, że wcześniej, to jest w 1880 r., pierwszą prowincjonalną wystawę zorganizowano w Kołomyi, na której obok okazów etnograficznych, przeważnie ze zbiorów hr. Edmunda Starzeńskiego, eksponowano zabytki przedhistoryczne z Pokucia i Podola. Następna wystawa została zorganizowana w 1884 r. w Tarnopolu staraniem W. Fedorowicza i W. Dzieduszyckiego. Okazjonalnie zabytki starożytnicze pokazano na wystawie archeologiczno-bibliograficznej Instytutu Stauropigiańskiego we Lwowie w 1889 r. i na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1894 r.

W 1885 r. Towarzystwo wysunęło propozycję urządzenia wystawy archeologicznej i etnograficznej we Lwowie. Inicjatorem był hr. W. Dzieduszycki, który zdobył na ten cel od Sejmu Krajowego subwencję w wysokości 500 zł. Zaplanowano również zwołanie zjazdu polskich i ruskich archeologów. Zawiązał się komitet pod przewodnictwem hr. W. Dzieduszyckiego. W skład komitetu weszli K. Widmann, prof. Ludwik Ćwikliński, L. Wierzbiński, hr. K. Lanckoroński,

W. Przybysławski, J. Makarewicz. Wystawę w salach Politechniki otwarto 9 września 1885 r. Wystawa obejmowała działy: przedhistoryczny, kościelny i historyczny. W Sali poświęconej wykopaliskom wystawiano zabytki z Halicza dr. Szaraniewicza; z Pleśniska pod Podhorcami i Krylusa z badań T. Nieczui-Ziemieckiego oraz z Podola i Pokucia z badań A.H. Kirkora, a także materiały z badań w jaskiniach z okolic Krakowa wydobyte przez Gotfryda Ossowskiego. Na wystawę dostarczono też zabytki z muzeum Lubomirskich i prywatne, m.in. Władysława Przybyłowskiego, Aleksandra Czołowskiego. W dniu otwarcia wystawy odbyły się posiedzenia uczestników zjazdu miłośników archeologii. Referaty wygłosili: G. Ossowski, W. Dzieduszycki, T. Nieczuja-Ziemiecki, A.H. Kirkor, K. Widmann, dr Szaraniewicz. Wydano również katalog zabytków z wystawy (Lwów 1885).

Ważnym wydarzeniem dotyczącym zabytków archeologicznych było wydanie cesarskiego postanowienia 31 grudnia 1850 r. o powołaniu tzw. Cesarsko-Królewskiej Komisji Centralnej do badania i konserwacji zabytków archeologicznych jako państwowej instytucji konserwatorskiej. Opiekę nad realizacją objęli specjaliści konserwatorzy. Dla Galicji na stanowisko pierwszego konserwatora powołany został Mieczysław Potocki (Potocki, 1874). Komisja podlegała najpierw Ministerstwu Handlu i Budowli Publicznych, a od 1859 r. Ministerstwu Oświaty. Funkcje wykonawcze pełnili konserwatorzy prowincjonalni mianowani przez Ministerstwo Oświaty. Konserwatorzy sprawowali funkcję honorowo – po kilku na Galicję Wschodnią i Galicję Zachodnią. Z czasem organizacja ochrony zabytków podlegała reorganizacji i zmianie w obsadzie stanowisk. Sprawą konserwatorstwa zajmowano się na III Zjeździe Historyków w Krakowie w 1900 r., a także na zjeździe c.k. konserwatorów w Przemyślu w 1904 r. Wszelkie starania były bez rezultatów, ponieważ centralne komisje nie podejmowały trudu organizacji odpowiadającej potrzebom kraju.

Na schyłku XIX w. wielu historyków obserwuje elementy upadku archeologii historyzującej. Objawy tego widzieć się dawało na II zjeździe historyków polskich w 1890 r. we Lwowie. A. Abramowicz dostrzegł jednak ciągłość rozwojową tej dyscypliny i zapowiedź odnowy. Szczególnie było to widoczne we Lwowie. Istotne znaczenie dla rozwoju całej nauki polskiej miała polonizacja Uniwersytetu Lwowskiego – od lat 70. Dla archeologii istotne znaczenie miało objęcie II katedry filologii klasycznej przez hellenistę **Ludwika Ćwiklińskiego**, który w latach 1876–1878 był uczniem znakomitych badaczy Hermana Bonitza i Theodora Mommsena na studiach archeologicznych i epigraficznych we Włoszech. Gdy podjął pracę na Uniwersytecie Lwowskim, założył gabinet archeologiczny.

Zainteresowany archeologią miał niewątpliwy wpływ na **Karola Hadaczka** (1873–1914), który po studiach rozpoczętych we Lwowie kontynuował je w Wiedniu, na seminariach archeologiczno-epigraficznych pod kierunkiem Emila Reische, Richarda Borremanna i Moritza Hoernessa. Następnie odbywał podróże naukowe w Grecji, Włoszech i Niemczech. W 1903 r. habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie z zakresu archeologii klasycznej i prehistorii, został

profesorem nadzwyczajnym w 1905 r. a zwyczajnym w 1909 r. Był też mianowany dyrektorem Seminarium Archeologicznego oraz dyrektorem zbiorów archeologicznych. W latach 1911–1913 uczestniczył w wykopaliskach w Egipcie prowadzonych w pobliżu wielkich piramid w Gizie. Znaczące sukcesy osiągnął podczas prowadzenia wykopalisk na miejscu, rozkopując m.in. kurhan z okresu halsztackiego w Żelechowie Wielkim oraz osadę z późnego okresu rzymskiego w Nisłuchowie, gdzie znalazł szereg pieców garncarskich (Hadaczek, 1900: 44–59). Badał też cmentarzysko ciałopalne z okresu rzymskiego koło Przeworska (Hadaczek, 1909, z. 2: 1–21; 1912: 23–33).

W latach 1909–1912 rozkopał znaną osadę neolityczną z ceramiką malowaną w Koszyłowcach w dawnym powiecie borszczowskim, dla której analogii szukał w świecie antycznym. Opisał też część znalezisk z cmentarzyska neolitycznego w Złotej, interesował się słynnym skarbem z Michałkowa – przechowywanym wówczas w muzeum Dzieduszyckich. Poświęcił mu kilka publikacji, datując go na okres halsztacki, w przeciwieństwie do Demetrykiewicza (VIII–VI w. p.n.e.), który datował go na „epokę celtycką” i przypisał Bastarnom, którzy siedzieli w części wschodniej Galicji. Studia i zainteresowania Karola Hadaczka wiodły go do archeologii historyzującej, chociaż jego habilitacja obejmowała archeologię klasyczną i prehistorię. Z tego połączenia płynęła jego tendencja do śledzenia dróg wpływów świata antycznego na społeczeństwo pradziejowe naszej części Europy.

Cenną postacią lwowskiego środowiska naukowego był powołany w 1871 r. na katedrę historii **Ksawery Liske** (1838–1891), na którego seminaria uczęszczali Izidor Szaraniewicz, Wiktor Czermak i Piotr Bieńkowski – wszyscy oni zajmowali się archeologią, choć w różnym zakresie. Otworzony przez K. Liskego „Kwartalnik Historyczny” w 1877 r. od pierwszych zeszytów zamieszczał starannie przygotowane recenzje publikacji historycznych, m.in. autorstwa Izidora Kopernickiego i Gotfryda Ossowskiego.

Ze Lwowem związany jest jeszcze jeden nurt, mianowicie konserwatorski, który szczególnie ważny był dla Galicji Wschodniej. Pamiętać należy, że austriacka służba konserwatorska obejmowała zabytki archeologiczne. Po reformie w 1873 r. ustalono, że opieka jej odnosi się m.in. „Do przedmiotów z czasów przedhistorycznych oraz do przedmiotów starożytnej sztuki klasycznej (greckiej i rzymskiej)”. Pierwszym konserwatorem dla Galicji Wschodniej był powołany w 1864 r. **Mieczysław Potocki**, odkrywca Światowita ze Zbrucza. W wyniku ewolucji tej służby powstało m.in. Grono c.k. Konserwatorów Galicji Wschodniej i wydawało „Rocznik Grona c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej”, znany lepiej z podtytułu „Teki Konserwatorska”. W tym roczniku publikowali m.in. Karol Hadaczek, **Władysław i Kazimierz Przybysławscy** oraz **Izidor Szaraniewicz**.

Z Ukrainy pochodził i jednocześnie ze Lwowem związany był archeolog klasyczny **Kazimierz Majewski**, doktor archeologii klasycznej na Uniwersytecie

we Lwowie, który zajmował znaczącą pozycję w Polsce po II wojnie światowej. Urodził się 25 marca 1903 r. w Brzeżanach na Ukrainie. Doktoryzował się w 1929 r., habilitował w 1935 r. również we Lwowie. W latach 1945–1952 pracował na uniwersytecie we Wrocławiu. Założył czasopismo „Archeologia”. Od 1952 r. w Warszawie, gdy powstał Instytut Historii Kultury Materialnej PAN (1953), został jego wicedyrektorem oraz profesorem archeologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim.

Bibliografia

- Abramowicz, A. 1967. *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*. Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Abramowicz, A. 1970. *Podróżnicy po przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Abramowicz, A. 1991. *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*. Warszawa–Łódź: Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk.
- Blombergowa, M.M. 1993. *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX wieku*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Bydłowski, A. 1904. Mogiły w Nowosiółce w pow. Lipowieckim, gub. Kijowskiej. *Światowit* V, s. 59.
- Chwalewik, E. 1926. *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie...* Lwów: b.n.w.
- Fałat, J. 1987. *Pamiętniki*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Gloger, Z., Luba-Radziwiński, Z. 1877. Poszukiwania archeologiczne w powiecie Ostrogskim. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 1, s. 5.8–11.
- Grabowski, M. 1850. *Ukraina dawna i teraźniejsza*. Kijów: Nakładem i drukiem Teofila Glucksberga Księgarza i Typografa Białoruskiego Naukowego Okręgu.
- Hadaczek, K. 1900. Z badań archeologicznych w dorzeczu Bugu. *Rocznik Grona c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej. Teka Konserwatorska* II, s. 44–59.
- Hadaczek, K. 1909. Cmentarzysko ciałopalne z okresu rzymskiego koło Przeworska. *Rocznik Grona c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej. Teka Konserwatorska* III, s. 1–21.
- Hadaczek, K. 1912. Kultura dorzecza Dniestru w epoce cesarstwa rzymskiego. *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne* XII, s. 23.
- Herodot. 2005. *Dzieje*. Wrocław: Czytelnik.
- Janusz, J. 1918. *Zabytki przedhistoryczne Galicji Wschodniej*. Lwów: Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej z funduszu Bolesława Orzechowicza.
- Kaczyński, M. 1972. W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej Zachęcie. *Wiadomości Archeologiczne* 1: 38, 2.2.
- Kłodziński, A. 1829. Opis mogiły w Glinianach pod Lwowem. *Czasopismo naukowe księgozbioru publicznego im. Ossolińskich* II.

- Kostrzewski, J. 1949. *Dzieje polskich badań prehistorycznych*. Poznań: Nakładem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego.
- Kunasiewicz, S. 1872. *O wykopaliskach, popielnicach, łzawnicach i starych monetach*. Lwów: b.n.w.
- Krzyżanowski, S. 1863. *Pamiętki polskie w muzeum Towarzystwa Historii i Starożytności w Odessie*. Kijów: b.n.w.
- Krzyżanowski, S. 1874. Sławiariskaja archieologia po polskim istocznikam. *Driewnosti* 4, s. 43.
- Krzyżanowski, S. 1876. Sławianskij Krakow. *Driewnosti* 6, s. 120–134.
- Mielczarek, M. 1989. Wczesnoscytyjski hełm brązowy z kolekcji Józefa Choynowskiego. Przyczynek do datowania ochron głowy tzw. typu kubańskiego. *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska* 3, s. 5–17.
- Neyman, C. 1884. Notatki archeologiczne z Ukrainy. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 8, s. 33–44.
- Nosek, S. 1967. *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Olechnowicz, W. 1903. Cmentarzysko w Nowosilkach, pow. włodzimierski gub. wołyńska. *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne* 6, s. 3–12.
- Ossowski, G. 1867. Geologiczesko-geognostycznej oczerk Wołyńskiej Gubernii. *Trudy Wołyńskiego Gubernskiego Statystycznego Komiteta za 1867 g.*
- Ossowski, G. 1888. *Wielki kurhan Ryżanowski, według badań dokonanych w latach 1884 i 1887*. Kraków: Wydanie Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie.
- Ossowski, G. 1890. *Driewnosti* 13, s. 2.2.
- Pauli, Ż. 1837. *Pamiętnik Naukowy*. Kraków: b.n.w.
- Pauli, Ż. 1840. *Starożytności Galicyjskie*. Lwów: b.n.w.
- Pauli, Ż. 1845. Badania archeologiczne o stanie sztuk i przemyśle na ziemiach Słowian przed chrześcijaństwem. *Przegląd Naukowy* IV.
- Podbereski, A. 1867. Gierkulesoyy stołby na Dnieprze. *Zapiski Odeskiego Towarzystwa Historii Starożytności* 6, s. 294–506.
- Podbereski, A. 1872. Kimmierijskie pamiatniki. *Zapiski Odeskiego Towarzystwa Historii Starożytności* 8, s. 427.
- Podbereski, A., Jastrzębczyk, E. 1867. O usypiskach wydrążonych nad Morzem Czarnym. *Biblioteka Warszawska* 4, s. 124–140.
- Popowski, B. 1882. Wyniki badań w Samhorodku prowadzonych w latach 1875–1876. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 6, s. 11–15.
- Potocki, M. 1874. *Sprawozdanie z czynności konserwatora w wschodniej Galicji*. Lwów: b.n.w.
- Pułaski, F. 1893. Kurhan popowiecki. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 17, s. 41–44.
- Pułaski, F. 1902. Mogiły o nasypie kamiennym w powiecie kamienieckim. *Światowit* 4, 5, s. 1–39.
- Rulikowski, E. 1880. Mogiła w Helenówce w powiecie wasylkowskim na Ukrainie w roku 1879. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 4.

- Siarczyński, F. 1801–1850. *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicji*. Rękopis przechowywany w Bibliotece Ossolineum.
- Stupnicki, H. 1869. *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym*. Lwów: A.J. Madfes i H. Bodek.
- Śmiszko, M. 1932. *Kultury wczesnego okresu epoki cesarstwa rzymskiego w Małopolsce Wschodniej*, Lwów: Nakł. Towarzystwa Naukowego we Lwowie.
- Talko-Hryncewicz, J. 1923. Z moich wspomnień o dawnych archeologach. *Wiadomości Archeologiczne* 8, s. 2–4.
- Talko-Hryncewicz, J. 1930. *Z przeżytych dni (1850–1930)*. Warszawa: Galewski i Dau.
- Zielińska, B. 1978. Władysław Olechnowicz. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 23. Wrocław: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, s. 733–734.
- Żytyński, L. 1899. O kurhanach i mogiłach kamiennym na Wołyniu. *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne* 4 (2 i 3).

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Anna Nierychlewska

 <https://orcid.org/0000-0001-6977-2525>

e-mail: ankan@op.pl

Marek Ołędzki

 <https://orcid.org/0000-0002-9851-2324>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Archeologii

e-mail: marek.oledzki@filhist.uni.lodz.pl

Historia i prehistoria nieistniejącej już dziś wsi Kuców

Streszczenie. Treść artykułu stanowi historia i prehistoria nieistniejącej już wsi Kuców, znajdującej się dawniej w gminie Kleszczów, nieopodal miasta Bełchatowa. Właśnie to sąsiedztwo z wielką kopalnią odkrywkową węgla brunatnego „Bełchatów” przyniosło jej zagładę. Rozrastający się areal kopalniany doprowadził bowiem do tego, że jeszcze przed 1991 r. trzeba było wywłaszczyć i ewakuować tamtejszych mieszkańców, a w 1993 r. wszelkie ślady materialne ich egzystencji bezpowrotnie zniknęły. Tym niemniej opisywana wieś kucowska mogła się pochwalić bogatą, sięgającą średniowiecza historią, a także wydobytą przez łopaty archeologów, nie mniej imponującą prehistorią. Wszakże miejsce to, z pewnymi, dłuższymi i krótszymi przerwami, eksploatowano rolniczo już od epoki neolitu, kontynuując tę działalność przez epokę brązu i okres rzymski. Tak też było do lat 90. XX w. Przesłanki badawcze, które o powyższym zaświadczać są niżej przez obojga autorów skrupulatnie analizowane.

Słowa kluczowe: wieś Kuców, kopalnia „Bełchatów”, historia, archeologia.

History and prehistory of the no longer existing village of Kuców

Abstract. The article discusses the history and prehistory of the no longer existing village of Kuców, formerly located in the Kleszczów municipality, near the town of Belchatów. It was the vicinity of a large opencast brown coal mine, “Belchatów”, that resulted in its destruction. The expanding area of the mine led to the fact that even before 1991 the local inhabitants had to be expropriated and evacuated, and in 1993 all material traces of their existence disappeared forever. Nevertheless, the described village of Kuców could be proud of its rich history dating back to the Middle Ages, as well as of its impressive prehistory excavated by archaeologists’ shovels. After all, this place, with some longer and shorter intervals, was exploited agriculturally since the Neolithic Age, while continuing this activity through the Bronze Age and the Roman period. The research evidence for this is analysed in detail by both the authors.

Keywords: village of Kuców, “Belchatów” mine, history, archaeology.

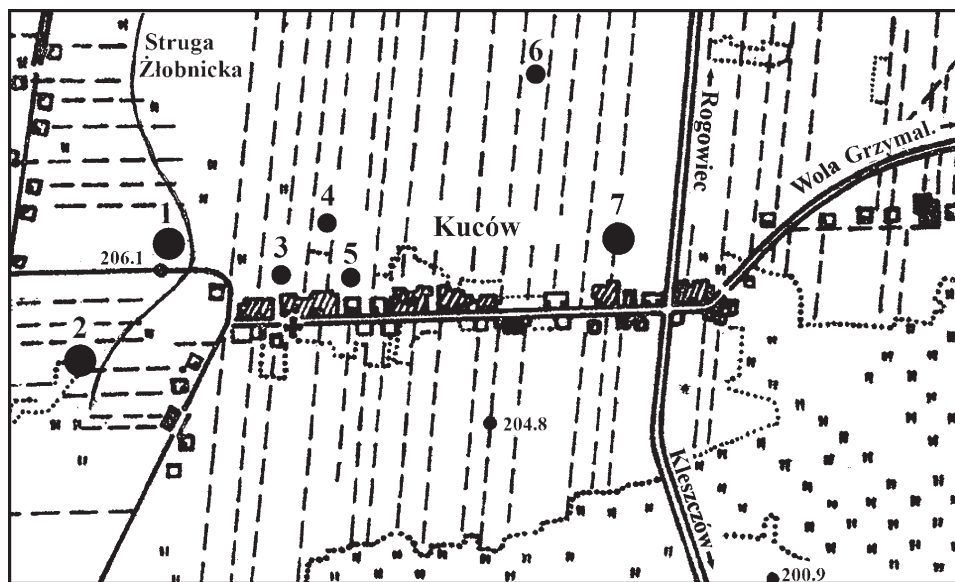
Wstęp

Celem autorów niniejszego artykułu jest zaprezentowanie Czytelnikowi historii (przez A. Nierychlewską) i prehistorii (przez M. Olędzkiego) nieistniejącej już obecnie wsi Kuców, która do końca lat 80. XX w. znajdowała się i funkcjonowała między Belchatowem a Kleszczowem, stanowiącym siedzibę gminy szczycącej się dziś gospodarnością i zasobnością, a której Kuców stanowił niegdyś integralną część¹. Kres egzystencji wsi położył rozrost areału kopalnianego KWB „Belchatów”, który, przesuając się sukcesywnie w kierunku południowym, doprowadził do przeobrażenia tutejszego środowiska naturalnego i totalnego zaniku lokalnej ekumeny². Ostatecznie wszelkie jej ślady materialne zostały usunięte z końcem roku 1993. Natomiast nieco wcześniej, bo już do roku 1991, wywłaszczono i przesiedlono wszystkich mieszkańców Kucowa, którzy rozproszyli się po okolicznych, większych ośrodkach, trafiając najczęściej do Kleszczowa, Belchatowa lub Zelowa (Szczepankiewicz-Battek, 2017: 177). Przy czym należy dodać, że dzięki wojewódzkiej opiece konserwatorskiej, która tym razem stanęła na wysokości zadania, wymienione wyżej działania destrukcyjne poprzedzone zostały archeologicznymi

¹ Przed reformą administracyjną dokonaną w 1999 r. omawiane tereny znajdowały się w obrębie woj. piotrkowskiego.

² Podobny los spotkał sąsiednią wieś Wolę Grzymalinę, z której również wysiedlono dotychczasowych mieszkańców. Cennym obiektem nieruchomym na jej terenie był zabytkowy kościół drewniany, który po rozebraniu przeniesiono do miejscowości Biała koło Pajęczna.

badaniami wykopaliskowymi. Do ich precyzyjnego zlokalizowania i prawidłowego wytypowania przyczyniła się ponadto wcześniej podjęta fachowa prospekcja terenowa w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski, w skrócie zwanego AZP³. Wytypowane wówczas stanowiska archeologiczne prezentuje załączony tu szkic kucowskiej osady (ryc. 1). Samymi wykopaliskami i ich opracowaniem zajęły się dwa ośrodki badawcze działające w różnych okresach. Jako pierwsze miały miejsce badania na stanowiskach 7 i 2, które odbyły się w roku 1980, a które zrealizowała Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska łódzkiego oddziału P.P. PKZ⁴ pod kierownictwem mgra Andrzeja Wójcika. Druga transza badań przypadła natomiast na rok 1993, tzn. już po rozbiórce i całkowitym wyburzeniu pustostanów na terenie wsi. Badania te koncentrowały się na wielokulturowym i dość rozległym stanowisku nr 1 (ryc. 1), przy czym ich wykonawcą był w tym wypadku Ośrodek Naukowo-Konserwatorski P.P. PKZ z Poznania, kierowany przez dra Ryszarda Mazurowskiego. Rezultaty zasygnalizowanych działań zostaną omówione dalej, w części pracy pt. *Prahistoria*, podczas gdy informacje zawarte w jej części zatytułowanej *Historia* pochodzą będą ze źródeł archiwalnych pozyskanych metodą gabinetową, tj. za pomocą różnego rodzaju kwerend i analiz tekstów pisanych.



Rycina 1. Mapa Kucowa z zaznaczeniem stanowisk archeologicznych oznaczonych numerami od 1 do 7.

³ Jej wyniki dla całego ówczesnego woj. piotrkowskiego opublikował po latach Z. Błaszczak (2000).

⁴ Pełna nazwa instytucji, wówczas jedynej monopolisty w zakresie szerokopłaszczyznowych badań inwestycyjnych, brzmiała Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków.



Rycina 2. Murowany kościół parafii ewangelicko-reformowanej w Kucowie.
Fotografia sprzed I wojny światowej.

I wreszcie już na koniec niniejszych uwag wstępnych warto w kilku słowach powiedzieć o tym, jak w ogólnych zarysach przedstawiała się topografia i zabudowa wsi przed jej unicestwieniem, tzn. jeszcze w latach 80. XX w. i jaką zapamiętał współautor tego opracowania. Całość założenia miała charakter tzw. ulicówki, czyli dość równomiernie zabudowanego szeregu działek ciągnących się wzdłuż utwardzonej drogi gruntowej na przestrzeni ok. 1 km, szczelnie okupując obie jej strony (ryc. 1). Droga ta, o równoleżnikowym przebiegu, łączyła się na wschodnim skraju wsi z zorientowaną z kolei po linii północ-południe szosą asfaltową

łąączącą Kleszczów ze wsią Rogowiec. Natomiast jej wschodnie przedłużenie prowadziło do sąsiedniej wioski – Woli Grzymaliny, którą wspomnieliśmy w przyp. 2. Poza zwartą zabudową gospodarczą zarówno na północ, jak i na południe od niej znajdowały się wąskie pasma pól uprawnych poprzedzielane miedzami, które w południowo-wschodniej partii osiedla graniczyły z rozległymi łąkami. Ponadto na terenie samej wsi znajdował się murowany kościół neogotycki (ryc. 2), młeczarnia, sklep spożywczy i remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednym słowem, obowiązująca po dziś dzień standardowa wiejska infrastruktura. Z geomorfologicznego punktu widzenia usytuowanie Kucowa wpisywało się w obszar tzw. Kotliny Szczercowskiej i górnego dorzecza rzeki Widawki. W procesie rzeźbotwórczym tego terenu decydującą rolę odegrało zlodowacenie środkowopolskie, zwłaszcza stadiał warty, czego efektem stał się w tym wypadku krajobraz równinny z piaszczystą, mało urodzajną pokrywą glebową (bielice). A pomimo to, czy nawet na przekór temu, rolnictwo na omawianym obszarze rozwijało się od najdawniejszych czasów, na co, jak sądzimy, wpłynął wzmożony trud ludzki, a pośrednio także fakt wczesnego odlesienia tych ziem.

Historia

Jest kwestią dość oczywistą, że „historia” Kucowa nie może mieć formy i charakteru potocznej narracji. Źródła stanowiące podstawę do jej rekonstrukcji są bowiem różnej kategorii i różnej jakości, wrywkowe i fragmentaryczne, nie mówiąc już o tym, że dziś niejednokrotnie trudne do zweryfikowania. Pomimo to winniśmy odnotować, iż metryka historyczna Kucowa sięga dość odległych czasów, tj. bez wątpienia wieku XIV. Należąca do parafii w Sulmierzycach opisywana przez nas miejscowość znajdowała się wówczas w rękach prywatnych przedstawicieli rodziny Kuczewskich *vel* Kuczowskich, pieczętujących się herbem Poraj. Pod 1386 r. wymieniony został Spytko z Kuczewa (*Spithco de Cuczow*), a w 1398 r. – Tomisław Kuczewski (*Thomislaus Kuczowsky*) (Kozierowski, 1926: 216; Zajączkowski, Zajączkowski, 1966: 155–156). W 1411 r. Stanisław Kuczewski (*Stanislaus Cuzewski*) świadczy w Sieradzu na akcie fundacyjnym kaplicy w Strzałkowie, Mikołaj Kucz w 1414 r. w Kaliszu, a Dzierław z Kuczowa (*Derslav de Cuczewo*) w 1415 r. w Gnieźnie (Kozierowski 1926: 216; Boniecki, 1909: 101). Natomiast w połowie XV w. (1446 i 1455 r.) wymieniony został pochodzący z Kuczowa Stanisław Kucz (Boniecki, 1909: 101). Prawdopodobnie jego synem lub krewnym był Wojciech Kucowski rzecz jasna także z Kucowa, który w 1493 r. ożenił się z Anną Widawską. Zapisał on żonie 200 grzywien oprawy na pobliskiej Żłobnicy. Transakcją związaną wymieniony Wojciech w 1498 r. odebrał posag w wysokości 20 grzywien od swego teścia Gabriela Widawskiego herbu Awdaniec (Szymczakowa: 1998: 276–277). W *Liber Beneficiorum* Jana Łaskiego

z początków XVI w. Kuców (*Chuczow*) wymieniony został wśród miejscowości niezmiennie należących do parafii w Sulmierzycach (Łaski, 1880: 490). W latach 1552–1553 pobór od 4 łanów w Kucowie płacił Paweł Kuczewski, który dziedziczył również dobra kleszczowskie. Działy w Kucowie i Kleszczowie należały także w tym czasie do nieznanego z imienia Niemojewskiego (Pawiński, 1883: 284). Według autorów herbarza „Rodzina” w 1570 r. właścicielami Kucowa i Kleszczowa byli synowie Pawła, bracia: Andrzej, Mikołaj, Stanisław, Hieronim i Krzysztof (Uruski, Kosiński, Włodarski, 1911: 163). Andrzej był opatem klasztoru świętokrzyskiego na Łysej Górze w latach 1539–1576. Jego rządy nie zostały dobrze ocenione. W źródle podano, że „żył rozwięzłe, dobra zadłużył, zniszczył budowlę; przez 37 lat rządził klasztorem, ale w tym czasie nic dobrego nie zrobił dla Łysej Góry” (Bartoszewicz, 1860: 186).

W XVI w., a konkretnie pod rokiem 1586, wymienieni zostali jeszcze Andrzej i Mikołaj, synowie Mikołaja z Kleszczowa, studenci Uniwersytetu Krakowskiego. W XVII w. z województwa sieradzkiego elekcję króla Jana Kazimierza podpisał Mikołaj Kuczewski, a z kolei obiór króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego – Franciszek Kuczewski, wybrany na komisarza skarbowego województwa sieradzkiego w Szadku (Boniecki, 1909: 101). Wymieniony Franciszek Kuczewski w latach 1670–1685 sprawował urząd podczaszego wieluńskiego. Zmarł dnia 23 lutego 1685 r. (Opaliński, Żerek-Kleszcz, 1993, nr 1666). Natomiast Jan i Mikołaj Kuczewscy w 1650 r. toczyli spory ze Stanisławem Grzymałą h. Grzymała z Woli Grzymaliny o zapisy na dobrach Kuców i Kleszczów (*Zbiór Zygmunta Glogera*, sygn. 29/678/0/2/147). W 1695 r. dzieci Jana z Kuczowa: Jozef, Stanisław, Wojciech, Anna Kochanowska, Konstancja Szwenderska, zostały pozwane przez księżnę Lubomirską, ale na jaką okoliczność nie wiemy (Boniecki, 1909: 101).

Wiek XIX przyniósł nową odstonę dziejów Kucowa. „Majątek Kuców” stanowiący część dóbr kleszczowskich zakupiony został w 1818 r. przez gospodarzy rolnych pochodzenia czeskiego, wyznania ewangelicko-reformowanego będących potomkami „Jednoty Braci Czeskich” z osad Czermina i Tabora Wielkiego, wówczas administracyjnie należących do Śląska, a obecnie znajdujących się w gm. Bralin, pow. kępiński, w woj. wielkopolskim. Zakupu na rzecz grupy złożonej z gospodarzy dokonali wybrani przez nich przedstawiciele: nie wymienieni z imion – Pospiszyl i Arendt oraz Aleksander Petrozelin (Jelen, 1899: 1–2). Ten ostatni pośredniczył wcześniej, w 1802 r., w zakupie Zelowa dla czeskich osadników z tego samego Czermina i Tabora Wielkiego oraz ze Strzelina (Papuga, Gramsz 2003: 33–37). Początkowo wierni z Kucowa korzystali ze zboru ewangelicko-augsburskiego w Kleszczowie położonego bliżej niż zbor w Zelowie (Jelen, 1899: 1–2). W 1827 r. w Kucowie było 27 domów murowanych i 398 mieszkańców, a w latach 80. XIX w. 44 domów murowanych i aż 549 mieszkańców (Sulimierski, Chlebowski i Walewski, 1883: 840). Miejscowość Kuców wraz z pobliską Kolonią Nowy Folwark zaznaczone zostały na tzw. Mapie Kwatermistrzostwa (Topogr. Karta Król. Pol., Kol. 2, Sek. 6), obrazującej stan

z ok. 1830 r. (ryc. 3). W listopadzie 1852 r. mieszkańcy Kucowa wyznania ewangelicko-reformowanego, w liczbie 131 osób, podjęli decyzję o odłączeniu się od parafii kleszczowskiej i założeniu odrębnego zboru ewangelicko-reformowanego, który stał się filialem parafii w Zelowie. Pierwszym administratorem zboru kucowskiego został ks. Aleksander Cerawski, a dom na nabożeństwa został wdzierżawiony od Karola Kumpolta. Już w dwa lata później, tj. w 1854 r., na terenie Kucowa wzniesiony został drewniany dom mieszczący izbę do odprawiania nabożeństw, mieszkanie dla kantora, szkołę parafialną oraz zabudowania gospodarcze. Wkrótce wymieniona izba stała się dla stale wzrastającej liczby wyznawców zbyt szczyplą, podjęto zatem w 1858 r. decyzję o budowie murowanego kościoła, na który, jak się okazało, mieszkańcom osady przyszło jeszcze poczekać 35 lat. Do budowy murowanej świątyni w stylu neogotyckim przystąpiono bowiem dopiero w 1893 r. W tym czasie administratorem zboru w Kucowie był ks. Fryderyk Jelen. Budowę ukończono w 1895 r. (ryc. 2), a nowy kościół uroczystie poświęcono 17 czerwca 1896 r. (Jelen, 1899: 9–22).



Rycina 3. Fragment tzw. Mapy Kwaternistrzostwa z pierwszej poł. XIX w. pokazującej położenie wsi Kuców i pobliskich miejscowości.

Podczas I wojny światowej kościół w Kucowie został w 1914 r. w dużym stopniu zniszczony. Odbudowano go i ponownie poświęcono w 1919 r., a jeszcze przed II wojną światową w latach 1936–1937 wybudowano nowy dom zborowy

z kancelarią i mieszkaniem dla kantora⁵. W czasie II wojny światowej dom parafialny zajęty został przez komisarza niemieckiego, uszkodzeniom uległ też kościół. W pierwszych latach po wojnie większa część społeczności kucowskiej pochodzenia czeskiego świadoma braku perspektyw w wyniszczonej wojną Polsce wyemigrowała do Czechosłowacji (por. Góral, b.d.w.).

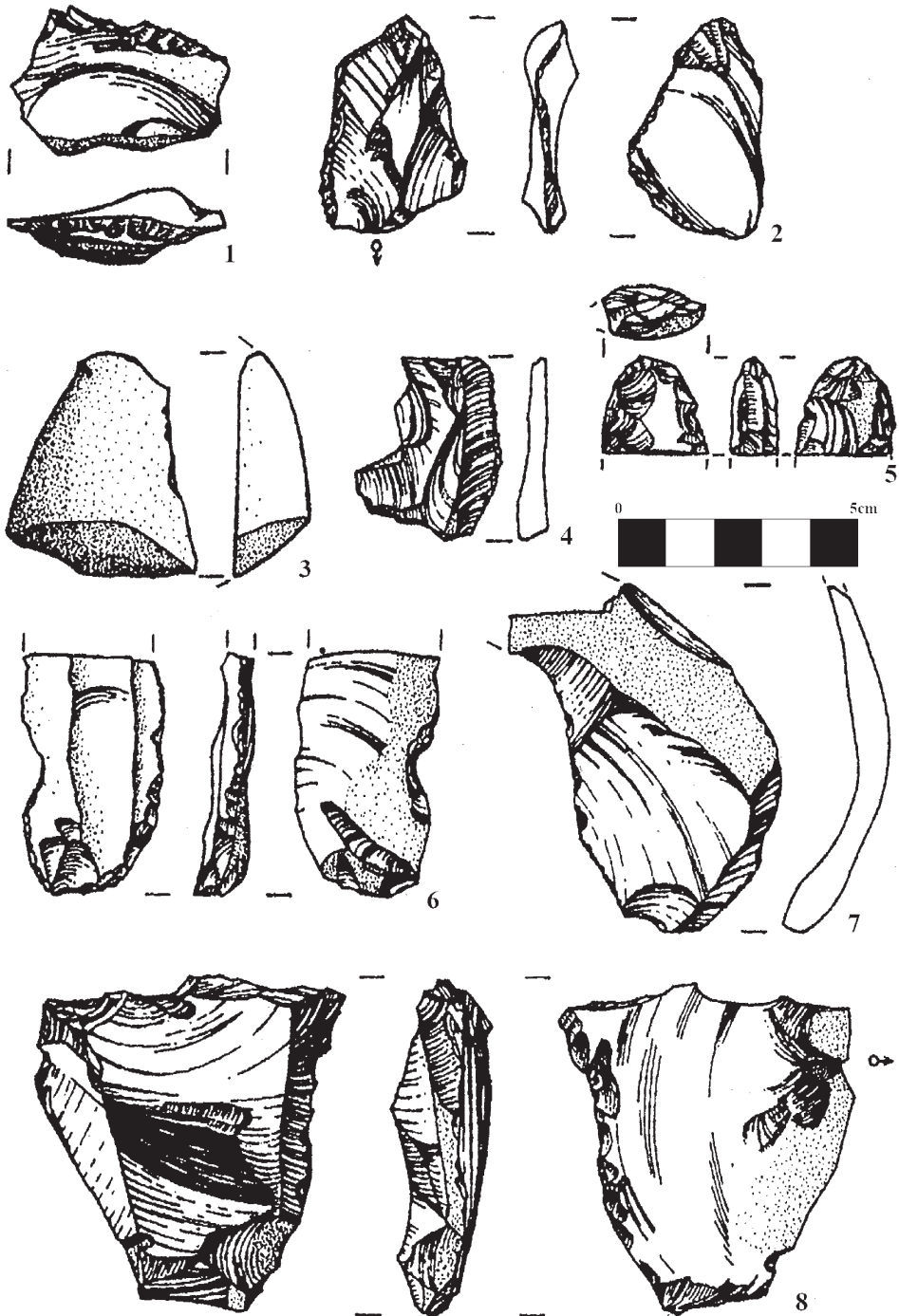
Kolejny, ostatni już, fragment historii Kucowa zapoczątkowało odkrycie w 1960 r. złóż węgla brunatnego w pobliżu Bełchatowa. Budowa Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów oraz Elektrowni Bełchatów funkcjonującej od 1975 r. zabierała sukcesywnie tereny kolejnych wsi (Strachocki, 2010: 18, 25; Brzeziński, Gramsz, 2008: 117–127), a na początku lat 90. XX w. – o czym była mowa wyżej – przyszła także kolej na likwidację Kucowa. Dnia 30 czerwca 1991 r. nastąpiło zamknięcie kościoła w Kurowie i otwarcie parafii w Kleszczowie, gdzie jeszcze w sierpniu 1990 r. rozpoczęto budowę świątyni. Na nowe miejsce przeniesiono także szczątki zmarłych z kucowskiego cmentarza parafialnego. Wieś przestała istnieć.

Prahistoria

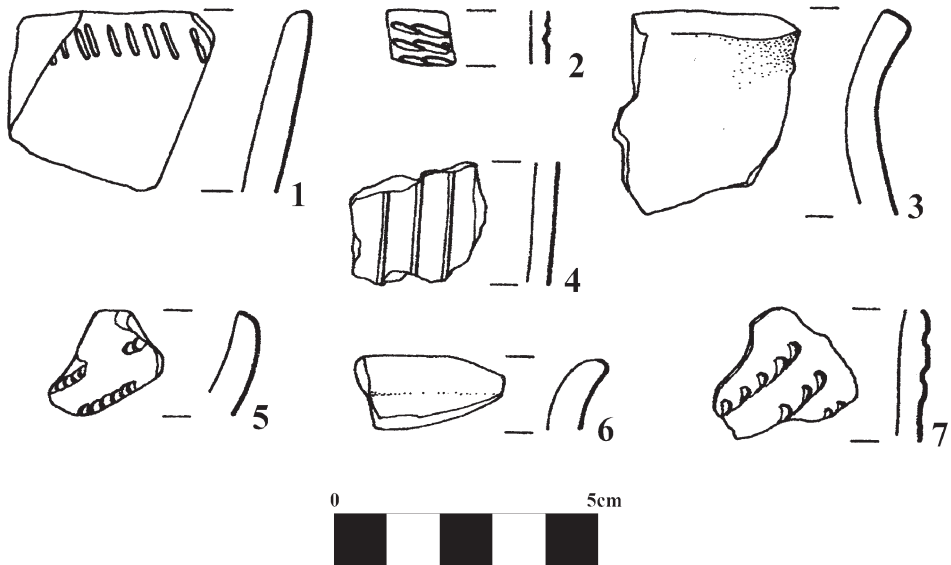
Kiedy sięgniemy jeszcze głębiej w przeszłość, nasza wiedza dotycząca obszaru wsi musi się z konieczności oprzeć na wynikach przeprowadzonych *in situ* badań archeologicznych, o których wspomnieliśmy we *Wstępie*. Przy czym charakter ich ustaleń pozbawionych możliwości skonfrontowania ze źródłami pisanymi, których do omawianych tutaj, tak odległych czasów, nie posiadamy, ograniczy się do takich pojęć jak „epoki” i „kultury archeologiczne”⁶, których cezurę będą miały przybliżony i wyłącznie relatywny charakter. Dość dziwne musi się zatem wydać nie-archeologowi, że posiadając spore kwantum uzyskanej wiedzy na temat tego, jak odkrywano tu społeczności gospodarowały, jak mieszkaly i jakimi się posługiwały narzędziami, to o samych ludziach dowiadujemy się niewiele i to w sposób pośredni. W tym nieco więcej o kwestiach społecznych (choćby przez materialne zróżnicowanie wyposażenia pochówków na odkrytym cmentarzysku, tj. na stanowisku 7), ale już zgoła nic lub bardzo niewiele na temat identyfikacji etnicznej omawianych niżej populacji, przyporządkowywanych wyłącznie do następujących po sobie kultur archeologicznych i prahistorycznych epok.

⁵ W tym czasie Kuców liczył blisko 1000 mieszkańców, w tym ok. 70% stanowili potomkowie osadników czeskich.

⁶ Pojęcie „kultura archeologiczna” stanowi podstawowe narzędzie prahistoryka, zwłaszcza w zakresie identyfikacji i klasyfikacji odkrywanej materii archeologicznej. Związłą definicję rzezczonego zjawiska podaje A. Gardawski, którą tu przytaczamy za D. Ławecką (Ławeczka, 2000: 82). Według wymienionego badacza na kulturę archeologiczną składają się: „uchwytny w badaniach zespoły działalności ludzi na określonym terytorium z określonego czasu, zbliżone do siebie formą i cechami drugorzędnymi, różniące się od innych im współczesnych”.



Rycina 4. Narzędzia krzemienne i ich półwytwory pozyskane na stanowisku 1.



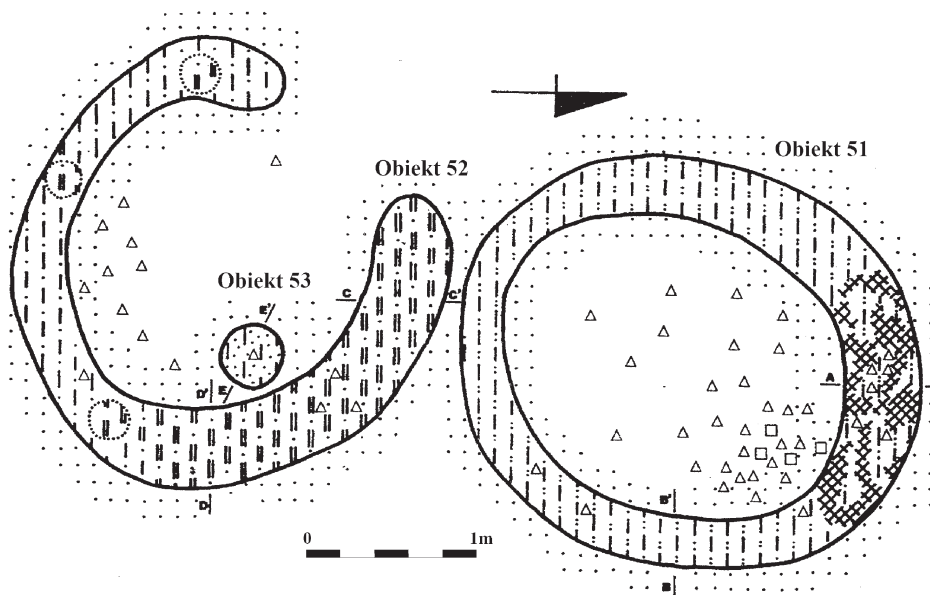
Rycina 5. Fragmenty neolitycznych naczyń odkryte na stanowisku 1.

Najstarsze ślady egzystencji ludzkiej na terenie Kucowa zostały odkryte na stanowisku 1 (ryc. 1) i znalazły oddźwięk w publikacji A. Krzyszowskiego, badacza z Ośrodka Poznańskiego (Krzyszowski, 1995: 25–63). Mają one postać wykonanych z krzemienia narzędzi i ich półproduktów (ryc. 4), a także fragmentów naczyń ceramicznych (ryc. 5). Część z nich można łączyć z fazą wiórecką kultury pucharów lejkowatych⁷ ogólnie przypadającą na połowę IV tysiąclecia p.n.e., pozostałe zaś z ciekawym i jednocześnie krótkotrwałym horyzontem kulturowo-chronologicznym, tzw. linijskim⁸, który przypadł na przełom epoki neolitu z wczesną epoką brązu i kojarzony jest zazwyczaj z kręgiem kultur strefy leśnej. Z nim prawdopodobnie można także łączyć ślady trzech wzniesionych na planie koła, zapewne efemerycznych konstrukcji, czegoś w rodzaju szałasów czy być może jurt, charakterystycznych dla społeczeństw mobilnych, zbieracko-łowieckich albo parających się hodowlą. Nasza rycina przedstawia lepiej zachowane dwa z tego rodzaju obiektów

⁷ Nazwy nadawane kulturom archeologicznym powstawały spontanicznie, są więc silnie zróżnicowane i co do swego brzmienia dość niekonsekwentnie skonstruowane. Część z nich urobionych została np. od charakterystycznego dla danej kultury artefaktu, *vide* „kultura pucharów lejkowatych” lub „kultura amfor kulistych”, innym zaś razem od terytorium, gdzie odkryto pierwsze jej ślady, np. „kultura łużycka”, a w jeszcze innym przypadku od miejscowości, skąd pochodziły najstarsze, kojarzone z nią odkrycia. Przykładem ostatnio wymienionych są takie „kultury” jak „wielbarska” czy „przeworska”.

⁸ Nazwa kulturowych zespołów „typu Linin” pochodzi od podwarszawskiej miejscowości Linin, gdzie znaleziono charakterystyczne dla tego ugrupowania artefakty, w tym zwłaszcza w specyficzny sposób zdobioną ceramikę. Ceramikę tę przedstawia ryc. 5.2, 5, 7 podczas gdy pozostałe fragmenty naczyń na ryc. 5 należy wiązać z kulturą pucharów lejkowatych.

(ryc. 6). Z kolei zlokalizowane na polach wsi Kuców stanowiska archeologiczne o numerach 3–6 (ryc. 1) dostarczyły nieco materiałów – głównie fragmentów ceramiki – wiązanych z kulturą łużycką z przełomu epoki brązu i żelaza. Ich kiepski stan i niewielka ilość wskazują na fakt niestabilnej i krótkotrwałej eksploatacji terenu przez przedstawicieli wymienionej kultury. *Nota bene* zajmującej w szczytowym momencie rozwoju pokaźne obszary Europy Środkowej (w tym niemal całą dzisiejszą Polskę) i charakteryzującej się występowaniem dużych cmentarzysk z urnowymi pochówkami ciałałnymi oraz obecnością ufortyfikowanych grodzisk, z których najslawniejszym jest niewątpliwie wielkopolski Biskupin.



Rycina 6. Ślady dwóch obiektów o kolistym zarysie odkryte na stanowisku 1.

Intensywnych śladów osadnictwa dostarczyły natomiast stanowiska 7, 2 i 1 (to samo, na którym odkryto wspomniane materiały neolityczne) i które łącznie reprezentują jeden horyzont kulturowo-chronologiczny związany z kulturą przeworską o chronologii przypadającej na okres wpływów rzymskich. Stanowisko 7 okazało się być rozległą nekropolią liczącą 87 ciałałnych pochówków – jamowych i popielnicowych – oraz dwa obiekty zinterpretowane jako miejsca, gdzie dokonywano kremacji, czyli tzw. ustryny. Kierował badaniami, a niedługo potem je opublikował, piszący te słowa, wówczas młody archeolog rozpoczynający swoją karierę zawodową (Olędzki, 1985: 33–125). Konsultantem prac był natomiast jego nauczyciel, wybitny znawca epok pradziejowych, profesor Jerzy Kmiecński, kierujący wówczas łódzką archeologią uniwersytecką. Zdecydowana większość odkrytych na cmentarzysku pochówków nie posiadała żadnego pośmiertnego wyposażenia, podczas gdy niektóre zawierały różnego typu przedmioty mówiące

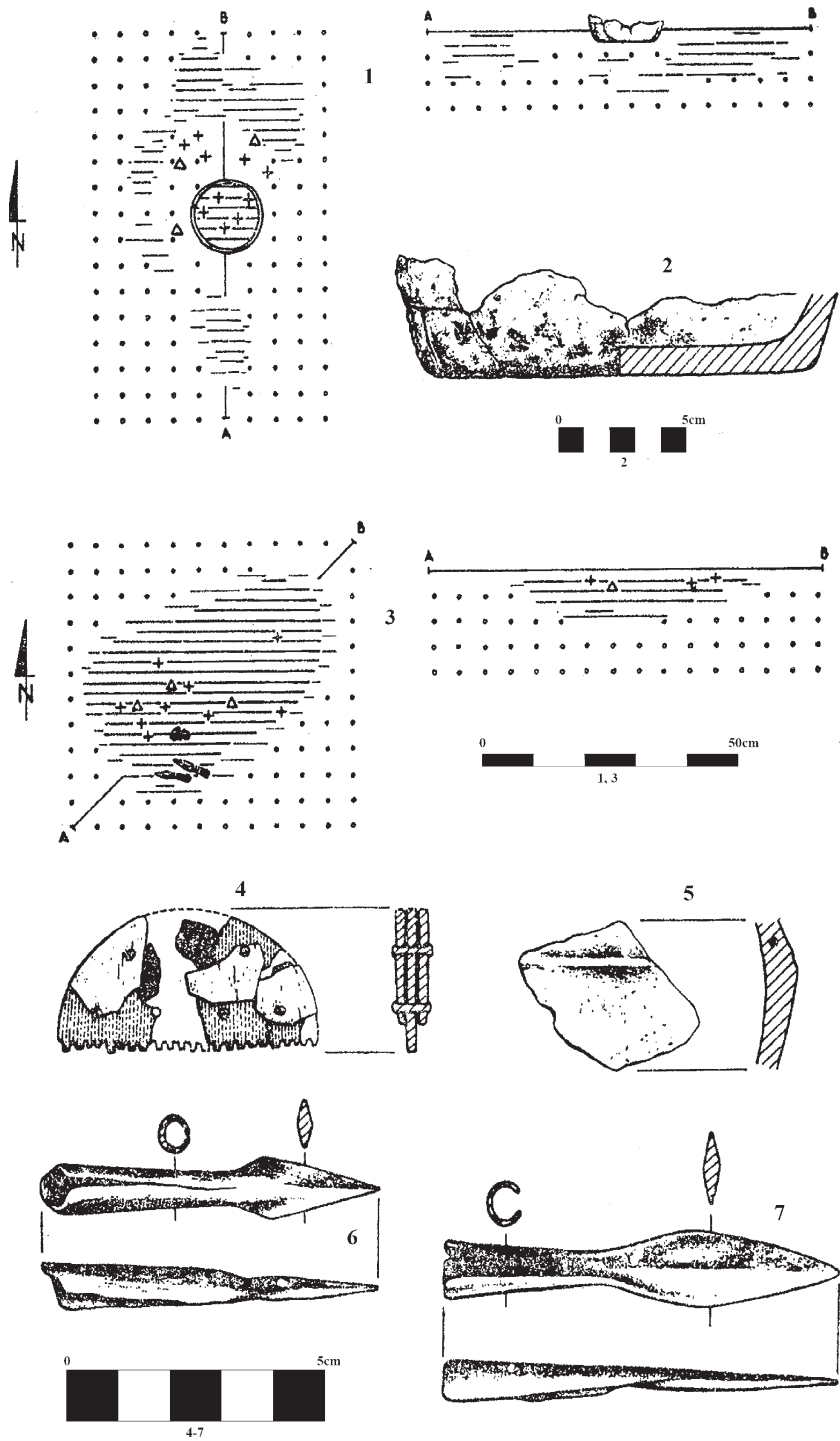
o tym, że pochowano w nich osoby nieco zasobniejsze, co, jak sądzimy, może świadczyć o ich wyższej pozycji społecznej (ryc. 7–10). Są wśród nich metalowe części ubioru (sprzączki, zapinki), wyprodukowane z rogu grzebienie, różnego typu ozdoby, np. wytworzone z brązu pierścionki i szklane paciorki, a także, choć nieliczne, elementy uzbrojenia. Wszakże niepodzielnie dominowała ceramika, w tym starannie wykonane naczynia z użyciem koła garncarskiego. Zróznicowana typologia tych artefaktów i ich standardowe formy pozwalają na schronologizowanie całości, czyli *de facto* na ustalenie ramowych cezur użytkowania cmentarzyska. Te zaś dają się stosunkowo dobrze uchwycić. Używając nomenklatury archeologicznej, należy zatem stwierdzić, że prehistoryczna nekropolia kucowska funkcjonowała od schyłku fazy B2 do fazy C1b, co przetransponowane na tzw. chronologię absolutną może oznaczać czasokres zawarty między połową II w. a połową III w., czyli ok. 100-letni. To w porównaniu z innymi cmentarzyskami ludności kultury przeworskiej i w zestawieniu z faktem, iż rzeczona kultura rozwijała się na ziemiach polskich przez ok. 650 lat, nie stanowi szczególnie długiego okresu. Jak więc można przypuszczać (a są też na to przekonujące dowody, o których będzie mowa przy okazji kucowskiej osady) egzystująca w pobliżu nekropolii grupa ludzka, najpewniej krewniacza⁹, po gospodarczym wyeksploatowaniu habitatu ewakuowała się na inne, z pewnością nieodległe terytory¹⁰. Powyższe wnioski uwiarygodnia okoliczność, że w odległości ok. 5 km na wschód od Kucowa, w miejscu, gdzie dziś znajduje się Góra Kamięńsk¹¹, odkryte zostało dużo większe cmentarzysko, przy czym również reprezentujące kulturę przeworską. Do literatury weszło pod nazwą Piaski, gdyż we wsi o takiej właśnie nazwie na nie natrafiono (Horbach, Olędzki, 1983; Skowron, 1997: 11–154). Nekropolia ta licząca 353 groby w swojej początkowej fazie chronologicznej „zazębia się” z cmentarzyskiem kucowskim, później zaś funkcjonuje przez okres około 200-letni. Z niej np. pochodzi niezwykle cenny miecz rzymski z wizerunkiem legionowego orła umieszczonym u nasady klingi okazu (Horbach, Olędzki, 1998: 19–30; tam też starsza literatura)¹².

⁹ Z ilości grobów na kucowskim cmentarzysku oraz z długości jego trwania można wnosić, że lokalna grupa przyżyciowa liczyła od 50 do góra 70 osobników. Powyższe przesłanki mówią jednocześnie, że na cmentarzysku spoczęły co najwyżej cztery ludzkie pokolenia, a zwłaszcza to, że ich przedstawiciele cechowała wysoka śmiertelność. Przy czym należy wspomnieć, że zaobserwowana tu tendencja pokrywa się z tym, co odnotowano na innych cmentarzyskach z tej samej epoki. Dodajmy, że wyliczona na ich podstawie statystyczna średnia życia jednostki wynosiła wówczas ok. 37 lat (Olędzki, Śmiszkiewicz-Skwerska 2006: 73–84).

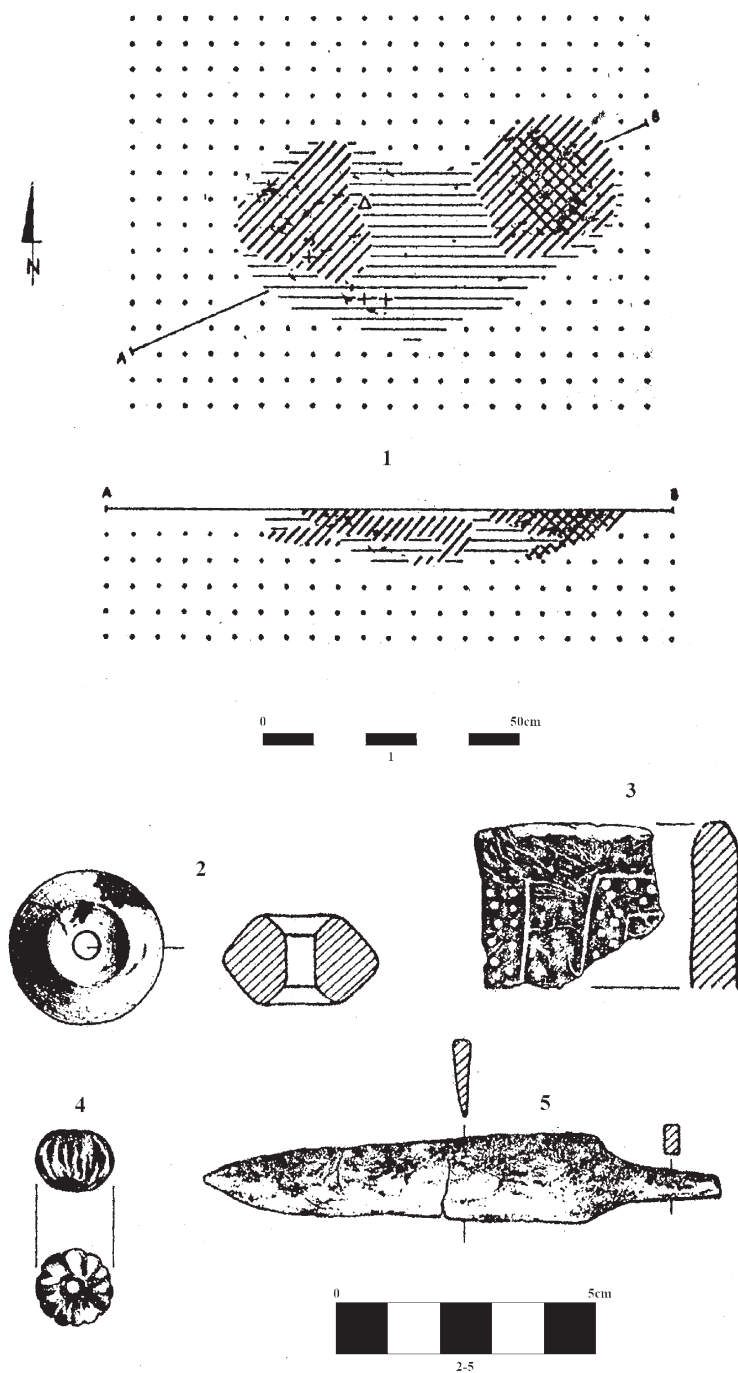
¹⁰ Taka właśnie swoista dynamika osadnicza została już kilkakrotnie potwierdzona przez badania archeologiczne, m.in. w zespole osadniczym odkrytym w Wólce Domaniowskiej koło Radomia (Lechowicz, Olędzki, 2008: 221–241). Zasadniczą jej przyczynę stanowił niski poziom przemienno-odłogowego rolnictwa połączony z nieurodzajnością gleb, które zasadniczo nie były nawożone.

¹¹ Góra Kamięńsk powstała ze zwałowiska kopalni bełchatowskiej. Dziś jej obszar jest zalesiony i turystycznie zagospodarowany.

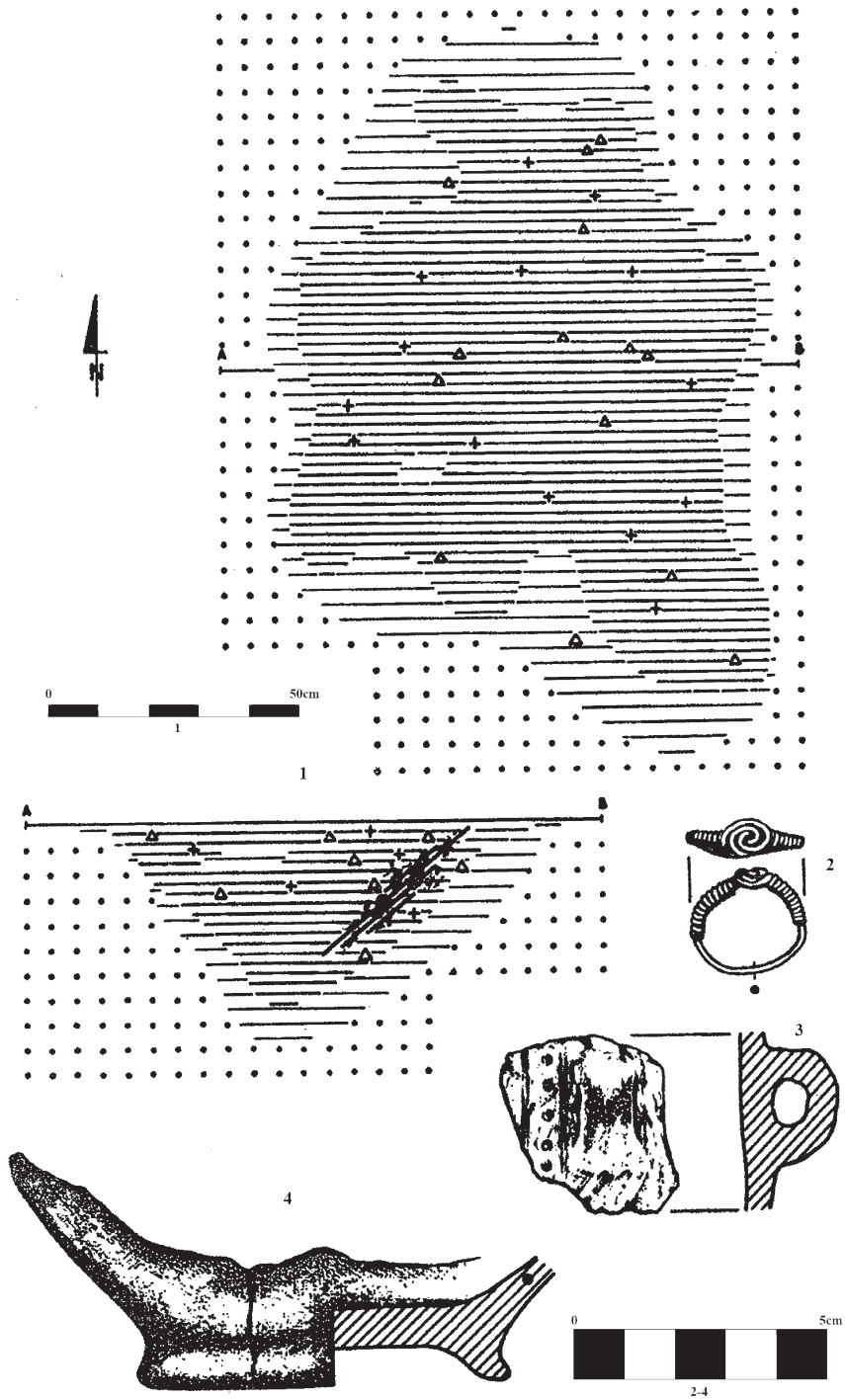
¹² Z tego, co jest nam wiadomo, wymieniony zabytek zaginął, na szczęście jednak od lat funkcjonuje w literaturze przedmiotu, gdzie jest często cytowany.



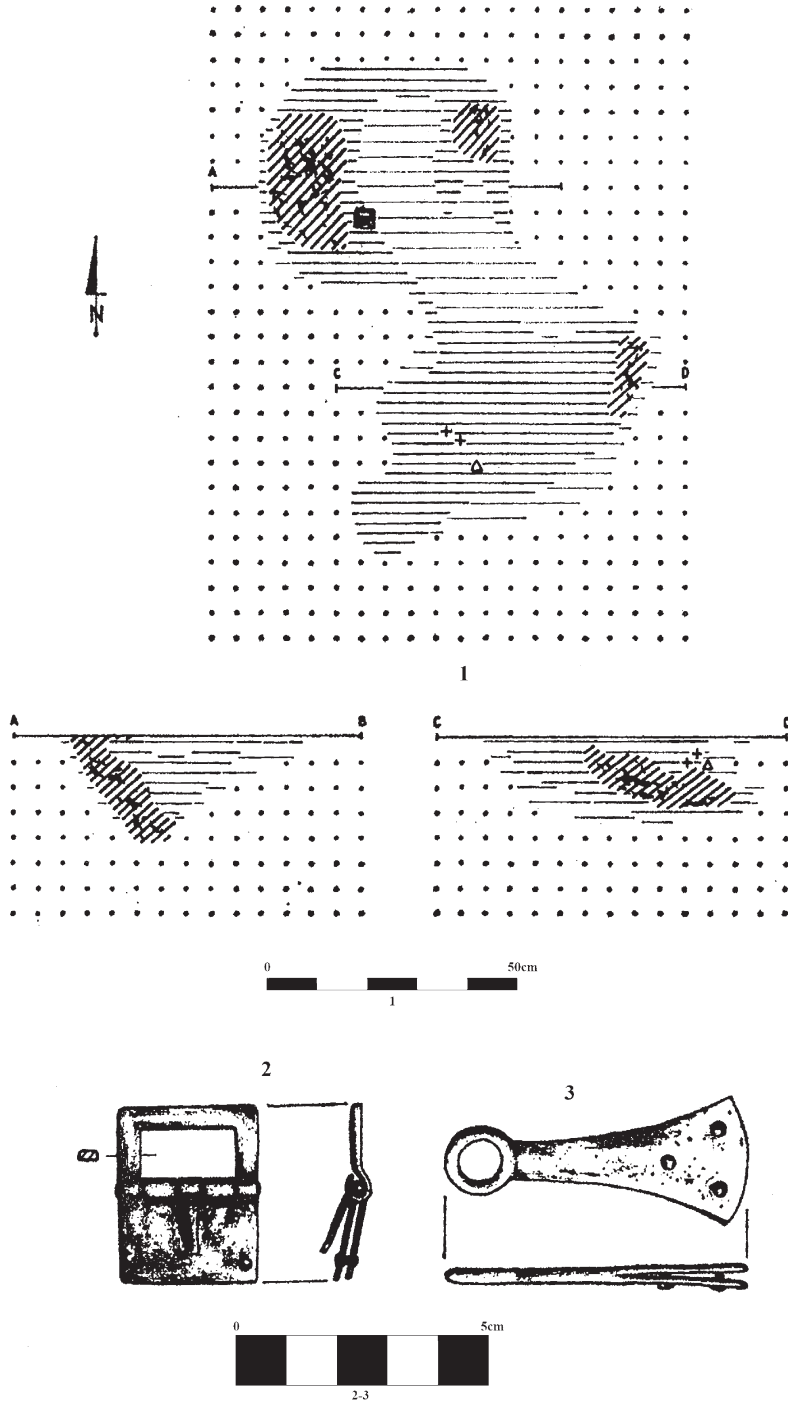
Rycina 7. Plany oraz zawartość dwóch grobów – nr 10 i nr 21, odkrytych na stanowisku 7.



Rycina 8. Plan i zawartość grobu nr 20.



Rycina 9. Plan i zawartość grobu nr 41.

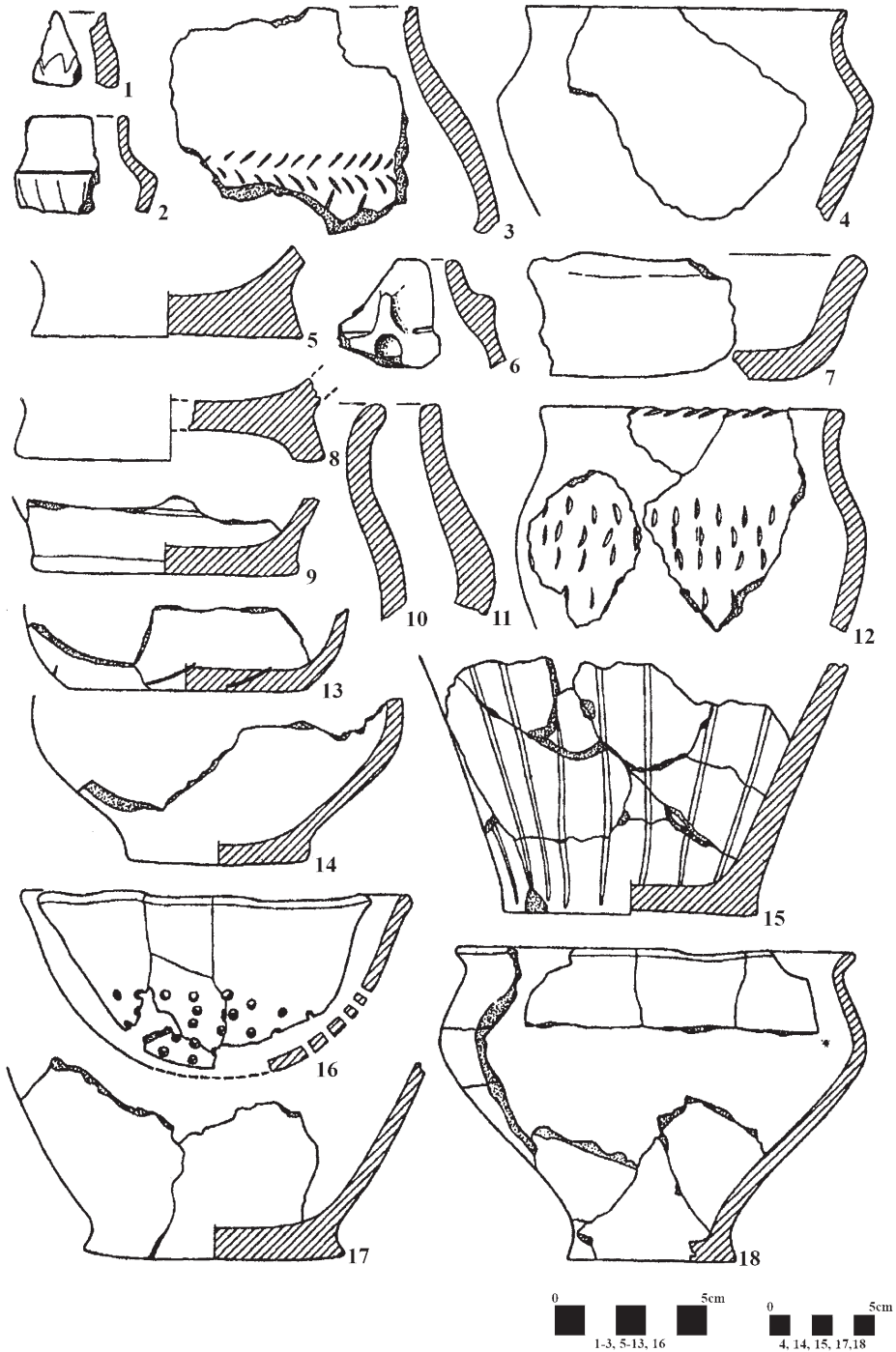


Rycina 10. Plan i zawartość grobu nr 85.

należy stwierdzić występowanie na osadzie obiektów należących do różnych kategorii. Są wśród nich niewielkie obiekty pierwotnie zagłębione w grunt, dawniej nie całkiem prawidłowo nazywane półziemiankami, relikty dwóch wolno stojących pieców, pozostałości licznych palenisk i małych jam, a także dwa duże zgrupowania śladów po wbitych słupach, odsłonięte we wschodniej partii eksplorowanego stanowiska. Układ i zagęszczenie tych ostatnich zdają się przemawiać za tym, że pierwotnie istniały w tym miejscu co najmniej dwa duże budynki halowe, stanowiące wówczas podstawowy typ domostwa na obszarze kultury przeworskiej (Skowron, 2014; Schuster, 2022: 3–159). Z kolei obecność mniejszych obiektów, zwłaszcza tych częściowo zagłębionych w ziemię, świadczy o bogatym życiu gospodarczym grupy zamieszkującej osadę, interpretuje się je bowiem jako różnego typu pracownie bądź magazyny. Zupełnie inny typ obiektów został odkryty – w liczbie kilkudziesięciu egzemplarzy – na pobliskim stanowisku 2 (patrz wyżej). Stanowiły je wydłużone jamy, owalne i prostokątne, o czarnym węglowym wypełniku otoczone warstwą spieczonego na kolor pomarańczowo-czerwony piasku. Analogie podpowiadają, że były to tzw. mielerze, w których przepalono drewno z ograniczonym dostępem powietrza, co osiągnano przykrywając paleniska darnią. Celem takiego działania było pozyskiwanie węgla drzewnego niezbędnego w dymarskim procesie wypołu żelaza. Dymarek wprowadzie na osadzie nie odkryty, tym niemniej dość licznie występował w jej obrębie podymarski żużel, w postaci niewielkich grudek, świadczący o tym, że gdzieś poza osadą – co ze względów bezpieczeństwa wydaje się oczywiste – musiały się one znajdować. Inna przykuwająca uwagę kwestia polega na tym, że na jej terenie mobilia archeologiczne wystąpiły w relatywnie małej ilości, może z wyjątkiem ceramiki (ryc. 12), nawiasem mówiąc bardzo kiepskiej jakości i wyłącznie w postaci destruktywów¹⁴. Wszystko wskazuje więc na to, że opuszczenie osady było zjawiskiem zaplanowanym i intencjonalnym, połączonym z zabraniami wszelkich ruchomości, które mogły mieć znaczenie dla dalszej egzystencji opuszczającej osadę grupy ludzkiej. Dodać jedynie wypada, że niniejsze spostrzeżenia dobrze korespondują z wnioskami wynikającymi z relatywnie krótkiego użytkowania cmentarzyska na stanowisku 7, o czym była już mowa wcześniej.

Tak więc przedstawione w niniejszym tekście okoliczności związane z kucowską osadą, funkcjonującą i opuszczoną w późnej starożytności (około połowy III w. n.e.), co też zdarzało się w okresach wcześniejszych, nieodparcie kojarzą się nam z późniejszymi, nowożytnymi i współczesnymi jej losami, a jednocześnie daje o sobie znać istotna i zasadnicza między nimi różnica polegająca na tym, że nikt już na to miejsce nie może powrócić. Bowiem miejsca takiego już nie ma.

¹⁴ Wszystkie pozyskane nie-ceramiczne zabytki to raptem: fragment noża, ciężarek tkacki, kilka glinianych przęślików i kamienna osełka. Zwykle na osadach, nawet kiedy nie uległy gwałtownej zagładzie, zachowuje się zdecydowanie więcej artefaktów.



Rycina 12. Fragmenty naczyń odkryte na osadzie kultury przeworskiej.

Bibliografia

- Bartoszewicz, J. 1860. Kościół i klasztor świętokrzyski na Łysej górze. *Tygodnik Ilustrowany* 22, s. 185–187.
- Błaszczyk, Z. 2000. *Archeologiczne Zdjęcie Polski w województwie piotrkowskim. Katalog stanowisk*. Piotrków Trybunalski: Towarzystwo Przyjaciół Miasta Piotrkowa Trybunalskiego.
- Boniecki, A. 1909. *Herbarz polski. Część I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 13. Warszawa: Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa. G. Gebethner i Sp. w Krakowie.
- Brzeziński, K., Gramsz, A. 2008. *Belchatów. 120 impresji o rozwoju miasta*. Łódź: Wydawnictwo Grako.
- Góral, K. b.d.w. *Parafia Ewangelicko-Reformowana w Kleszczowie. Historia parafii*, <https://kleszczow.reformowani.pl/historia/> (dostęp 12.02.2022).
- Grzymałowie h. Grzymała. Spory prawne z Kuczewskimi o zapisy na dobrach Kuczew i Kleszczów (piotrkowskie). 1650. 1733. Archiwum Narodowe w Krakowie. Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 29/678/0/2/147, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/3099664> (dostęp 16.02.2022).
- Horbacz, T.J., Olędzki, M. 1983. Cimetière de la periode romaine á Piaski (Pologne Centrale). *Inventaria Archaeologica* 51. Łódź–Warszawa.
- Horbacz, T.J., Olędzki, M. 1998. Roman Inlaid Swords. *Journal of Roman Military Equipment Studies* 9, s. 19–30.
- Jelen, F. 1899. *Opis historyczny zboru filjalnego ewangelicko-reformowanego w Kurowie*. Warszawa: W drukarni Ferdynanda Ginsa.
- Kozierowski, S. 1926. *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*. T. A-O. Poznań: Nakładem Krajowego Instytutu Wydawniczego.
- Krzyszowski, A. 1995. Osadnictwo neolityczne na stanowisku 1 w Kurowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Trybunalski. *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna* 37–38 (1991–1992), s. 25–63.
- Lechowicz, Z., Olędzki, M. 2008. Osada ludności kultury przeworskiej odkryta w Wólce Domaniowskiej, gm. Przytyk, woj. mazowieckie (badania na stanowisku nr 6). W: A. Błazejewski (red.). *Labor et patientia. Studia Archaeologica Stanislawo Pazda Dedicata*. Wrocław: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 221–241.
- Łaski, J. 1880. *Liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis societate litteraria posnaniensi*. T. I. Gniezno: Sumptibus et typis J. B. Lange.
- Ławecka, D. 2000. *Wstęp do archeologii*. Warszawa: Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Machajewski, H. 1995. Osada ludności kultury przeworskiej na stanowisku 1 w Kurowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Trybunalski. *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna* 37–38 (1991–1992), s. 65–139.
- Olędzki, M. 1985. Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Kurowie, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Tryb. (stan. 7). *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 7, s. 33–125.

- Oleǳki, M., Śmiszkiewicz-Skwarska, A. 2006. Ludność kultury przeworskiej w świetle antropologii fizycznej. Wybrane zagadnienia. W: A. Stępień-Kuczyńska, M. Oleǳki (red.). *Cultura et politica. Studia i rozprawy dedykowane Profesorowi Jerzemu Kmiecickiemu*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 73–84.
- Opaliński, E., Żerek-Kleszcz, H. 1993. Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy. W: A. Gąsiorowski (red.). *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*. Kórnik: Biblioteka Kórnicka.
- Papuga, S., Gramsz, A. 2003. *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*. Łódź: Wydawnictwo Grako.
- Pawiński, A. 1883. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana. Wielkopolska. T. II. W: *Źródła dziejowe*. T. XIII. Warszawa: Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa.
- Rutkowski, H. (red.). 1998. Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w 2 połowie XVI wieku. cz. I: Mapy, plany. W: S. Trawkowski (red.). *Atlas historyczny Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN.
- Schuster, J. 2022. Dom to nie tylko dach i cztery ściany... O budownictwie w późnej starożytności w Europie Północnej i Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich. *Wiadomości Archeologiczne* 71, s. 3–159.
- Skowron, J. 1997. Cmentarzysko kultury przeworskiej z późnego okresu wpływów rzymskich w miejscowości Piaski, gm. Kleszczów, woj. piotrkowskie – st. 1. *Prace i Materiały Muzeum Miasta Zgierza* 2, s. 11–154.
- Skowron, J. 2014. *Osada w działaniu. Osady ludności kultury przeworskiej w Polsce Środkowej od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów*. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich. Oddział w Poznaniu.
- Strachocki, J., 2010. *Gmina Kleszczów*. Kleszczów: VEGA Studio Adv.
- Sulimierski, F., Chlebowski, B., Walewski, W. 1883. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. IV, Warszawa: Druk „Wieku” Nowy Świat Nr 59.
- Szczepankiewicz-Battek, J. 2017. Osadnictwo braci czeskich i morawskich w regionie łódzkim. *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej* 6, s. 153–181. <https://doi.org/10.18778/2300-0562.06.07>
- Szymczakowa, A. 1998. *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Topograficzna Karta Królestwa Polskiego wydana w r. 1843 z datą 1939, tzw. Mapa Kwaterniostwa. Skala 1: 126 000, <https://www.wbc.poznan.pl/publication/533840> (dostęp 12.02.2022).
- Uruski, S., Kosiński, A.A., Włodarski, A. 1911. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. VIII. Warszawa: Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa.
- Zajączkowski, S., Zajączkowski, S.M. 1966. *Materiały do Słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*. Cz. I. Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Aldona Andrzejewska

 <https://orcid.org/0000-0002-9642-9236>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Archeologii UŁ

e-mail: aldona.andrzejewska@uni.lodz.pl

Halina Karwowska

 <https://orcid.org/0000-0002-9973-4033>

Muzeum Podlaskie w Białymstoku

e-mail: karwowskah@wp.pl

Aleksander Andrzejewski

 <https://orcid.org/0000-0002-3732-1938>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Archeologii UŁ

e-mail: aleksander.andrzejewski@uni.lodz.pl

O zapomnianym pałacu Sapiechów w Dubnie na Podlasiu

Streszczenie. Sapiehowie to jeden z najpotężniejszych rodów magnackich Wielkiego Księstwa Litewskiego, wywodzący się z ziem dzisiejszej Białorusi i Rosji. Jeden z nich Iwan Sapieha był pierwszym wojewodą podlaskim. W 1512 r. został właścicielem wsi Dubno, gdzie od przełomu XVI i XVII w. funkcjonował zespół dworski, który na przełomie XIX i XX w. został zrujnowany i zapomniany.

W latach 2006–2010 i 2013 przeprowadzono wykopaliskowe badania archeologiczne, m.in. dzięki dotacjom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG IIIA/TACIS CBC 2004-2006 oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace archeologiczne uzupełniono badaniami nieinwazyjnymi, geomorfologicznymi, przyrodniczymi, fotografią lotniczą oraz stosownymi kwerendami źródłowymi.

Prace te przyniosły niezwykle interesujące rezultaty. Okazało się bowiem, że odkryto ukryte pod powierzchnią ziemi relikty tej rezydencji. W efekcie przeprowadzonych prac archeologiczno-architektonicznych można było zrekonstruować w znacznej mierze ten zespół rezydencjonalny składający się z pałacu, kaplicy, innych budynków pomocniczych, jak: karczma, oranżeria, lamus. Jednak najbardziej spektakularnym wynikiem było odkrycie pałacu, nazywanego Kamienicą Wielką. W trakcie badań rozpoznany został rzut kamienicy na poziomie parteru oraz zlokalizowany w piwnicze skarbczyk.

Opisana Kamienica Wielka jest typowym dla XVII w. zespołem budynków dworskich. Jednak jest jednym z pierwszych na Podlasiu obiektów, które zostały odkryte w miejscu, gdzie na powierzchni ziemi śladami dawnej świetności były tylko ułamki ceramiki naczyniowej i gruz ceglany. Tak więc badania archeologiczne przywróciły do świadomości społecznej i wprowadziły do „obiegu naukowego” zapomnianą rezydencję Sapiarów, jednego z najznakomitszych rodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Słowa kluczowe: Podlasie, Dubno, Sapiarowie, archeologia historyczna, badania zespołów rezydencjonalnych.

About the forgotten Sapięha Palace in Dubno in Podlasie

Abstract. The Sapięha family is one of the most powerful magnate families of the Grand Duchy of Lithuania, originating from the lands of today's Belarus and Russia. One of them, Iwan Sapięha, became the first voivode of Podlasie. In 1512, he became the owner of the village of Dubno, where a manor complex operated from the turn of the 16th and 17th centuries, which was ruined and forgotten at the turn of the 19th and 20th centuries.

In the years 2006–2010 and 2013, archaeological excavations were carried out (among others thanks to subsidies from the European Regional Development Fund under the Neighborhood Program Poland-Belarus-Ukraine INTERREG IIIA/TACIS CBC 2004-2006 and the Ministry of Culture and National Heritage. for non-invasive, geomorphological and natural research, aerial photography and relevant source queries.

This work has produced very interesting results. It turned out that the relics of this residence hidden underground were discovered. As a result of the conducted archaeological and architectural works, this residential complex consisting of a palace, a chapel, and other auxiliary buildings, such as an inn, orangery, or a storehouse, can be reconstructed to a large extent. However, the most spectacular result was the discovery of the palace, known as the Great House. During the research, the plan of the tenement house on the ground floor level and a vault located in the basement were recognized.

The described Kamienica Wielka is a manor house typical of the 17th century. However, it is one of the first objects in Podlasie that were discovered in a place where only fragments of pottery and brick debris were traces of its former glory on the surface of the earth. Thus, archaeological research brought back the forgotten residence of the Sapięha, one of the most eminent families of the Polish Nobility, to the “scientific circulation” and brought it back to the “scientific circuit”.

Keywords: Podlasie, Dubno, Sapięhowie, historical archeology, research on residential complexes.

U progu nowego tysiąclecia zostały znacznie zintensyfikowane badania historyczne terenów zwanych „kresami” (NEP, 1995: 554). W niniejszym artykule chcemy przedstawić badania archeologiczne, w wyniku których przywróciliśmy pamięć o zapomnianej rezydencji rodu Sapiehów na Podlasiu.

Historycznie obszar dzisiejszego województwa podlaskiego był typową krainą graniczną, na terenie której następowało przenikanie i ścieranie się wpływów polskich (mazowieckich), ruskich, jaćwieskich i krzyżackich, a później także litewskich.

W XIII i XIV w. ziemie obecnego województwa podlaskiego wchodziły przejściowo w skład Mazowsza (część zachodnia) i Litwy (część wschodnia i północna), a tereny południowe znajdowały się przejściowo w granicach księstwa włodzimiersko-halickiego, którego władca Daniel Romanowicz został koronowany w 1253 r. w Drohiczynie na króla Rusi. Graniczne położenie powodowało, że ziemie te były terenem nieustannych walk. Proces opanowywania przez Wielkie Księstwo Litewskie obszaru dzisiejszego województwa podlaskiego rozpoczął się w pierwszej połowie XIII w.

Dopiero w XV w. ustalona została granica między Litwą i Mazowszem, od północy wzdłuż rzek: Elk, Biebrzy, Narwi, Śliny i dalej do Bugu u ujścia Nurca, skąd biegła w górę Bugu.

Unia polsko-litewska z 1385 r. oraz złamanie potęgi Zakonu Krzyżackiego przyniosły spokój i normalizację na tych terenach oraz rozwój gospodarczy całego regionu. Obszary wschodnie dzisiejszego województwa stanowiły od 1413 r. część województwa trockiego.

Po upływie 100 lat z tegoż województwa wydzielono powiaty brzeski, mielnicki, bielski oraz ziemię drohiczką i w 1517 r. utworzono województwo podlaskie. Trochę wcześniej jednak – w 1513 r. – na urząd pierwszego wojewody dekretem, króla Zygmunta Starego, mianowany został w Drohiczynie Iwan Sapieha.

Powstanie państwa polsko-litewskiego zapewniło całemu regionowi stabilizację polityczną i gospodarczą. Dzięki temu w XIV, a zwłaszcza w XV w. wzrosło tempo osadnictwa, które posuwało się z trzech kierunków. Kolonizacja mazowiecka postępowała w kierunku północno-wschodnim wzdłuż Biebrzy oraz w kierunku wschodnim między Narwią i Bugiem. Kolonizacja ruska od południowego-wschodu wzdłuż Bugu od strony Brześcia oraz od wschodu z kierunku Wołkowyska i Grodna wzdłuż dolnej Hańczy, Łosośny i Świsłoczy. Osadnictwo litewskie postępowało od Merecza i Olity w stronę południowo-zachodnią wzdłuż Niemna i Szeszupy. Dzięki rozwojowi osadnictwa w XV w. prawa miejskie uzyskały m.in.: Łomża, Tykocin, Nowogród, Radziłów, Ciechanowiec, Zambrów, Wąsosz, Kolno, Bielsk Podlaski, Mielnik, Drohiczyn i Brańsk (niektóre z nich *de facto* już wcześniej były ośrodkami typu miejskiego). Część z tych miast stanie się ważnymi ośrodkami kultury i oświaty. W XVI w. nastąpiła dalsza niezwykle intensywna kolonizacja puszczy litewskich.

W 1569 r. województwo podlaskie zostało włączone do Korony i do rozbiórów było jednym z jedenastu województw małopolskich, wciskając się między Wielkie Księstwo Litewskie i Wielkopolskę (województwo mazowieckie), granicząc na niewielkim odcinku z Prusami Książęcymi. W końcu XVI w. coraz wyraźniej dały się zauważyć oznaki zastoju gospodarczego, a pół wieku później nastąpiła katastrofa społeczna i gospodarcza. Powodem najistotniejszym były wojny z połowy XVII w.: kozackie, „potop” szwedzki (1655–1660) i z Rosją w latach 1654–1667 (Tyszkiewicz, 1974; Wiśniewski, 1977; Samsonowicz, 2013).

Na skutek tych wszystkich kataklizmów wyludniły się wówczas znaczne obszary województwa. Większość miast uległa zniszczeniu i już nie powróciła do dawnej świetności, przeobrażając się z ośrodków produkcji rzemieślniczo-przemysłowej, nieraz wysoko wyspecjalizowanej (np. Bielsk, Brańsk, Drohiczyn, Tykocin), w osady rolnicze. W tym też czasie nasiliły się konflikty religijne, które nie sprzyjały rozwojowi kultury, osłabła tolerancja, co było wynikiem kontreformacji (Urwanowicz, 2006).

Jak wspomniano, pierwszym wojewodą podlaskim został Iwan Sapieha, przedstawiciel jednego z najpotężniejszych polskich rodów magnackich. Ród wywodził się od ruskich bojarów. Pierwsze wzmianki o protoplaście rodu Semenie (Sopiha Sopiże Sapaczu) pochodzą z lat 40. XV w. (pochodzenie rodu od Sunigajły?). Spośród czterech synów Semena potomstwo dwóch wymarło w drugim pokoleniu, dwóch pozostałych założyło dwie linie rodu, żyjące do tej pory – potomkowie Bohdana linię starszą, różańską, zwaną też siewierską bądź czerejską, potomkowie Iwana – linię młodszą, kodeńską.

Podkreśleniem świetności rodu było uzyskanie tytułu książęcego. W 1700 r. Michał Franciszek Sapieha z linii różańskiej otrzymał tytuł książęcy od cesarza Leopolda I Habsburga, który wygasł jednak już w roku nadania. W 1768 r. sejm polski w uznaniu zasług oraz niekwestionowanej potęgi przyznał tytuł książęcy całemu rodowi.

Iwan Sapieha (ok. 1450–1517), założyciel możnego litewskiego rodu, w roku 1509 otrzymał od króla Zygmunta Starego „na wieczne czasy” majątność na Podlasiu składającą się z 4 wsi (niektóre źródła podają 6) z prawem lokowania miasta oraz budowy zamku (Piłaszewicz, 1980). Miasteczko istnieje do dzisiaj, jednak śladów zamku jak dotąd nie udało się odkryć.

Dlatego też archeolodzy zwrócili, w trakcie badań powierzchniowych, uwagę na wyodrębnione wśród pól trzy zakrzaczone kępy, wokół których odkryto sporą liczbę nowożytnych zabytków. Miejsce to położone jest na gruntach wsi Dubno, ale tylko ok. 2 km na północny-zachód od Bociek. Jesienią 2005 r. przeprowadzono badania sondażowe, których wyniki okazały się na tyle interesujące, że badania archeologiczne, już stacjonarne, autorzy niniejszego artykułu prowadzili w latach 2006–2010 i 2013, częściowo uzyskując m.in.: dotację z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG IIIA/TACIS CBC 2004-2006 oraz Ministerstwa Kultury

i Dziedzictwa Narodowego (Karwowska, Andrzejewski, 2007; 2008; 2013). Prace archeologiczne uzupełniono badaniami nieinwazyjnymi, geomorfologicznymi, przyrodniczymi, fotografią lotniczą oraz stosownymi kwerendami źródłowymi.

Wyniki tych ostatnich wykazały, że informacje dotyczące założenia w Dubnie są stosunkowo skromne. Największą wartość poznawczą mają inwentarze z 1646 r. i 1655 r. (Romaniuk, 2007b). Pewne uzupełniające informacje znajdują się także w innych dokumentach, jednak tylko wzmiankujących poszczególne obiekty dworskie. Należą do nich przede wszystkim inwentarz z 1662 r. (zasadniczo dotyczący spraw gospodarczych) oraz wzmianki w aktach rodzinno-majątkowych z XVII i XVIII w. (Romaniuk, 2007b). Inwentarze te okazały się bardzo istotne, zwłaszcza dla głównego budynku założenia, ponieważ pozwoliły na rozpoznanie funkcji poszczególnych pomieszczeń, a także ich wyposażenia. Ich stosowne fragmenty będziemy cytowali przy opisie pałacu.

Na uwagę zasługują też źródła kartograficzne m.in.: Mapa Prus Nowoschodnich. Oprac. Textor-Sotzman z 1807 r. oraz niemiecka mapa okolic Bociek z 1915 r., na których zaznaczona jest lokalizacja założenia (Romaniuk, 2007a: 43).

Długie funkcjonowanie rezydencji potwierdzają informacje zebrane wśród najstarszych mieszkańców wsi Dubno. Mówią one, iż część obiektów (głównie folwarku) była użytkowana jeszcze w latach 50. XX w. W okresie międzywojennym cegły z kamienic zostały sprzedane jako materiał budowlany. Natomiast część kamieni z fundamentów wywieziono do Bielska Podlaskiego na budowę ul. Kleszczelowskiej.

Wykopaliskowe badania archeologiczne przyniosły niezwykle interesujące rezultaty. Okazało się bowiem, że odsłonięto ukryte pod powierzchnią ziemi relikty rezydencji rodu Sapiehów. W efekcie przeprowadzonych prac archeologiczno-architektonicznych można zrekonstruować w znacznej mierze ten zespół rezydencjonalny składający się z pałacu, kaplicy, innych budynków pomocniczych, jak: karczma, oranżeria, lamus.

Jednak najbardziej spektakularnym wynikiem było odkrycie pałacu, który nazwaliśmy Kamienicą Wielką. W trakcie badań rozpoznany został rzut kamienicy na poziomie parteru oraz zlokalizowany w piwniczce skarbczyk. Pałac stanowił prostokątny, murowany budynek o wymiarach ok. 17,0 m x 24,5 m (licząc wzdłuż zewnętrznej elewacji). Jego fundamenty wykonano we wkopach ścisłych z kamieni eratycznych obficie przelanych zaprawą wapienną i uzupełnianych ceglami bądź gruzem ceglany. Stosunkowo płytki poziom fundamentowania uwarunkowany był podłożem, które stanowiła zbita glina. Na tak skonstruowanych fundamentach posadowiono ściany wykonane w technice *opus emplectum* z cegły ceramicznej pełnej tzw. palcówki ułożonej w wątku blokowym z naprzemiennie występujących po sobie rzędów główek i wozówek. Elewacja pałacu była otynkowana i pomalowana, o czym świadczą licznie znajdowane fragmenty tynków w kolorze błękitnym. Tynki oraz sztukaterie wykonane były z wapna z dodatkiem piasku.

Dłuższe elewacje pałacu ustawione zostały wzdłuż linii wschód–zachód, co stanowiło typowy dla zabudowy pałacowej układ znany chociażby z XVI-wiecznej Kamionki (Kajzer, 2006: 78–79), Chełma (Kajzer, 2006: 105) czy XVII-wiecznego Złoczewa (Andrzejewski, Ginter, Pietrzak, 2006). Do każdego z narożników dostawiony został obejmujący je fundament stanowiący oparcie dla niemożliwych do zidentyfikowania elementów narożnych. Już nigdy nie dowiemy się, jak one wyglądały, jednak zapis w inwentarzu z 1655 r. wspomina, iż był to budynek „ze czterema po rogach altankami, powietrznikami, gałkami”, co może sugerować, że pałac ten posiadał cztery narożne wieżyczki z hełmami oraz chorągiewkami. Równie możliwe jest, iż były to przypory bądź szerokie narożne lizeny. Najmniej prawdopodobne (ze względu na kształt fundamentu) było stosunkowo popularne w tym okresie rozwiązanie ze skośnie dostawionymi przyporami znane chociażby z Bąkowej Góry (Kajzer, 2006: 100). Możliwe, iż do każdego z narożników dostawiono po dwie przypory, tak jak to miało miejsce w Wojciechowie (Jakimowicz, 1979). Bardzo prawdopodobne, że były to szerokie lizeny obejmujące narożnik i powielające kształt odsłoniętych fundamentów. Konstrukcję tego rodzaju posiadał dwór spiski we Fricovcach (Jakimowicz, 1979) oraz dwór-pałac w Poddębicach datowany na początek XVII w. (Andrzejewski, Pietrzak, 2002–2003) Odtworzenie liczby kondygnacji budynku i wewnętrznego podziału pomieszczeń wraz z ich funkcjami byłoby niemożliwe na podstawie omawianych badań archeologiczno-architektonicznych. Jednakże w przypadku dóbr dubieńskich zachowały się trzy inwentarze stosunkowo szczegółowo opisujące majątek wraz ze wszystkimi zabudowaniami (Romaniuk, 2007b). Przełomowym momentem dla korelacji źródeł historycznych z archeologicznymi było odkrycie reliktyw ślimakowej klatki schodowej. Była ona wspomniana jako „wschód kręcony” tylko i wyłącznie w trakcie inwentaryzacji jednego z budynków, a mianowicie „kamienicy wielkiej murowanej”, bądź jak podaje drugi z inwentarzy „kamienicy większej”. Mając tak pewny punkt odniesienia, udało się rozpoznać funkcję pozostałych pomieszczeń przyziemia oraz zrekonstruować wygląd dwóch pięter, bo tyle według wspomnianych opisów posiadała.

Zgodnie z opisami inwentaryzacyjnymi z lat 1646 i 1655 od południowej strony budynku znajdowały się dwuskrzydłowe drzwi prowadzące do sieni. Otwór ten zlokalizowany został w wykopach 19 i 20. Posiadał on szerokość 2 m od strony sieni i ok. 2,5 m od zewnątrz, jako że węgary zostały w tym kierunku silnie rozglifione, tzn. nie były zbudowane pod kątem prostym w stosunku do ściany. Był więc na tyle szeroki, że funkcjonowanie w nim dwóch skrzydeł można uznać za bardzo prawdopodobne, o ile nie pewne. W progu znajdowały się duże płaskie kamienie, na zewnątrz natomiast opaska brukowa otaczająca budynek od strony południowej, wschodniej i północnej. Wspomniane drzwi prowadziły do sieni o szerokości 4,4 m wyłożonej, dobrze zachowaną, ceglana posadzką. Sień ta przebiegała przez całą szerokość budynku, rozszerzając się nieco w jego północnej części. Na osi wejścia do pałacu (po przeciwległej stronie sieni) nie stwierdzono

istnienia drugiego otworu drzwiowego. Natrafiono natomiast na pozostałości rozglifionej do środka budynku wnęki, zapewne podokiennej.

W sieni znajdowały się cztery wejścia do pomieszczeń pałacowych. Jedno z nich zlokalizowano w wykopie 15, na ścianie zachodniej. Prowadziło ono do dużego pomieszczenia o wymiarach 14 m x 9 m zajmującego całą zachodnią część pałacu, które według źródeł historycznych było „izbą stołową”. Znajdowało się w niej siedem okien oraz piec kaflowy. Podłogę wykonano z desek. Na ścianach wisiały obrazy, mapy, a pod sufitem duży żyrandol. W północno-wschodniej części pomieszczenia znajdowały się drzwi na ślimakową klatkę schodową, do której wejście znajdowało się także od strony sieni. Potwierdzają to odkryte (w wykopie 26), po obydwu stronach klatki, ślady świadczące o osadzaniu drewnianej futryny drzwi.

Ponadto nad izbą stołową funkcjonował „ganek, kiedyś dla muzyki”, do którego wchodziło się z klatki schodowej.

Dwa niewielkie fundamenty-przypory dostawione do wschodniej i zachodniej ściany pomieszczenia, obserwowane w wykopach 2 i 28, stanowiły zapewne oparcie dla słupów wspierających konstrukcję stropu i znajdującej się w tym miejscu ściany dzielącej pomieszczenia na piętrze.

W wykopach 24, 25, i 28 natrafiono na rozglifione otwory, przy czym w przypadku dwóch pierwszych glify rozszerzały się do środka, natomiast ostatni na zewnątrz. Poprzez analogię do głównego wejścia, którego światło otworu było szersze od zewnątrz, można przyjąć, iż otwór znajdujący się na ścianie szczytowej, a obserwowany w wykopie 28 stanowił wyjście z pałacu do sadu włoskiego, natomiast dwa pozostałe to pozostałości wnęk podokiennych. Potwierdzałby to opis w inwentarzu z 1646 r. mówiący, że „Przeciwko tychże drzwi [czyli drzwi na ślimakową klatkę schodową, przyp. autor] drugie do sadu włoskiego”. Nieco w sprzeczności z tym opisem stoi inwentarz z roku 1655, według którego „Tamże drzwi ku schodkowi kręcone na zawiasach, na który postąpiwszy [od strony sieni, przyp. autor] drzwi bokowe na zawiasach z wrzeciędzem do ogrodu włoskiego”. Drzwiami prowadzącymi do ogrodu włoskiego byłyby więc zgodnie z nim pozostałości otworu obserwowane w wykopie 25. Zupełnie zaciemnia ten obraz kolejne stwierdzenie z tegoż samego inwentarza. Autor tekstu pisze bowiem, że „powracając do sieni pierwszej, a udając się do górnych pokojów schod z poręczem po obydwu stronach dwoistego piętra, gdzie w pół schodów okien dwie ku sadowi”. Oznacza to, że przez okna wychodzące na tę samą stronę, co „drzwi bokowe” widać było sad zamiast sugerowanego wcześniej ogrodu. Trudno więc jednoznacznie stwierdzić, gdzie pierwotnie znajdowało się wyjście do ogrodu włoskiego. Pierwsza teoria o tym, iż funkcjonowało ono na zachodniej ścianie szczytowej, wydaje się być bardziej prawdopodobna.

Ponadto dzięki przekazom historycznym wiadomo, iż na obydwu ścianach sieni znajdowały się czeluście do pieców ogrzewających pomieszczenia przyziemne. W wykopie 15 na północ od wejścia do sali stołowej zlokalizowano wnękę,

która z dużą dozą prawdopodobieństwa może być powiązana z jedną ze wspomnianych czeluści. Potwierdzałyby to inwentarz z roku 1655, według którego „Wyszedłszy nazad do sieni [z pomieszczenia w południowo-wschodniej części kamienicy, przyp. autor] drzwiczki na zawiasach do pieca jako i do drugiego naprzeciwko”.

Na wschodniej ścianie sieni znajdowały się trzy otwory drzwiowe. Dwa znane są nam tylko i wyłącznie ze źródeł historycznych, natomiast węgar trzeciego, wraz z kamieniarką wyprofilowaną tak, aby dało się osadzić futrynę, uczytelniono w północno-wschodnim narożniku wykopu 20.

Zgodnie z inwentarzem historycznym we wschodniej części pałacu znajdowały się dwa pomieszczenia. Wychodząc „z izby stołowej *ex opposito*” znajdowała się „mniejsza dolna izba”. Z opisem tym należałoby wiązać pomieszczenie znajdujące się w południowo-wschodniej części pałacu. To do niego prowadziłyby przejście odkryte w północno-wschodnim narożniku wykopu 20. Pomieszczenie to posiadało według źródeł historycznych dwa okna, drewnianą podłogę oraz piec, do którego czeluść znajdowała się od strony sieni dokładnie naprzeciwko czeluści do pieca ogrzewającego izbę stołową. Zastanawiająca w jego przypadku jest konstrukcja północnej ściany, albowiem odkryty w wykopach 4 i 22 fundament posiadał szerokość na poziomie korony od 0,15 do 0,30 m. Trudno byłoby na nim posadzić solidną murowaną konstrukcję, co może wskazywać na fakt, iż mamy do czynienia z podziałem szerokim jedynie na główkę cegły bądź też, co najbardziej prawdopodobne, z drewnianą ścianą działową. Możliwe też, iż obserwowany fundament swój wygląd zawdzięcza rozbiórce. Jeśli tak, to jego pierwotna szerokość pozwoliłaby na posadowienie ściany o grubości odpowiadającej pozostałym ścianom pałacu.

„Wedle tej izby skarbiec... który sobie Jejmość Pani Wojewodzina dla chowania spraw i inszych rzeczy różnych u Jego Mości Pana Marszałka Wiłkomirskiego excypowała”. Pomieszczenie to stanowi ostatnią lokalność w przyziemiu zajmującą całą północno-zachodnią część pałacu. Obserwacje w wykopach 13, 21, 22 i 31 wykazały, że miało ono kształt trapezu o wymiarach 6,3 m x 5,8–6,15 m. Posiadało drewnianą podłogę oraz dwa okna, w których znajdowały się kraty. Źródła historyczne nie wspominają o piecu, więc z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż pomieszczenie to było nie ogrzewane.

Przy wejściu do „skarbu drzwi drugie do szyje sklepu dolnego”. Przejście to podobnie jak wejście do skarbcza nie było obserwowane metodami archeologicznymi. W znacznym stopniu przebadana jednak została piwnica (czyli cytowany sklep dolny) znajdująca się bezpośrednio pod skarbcem. Posiadała ona wymiary zbliżone do wymiarów pomieszczenia znajdującego się nad nią, czyli 6,3 m x 5,8–6,15 m. Przykryta została sklepieniem kolebkowym, które w najwyższym punkcie miało 3,7 m wysokości. Potwierdza to odkrycie jego pozostałości na północnej ścianie piwnicy (wykop 21) i dużo słabiej, ale wystarczająco czytelnie na południowej, obserwowanej w wykopie 22. Posadzka pomieszczenia

znajdowała się na poziomie niwelacyjnym 155,28 m n.p.m i zbudowana została z idealnie dopasowanych do siebie kamieni granitowych. Zachowała się niemalże bez ubytków i zgodnie z decyzją konserwatora nie została naruszona w celu analizy nawarstwień zalegających bezpośrednio pod nią. Ponadto w wykopie 13 natrafiono na pozostałości schodów znajdujących się w grubości wschodniej ściany, prowadzących zapewne do wyjścia na zewnątrz pałacu. O wyjściu tym wspomina tylko inwentarz z 1646 r., w którym czytamy „drzwi do piwnice na zawiasach z hackiem żelaznem, drugie wewnątrz do samej piwnice”. Być może jednak drzwi określane jako „drugie” oznaczają te znajdujące się na dole schodów prowadzących z sieni.

O ile w przypadku analizy przyziemia i piwnicy możliwa była wzajemna korelacja źródeł archeologicznych i historycznych, tak w przypadku dwóch kolejnych kondygnacji nasza rekonstrukcja oparta jest jedynie na opisach zawartych w inwentarzach. Zgodnie z nimi pierwsze piętro układem bardzo przypominało przyziemie budynku. Według nieco dokładniejszego inwentarza z 1655 r. przez środek przebiegała sień „cegłą kwadratową położoną”, którą doświetlały dwa okna wychodzące na podwórze, czyli znajdujące się na ścianie południowej oraz dwa wychodzące na sad na ścianie północnej. Po każdej ze stron znajdowały się wejścia do pomieszczeń oraz przewody kominowe „po obydwu stronach do czterech pieców pokojowych jedno do drugich przywiedzione”.

Pierwsze z pomieszczeń po prawej stronie, zajmujące południowo-zachodnią część piętra, określane było jako „izba pokojowa”. Posiadała ona trzy okna, piec z herbowymi kaflami oraz drewnianą podłogę. Znajdowały się w niej także drzwi do kolejnego pokoju posiadającego już tylko dwa okna, co może świadczyć o fakcie, iż był on nieco mniejszy. W pokoju tym autor inwentarza wspomina „dwoje drzwi malowane na zawiasach pobielanych, jedno z zamkiem ku schodowi na dół kręconemu, drugie do transitu”. Jedne zapewne prowadziły na klatkę schodową i w dalszej kolejności do sieni, drugie natomiast na znajdującą się na zewnątrz budynku galerię. Według Z. Romaniuka (Romaniuk, 2007a: 39) w pomieszczeniu tym znajdowało się wyjście do sieni i na klatkę schodową, pomimo że użyte w inwentarzu słowo „*transit*” tłumaczy jednocześnie jako „wychodek”. Co ciekawe, autor inwentarza z 1646 r. wspomina, iż znajdowała się w nim „komórka potrzebna”, czyli bez wątpienia ustęp. Być może z czasem została ona przebudowana w *transit*-ganek, bądź też po prostu, tak jak sugeruje Z. Romaniuk, *transit* dla autora oznaczał dokładnie to samo co komórka potrzebna.

Na przeciwległej stronie sieni również znajdowały się dwa pomieszczenia. Po wyjściu z wyżej omawianych pokoi do sieni znajdowała się „*ex opposito*, druga izba pokojowa” z drewnianą podłogą i dwoma oknami zwana w inwentarzu z 1646 pokojem białogłowskim. W niej drzwi do kolejnego pomieszczenia, które posiadało według inwentarza z 1655 r. dwa okna, podłogę wyłożoną kostką ceglana oraz dobudowany drewniany „*transit*...”, który potrzebuje poratowania słupów, żeby się nie obaliło”. Podobnie jak w sytuacji omówionej powyżej autor

inwentarza z 1646 r. wspomina o istniejącej w tym pomieszczeniu komórcie potrzebnej, natomiast w 1655 pojawia się określenie „*transit*”.

W sieni znajdowały się kolejne schody, które prowadziły na drugie piętro będące zapewne poddaszem. Inwentarze wspominają, iż znajdowało się na nim tylko jedno pomieszczenie służące za garderobę.

Z opisów nie wynika bezpośrednio, jakiej konstrukcji wykonana była więźba dachowa. Jediną informacją, którą podaje inwentarz z 1655 r., jest to, że dach pokryty był gontem, który miejscami „poprawy nowych gontów potrzebuje, najbardziej od gumna”.

Ze źródeł historycznych i obserwacji archeologicznych wynika bez wątpienia, iż pałac z roku na rok popadał w coraz to większą ruinę. W 1662 r. autor inwentarza pisze o tym, że „Kamienica większa barzo spustoszona”. Podobnie wygląda też opis całego majątku, na co wskazywano już we wcześniejszych przekazach.

Czas użytkowania kamienicy nie był zbyt długi. Naszym zdaniem, moment jej powstania należy określić na koniec pierwszej ćwierci wieku XVII. Na tę hipotezę wskazują dwa elementy. Pierwszy z nich określony został przez wielkość i rzut budynku charakterystyczny dla budowli XVII-wiecznych. Podobne plany mają nie tylko budowle z tego czasu, np. w Chrzęstnem, Kowalewsczyźnie (Miłobędzki, 1980: 259, 341), Gojcieniszkach (Brykowska, 1999: 60) ale również te, które znalazły się w podręcznikach dla XVII-wiecznych budowniczych (Haur, 1679). Drugim elementem są inskrypcje: **M, K, I, S, L** znajdujące się na kaflach płytowych odkrytych wewnątrz kamienicy, datowanych na początek XVII w. Nie ulega wątpliwości, że inicjały te honorowały mieszkańców rezydencji. Najprawdopodobniej dotyczą one właśnie budowniczego Mikołaja Sapiehy (syn Bohdana), który posiadał Dubno od 1610 r. do śmierci w 1638 r.

Z kolei kres świetności opisywanej kamienicy dobrze dokumentują lustracje. Już 17 marca 1662 r. kamienica większa opisywana jest jako „bardzo spustoszona” i używana jako spichlerz. Zapewne właściciele rezydencji dubieńskiej przeprowadzili się nieco wcześniej do nowej kamienicy. Taki obraz potwierdzają nasze obserwacje. W trakcie badań archeologicznych nie odkryto nic, co wskazywałoby na raptowną destrukcję budynku. Nie znaleziono rozległych warstw spalenizny ani też dużych partii zawałonych ścian. Stratygrafia nawarstwień ziemnych wskazywała raczej na powolną jego degradację. Taki scenariusz potwierdzają także pozyskane zabytki. Nie natrafiono bowiem na żadne unikatowe artefakty, co sugeruje, iż budynek zmienił swoje pierwotne przeznaczenie, zaś pozostawione artefakty to jedynie zniszczone bądź niepotrzebne przedmioty.

Ogółem pozyskano 6737 okazy ruchomego materiału zabytkowego. Pomimo ich znacznej degradacji to obrazują one wysoki walor obiektu. Przykładem mogą być wyroby szklane, wśród których wyróżniono elementy zastawy stołowej ornamentowane za pomocą grawerunku, fasety czy żeberka (szklanki, szklance, kielichy, kieliszeczki, misy, dzbany, karafki) oraz naczynia zasobowe (butelki

i buteleczki). Wykonano je głównie ze szkła przezrzystego bezbarwnego lub barwy oliwkowej, zielonej czy miodowej.

Równie interesujący jest zbiór fragmentów piecowych kafli płytowych. Wstępnie podzielono je na trzy grupy formalno-chronologiczne. Pierwsza to ułamki kafli utrzymanych w stylistyce renesansowej, druga we wczesnobarokowej, trzecia zaś – to kafle późnobarokowe. Wśród kafli późnorenesansowych na uwagę zasługują fragmenty egzemplarzy zdobionych ornamentem rautowym i szkliwionych polewą barwy zielonej. W zespole dominują okazy wczesnobarokowe z typową dla XVII w. ornamentyką roślinną, w której głównym motywem jest owoc granatu, pokryte polewą głównie barwy oliwkowej.

Pośród zgromadzonego materiału odnotowano obecność fragmentów wapiennej sztukaterii arkadowej będącej elementem wystroju ścian. Innymi znaleziskami, również z budową związanymi, są fragmenty ceramiki budowlanej, w której dominują ułamki dachówek oraz destrukty gwoździ i okucia budowlane.

Opisana powyżej „kamienica wielka” jest typowym dla XVII w. obiektem dworskim. Jednak jest jednym z pierwszych na Podlasiu obiektów, które zostały odkryte w miejscu, gdzie na powierzchni ziemi śladami dawnej świetności były tylko ułamki ceramiki naczyniowej i gruz ceglany. Tak więc badania archeologiczne przywróciły do świadomości społecznej i wprowadziły do „obiegu naukowego” zapomnianą rezydencję Sapiehów, jednego z najznakomitszych rodów Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

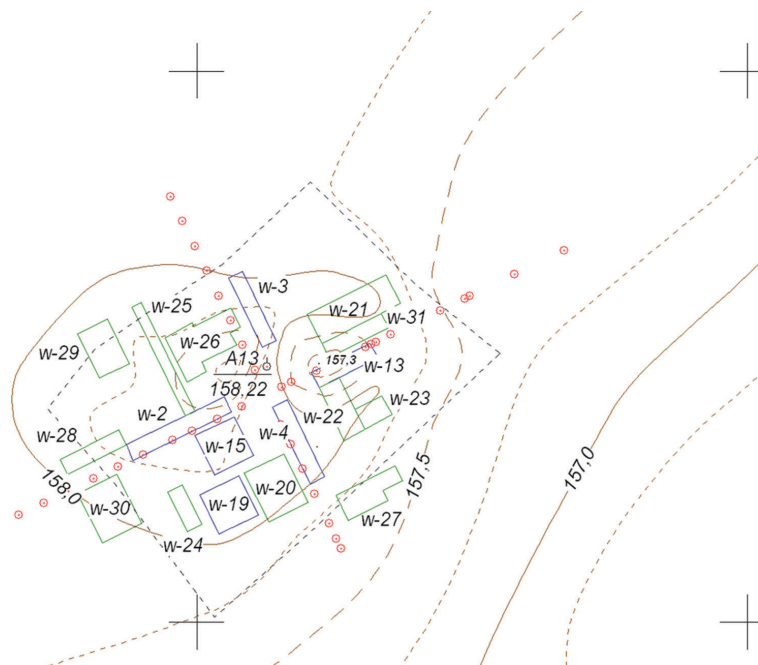
Bibliografia

- Andrzejewski, A., Pietrzak, J. 2002–2003. Jeszcze o archeologicznych badaniach dworu w Poddębicach. *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne VIII*, s. 345–360.
- Andrzejewski, A., Ginter, A., Pietrzak, J. 2006. *Sprawozdanie z nadzorów i badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych w okresie od grudnia 2005 roku do października 2006 roku na terenie pałacu w Złoczewie, gm. Złoczew, pow. sieradzki, woj. Łódzkie*. Łódź: maszynopis WUOZ w Sieradzu.
- Brykowska, M. 1999. Dwór obronny w Gojcieniskach w świetle źródeł i analizy porównawczej. W: K. Kuśnierz, Z. Tołłoczko (red.). *Studia z historii architektury i urbanistyki poświęcone profesorowi Józefowi Tomaszowi Frazikowi*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- Haur, J.K. 1679. *Ziemiańska generalna Oekonomika*. Kraków.
- Jakimowicz, T. 1979. *Dwór murowany w Polsce w wieku XV*. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kajzer, L. 2004. *Zamki i dwory obronne w Polsce Centralnej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Karwowska, H., Andrzejewski, A. (red.). 2007. *Rezydencja Sapiehów w Dubnie*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

- Karwowska, H., Andrzejewski, A. (red.). 2008. *Rezydencja Sapiechów w Dubnie II*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.
- Karwowska, H., Andrzejewski, A. (red.). 2013. *Założenie rezydencjonalne Sapiechów w Dubnie*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.
- Miłobędzki, A. 1980. *Architektura Polska XVII wieku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- NEP. 1995. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. T. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Piłaszewicz, Z. 1980. *Boćki, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego Bociek opracowane na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku – Wydziału Kultury i Sztuki WKZ*, maszynopis w Archiwum Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Białystok.
- Romaniuk, Z. 2007a. Dubno – Zapomniana rezydencja Sapiechów. W: H. Karwowska, A. Andrzejewski (red.). *Rezydencja Sapiechów w Dubnie*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, s. 23–46.
- Romaniuk, Z. 2007b. Inwentarze dworu dubieńskiego z lat 1646–1662. W: H. Karwowska, A. Andrzejewski (red.) *Rezydencja Sapiechów w Dubnie*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, s. 99–115.
- Samsonowicz, H. 2013. Wstęp. W: H. Karwowska, A. Andrzejewski (red.). *Założenie rezydencjonalne Sapiechów w Dubnie*. Białystok: Wydawnictwo Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, s. 7–17.
- Tyszkiewicz, J. 1974. *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych.
- Urwanowicz, J. 2006. Województwo podlaskie w okresie przedrozbiorowym. W: B. Pacholska (red.). *Czas na Podlaskie. Tykocin. Referaty z sesji historycznej 492 rocznica urodzin województwa podlaskiego*. Białystok: Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski w Białymstoku.
- Wiśniewski, J. 1977. Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne. *Acta Baltico-Slavica* XI, s. 7–79.



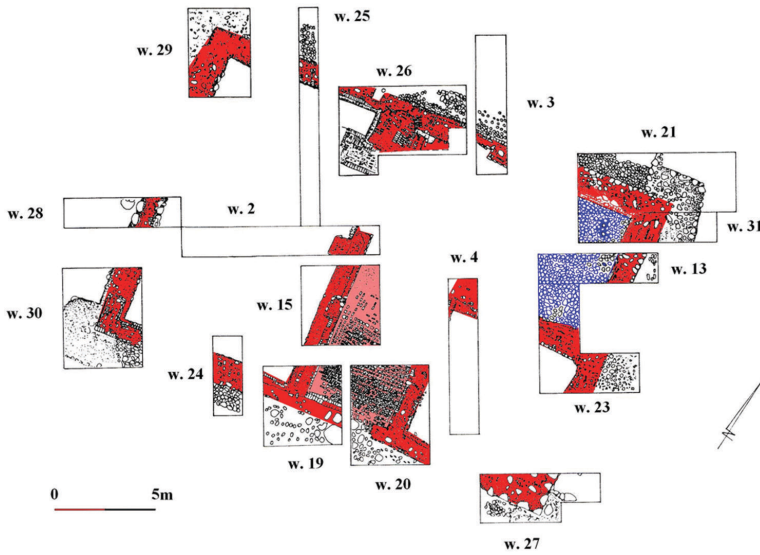
Ilustracja 1. Zespół dworski w Dubnie na pruskiej mapie z ok. 1800 r. Mapa pruska z ok. 1800 r. w archiwum Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.



Ilustracja 2. Pałac w Dubnie, plan warstwicowy z naniesionymi wykopami archeologicznymi (Jacek Błaszczyk).



Ilustracja 3. Pałac w Dubnie, zdjęcie wykopów badawczych z powietrza (Anna Lipiec).



Ilustracja 4. Pałac w Dubnie, plan reliktów odkrytych w trakcie badań archeologicznych (autorzy).



Ilustracja 5. Pałac w Dubnie, fotografie piwniczki – skarbczyka (autorzy).



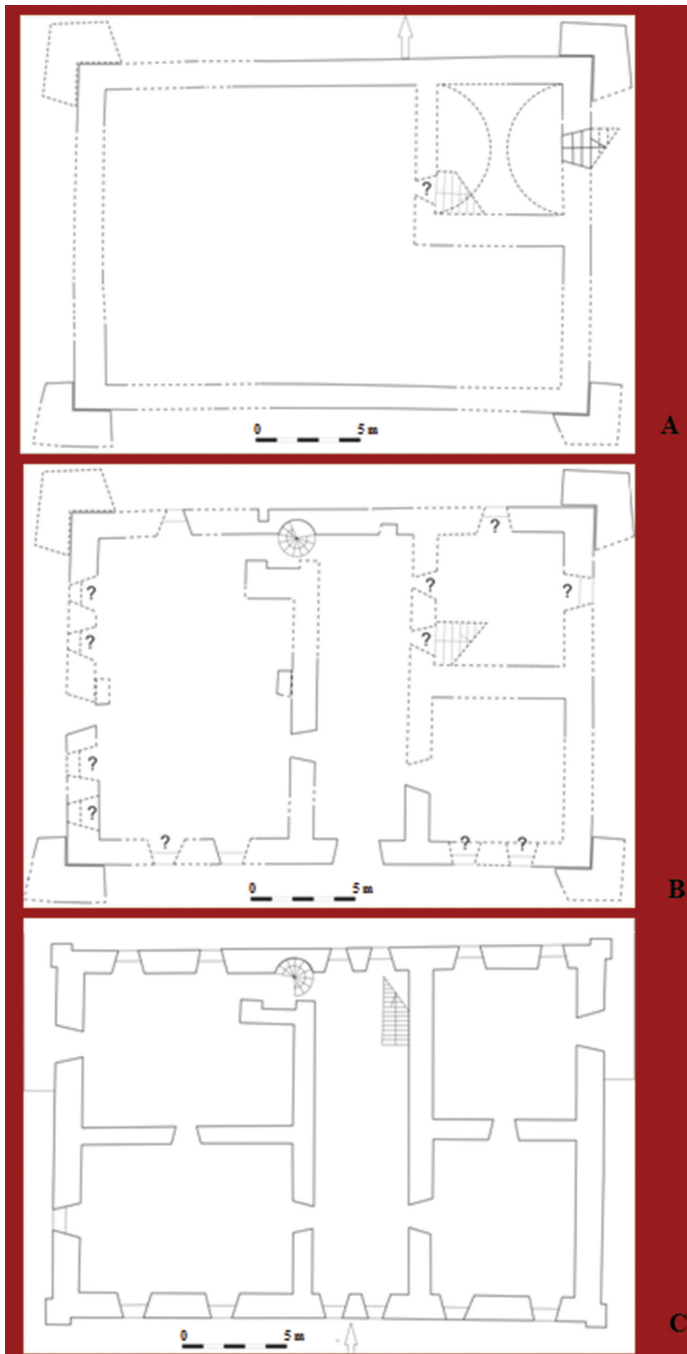
Ilustracja 6. Pałac w Dubnie, relikw ściany południowo-wschodniej budynku (autorzy).



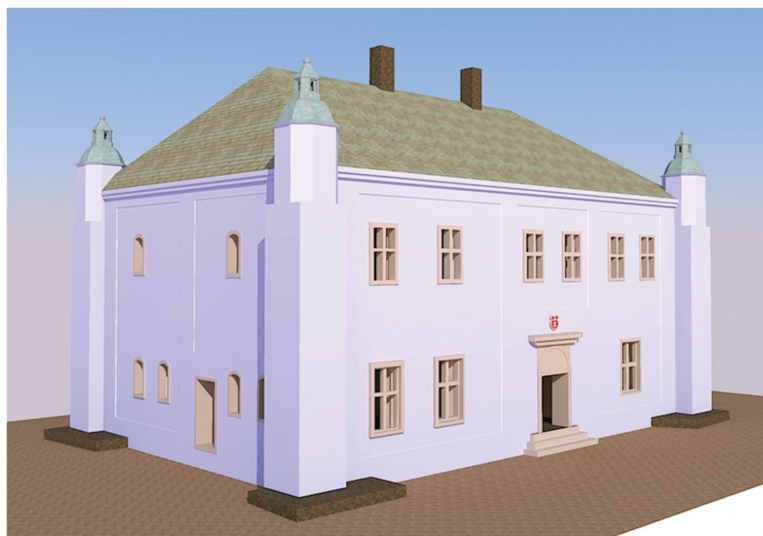
Ilustracja 7. Pałac w Dubnie, relikw ceglanej posadzki parteru (autorzy).



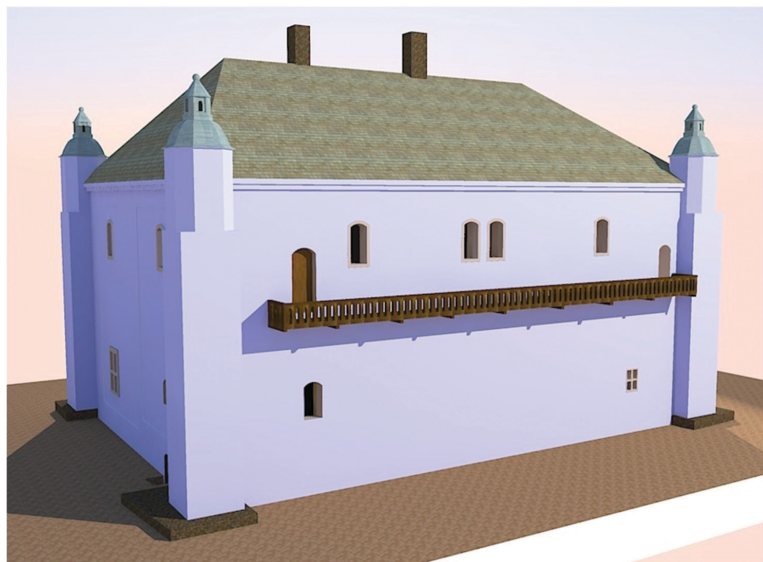
Ilustracja 8. Pałac w Dubnie, widok pomieszczenia parteru z relikw klatki schodowej (autorzy).



Ilustracja 9. Pałac w Dubnie, rzuty kondygnacji; A – piwnica, B – parter, C – piętro – rekonstrukcja na podstawie inwentaryzacji historycznych; legenda dla rzutów A i B: linia ciągła – konstrukcje obserwowane w wykopach, linia przerywana – rekonstruowany przebieg konstrukcji, C – rekonstrukcje na podstawie inwentaryzacji historycznych (autorzy).



Ilustracja 10. Pałac w Dubnie, rekonstrukcja elewacji frontowej (Artur Ginter).



Ilustracja 11. Pałac w Dubnie, rekonstrukcja elewacji tylnej (Artur Ginter).



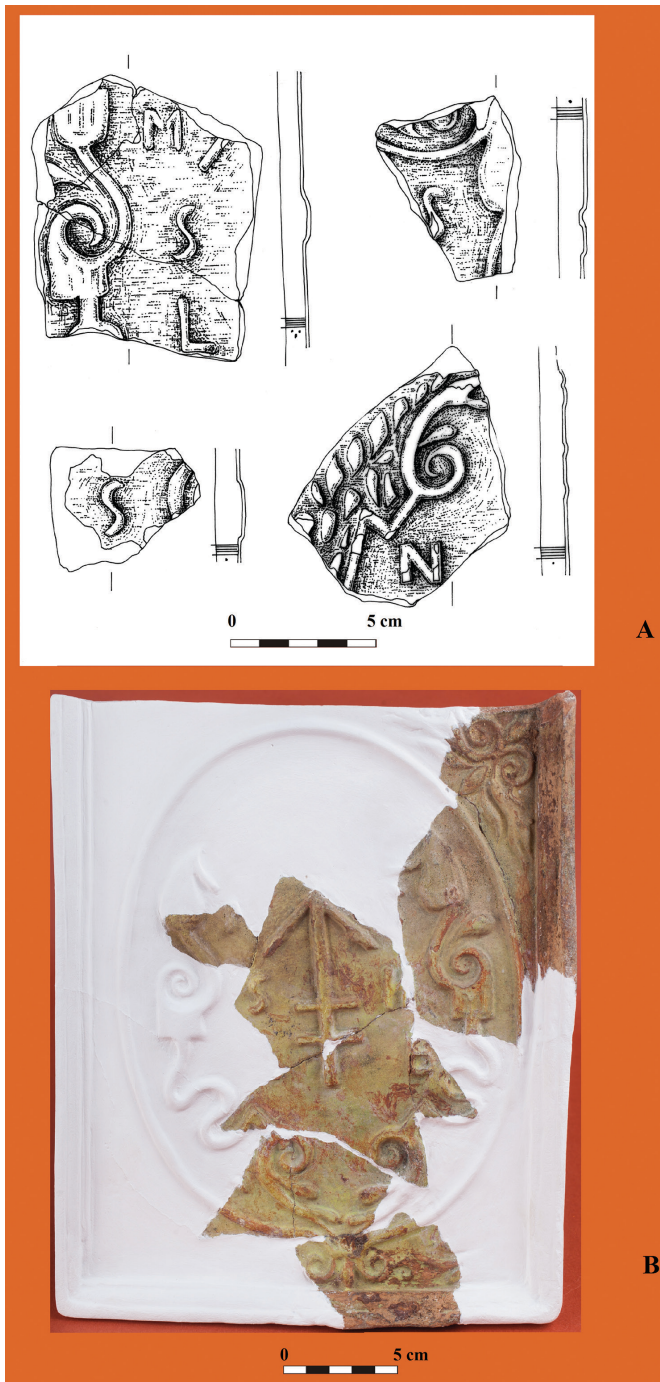
Ilustracja 12. Pałac w Dubnie, rekonstrukcja piwniczki – skarbczyka (Artur Ginter).



Ilustracja 13. Pałac w Dubnie, rekonstrukcja sieni (Artur Ginter).



Ilustracja 14. Pałac w Dubnie, rekonstrukcja, rekonstrukcja Sali reprezentacyjnej (Artur Ginter).



Ilustracja 15. Płytkowe kafle piecowe z pałacu w Dubnie, A – fragmenty z literami mogącymi służyć jako podpis, inicjały budowniczego; B – rekonstrukcja kafła z herbem Sapienhów „Lis” (autorzy).



Ilustracja 16. Mikołaj Sapieha (1558–1638) – budowniczy (?) barokowego pałacu w Dubnie. Obraz anonimowego malarza (Maria Kałamajska-Saeed, *Genealogia przez obrazy, barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006).

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Marek Urbański

Muzeum Okręgowe w Sieradzu
e-mail: archilogos@poczta.onet.pl

Celtycki miecz z Małej Wsi nad Wartą

Streszczenie. Na wielkim cmentarzysku w Małej Wsi niedaleko Sieradza autor odkrył w 1980 r. bogato wyposażony grób wojownika z celtyckim mieczem. Grób otrzymał nr 27, a po weryfikacji nr 508.

Miecz był w żelaznej pochwie z okuciami na krawędziach i ze wzmacniającymi wąsami, a zakończonej trzewikiem z guzikowatą końcówką. Długość całkowita wynosi 106 cm. Sztych ostrołukowy, głownia w przekroju soczewkowata ma długość 84 cm, szerokość 6–6,5 cm. Trzpień do rękojeści o długości 16 cm był zakończony zgrubieniem. Rękojeść od miecza oddzielał ruchomy dzwonowaty jelec.

Oprócz miecza w skład wyposażenia wchodziły: grot włóczni, tok, umbo, fibula, nóż, pochewka, nity, gwoździe, pierścień, pęseta i inne – wszystko z żelaza. Znaleziono także ok. 660 fragmentów ręcznie lepionych naczyń glinianych. Długie przedmioty metalowe były zorientowane wzdłuż linii W–E. Taki zestaw zabytków wskazuje na celtyckie pochodzenie zmarłego lub silne kontakty z celtyckim środowiskiem wojskowym.

Miecz można zaklasyfikować do typu I/1 P. Łuczkiwicza, a trzpień do typu B. Pochwa należy do typu V Tomasza Bochnaka. Taki zestaw T. Bochnak i L. Tyszler określają jako broń celtycką, datowana na fazę A2 lub A2/A3. Okaz miecza z Małej Wsi można traktować jako kolejny dowód na pobyt celtyckich Bojów w centralnej Polsce.

Słowa kluczowe: miecz celtycki, osadnictwo celtyckie, Bojowie, centralna Polska.

The Celtic sword from Mała Wieś near Warta River

Abstract. On a large cemetery at Mała Wieś near Sieradz, the Autor discovered in 1980 a rich furnished grave of warrior with Celtic sword. The grave received number 27, and after verification 508.

Sword was preserved in iron scabbard with iron fittings on the sheath edge. The chape of the sword scabbard has button-like end. Total length 106 cm. The blade of the sword is lenticular in cross-section and his length have 84 cm and width 6–6.5 cm. Sword's point in a form of a pointed arch. The handle was separated from the blade by a ogival crossguard.

Except the sword the grave contained a iron shield boss, spear with tok (butt), fibula, knife with scabbard, rivets, ring, tweezers and others items. And moreover 660 fragments of hand made pottery. Long metal objects were oriented in the grave pit. Such a set of items indicates Celtic origin or close ties to the Celtic military milieu.

The sword can be classified as type I/1 by P. Łuczkiwicz, grip as type B. Scabbard belongs to the type V by T. Bochnak. Such a set may be dated to a phase A2 or A2/A3 after T. Bochnak and L. Tyszler. The sword from Mała Wieś can be treated as another proof of the stay of the Celtic Boii in central Poland.

Keywords: Celtic sword, Celtic settlement, Boii, central Poland.

[...] rzymski miecz zarówno do pchnięcia się nadaje, jak i do ciosu z obu stron, natomiast galicki zdatny jest tylko do ciosu [...].
(Polibiusz, 2003: ks. II, 30)

Wszyscy absolwenci łódzkiej Katedry Archeologii Polski i Powszechnej, włącznie z autorem, doskonale wiedzą, iż Profesor Jerzy Kmiecński bardzo się interesował kulturami okresu późnolateńskiego, inaczej przedrzymskiego oraz okresu rzymskiego, zwanego dawniej okresem wpływów rzymskich. Z tej racji chętnie witał inicjatywy swoich studentów w zakresie pisania prac magisterskich związanych z tymi czasami – wystarczy spojrzeć na wykaz „magisterek”, których promotorem był Profesor lub inni pracownicy katedry archeologii w Łodzi (Barszczak, Andrzejewski, 1995: 108–115). Przesiąknięty taką atmosferą autor niniejszych słów rozpoczął swą edukację terenową podczas badań grobów ludności kultury przeworskiej na wielkim cmentarzysku w Małej Wsi niedaleko Sieradza. I tam dokonał odkrycia bogato wyposażonego grobu¹ wojownika z celtyckim mieczem (Urbański, 1987, tabl. VI).

¹ Dawniej określanego jako grób nr 27 ze stanowiska Mała Wieś 5, później jako grób 508 ze stanowiska Niechmirów-Mała Wieś 1 (archiwum Działu Archeologii i Paleontologii Muzeum Okręgowego w Sieradzu, teczki nr 145 i 149).

Opisane niedawno na łamach „Sieradzkiego Rocznika Muzealnego” dwie wybite w mennicy w Jankowie pod Kaliszem monety o nominale 1/8 statera, które zostały znalezione w Zakrzewie nad Wartą, są kolejnym dowodem na obecność, a nawet długotrwałe osadnictwo Celtów ok. 2000 lat temu w naszym regionie (Ziąbka, Ziętek, 2021). W zasadzie pogląd ten został zaakceptowany przez większość specjalistów. Nie było to jednak takie jasne w 1980 r., gdy na cmentarzysku kultury przeworskiej w Małej Wsi odkryto grób nr 27 (508) ze wspnianym mieczem w żelaznej pochwie, zakończonej trzewikiem z guzikową końcówką. Trzpień rękojeści zakończony był zgrubieniem. Rękojeść była od miecza oddzielona ruchomym dzwonowatym jelcem. Do tego, skremowanemu na stosie tuż przed końcem okresu późnolateńskiego wojownikowi (a więc dokładnie w tym samym czasie, gdy wybijano w bojskiej mennicy w Jankowie nad Prosną wspomniane celtyckie monety z Zakrzewa) dano na stos tarczę, włócznię i nóż. Żelazny pierścień był częścią prawdopodobnie systemu troczenia. Szaty wierzchnie miał spięte żelazną fibulą. Trzeba podkreślić, że całość wyposażenia metalowego została ułożona w formie uporządkowanej i zorientowanej: od północnej strony jamy grobowej leżał ułożony ostrzem na zachód grot włóczni i tok, do niego przylegał zgięty jednokrotnie miecz w pochwie, w zagięciu rękojeści umbo. Całości obrazu dopełniały oprócz wspomnianych zabytków: pęseta, nity od tarczy, nieokreślone przedmioty oraz ok. 660 fragmentów ceramiki ręcznie lepionej (Urbański, 1987: 174–176).

Takie wyposażenie, jak również szereg innych militariów z cmentarzyska oraz zabytków z Małej Wsi nad Wartą, wskazuje na pochodzenie celtyckie zmarłego lub silne kontakty z celtyckim środowiskiem wojskowym. Dodajmy, że po drugiej stronie Warty w Siemiechowie, zaledwie dwa kilometry w linii prostej od grobu 27(508), na innym cmentarzysku znaleziono celtycki hełm typu wschodnioceltyckiego (np. Jażdżewska, 1987: 112–116; ryc. 3: 2; 1994; Jażdżewska, Siciński, 2017: 46–47). Problem, czy nosił go Celt, czy też Germanin, czy też przedstawiciel innej nacji, w świetle ostatnich odkryć na Ukrainie pozostaje nierozstrzygnięty (Terpilowski, Żarow, 2014: 45–60).

Miecz z Małej Wsi, który ma żelazną pochwę z okuciami na krawędziach i w formie „wąsów” wzmacniających powierzchnię, ma 106 cm długości całkowitej, a bez pochwy 100 cm, zaś głownia 84 cm. Szerokość pochwy waha się od 6 do 6,5 cm. Soczewkowaty w przekroju sztych jest zakończony ostrołukowo. Trzpień rękojeści o długości 16 cm, zwężający się ku końcowi, odpowiada typowi B P. Łuczkiwicza (1997: 173). Według dawnej nomenklatury takie miecze określano jako należące do typu I J. Kostrzewskiego (1919: 84–87). Nie rozstrzygano wcześniej, czy to miecz celtycki, lecz autor tych słów już od momentu jego odkrycia słyszał takie sugestie z ust zasłużonej badaczki kultury przeworskiej E. Karszewskiej z Łodzi. P. Łuczkiwicz w swojej monografii uzbrojenia w młodszym okresie przedrzymskim, czyli późnolateńskim, zalicza nasz miecz do typu I/1 (Łuczkiwicz, 2006: 28, 311). Wydaje się, że najbliższą analogią do okazu z Małej Wsi jest miecz z grobu 115 z Kamieńczyka (Dąbrowska, 1997, Taf. LX: 1a)

i oczywiście miecz z grobu 12 ze wspomnianego już Siemiechowa (Jażdżewska, Siciński, 2017: 25, 43, ryc. 15: 4).

Obecnie prof. T. Bochnak i dr L. Tyszler, oboje znawcy militariów celtyckich w Polsce, zgodnie uważają, że jest to miecz celtycki (Bochnak, 2014: 74–75, 84; Tyszler, 2018: 43, 53–54). Z pewnością jest to pogląd słuszny, nasz okaz bowiem spełnia kryteria ustalone przez naukowców do identyfikacji takich mieczy, tj. ma odpowiedni pokrój pochwy i miecza. Dodatkową przesłanką jest występowanie w komplecie obu wymienionych elementów: w naszym przypadku mamy do czynienia z integralnym zespołem miecz+pochwa. Podstawowe jednak kryterium identyfikacyjne dla wymienionych badaczy stanowi pochwa. Wydaje się, że można ją zaliczyć do typu V T. Bochnaka (Bochnak 2014: 91–92, ryc. 39). Potwierdza to P. Łuczkiwicz, datując jednak nieco wcześniej cały zestaw grobowy z umbem B.3/4 i fibulą typu K na fazę A2, (Łuczkiwicz, 311), a nie A2/A3 (Tyszler, 2016: 34), tj. na okres najprawdopodobniej od drugiej połowy II w. p.n.e. po schyłek pierwszej połowy I w. p.n.e. (Bochnak, 2014: 22).

Ponadto umbo z grobu 508 jest przez niektórych badaczy zaliczanie do importów z terenu bałkańskiego (Tyszler, 2016: 39)! Wiązało by się to z hipotezą ucieczki Bojów znad Dunaju i z Kotliny Czeskiej, którzy osiadli m.in. nad Prosną i Wartą i rozpoczęli kontrolę tego odcinka szlaku bursztynowego (Tyszler, 2016: 42–43, 45; 2018: 51–52). Pewno jednym z dowodów funkcjonowania tego szlaku było odkrycie importowanej brązowej *situli* kapuańskiej, którą odkryto paręnaście metrów od naszego miecza w grobie 2 (483) (Kufel-Dzierżgowska, Wielowiejski 1986; Urbański, 1987, tabl. II).

Inna część Bojów, uciekając z Niziny Panońskiej, dotarła do Galii, jak wspominał węgierski badacz G. Alföldy (1974: 39–41), gdzie brała udział w walkach z Juliuszem Cezarem i jego legionami.

O możliwości intensywnych kontaktów ziem Polski Centralnej z Celtyką Zachodnią pisał prof. T. Bochnak (2014: 201–204). W związku z powyższym można postawić hipotezę o udziale mieszkańców okolic dzisiejszego Sieradza w wojnie galijskiej! A już wcześniej oprócz wielu innych walk, Bojowie brali udział w bitwie pod Telamonem w 225 r. p.n.e., którą opisał Polibiusz (Szubelak, 2017: 429). Nas jednak interesuje kampania Cezara w 58 r. p.n.e., gdy Bojowie w liczbie 14 000 jako sojusznicy Helwetów zostali pokonani pod Bibracte. W bitwie, którą Cezar ledwo, ledwo wygrał, padło prawie 60 000 wojowników galijskich (Cezar, 1978: ks. I, 29). Kto wie, może wyraz „bojowy” i podobnie brzmiące pochodzą od tej pory od nazwy plemienia Bojów, którego niedobitki schroniły się na ziemiach dzisiejszej Polski? Jeśli, co jest pewne, związki plemienne były trwałe, posiłki od Bojów znad Warty w oczywisty sposób zasilły wojska Helwetów i latem 58 r. przed narodzinami Chrystusa spojrzały w oczy Cezarowi!

A kiedy już „nasz” wojownik wrócił do domu nad Wartę i tam zakończył życie, pochowano go wg miejscowego rytu w ciałopalnym grobie z całym oprządzeniem. Na kościach leżał jego miecz zgięty w pół – być może, jak piszą znawcy rytuałów pogrzebowych – po to, żeby „dusza” oręża powędrowała w zaświaty

razem ze swoim właścicielem (Zagórska-Telega, 2019: 200, 202 i tam dalsza literatura). Powszechność tego zwyczaju zauważamy w sąsiedniej Wielkopolsce, gdzie aż 55% mieczy z grobów z młodszego okresu przedrzymskiego było rytualnie zgiętych (Żychliński, 2014: 107). Analogie do tego zwyczaju ze świata celtyckiego znajdujemy m.in. na *oppidum* w Manching w Bawarii – jednym z największych grodów celtyckich w Europie (Dannheimer, Gebhard, 1993, Abb. 145).



Miecz z Małej Wsi grób 508 (M. Urbański).

Jak to możliwe, żeby miecz wojownika został tak wygięty? Przypuszczalnie został rozhartowany. Niestety nie mamy na to dowodów w postaci specjalistycznych badań laboratoryjnych. Może jednak był słabej jakości? Popatrzmy, co pisze przywołany już we wstępie Polibiusz:

ich miecze [...], stosownie do swej jakości mają tylko pierwszy cios niebezpieczny, po nim zaś od razu tępią i gną się wzdłuż i wszerz do tego stopnia, że jeżeli posługujący się nimi żołnierz nie ma czasu oprzeć klingi o ziemię i wyprostować jej nogą, to drugi cios zupełnie jest bezskuteczny (Polibiusz, 2003: ks. II, 33).

To samo zjawisko opisał Plutarch. Czy to prawda? Mało prawdopodobne, bowiem metaloznawcy dawno ustalili, że Celtowie znali stal i technikę dziwowania, a poziom ich kowalstwa był wysoki (np. Piaskowski, 1970: 414). Przywołane ustępy z dzieł antycznych trzeba brać za objaw rzymsko-greckiej propagandy w obliczu naporu celtyckiego w III w. p.n.e. Bez znakomitego oręża podboje celtyckie, w tym np. zdobycie Rzymu w 390 r. p.n.e., nie byłoby możliwe. Dopiero wspomniany Juliusz Cezar pokonał Galię, walcząc z wieloma plemionami celtyckimi i ich germańskimi sojusznikami.

Ponoć jednak nie do końca mu się to udało, bo znana z popkultury bretońska wioska Asterixa i Obelixa pozostała mimo to niezdobyta...!

Bibliografia

- Alföldy, G. 1974. *Noricum (The Provinces of the Roman Empire)*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Barszczak, M., Andrzejewski, A. 1995. Rezultaty działalności naukowo-dydaktycznej i zestawienia osobowe. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica* 19, s. 105–124.
- Bochnak, T. 2014. *Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim. Zróżnicowanie – drogi napływu – kontekst kulturowy*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Cezar, G.J. 1978. *Wojna galijska*. Wrocław: Ossolineum.
- Dannheimer, H., Gebhard, R., 1993. *Das keltische Jahrtausend*. Mainz am Rhein: Verlag Philipp von Zabern.
- Dąbrowska, T. 1997. *Kamieńczyk. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Ostmasowien*. Monumenta Archaeologica Barbarica III. Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”.
- Jażdżewska, M. 1987. Najciekawsze obiekty na stanowisku kultury przeworskiej w Siemiechowie nad górną Wartą. *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna* 32 (1985), s. 109–142.
- Jażdżewska, M. 1994. Nowe spojrzenie na hełm z Siemiechowa. *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne* I, s. 63–74.
- Jażdżewska, M., Siciński, W. 2017. *Siemiechów stan. 2, woj. łódzkie. Cmentarzysko i osada kultury przeworskiej*. Łódź: Wydawnictwo Fundacji Badań Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego.
- Kostrzewski, J. 1919. *Die ostgermanische Kultur des Spätlatènezeit*. Mannus-Bibliothek I. Leipzig–Würzburg: Verlag von Curt Kabitzsch.
- Kufel-Dzierzowska, A., Wielowiejski, J. 1986. Neufund eines Bronzeimers mit Delphinaattaschen von Niechmirów-Mała Wieś, Woj. Sieradz, Polen. *Germania* 64, 1. Halbb., s. 158–167.
- Łuczkiwicz, P. 1997. Miecze późnolatańskie z obszaru kultury przeworskiej. W: A. Korkowski (red.). *Kultura Przeworska* 3. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, s. 169–227.

- Łuczkiwicz, P. 2006. *Uzbrojenie ludności ziem Polski w młodszym okresie przedrzymskim*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Piaskowski, J. 1970. Metaloznawcze badania zapinek celtyckich znalezionych na ziemiach Polski. *Archeologia Polski XV*(2), s. 387–417.
- Polibiusz, 2003. *Dzieje*. Edycja komputerowa: <http://www.zrodla.historyczne.prv.pl>.
- Szubelak, B. 2017. Galijska katastrofa pod Telamonem w 225 roku p.n.e. – aspekt militarno-psychologiczny. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 144(3), s. 427–439. <https://doi.org/10.4467/20844069PH.17.024.6939>
- Terpilowski, R.V., Żarow, G.V. 2014. Problemi doslidzennia pamiatok tipy Chariwka, W: G.J. Iwakin (red.). *Wid Wieniediw do Rusi. Zbornik naukowych prac na poszany doktora istoricznych nauk, profesora Denisa Nikodimowicza Kozaka z nagodi jogo 70-litia*, Kiiw, s. 45–60.
- Tyszler, L. 2016. Celtyckie militaria w kulturze przeworskiej z obszaru Wielkopolski wschodniej i Polski środkowej. *Rocznik Wieluński* 16, s. 29–52.
- Tyszler, L. 2018, Dwusieczne miecze celtyckie ze strefy połączeń komunikacyjnych szlaku bursztynowego na obszarze międzyrzecza Proсны i Warty. W: D. Waszak (red.). *Celtica. Studia z dziejów Celtów* 5. Kalisz–Warszawa: Tetragon, s. 42–57.
- Urbański, M. 1987. Groby kultury przeworskiej z cmentarzyska Niechmirowie-Małej Wsi, woj. sieradzkie, st. 1 (74-45). *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna* 32(1985), s. 169–186.
- Zagórska-Telega, J. 2019. *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej nadliswarciańskiego regionu osadniczego w młodszym i późnym okresie rzymskim*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Ziábka, L., Ziętek, J. 2021. Nowe znalezisko monet typu Janków we wsi Zakrzew, gm. Warta, pow. sieradzki, woj. łódzkie. *Sieradzki Rocznik Muzealny* 17, s. 81–86.
- Żychliński, D. 2014. Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej w Wielkopolsce. *Prace Archeologiczne* 1. Zielona Góra: Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej, s. 229.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Piotr Czepas

 <https://orcid.org/0000-0003-4947-1906>

The Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź

e-mail: piotr.czepas@maie.lodz.pl

The Open Air Museum and its activities during the COVID-19 Pandemic (on the selected example of Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek)

Abstract. This study is an attempt to present the impact of *SARS-CoV-2* coronavirus pandemic and the restrictions resulting from its development on the activity of Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek. This facility is an open air museum/theme park and is part of the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź. It was made available to visitors in 2013. As part of the study, efforts were made to present new directions of the museum's activities shifted into the virtual space, as well as those that are a continuation of the previous activities related to the organization of traditional temporary exhibitions, outdoor activities and promotional events. This presentation is based on the activities undertaken in 2020–2021. While presenting the new directions of activities of Łęczyca Farmstead, particular attention was drawn to the virtual, temporary exhibitions and ethnographic materials published online, concerning e.g. some holidays, rituals or regional issues. Within the framework of this study, efforts were also made to present the fluctuation in the frequency of visitors to the open air museum in the discussed period of time, compared to the years 2013–2019.

Keywords: museum, open air museum, pandemic, activities online, Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek, Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź.

Muzeum skansenowskie i kierunki jego działalności w czasie pandemii COVID-19 (na wybranym przykładzie Łęczyckiej Zagrody Chłopskiej w Kwiatkówku)

Streszczenie. Niniejsze opracowanie jest próbą prezentacji wpływu pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 i wynikających z jej rozwoju ograniczeń na działalność Łęczyckiej Zagrody Chłopskiej w Kwiatkówku. Placówka ta stanowi muzeum na wolnym powietrzu typu parkowego i jest częścią Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Została ona udostępniona dla zwiedzających w 2013 r. W ramach opracowania starano się zaprezentować nowe kierunki działalności placówki podejmowane w przestrzeni wirtualnej, jak również te, które stanowiły kontynuację dotychczasowych działań związanych z organizacją tradycyjnych wystaw czasowych, wydarzeń plenerowych i promocyjnych. Niniejszej prezentacji dokonano na podstawie działań podjętych w latach 2020–2021. Prezentując nowe kierunki działalności Łęczyckiej Zagrody Chłopskiej wskazano na wirtualne wystawy czasowe i publikowane on-line materiały o charakterze etnograficznym dotyczące np. świąt, obrzędów czy problematyki regionalnej. W ramach opracowania starano się również zaprezentować fluktuację frekwencji osób zwiedzających skansen w omawianym przedziale czasu w porównaniu z latami 2013–2019.

Słowa kluczowe: muzeum, skansen, pandemia, działalność on-line, Łęczycka Zagroda Chłopska w Kwiatkówku, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.

The occurrence of a special circumstance, which is the ongoing *SARS-CoV-2 coronavirus pandemic*, announced at the beginning of 2020, has had an impact on the activities of museums. Let us recall that on 11 March 2020, the Government Crisis Management Team, with the participation of the Minister of Culture and National Heritage, decided to temporarily close the cultural institutions, including museums. This move was aimed at preventing the spread of the coronavirus (see: <https://www.gov.pl/web/kulturaisport/zawieszenie-dzialalnosci-instytucji-kultury-i-placowek-szkolnictwa-artystycznego>). In this situation, museums had to struggle with many difficulties, manifesting itself in – for example – the lack of visitors and therefore they were made to work out new forms of action in the times of crisis (Olga Kosińska provided a synthetic overview of the actions taken in this respect by museums in Poland and in other countries. See: Kosińska, 2020). Shortly thereafter, this topic came up for discussion among scholars. It has been reflected in the recently published studies (see e.g. Kosińska, 2020; Marczak, 2020; Bąk, Wiśniewski, 2021; Bieczyński, 2021; Ciepłińska-Jaglarz, 2021; Górajec, Pasternak-Zabielska, 2021; Lipski, 2021).

In addition to contributing to the discussions, this article attempts to *answer* the following *question*: did the circumstances related to the outbreak of the

coronavirus pandemic affect the way Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek operated? The time period in which the analysis of the functioning of the open air museum is made covers the years 2020–2021. A broader attempt to characterize Łęczyca Farmstead in Kwiatkówek would go beyond the scope of this study, as it was already provided in the print publications. For the purposes of this article, only a few of the considerations related to the establishment and characteristics of the facility are included.

Łęczyca Farmstead is located in Kwiatkówek near Łęczyca in Łódź Voivodeship. This facility is part of the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź. It is an open air museum/theme park with an area of 0.2 hectares, consisting of two parts. The first one is a three-building homestead consisting of a one-bay, two-room (kitchen and room separated by a *pass-through hallway*) residential house, a three-room stock building and a peat shed arranged under one roof, a barn with two grain bins and a threshing-floor. The homestead is accompanied by some street architecture – a picket fence and a hazel fence, a well with a crane, an earth cellar and a manure pit. The other part of the homestead consists of craft and industrial facilities, i.e. a post windmill, an oil mill and a smithy. A component of the open air museum is also sacred architecture, i.e. two chapels. The entirety of the open air museum is complemented with the following structures: an exhibition and administrative building as well as a pottery kiln and bread baking oven, which were built for educational purposes. Łęczyca Farmstead makes an example of traditional peasant architecture from the second half of the 19th and the first half of the 20th centuries, i.e. the time when the common building material was clay and wood. It exemplifies the living and working conditions of a middle-income peasant family in the village of Łęczyca in the 1930s. Moreover, it shows the directions in which small industrial activities related to millery and oil production developed, as well as the craft of blacksmithing – which was crucial for the life of the village. Łęczyca Farmstead was opened to the public on 13 July 2013 (for more about Łęczyca Farmstead, the work on its creation and the objects that make it up, see: Chlebowska 2013a, 2013b; Chlebowska, Czepas, 2015; Czepas, 2013, 2014a, 2014b, 2018a, 2018b).

The first issue raised in this study is the time frame of the activity of Łęczyca Farmstead. In the years 2013–2019, the inauguration of the tourist season usually took place in the first days of April. The exception in this regard (as was already mentioned) was 2013. Also in 2015–2016, it took place a bit earlier i.e. on the first day of spring (see: Czepas, 2018b: 257, Tabl. 1). As a result of the pandemic restrictions introduced in 2020–2021, the forced change was the delay in the seasonal opening of the open-air museum to visitors. In 2020, it took place only on May 20, while in the following year it was done not much earlier i.e. on May 7. However, the pandemic circumstances mentioned here did not result in an early end to the tourist seasons in 2020 and 2021 – the facility was normally open till the last day of October.

In order to present the changes of the activities in Łęczycza Farmstead in the years 2020–2021, it is necessary to refer to the initiatives undertaken in the previous seasons. Every year in the period from 2013 to 2019, a May Day picnic, a Children's Day, Midsummer Night celebrations or wedding re-enactments were organised on the grounds of Łęczycza Farmstead. The facility also hosted the European Heritage Days and the 'Games of Yesteryear' Festival. As part of the open air museum's activities, numerous attractions such as temporary exhibitions were made available to the public. There were also open air sculpting and painting workshops, demonstrations of craft skills and workshop activities related to the use of historic equipment displayed in the smithy or the oil mill. All the events were documented and reported on an ongoing basis in a website tab and on the Facebook account of Łęczycza Farmstead (see: <https://www.maie.lodz.pl/pl/skansen>; <https://www.facebook.com/LeczyckaZagrodaChlopska?ref=ts&fref=ts>). These pages were also informative, as they included event calendars and their announcements.

The situation related to the development of the pandemic was the reason why in 2020–2021 the majority of the events that could attract large audiences were not organised at Łęczycza Farmstead. For this reason, no events related to the Children's Day or Midsummer Night celebrations were organised.

During the crisis of 2020, efforts were made to shift the centre of gravity of the open air museum's activities into the virtual space. In place of the formerly organized live events, e.g. the already mentioned Midsummer Night celebrations, the website of the open air museum featured the illustrated texts related to Corpus Christi, Sobótka, Feast of the Blessed *Mother* of the *Herbs* or the Harvest Festival arranged by Barbara Chlebowska and Aldona Plucińska, prepared in cooperation with Michał Świercz and Ewa Kurylak, who then headed the Academic and Educational Department of the Archaeological and Ethnographic Museum in Łódź.

The transfer of the institution's activities into virtual space was also reflected in the texts published in the specially created tab on the website of the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź, entitled 'Virtual Open Air Museum' (also available from the website of Łęczycza Farmstead). Numerous, richly illustrated studies were the work of Alicja Woźniak, Aldona Plucińska, Barbara Chlebowska, Piotr Czepas and Wojciech Bernasiak. They are included in the following thematic sections: 'Easter', 'Łęczycza district – region situated in the heart of Poland' and 'From the diary of an open air museum'. The last section of the 'Virtual Open Air Museum' tab was an online exhibition entitled 'Design/Passion/Implementation – Painted with needles/Paintings by Zofia Kryśkowiak', to which the authors return when discussing the temporary exhibitions.

It is worth noting that users of the open air museum's website have also an opportunity to use the tab 'For young explorers'. Within it, materials representing knowledge in the field of, among other things, archaeology, ethnography, numismatics and puppet theatre were published in the following sections: 'Colouring', 'Workshop – an accordion puppet', 'Workshop – 2 frame animation' and 'Quizzes'.

What is more, Łęczyca Farmstead has its own account on Facebook. Information related to the open air museum is also published on the photo social networking site – Instagram.

Further, the form of the presented exhibitions has also changed. In April 2020, the public was offered a virtual exhibition entitled ‘Design/Passion/Implementation – ‘Painted with needles/Paintings by Zofia Kryškowiak’, arranged thanks to Wojciech Bernasiak and realised in cooperation with Alicja Woźniak and Anna Smolińska.

Another exhibition, also presented entirely online, was the one entitled ‘Once upon a time, there was a child and toys’ by Barbara Chlebowska.

It was not until the inauguration of the 2020 season that the traditional exhibition ‘Strong in Faith’ by Aldona Plucińska was made available. The art event was prepared on the basis of the ethnographic collection of the Folk Art Department of the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź, but for obvious reasons, an idea of the otherwise customary vernissage was *abandoned*. The exhibition was open to visitors of the open air museum until the end of the season.

From that moment, i.e. May 20, 2020, until the end of the tourist season, the open air museum became accessible to the visitors. However, due to the still existing numerous pandemic restrictions, it consisted in individual acquaintance with the exhibitions based on a prepared guide in the form of an illustrated commentary to individual parts of the exhibition in the open air museum. In this way, efforts were made to limit interpersonal contacts between the employees of the facility and its visitors.

Despite the difficulties, some promotional initiatives were undertaken in their traditional form. Anna Smolińska was a particularly involved person in these activities. Łęczyca Farmstead was also promoted during the Harvest Festival of the Łódź Region organized in Uniejów on September 20, 2020, as part of the stand prepared by the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź.

The prolonged situation of pandemic in 2021 again triggered the need to transfer actions to the virtual space. Thus, it was the place where illustrated texts were published, e.g. about Palm Sunday. Also, the Łęczyca Farmstead account on Facebook was systematically supplemented, presenting the recipients with a series of posts reminiscent of the events that took place in the open air museum in previous years.

Only after the pandemic situation had improved did it become possible to organize the first outdoor event on June 20, 2021. It was the celebration of Midsummer Night, during which the group cultivating the cultural and historical heritage, ‘Chojne’, presented the audience with the Midsummer ritual. The programme of the celebrations included performance of the Folk Group ‘Marysie i Jaśki z Łyncyckiego’ from the St John Paul II Primary School in Wilczkowice Górne. Another attraction was showing the visitors how the post mill is turned into the wind.

One more event, jointly organized by the Museum of Archaeology and Ethnography in Łódź, the Parish of the Blessed Virgin Mary and St Aleksy in Tum,

Góra Świętej Małgorzaty commune, the Museum in Łęczycza and the Foundation for Support and Development of Culture, *Via Culturae*, was the Festival of Benedict of Poland, which took place on June 27, 2021. The open air museum was also one of the places where a part of the program was carried out under the slogan 'We unfreeze colourful Kwiatkówek' (which was significant for the time of the pandemic). The attractions included a walk around Łęczycza Farmstead. During the Festival, guests could see two temporary exhibitions. One of them, untitled 'Once upon a time, there was a child and toys', was arranged on the basis of some old artefacts and some presentation boards provided by the Division of Beliefs, *Rites and Folklore*. The event was created by Joanna Łuczywek and Wojciech Bernasiak on the basis of the texts by Barbara Chlebowska. The other exhibition, made by Joanna Łuczywek and Wojciech Bernasiak, was untitled 'In the dim and distant past, on the threshold of Łęczycza'. The presentation of the post mill turning to the wind complemented the event.

Another event arranged in the open air museum was a meeting dedicated to the beatification of Cardinal Stefan Wyszyński, the Primate of the Millennium. It took place on September 5, 2021. As part of it, a temporary exhibition by Aldona Plucińska, entitled 'I put everything on St Mary', was opened. A concert of Marian songs by Stanisław Moniuszko was performed by Aleksandra Orczykowska, Tomasz Piotrowski and other artists. Moreover, a show of old children's games was presented to the audience by the 'Chojne' ceremonial group.

In addition to the enumerated, organized events, several traditional temporary exhibitions were made available in Łęczycza's Farmstead. One of them, created by Joanna Łuczywek, was entitled 'Do you know the Bzura valley? Grzegorz Sawicki's Photographic Reflection'. The exhibition was graced by a meeting with the author of the exhibited photos on August 8, 2021. In addition, the guests were given an *opportunity to contemplate* the exhibition entitled 'Sobótka – Midsummer wreaths' by Joanna Łuczywek and another one, entitled 'In the joinery workshop' which was organised by Andrzej Tratkiewicz.

In order to promote Łęczycza Farmstead, several interviews were conducted in cooperation with, among other things, the Red Sat Cable Television from Łódź (Retkinia).

Throughout the whole tourist season, just like in the previous year, it was possible for tourists to visit the open-air museum without any major obstacles arising from pandemic restrictions. However, it still consisted of getting acquainted with the exhibitions individually, based on a guide prepared in the form of an illustrated commentary on individual parts of the exhibition in the open air museum.

In the period of time that interests us, i.e. in the years 2020–2021, Wojciech Bernasiak, who is the coordinator of the open air museum, was supported in his work by two guides: Iwona Lisewska and Andrzej Tratkiewicz. The occurrence of the pandemic did not negatively affect the employment level in Łęczycza Farmstead, which was comparable to previous years (however, this does not change the

fact that the problem of staff reduction due to the pandemic took place in many other museums and galleries around the world, which problem was raised in the literature. See: Bieczyński, 2021: 13; Cieplińska, Jaglarz, 2021: 233).

One more issue that deserves *a closer look* is a visitor turnout in Łęczyca Farmstead. In the 2020 tourist season it was 5,852 people, while in the following season it amounted to 8,005 people. Data published for the previous years reveals that in the period 2013–2019, Łęczyca Farmstead was visited annually by a minimum of more than 6,000 visitors, and at the maximum (just like in 2018), the numbers exceeded 11,000 (Czepias 2018b: 257, Tabl. 1; Czepas, 2021, 179). Therefore, it can be concluded that in the first year of the pandemic and its associated restrictions, there was a significant decrease in the frequency of visitors to the open air museum. This fact draws attention to the depth of the phenomenon, as in 2020 there was a decrease in the number of visitors to Polish museums by almost 59% (see: Bąk, Wiśniewski, 2021: 20). In 2021, the open air museum recorded a renewed, significant increase in the number of visitors, though.

In conclusion, these considerations suggest that the circumstances related to the development of the *SARS-CoV-2* coronavirus pandemic affected to a significant degree the activity of Łęczyca Farmstead in Kwiatkówkę. These resulted in the suspension of a large number of outdoor events (especially in 2020), as well as it stimulated the development of online activities. It is worth noting, however, that the situation in which the open air museum found itself in connection with the development of the pandemic was not unique compared to other museums. As Mateusz Bieczyński states, quoting data from the UNESCO report entitled ‘Museums Around the World in the Face of COVID-19’ – ‘90% of all museums in the world were affected by the pandemic’. The report, which included a survey of 95,000 institutions, identified over 800 different types of initiatives taken in response to the crisis of the epidemic. ‘It stated (i.e. the UNESCO report – author’s note) an importance of digitisation in the museum sector, which had been reinforced in the past (i.e. 2020 – author’s note) by the conversion of many previously planned cultural events into their virtual versions (Bieczyński, 2021: 13).

In the context of these considerations, the issue of the possible profile of activity of Łęczyca Farmstead in the next years seems to be an open question and it still depends on the direction of the possible development of the pandemic or its end.

Bibliography

- Bąk, A., Wiśniewski, R. 2021. *Przyjdź widzu, przyjdź...* Wstępne uwagi na temat publiczności muzealnej w czasie pandemii COVID-19. *Muzealnictwo* 62, pp. 19–26. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.3122>
- Bieczyński, M. 2021. „Szok kulturowy” – działalność muzeów w czasie pandemii. *Muzealnictwo* 62, pp. 12–18. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.8573>

- Chlebowska, B. 2013a. Obiekt zamiejscowy Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi – część etnograficzna. *Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu* 4, pp. 137–148.
- Chlebowska, B. 2013b. Poskładane z okruszków. Uwagi na temat pracy nad wyposażeniem wnętrza domu mieszkalnego w Łęczyckiej Zagrodzie Chłopskiej. *Zeszyty Wiejskie* 18, pp. 341–360.
- Chlebowska, B., Czepas, P. 2015. Łęczycka Zagroda Chłopska. Powstanie i funkcjonowanie w pierwszych latach. *Acta Scansenologica* 11, pp. 229–253.
- Cieplińska-Jaglarz, A. 2021. Tymczasowo Zamknięte. Nowy czas na edukację muzealną. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Kulturowej* 8, pp. 231–248. <https://doi.org/10.12775/ZWAM.2021.8.13>
- Czepas, P. 2013. Olejarnia z miejscowości Mnich-Kolonia, pow. Kutno, woj. łódzkie jako przykład drobnej działalności przemysłowej w środowisku wiejskim. *Zeszyty Wiejskie* 18, pp. 361–367.
- Czepas, P. 2014a. Olejarnia Władysława Malesy w Mszadli, pow. Skierniewice, woj. łódzkie jako dokument techniki i życia społecznego mieszkańców wsi. *Zeszyty Wiejskie* 19, pp. 417–428.
- Czepas, P. 2014b. Założenia programowe części etnograficznej Obiektu Zamiejscowego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. *Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu* 5, pp. 126–147.
- Czepas, P. 2018a. Kuźnia z Porszewic, powiat Pabianice, województwo łódzkie jako dokument architektury i rzemiosła wiejskiego. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej* 5, pp. 55–65. <https://doi.org/10.12775/ZWAM.2018.5.04>
- Czepas, P. 2018b. Łęczycka Zagroda Chłopska w Kwiatkówku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 56(2), pp. 253–257.
- Czepas, P. 2021. Działalność Zespołu Działów Etnograficznych Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (2017–2020). *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna* 36, pp. 171–182.
- Górajec, P., Pasternak-Zabielska, M. 2021. (R)ewolucja edukacji muzealnej w czasie pandemii COVID-19. *Muzealnictwo* 62, pp. 27–32. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.3626>
- Kosińska, O. 2020. Muzeum w domu – działania w trakcie pandemii. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Kulturowej* 7, pp. 311–316. <https://doi.org/10.12775/ZWAM.2020.7.17>
- Lipski, Ł. 2021. Przeciwdziałanie zagrożeniom w funkcjonowaniu muzeów w Polsce podczas pandemii COVID-19 w 2020 roku w kontekście roli muzeów w tworzeniu tożsamości kulturowej oraz zabezpieczenia dziedzictwa kulturowego. *Rozprawy Społeczne/Social Dissertations* 15(1), pp. 97–112. <https://doi.org/10.29316/rs/135342>
- Marczak, A. 2020. Nasze życie w czasach zarazy. Kilka słów o projekcie. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Kulturowej* 7, pp. 317–328. <https://doi.org/10.12775/ZWAM.2020.7.18>
- <https://www.facebook.com/LeczyckaZagrodaChlopska?ref=ts&fref=ts> (accessed 7.03.2022).
- <https://www.gov.pl/web/kulturaisport/zawieszenie-dzialalnosci-instytucji-kultury-i-placowek-szkolnictwa-artystycznego> (accessed 17.03.2022).
- <https://www.maie.lodz.pl/pl/skansen> (accessed 7.03.2022).

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Alicja Stępień-Kuczyńska

 <https://orcid.org/0000-0002-0101-8216>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: alicia.stepen.kuczynska@gmail.com

Reformy w Rosji w XIX i na początku XX wieku: próba analizy

Streszczenie. Autorka charakteryzuje reformy XIX w., w tym szczególnie podkreśla reformatorskie działania M. Sperańskiego, jak również tzw. wielkie reformy lat 60. i 70., ze szczególną rolą reformy wolnościowej i uwłaszczeniowej (1861). Ważny okres reformowania systemu gospodarczego i politycznego Rosji przypadł na okres reform przeprowadzanych przez S. Wittego i P. Stołypina. Jednakże, jak wykazuje autorka, działania reformatorskie w omawianym okresie były zasadniczo spóźnione i nie przyczyniły się do stabilizacji systemu państwa, a do jego destabilizacji.

Słowa kluczowe: Rosja, reformy XIX i początku XX w.

Reforms in Russia in the 19th and early 20th centuries: an attempt to analyze

Abstract. The author characterizes the reforms of the nineteenth century Russia. She particularly emphasizes the reformist activities of Mikhail Speranski, as well as the so-called great reforms of the 60s and 70s, with a special role of the libertarian and enfranchisement reform (1861). An important period of reforming the economic and political system of Russia fell on the period of reforms carried out by Sergei Witte and Peter

Stolypin. However, as the author shows, the reform efforts in the period in question were generally overdue and did not contribute to the stabilization of the state system, but to its destabilization.

Keywords: Russia, reforms 19th/20th century.

Wprowadzenie

Mając na uwadze reformy w Rosji, bardzo często sięga się po przykłady działań podejmowanych przez Piotra I, jego polityki otwarcia na doświadczenia europejskie i przenoszenie ich, często nieudolnie, na grunt rosyjski. Z punktu widzenia systemowego, ważne spostrzeżenie dotyczące działań cara poczynił Borys Akunin, stwierdzając, że był to okres umocnienia się pionowej struktury władzy i przekształcenia Rosji w „wojenno-biurokratyczne imperium, gdzie poddanymi cara byli *dworianie* (szlachta) i chłopci mający obowiązek bezwzględnego służenia” (Akunin, 2021: 57–58).

W tym celu car wprowadził w 1722 r. tzw. Tabelę 14 stanowisk (*Tabiela o rangach*), która określała obowiązek służenia państwu na stanowiskach cywilnych lub wojskowych, dając możliwość awansu, a także włączania w szeregi dworiant, przedstawicieli niższych grup społecznych. Kształtowanie się nowych struktur państwa w okresie reform Piotra I doprowadziło do pojawienia się grupy społecznej, „której interesy utożsamiane były z interesami państwa”, mianowicie, biurokracji. „W jej skład wchodziłi przedstawiciele różnych środowisk, których oceny całkowicie były zależne od wyników osiągniętych na polu służby państwowej” (Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 65). W XVIII w. powoli krzepła rola środowisk zajmujących się handlem i przemysłem (którą można by nazwać burżuazją), jednakże jej działalność popierana była przez władze carskie jedynie w takim stopniu, jeśli służyła ona państwu, a nie pojedynczym właścicielom i ich interesom. Następcy Piotra I w zasadniczy sposób opierali się na *dworiaństwie* i w tym celu wprowadzali regulacje prawne. Piotr III ogłosił manifest *O darowaniu wolności i swobody całemu rosyjskiemu dworiaństwu*, zaś Katarzyna II w 1785 r. wydała *Akt zasadniczy dworiaństwa*, który wzmocnił jego pozycję, uwolnił od obowiązkowej służby państwowej, nadano także możliwość organizacji dworiańskim strukturom (Akunin, 2021: 57–58).

Reformy Michaiła Spieranskiego

Na przełomie XVIII i XIX w. i w pierwszej połowie XIX stulecia, obserwowac można dalsze dążenie władzy carskiej do porządkowania systemu państwa i pogłębiania się wpływu warstw urzędniczych na sferę zarządzania.

Zwłaszcza wyżsi urzędnicy, mający dostęp do cara, starali się reformować i porządkować system państwowy, wzorując się niejednokrotnie na rozwiązaniach państw zachodnioeuropejskich. Wybitną rolę odegrał Michaił Spieranski jako doradca cara, reformator, inicjator działań dyplomatycznych i kodyfikacji rosyjskiego prawa¹. Był inicjatorem tworzenia systemu kształcenia kadr dla służby państwowej. Opowiadał się za zmianami instytucjonalnymi w ramach systemu monarchicznego, powołaniem Dumy Państwowej jako władzy ustawodawczej; określeniem roli Senatu jako naczelnego sądu. W celu łączenia działań poszczególnych rodzajów władzy Spieranski zaproponował powołanie Rady Państwa (*Gossudarstwiennoego sowieta*). Kręgi dwоряństwa były niezwykle krytyczne wobec reform Spieranskiego, jego propozycje miały na celu zmniejszenie roli szlachetnie urodzonych obywateli Rosji; zamierzał on znacznie podnieść wymagania wobec ubiegających się o awans urzędników, jak również, chcąc przeprowadzić reformę finansów, sięgnął po wprowadzenie dodatkowych podatków. Zbliżająca się wojna z Napoleonem zmieniła priorytety państwa i w 1812 r. Aleksander I zrezygnował z usług reformatora, wysyłając go, ku zadowoleniu większości dwоряństwa, na przymusowe zesłanie. Jednak syn Aleksandra I, Mikołaj I, wielokrotnie wykorzystywał doświadczenie i wiedzę Spieranskiego, który do końca swoich dni służył monarchii.

Zbliżenie rosyjsko-francuskie po pokoju w Tylży (1807), a później zwycięska kampania przeciw Napoleonowi, skutkowało zapanowaniem mody na wykorzystywanie wzorów europejskich i francuskich. Nastąpił swoisty powiew liberalizmu i proeuropejskości, który objął pewną część nastawionych postępowo kręgów arystokracji, bogatego *dwоряństwa*, *raznocyńskiej*² inteligencji, służył rozwojowi kultury i zacieśnianiu się kontaktów Rosji ze światem zewnętrznym. Najbardziej postępowi obywatele Rosji opowiadali się za likwidacją poddaństwa

¹ M. Spieranski, ur. w 1772 r. w rodzinie wiejskiego duchownego. Ukończył seminaria duchowne w Włodzimierzu, a następnie w Suzdalu, po czym został zarekomendowany do seminarium Aleksandra-Newskiego w Petersburgu, a po ukończeniu uczelni stał się jej wykładowcą. W końcu lat 90. rozpoczął karierę urzędniczą początkowo w strukturach prawniczych, a następnie ministerstwa spraw wewnętrznych. W charakterze doradcy uczestniczył u boku Aleksandra I w rozmowach z Napoleonem I w roku 1808 w Erfurcie. Usunięcie z urzędu Spieranskiego w 1812 r. w obliczu nowych zadań wojny z Napoleonem zostało przyjęte w kręgach dwоряńskich i urzędniczych niemalże entuzjastycznie. Jednak nowy car Mikołaj I wykorzystywał wiedzę i umiejętności Spieranskiego, mianując go zarządzającym guberni permskiej, a następnie generał-gubernatorem Syberii. W roku 1821 powrócił do służby cara w Petersburgu, gdzie poświęcił się m.in. przygotowaniu wielotomowego 45-tomowego wydania *Praw Imperium Rosyjskiego* (1830). Tuż przed śmiercią w roku 1839 r. imperator obdarzył go za zasługi dla państwa tytułem grafa. Szerzej: Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 79.

² Mianem tym określano nie-dwоряńskiego pochodzenia urzędników, którzy za zasługi dla carskiego dworu uzyskiwali tytuły i posiadłości w ówczesnej Rosji. Wśród nich pewną grupę stanowili popowicze, czyli synowie duchownych, którzy zdobyli wykształcenie i weszli w skład rosyjskiej inteligencji (N. Czernyszewski, M. Spieranski).

chłopów, reformami władzy państwowej, tworzeniem form parlamentarnych, ograniczeniem cenzury (A. Hercen, N. Dobrolubow, N. Ogariow, N. Czernyszewski). W pewnym stopniu ich oczekiwania znalazły wyraz podczas buntu oficerów-dekabrystów w 1825 r., którzy zmanifestowali swoje nieposłuszeństwo wobec absolutnej formy rządów i wystąpili z żądaniami reform państwa. W nurcie tych wystąpień należy widzieć także wydarzenia powstania listopadowego w 1830 r. w Królestwie Polskim. Odpowiedzią na próby przeciwstawienia się absolutystycznej władzy były represje, wywózki na Sybir, przymusowe emigracje. Dopiero porażka Rosji w wojnie krymskiej w 1855 r. doprowadziła do szerszego poparcia idei zmian w systemie sprawowania władzy i systemie gospodarczym Rosji. Niemalą rolę odegrały także idee demokratyczne i rewolucyjne, zwłaszcza wydarzenia Wiosny Ludów (1848) w Europie, w których to wydarzeniach rosyjscy emigranci również uczestniczyli bądź wspierali te ruchy (M. Bakunin, A. Hercen).

Reformy lat 60. i 70.

Najbardziej znaczącą reformą tego okresu była reforma uwłaszczeniowa. 3 marca 1861 r. (19 lutego) ogłoszony został manifest cara Aleksandra II *O wsiewiśtoństwie darowaniu kріepośnym ludіam praw sostojanija swobodnych sielskich obywatielej*, który zdaniem historyka W. Kluczewskiego był „znaczącym aktem”. Pisał on: „Miną wieki, i nie będzie aktu bardziej znaczącego, który by w taki sposób określił kierunki najbardziej różnorodnych sfer naszego życia” (Kluczewski, 1989: 271). Ludność chłopska w 64-milionowej wówczas Rosji stanowiła ok. 70%, z czego 24 mln chłopów w dobrach prywatnych odrabiało pańszczyznę bądź pozostawało w bezpośredniej zależności od właścicieli, jako służba dworska. Mniej więcej podobna liczba chłopów była w rękach państwa, tj. cara i jego rodziny. Pewna liczba chłopstwa, zwłaszcza na południu kraju, płaciła czynsz i miała możliwość przemieszczania się (Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 98; Bazyłow, 1983: 271).

Osobliwość prawa pańszczyźnianego w Rosji polegała na tym, że stanowiło ono system nie tyle stanowego, ile państwowego ucisku narodu, gdy szlachta ziemską władając „duszami” pełniła funkcje nie pana feudalnego, ale nadzorcy policyjnego, któremu w zamian za służbę interesom państwa przekazano prawa do sprawowania władzy nad zniewolonymi ludźmi (Kierżencew, 2021: 344).

Obowiązkiem chłopów była 25-letnia służba wojskowa, właściciel ziemski otrzymywał od państwa rekompensatę za utratę rąk do pracy. Oddawanie rekrutów było ważnym źródłem dochodu właścicieli (Kierżencew, 2021: 75–76).

Nic dziwnego, że manifest carski budził niezadowolenie w kręgach rosyjskiego *dworiaństwa*, obawiającego się utraty części majątków, a w ślad za tym utraty społecznej pozycji. Jednakże car Aleksander II uważał, że przeprowadzenie reform nie tylko powinno przyczynić się do zmiany systemu ekonomicznego na wsi, ale przez uwolnienie chłopów z poddaństwa posłuży rozwojowi miast i przemysłu. Uważał również, że „reformy inicjowane z góry”, zapobiegną rozruchom i narastaniu fali społecznego niezadowolenia³. W wyniku reformy chłopci średnio otrzymali ok. 3,5 ha ziemi, która dotychczas była we władaniu pana. Jednakże były to nadzieje, które właściciele ziemscy po uzgodnieniu z *obszcziną*⁴, czyli wspólnotą wiejską, przydzielali chłopom. Nadzór nad tymi pracami pełnili specjalnie powołani do tego celu urzędnicy państwowi. Ten stan rzeczy był jednakże wprowadzony po upływie 2 lat i chłopci zaciągali w banku kredyt od państwa na okres 49 lat, w tym czasie byli „tymczasowymi właścicielami” ziemi. Zatem mimo iż manifest zapowiadał uznanie wolności chłopskiej, w praktyce, często na wiele lat, pozostawiał ich w zależności, nie mogli bowiem opuścić ziemi, w tym momencie nadzorowała ich wspólnota wiejska, do czasu spłaty zobowiązania. Państwo wprawdzie wzięło na siebie obowiązek wypłaty dotychczasowym właścicielom 70–80% ceny ziemi chłopskiej, mając nadzieję, że przez następne dziesięciolecia pieniądze te wrócą do państwa. Przyjmuje się, że ok. 85% posiadaczy ziemskich skorzystało w ciągu 20 lat z formy sprzedaży ziemi. Zdaniem W. Kluczewskiego, reforma nie spełniła oczekiwań chłopów ani też dworiaństwa. Nie zlikwidowano ostatecznie zależności poddańczej, połowiczność reform doprowadziła też do wzmożonych oczekiwań chłopów i licznych wystąpień na wsi (Janow, 1999: 222; Bazyłow, 1983: 273).

W latach 60. i 70. przeprowadzono także szereg innych reform, wśród których należy wymienić reformę ziemską ogłoszoną w 1864 r. Zgodnie z nią wybrani przedstawiciele władz (*uprawy*) mieli odpowiadać za sprawy wspólnot lokalnych, tj. szkolnictwa, zdrowia, kultury, dróg. W 1870 r. wprowadzono także system wyborów do rad miejskich, które miały zarządzać miastami, głównie zajmując się zbieraniem podatków.

W tym samym roku wprowadzono reformę sądownictwa, która miała przede wszystkim zwiększyć wydajność pracy sądów. Na wzór innych państw wprowadzono zmiany instytucjonalne w systemie sądownictwa, m.in. utworzono sądy

³ „Lepiej zlikwidować poddaństwo z góry – miał powiedzieć car – nim doczekać się tego momentu, nim ono samo w sobie zacznie być zniesione z dołu”, za: Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 98.

⁴ W tradycji rosyjskiej *obszczina*, wspólnota wiejska, występuje już w początkach państwowości, nawiązuje do więzi plemiennych, rodowych, a następnie sąsiedzkich. Do XVI w. *obszczina* nie była włączona w system zarządzania państwem. W okresie umocnienia się absolutyzmu stanowiła część systemu, odpowiadając za organizację i nadzór we wspólnocie wiejskiej.

pokoju, ławę przysięgłych, instytucje adwokatury. Chłopi zostali poddani specjalnie dla nich powołanym sądom.

Należy też odnotować zmiany w systemie oświaty i szkolnictwa, których celem było upowszechnienie kształcenia na poziomie podstawowym, zwiększenie liczby szkół średnich. Umożliwiono kształcenie, także uniwersyteckie, młodzieży nie-szlacheckiej, zwiększono autonomię uniwersytetów. Nie wprowadzono na poziomie wyższym kształcenia kobiet, pozostawiając im jedynie formy kursów specjalnych.

Na uwagę zasługuje w tym okresie złagodzenie cenzury, co umożliwiło zwiększenie liczby wydawnictw i nakładów prasowych.

Wojna krymska uzmysłowiła rządzącym konieczność przeprowadzenia reformy wojskowej, której celem byłoby unowocześnienie armii, dozbrojenie. Nowe przepisy stwarzały możliwość awansu oficerskiego wojskowym wywodzącym się spoza kręgów dwоряństwa.

Rozległe reformy tego okresu wymagały zwiększenia nakładów finansowych państwa. W tym celu została przeprowadzona reforma finansowa, której celem było stworzenie systemu finansowego, porządkowanie podatków, kształcenie kadr urzędniczych, rozwój systemu bankowego. Początek lat 80. Już po zamachu na życie Aleksandra II (1881), rozpoczyna okres kontrreform. Jego następca Aleksander III wyraźnie ograniczył możliwości reformowania państwa. Cofnął wcześniejsze osiągnięcia w sferze dokonać społecznych, m.in. zaostrzył cenzurę, ograniczył wydatki na sferę działań publicznych, w tym na oświatę i system kształcenia. Silną rolę w procesie zarządzania państwem zaczęła odgrywać policja i struktury nadzoru państwowego. Podjęto bezprecedensową walkę z organizacjami politycznymi, zwiększono system represji.

Reformy Sergieja Wittego i Michaiła Stołypina

Autorzy podejmujący kwestie reform w Rosji są zgodni co do tego, że reformy połowy XIX w. w sferze gospodarczej doprowadziły do korzystnych zmian.

Wielka reforma 1861 r. chociaż nie rozwiązała wszystkich problemów, i w pierwszej kolejności agrarnego, ale doprowadziła do znaczących zmian społeczno-ekonomicznych, w szczególności dała impuls rozwojowi przemysłu w kraju. W latach 80. produkcja przemysłowa wzrosła o 36%, nastąpił wzrost wydobywania surowców⁵ (Pichoja, Timofiejewa (red.). 1999: 119).

⁵ W latach 90. wydobywanie węgla zwiększyło się 2,5 razy, ropy naftowej nawet 14 razy. *Isstoria SSSR...*, 1968: 311.

Znaczącą rolę odegrał rozwój transportu kolejowego⁶. W drugiej połowie XIX w. zwiększyła się liczba mieszkańców Rosji, rosła liczba żyjących w miastach, wyraźnie wzrosła liczba zatrudnionych w przemyśle.

Otoczenie ówczesnego cara, w którym przez wiele lat znaczącą rolę odgrywał Siergiej Witte⁷, opowiadało się za reformowaniem kraju. Sam S. Witte był przekonany o potrzebie rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji, niezbędnych zmian społecznych i politycznych. Uważał, że Rosja, przechodzi tę samą drogę, jaką wcześniej zmierzały państwa zachodnie. „Ona podąża drogą systemu kapitalistycznego... Rosja powinna przejść na ten system. To jest światowa droga rozwoju... Znajdujemy się na początku tej drogi, nie można z niej zejść, nie ryzykując zguby Rosji”. Jego zdaniem, należało rozwijać przemysł i modernizować rolnictwo, dokonać niezbędnych zmian w systemie finansów państwa, w tym w systemie podatkowym (*Rossija na rubieżje...*, 1991: 18). Aby zwiększyć wymianę handlową, S. Witte niezwykle aktywnie działał na rzecz rozwoju kolejnictwa. W tym okresie rozpoczęto budowę transsyberyjskiej magistrali oraz magistrali kolejowej łączącej Rosję z Chinami. Działania ministra finansów nie tylko miały na celu rozwój tej gałęzi przemysłu, ale zapewniały warunki pracy dla ludności wiejskiej migrującej do miast (w tym czasie ok. miliona rodzin przeniosło się na teren Syberii i rosyjskiego Dalekiego Wschodu) oraz umożliwiały łączność środkowych i dalekowschodnich obszarów imperium z pozostałymi częściami państwa.

Należy też podkreślić znaczenie działań S. Wittego w zakresie reformy podatkowej, systemu ceł oraz włączenia Rosji do obiegu światowej wymiany handlowej dzięki wprowadzeniu „złotego rubla”. W okresie przeprowadzanych przez niego reform uporządkowano budżet państwa, był on także pomysłodawcą wprowadzenia monopolu państwowego na produkty spirytusowe (ok. 25% wpływów do budżetu).

S. Witte podjął też działania na rzecz ostatecznego uporządkowania stosunków na wsi. Biorąc pod uwagę wzrastającą liczbę ludności i wysoki poziom migracji do ośrodków miejskich, zaproponował zakończenie procesu przekazywania ziemi chłopom i umocnienia ich pozycji jako właścicieli ziemi. Należy nadmienić, że Rosja na początku XX w. zmieniała się populacyjnie (przed 1914 r.

⁶ Tylko w latach 1870–1890 nastąpił 5-krotny wzrost liczby dróg kolejowych, które budowane były przy oparciu na gwarancjach państwowych w prawie 90%.

⁷ Siergiej Witte (1849–1915) urodził się w rodzinie zbiegłego *dworiaństwa* w Tibilisi. Ukończył Uniwersytet w Odessie w specjalności nauk ścisłych. Przez wiele lat pracował jako urzędnik w obszarze transportu i rozwoju kolei. Walnie przyczynił się do wprowadzenia w życie ustawy o kolejach w Rosji. W latach 1892–1903 pełnił funkcje ministra finansów. W polityce zagranicznej był zwolennikiem wielkiego sojuszu Rosji, Niemiec i Francji, który miał zapewniać pokój i rozwój Europy. Był orędownikiem współpracy Rosji z Chinami. Zwolennik reformowania monarchii, w kierunku monarchii konstytucyjnej.

liczyła ok. 140 mln mieszkańców, był to ponad 2-krotny wzrost liczby ludności w porównaniu z połową XIX w.).

Porażka Rosji w wojnie z Japonią i wydarzenia rewolucji 1905 r. włączyły S. Wittego w działania państwowe. Car powołał go na premiera-ministra Rosji, utworzona została Rada ministrów jako organ koordynujący działania rządu. To pod jego wpływem został podpisany przez monarchę Manifest z 17 października 1905 r. o darowaniu ludowi podstawowych swobód obywatelskich i powołaniu do życia Dumy Państwowej. „Historyczny proces jest nieuchronny, idea wolności obywatelskiej zwycięży, jeśli nie na drodze reform, to na drodze rewolucji” – pisał S. Witte (za Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 134).

Działania proreformatorskie prowadził także Michaił Stołypin⁸, który podobnie jak S. Witte był przekonany o potrzebie zreformowania gospodarki państwa, w tym dokończenia reformy na wsi. M. Stołypin swój plan reform nazwał „nową agrarną polityką”, która jego zdaniem, wynikała z potrzeb rozwojowych Rosji. Podkreślał, że wcześniejsze reformy minionego stulecia nie rozwiązały problemów wsi, z ich bowiem połowiczności byli niezadowoleni zarówno właściciele ziemscy, jak i chłopci. Michaił Stołypin uważał, że wzrost liczby ludności państwa, jego terytorialna rozległość, dynamiczne zwiększanie się ludności miejskiej, zaostrzenie się problemu żywieniowego w państwie wymaga podjęcia niezbędnych reform.

Na przełomie wieków w Rosji wielokrotnie dochodziło do nieurodzajów, przez co kwestia powtarzających się buntów chłopów cierpiących nędzę, a często i głód, była zagrożeniem dla stabilności państwa. Jeszcze do rewolucji 1905 r. rozpoczęto wprowadzenie działań, takich jak umożliwienie przenoszenia chłopów na tereny Syberii i Środkiej Azji, zlikwidowanie kar cielesnych, a także innych ciążących na nich zobowiązań. Działania władz, by móc ostatecznie usamodzielnic chłopów, zwłaszcza bogatych i średnich, zmierzały w kierunku ograniczenia wpływu wspólnot wiejskich. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych państwo zmniejszyło o połowę istniejące jeszcze zobowiązania chłopów i ostatecznie 1 stycznia 1907 r. zlikwidowało te zadłużenia. W ten sposób chłopci stali się pełnoprawnymi właścicielami ziemi, zaś działanie wspólnot wiejskich, jako koniecznego pośrednika, zostało zakończone. Jednakże formalne procedury rozliczeń wobec banków, tworzenie dokumentów, na podstawie których chłopci mogli być właścicielami uprawianej przez nich ziemi, trwały jeszcze długo, także dlatego, że powołani do tego celu urzędnicy często nie byli w stanie wykonać powierzonych im zadań.

⁸ Piotr Stołypin ur. w 1862 r. w Saratowie, zamordowany w 1911 r. we Lwowie. Wychowywał się w rodzinie o tradycjach arystokratycznych. Absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, pracował przez wiele lat jako urzędnik początkowo w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Ministerstwie Rolnictwa, a następnie został ministrem spraw wewnętrznych i premierem rządu w okresie rewolucji 1905–1907 r. Był też gubernatorem w Grodnie i Saratowie.

Aktywność rządu w realizacji reformy na wsi, a zwłaszcza kierującego nim samego M. Stołypina, zasługiwała na uznanie. 9 listopada 1906 r. wydany został dekret dotyczący zmian na wsi *O dopełnieniu niektórych postanowień działającego prawa dotyczącego chłopskiej własności ziemi*. Jednak rozpoczęta reforma jedynie w pierwszych trzech latach, tj. do 1909 r., rozwijała się dynamicznie i przyniosła spodziewane rezultaty, tym bardziej że reforma przez większość chłopów była przyjęta z niedowierzaniem. Uważali oni, zwłaszcza biedota wiejska, że miała ona na celu wzmocnienie gospodarstw dużych i średnich, zaś biedne chłopstwo pozostało we wspólnocie wiejskiej. Coraz częściej pojawiały się odznaki niezadowolenia ze strony najbiedniejszej części chłopstwa, których wystąpienia były krwawo tłumione (Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 155). Okres wybuchu wojny wpłynął na osłabienie reformy, a następnie w roku 1916 odstąpiono od jej dalszego wprowadzania. Istotną rolę odegrało wzmożenie politycznych dyskusji i kontrowersji wobec reformy ze strony ugrupowań politycznych powstałych w Rosji w końcu poprzedniego wieku. Lewa strona krytykowała działania rządu jako zbyt mało radykalne, podczas gdy zwolennicy monarchii przeciwstawiali się likwidacji uprawnień wspólnot wiejskich, jako niezbędnej tradycyjnej formy wspierania rządów absolutnych. Sam premier pozostawał w ogniu krytyki do momentu jego zabójstwa w roku 1911 we Lwowie. Mimo ogromnych wysiłków do 1909 r. z *obszczin* wyszło niewiele ponad 1,1 mln rodzin chłopskich, tj. ok. 9,4%, głównie byli to lepiej bądź dobrze sytuowani chłopcy, którzy zdołali w swoim ręku zgromadzić znaczną ilość ziemi, oraz najbiedniejsi, którzy coraz częściej godzili pracę na roli z innym rodzajem zajęcia, np. w mieście. Ostateczny etap reformy przypada na lata wojny. Do roku 1916, tj. w końcu reformy z *obszczin* wyszło ok 2,5 mln gospodarstw chłopskich, 22% ogólnej liczby gospodarstw. Należy zauważyć, że w okresie reform początku XX w. nastąpił wyraźny wzrost jakościowy uprawy ziemi, rosła liczba wykorzystanych maszyn, podniosła się wydajność upraw, wzrastała liczba agronomów. Reforma ułatwiła także możliwość przenoszenia się ludności na nowe terytoria, tj. Syberii i Azji Środkowej, Dalekiego Wschodu. Rozpoczęły się procesy migracji ludności chłopskiej za granicę: do Niemiec, Stanów Zjednoczonych; wyemigrowało w tym okresie ponad 3 mln obywateli Rosji (Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 170).

Reforma przyczyniła się do odpływu ludności ze wsi do miast. W końcu XIX w. w miastach mieszkało prawie 13% mieszkańców, zaś w roku 1914 nastąpił wzrost do 15% (Pichoja, Timofiejewa (red.), 1999: 167). Do miast udawali się przedstawiciele nie tylko chłopstwa, ale i spauperyzowanego *dworaństwa*, tutaj podejmowali pracę urzędniczą, zasilali szeregi inteligencji. Na uwagę zasługuje rosnąca liczba kobiet wywodzących się z tego środowiska, która podejmowała pracę zarobkową w miastach.

Reformy systemowe

W początkach XX w. podjęto też działania, które miały na celu reformę systemu politycznego państwa. W okresie rewolucji został wydany manifest carski, na mocy którego utworzono Dumę Państwową. 18 lutego 1905 r. car polecił ministrowi spraw wewnętrznych A. Bułyginowi podjęcie prac nad ustawą parlamentarną. W trakcie prac zespołu Bułygina szczególnie analizowano kwestie systemu wyborów do przyszłego parlamentu i prerogatyw tej instytucji w dziedzinie legislacyjnej. W kompetencjach Dumy Państwowej mieścić się miały kwestie procedowania prawa i budżetu państwa. W wyborach nie mogły wziąć udziału kobiety, mężczyźni młodsi niż 25 lat, wojskowi służby czynnej, młodzież ucząca się, robotnicy, biedota wiejska. Na 412 miejsc w Dumie 85% było przeznaczonych dla *dworiaństwa*, chłopci mieli przyznane 51 miejsc. Jednakże projekt Bułygina nie został urzeczywistniony, a sam jego autor pozbawiany funkcji politycznych.

Proces wprowadzenia ciała ustawodawczego jednak postępował. Sergiej Witte, który stanął na czele rządu, w grudniu 1905 r. przyjął nowe prawo o wyborach do Dumy Państwowej. 27 kwietnia następnego roku odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu, w którym zasiedli przedstawiciele głównie lewej strony sceny politycznej (zwyciężyli kadeci⁹ – 176 miejsc w parlamencie, trudowicy¹⁰ – 104, bezpartyjni – 100, przedstawiciele prawych sił byli nieliczni). Część ugrupowań zbojkotowała wybory. Prace I Dumy trwały tylko 72 dni i zostały przerwane rozwiązana przez cara 20 lutego 1907 r.) na skutek konfliktu między rządem i parlamentem. Część deputowanych nie zgodziła się z tym rozwiązaniem i w Wyborze (głównie kadeci) kontynuowali obrady, jednak wkrótce zostali aresztowani. II Duma rozpoczęła pracę 20 lutego. W parlamencie, w którym zwyciężyli znowu kadeci, tym razem znaleźli się także przedstawiciele sił prawicowych i skrajnie prawicowych. Rozwiązanie także tego ciała nastąpiło stosunkowo szybko, oficjalnym powodem było, iż 55 przedstawicieli partii socjaldemokratycznej zostało posądzonych o przygotowanie przewrotu wojskowego. W Dumie III kadencji (jesień 1907–1912) ugrupowanie chłopskie i socjaldemokrati uzyskali większość, tj. 114 miejsc, kadeci – 54, oktiabryści¹¹ 154, prawe siły 147 mandatów. W IV Dumie dominowały siły prawicowe z monarchistami 185 miejsc, konstytucyjni demokraci – 107 oktiabryści 100, socjaldemokrati uzyskali jedynie 15 mandatów.

⁹ Kadeci, Partia Wolności Ludu lub Partia Konstytucyjno-Demokratyczna, zwolennicy monarchii parlamentarnej, wysuwali także postulaty o charakterze liberalnym (m.in. I. Pietrunkiewicz, P. Struve, P. Milukow).

¹⁰ Trudowicy, popularna nazwa ugrupowania chłopskiego Partia Pracy – *Trudowaja Grupa*, opowiadała się za dokończeniem reform na wsi, m.in. oddaniem ziemi obszarniczej w ręce chłopów.

¹¹ Oktiabryści, październikowcy, Związek 17 Października, grupował przedstawicieli burżuazji, prawicowych właścicieli ziemskich (m.in. A. Guczkow, D. Szypow, hr P. Heyden), popierali Manifest carski z 15 października 1905, opowiadali się za jego realizacją.

W tym czasie wprowadzono także wybory do Rady Państwowej (*Gossudarstwiennyj soviet*); połowę członków rady spośród 98 mianował car; 74 to byli przedstawiciele wyższego ziemiaństwa. Podjęto też prace nad nową redakcją praw Imperium Rosyjskiego.

Podsumowanie

Część autorów, np. Richard Pipes, uważa, że nie względy ekonomiczne, a polityczne po wojnie krymskiej przyczyniły się do przeprowadzenia reform w połowie XIX w. Wzrost ludności, a zarazem obniżenie się poziomu życia doprowadził do kryzysu agrarnego, który niejako wymusił przeprowadzenie reform w następnych latach.

Mimo połowiczności przeprowadzonych zmian, zwłaszcza reformy uwłaszczeniowej, istniał potencjał dla przeprowadzenia także innych form zarządzania w systemie państwa. Wprawdzie nie doszło wówczas do zmiany tego systemu i Rosja pozostała monarchią absolutystyczną, jednakże reformy wpłynęły na zmiany ekonomiczne, a przede wszystkim społeczne. Jak pisze B. Kierżencew,

Mimo licznych prób rządu by wesprzeć gospodarstwa należące do szlachty, tylko znikoma ich część przetrwała w nowych realiach. Szlachta ziemska, pozbawiona bezpłatnej siły roboczej, wyraźnie ujawniła swoją nieudolność w prowadzeniu interesów. Rosyjska gospodarka, której podstawę jeszcze w drugiej połowie XIX wieku stanowiła niewolnicza praca, znalazła się w kryzysie (Kierżencew, 2021: 344).

Postępująca pauperyzacja dworjaństwa i jego zmniejszający się wpływ na uczestnictwo w procesach rządzenia doprowadziło do rosnącej roli aparatu urzędniczo-administracyjnego w procesie rządzenia państwa. Część tego aparatu wywodzić się będzie z grupy dworiańskiej, w największym stopniu zaś różnocyńców. Wzrastająca rola tej grupy społecznej będzie ważna w kształtowaniu się szeroko rozumianej, zróżnicowanej inteligencji rosyjskiej. Postępujące zmiany w drugiej połowie XIX w. dotyczyły także chłopstwa, zwłaszcza tej części, która jak służba dworska uzyskali wolność, nie pozostawali w pańskich dworach, nie mogąc pracować na ziemi, bo im jej nie przyznano, skierowali się do miast, gdzie zasilili szeregi rzemieślników, urzędników niższego szczebla, a ci, którzy uzyskali dostęp do choćby średniego wykształcenia, pracowali jako nauczyciele. Podstawowa zaś grupa emigrantów ze wsi znajdowała zatrudnienie w powstających fabrykach w dużych miastach i zasiliała szeregi proletariatu miejskiego. Ta część w przyszłości będzie szczególnie podatna na rewolucyjne idee.

Coraz oczywistsza połowiczność rozwiązań agrarnych wzmagała działanie propagandowe i ostrą krytykę ze strony rewolucyjnych demokratów,

doprowadziła wreszcie do pojawienia się organizacji narodnickich.

Wiara w rewolucyjny instynkt ludu rosyjskiego i w doskonałość gospodarowania w gminnej wspólnocie poniosła klęskę w konfrontacji z rzeczywistością. Nie przyniosły spodziewanych rezultatów, pod wzmożonymi represjami, indywidualne akty terroru (Mączak (red.), 1997: 725)¹².

W latach 70. XIX w. w Rosji zostały założone pierwsze organizacje robotnicze w Odessie i Moskwie (1875) oraz w Petersburgu (1878).

Aleksander III, pisze L. Bazylow,

nawracał świadomie i zdecydowanie do ostrej reakcji. Nie tylko sam car był jej orędownikiem, walnie pomagali mu niektórzy doradcy i działacze (K. Pobiedonoscew, D. Tołstoj, M. Katkow)... Tendencje antyliberalne znalazły m.in. wyraz w szeregu aktów i enuncjacji oficjalnych... zniesiono autonomię uniwersytetów, ograniczono dostęp do kształcenia młodzieży nie-*dworańskiej* (Bazylow, 1986: 695–697).

Próby wprowadzenia zmian, tzw. dokończenia reform przez M. Stołypina, ograniczone działania Dumy Państwowej, tworzyły nadzieje na zmianę systemową, jednakże okazały się zbyt późne, by mogły być urzeczywistnione.

Praktyka reform w Rosji w XIX i na początku XX w., realizowanych w państwie opóźnionym gospodarczo, rozległym terytorialnie, choć surowcowo bogatym, dokonywana przez kręgi urzędniczo-administracyjne w efekcie nie doprowadziła do stabilizacji systemu, a przyczyniła się do jego destabilizacji. Pogłębiały się zjawiska patologii społecznej, obniżył się poziom życia ludności, utrzymywało się rozwarstwienie, rosła pauperyzacja, korupcja. Niski był poziom kadr urzędniczych i ich niedostateczna odpowiedzialność za państwo i reformy systemu.

Na początku XX w. było widoczne, że reformy są wprowadzone zbyt późno i zamiast wzmocnić system państwa pogłębiają jego destabilizację. Reformy nie były w stanie zapobiec krachowi ekonomicznemu, wojskowemu (wojna rosyjsko-japońska), wzrostowi napięć społecznych i podatności obywateli na propagandę rewolucyjną. Ich potencjalna prorozwojowa i demokratyzacyjna moc wytwórcza nie została wykorzystana.

¹² W tym czasie (1878–1882) nasiliły się w całym kraju akcje terrorystyczne. W wyniku zamachu dokonanego przez L. Hryniewieckiego zginął w 1881 r. car Aleksander II.

Bibliografia

- Akunin, B. 2021. *Istorija rossijskogo gosudarstwa*. Moskwa: AST, Izdatel'stvo.
- Bazyłow, L. 1983. *Historia Rosji*. T. II. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bazyłow, L. 1986. *Historia powszechna 1789–1918*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Isstorija SSSR s diewniejszych wriemien do naszych dniej*. 1968. T. IV. Moskwa: Nauka.
- Janow, A. 1999. *Rossija protiv Rossii. Oczerki istorii russkogo nacyonalizma 1825–1921*. Nowosybirsk: Sibirskij Chronograf.
- Kierżencew, B. 2021. *Zniewolona Rosja. Historia poddaństwa*. Tłum. A. Okuniewska-Stronka. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kluczewski, W. 1989. *Kurss ruszkoj istorii*. Gł. V. Moskwa: Mysl.
- Mączak, A. (red.). 1997. *Historia Europy*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Pichoja, R., Timofiejewa, P.T. (red.). 1999. *Sud'by rieform i rieformatorow w Rossii*. Moskwa: RAGS.
- Rossija na rubieże wiekow. Istoriceskije portriety*. 1991. Moskwa: Polizdat.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Małgorzata Pietrasiak

 <https://orcid.org/0000-0002-4279-1483>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: malgorzata.pietrasiak@wsmip.uni.lodz.pl

Ksenia Rodionova

 <https://orcid.org/0000-0001-8034-9541>

Dalekowschodni Uniwersytet Federalny we Władywostoku

Wydział Historii i Archeologii

e-mail: rodionovadvfu@gmail.com

Polacy-katolicy w Harbinie W trosce o zachowanie tożsamości narodowej

Streszczenie. Podstawowym celem artykułu jest uzupełnienie wiedzy o działalności kolonii polskiej w Harbinie (Mandżuria) poprzez analizę niepublikowanych dokumentów archiwalnych dotyczących tego tematu. Dokumenty uzupełniają już istniejące publikacje, dotyczące roli Polaków w procesie planowania i budowy Kolei Wschodniochińskiej (KWŻD) oraz eksploatacji tej drogi handlowej z wykorzystaniem najważniejszego węzła kolejowego, którego architektami byli Polacy, Harbinu. Okres, którego dotyczy analiza, to koniec XIX – połowa XX w. Szczególna uwaga została zwrócona na dbałość Polonii harbińskiej o zachowanie tożsamości narodowej. Dużą rolę odgrywał przy tym Kościół katolicki oraz szkoły polskie założone w Mandżurii. Wartości, które towarzyszyły funkcjonowaniu instytucji edukacyjnych oraz religijnych oparte na zasadach tolerancji i akceptacji różnorodności oraz zaangażowanie Polaków w rozwój gospodarczy Mandżurii, mogą być ważnym elementem polskiego *soft power* wobec Chin i budowania wizerunku Polski.

Słowa kluczowe: stosunki międzynarodowe, Harbin, Kolej Wschodniochińska, Polonia, tożsamość narodowa.

Polish Catholics in Harbin. In an effort to preserve national identity

Abstract. The primary purpose of the article is to add to the knowledge of the activities of the Polish colony in Harbin (Manchuria) by analyzing unpublished archival documents on the subject. The documents supplement already existing publications on the role of Poles in the process of planning and construction of the East China Railway (KWZD) and the operation of this trade route using the most important railroad junction, whose architects were Poles of Harbin. The period covered by the analysis is the late 19th–mid-20th centuries. Particular attention was paid to the care of the Harbin Polish community to preserve its national identity. The Catholic Church and the Polish schools established in Manchuria played a major role in this. The values that accompanied the functioning of educational and religious institutions based on the principles of tolerance and acceptance of diversity, as well as the involvement of Poles in the economic development of Manchuria can be an important element of Polish soft power towards China and building the image of Poland.

Keywords: international relations, Harbin, the East China Railway, Polonia, national identity.

Wprowadzenie

Polityka zagraniczna państwa jest realizowana przy wykorzystaniu wielu metod i środków. Jednym z narzędzi, do których dyplomacja każdego państwa sięga, jest dorobek intelektualny, kultura, elementy historii, czyli – dyplomacja kulturalna. Również na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP wskazano, że jednym z obszarów polityki zagranicznej jest dyplomacja publiczna, którą określono w następujący sposób:

Dyplomacja publiczna obejmuje działania o charakterze strategicznym, koordynacyjnym i wykonawczym, które poprzez kształtowanie postaw społecznych i opinii publicznej za granicą mają na celu uzyskanie zrozumienia i poparcia dla polskiej racji stanu i polityki zagranicznej RP.

Wykorzystanie mechanizmów Soft Power w dyplomacji publicznej, takich jak promocja polskiej kultury, historii, nauki i innowacji, języka polskiego, edukacji, sportu, turystyki oraz gospodarki, pozwala budować pozytywny wizerunek Polski za granicą i dobre stosunki międzynarodowe. Dyplomacja publiczna odgrywa bardzo ważną rolę obok tradycyjnej dyplomacji, a jej działalność skierowana jest do zagranicznych instytucji, organizacji i społeczeństw¹.

¹ <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna> (dostęp 10.02.2022).

Budując zatem przyjazne relacje dwustronne, warto sięgać do tych kart historycznych, które to wzajemne porozumienie i przyjazne postawy buduje. W moim przekonaniu taką niewykorzystaną kartą historii wzajemnych relacji między Polską a Chinami jest działalność polskiej kolonii w Harbinie. Celem artykułu jest zatem przypomnienie tego ważnego epizodu wspólnych dziejów. Należy podkreślić, że temat w Polsce jest znany, głównie dzięki determinacji polskich harbińczyków, którzy organizują się w kluby, uczestniczą chętnie w spotkaniach, gromadzą cenne zbiory archiwalne i inne pamiątki po tamtym okresie. Obecnie działa Klub Harbińczyków w Szczecinie oraz Dolnośląski Klub Harbińczyka w Świebodzicach. Największe zbiory archiwalne, które są darem szczecińskiego Klubu Harbińczyka, znajdują się w Książnicy Pomorskiej, obszerne zbiory zostały zdeponowane w Archiwum Akt Nowych, oddzielne dokumenty archiwalne przechowywane są w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Dużą rolę w dokumentowaniu dokonań Polaków w Mandżurii, w tym w Harbinie, odegrał profesor Edward Kajdański (1925–2020). Mało zbadane natomiast są zbiory archiwalne, które znajdują się w archiwach rosyjskich. W Harbinie organizowane są cykliczne konferencje dotyczące udziału obywateli Rosji w budowie i rozwoju tego ważnego dziś ośrodka i są tu prezentowane nowe badania na ten temat.

Nawet jeśli temat jest znany polskim historykom, to naszym zdaniem jest za mało wykorzystywany w dyplomacji kulturalnej w relacjach z Chinami. Ambasada RP opiekuje się grobami Polaków, którzy tu zostali pochowani, ale zdecydowanie Harbin zajmuje zbyt niską pozycję w polskiej kulturze pamięci historycznej. W niniejszym artykule przypomniano, jaki udział mieli Polacy w budowie największego węzła kolejowego i miasta Harbin. Ten historyczny epizod zostanie przedstawiony pod kątem zachowania tożsamości narodowej kolonii polskiej w Mandżurii. Dużą rolę odgrywał Kościół katolicki oraz duchowni, którzy widzieli swoją rolę w integrowaniu Polaków, ale również prezentowaniu i propagowaniu dorobku kulturowego RP. Można uznać, że polska społeczność w Harbinie z powodzeniem realizowała zadania dyplomacji kulturalnej. W latach 1920–1941 w Harbinie działała placówka konsularna, która wspomagała inicjatywy Polonii. Celem przedłożonego artykułu jest przypomnienie niektórych ważnych inicjatyw z tego okresu. Wykorzystano przy tym nie tylko polskie materiały opracowane, istniejące już publikacje na ten temat, ale zbiory archiwalne Archiwum Akt Nowych, Archiwum, Archiwum Chabrowskiego Kraju, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne oraz rosyjskie opracowania dotyczące Harbinu. Autorka zadała sobie pytanie badawcze: w jaki sposób historia Polonii harbińskiej może być wykorzystana do celów polskiej dyplomacji publicznej budowania wizerunku Polski?

Polscy założyciele Harbinu

Obecność Polaków w Harbinie związana jest z budową Kolei Wschodniochińskiej (skrót z języka rosyjskiego KWŻD). Polski epizod zaczął się jeszcze, zanim zaczęto budować linię kolejową, w pierwszych dniach, kiedy Chiny i Rosja podpisały porozumienie o jej budowie. 22 maja 1896 r. w Moskwie (według kalendarza juliańskiego) podpisano tajne porozumienie rosyjsko-chińskie dotyczące budowy i eksploatacji Kolei Wschodniochińskiej (Gonczarenko, 2009: 10). Na jego podstawie Rosja mogła mieć własną administrację, policję, służbę ochrony kolei czy też szkoły na eksterytorialnym pasie ziemi po jednej i drugiej stronie drogi. Wśród obywateli Rosji włączonych do tej inwestycji dużą grupę stanowili Polacy. W grudniu 1896 r. w Petersburgu odbyły się wybory do zarządu i zgodnie z wynikami wyborów wiceprezesem zarządu został Stanisław Kierbedź, bratanek projektanta mostów w Warszawie. Zgodnie z umową formalnym prezesem firmy KWŻD powinien być Chińczyk. W styczniu 1897 r. cesarz Chin wydał dekret mianujący byłego chińskiego wysłannika do Petersburga i Berlina, Xu Zengchenga, na pierwszego przewodniczącego Towarzystwa KWŻD. Głównym inżynierem został mianowany budowniczy kolei Riazańsko-Urałskiej Aleksander Jugowicz – według niektórych danych z pochodzenia Polak.

Do budowy mandżurskiego odcinka drogi konieczne było znalezienie nowej siedziby zarządu Towarzystwa KWŻD z wyznaczoną trasą. Aby zbadać tereny nad rzeką Sungari, S. Kierbedź postanowił wysłać ekspedycję. Na czele wyprawy stał polski inżynier Adam Szydłowski, a wśród pozostałych byli inni Polacy (nie znamy ich imion): Raweński, Wysocki, Pawlewski. Do ochrony tej niewielkiej w sumie 30-osobowej ekspedycji został przydzielony oddział kozackiej eskorty. Adam Szydłowski wybrał miejsce w kształcie trójkąta nad brzegiem rzeki Sungari i jej dopływu – Ashi w miejscu planowanego skrzyżowania linii kolejowych. Aby przeprowadzić transakcję, A. Szydłowski otrzymał małe płytki wylane z dwufuntowych sztabek srebra w wysokości 100 tys. rubli (Gonczarenko, 2009: 25). Na początku miejsce to nazywano wioską kolejową Sungari. 16 maja 1898 r. jest oficjalnym dniem założenia miasta Harbin. W tym dniu inżynier A. Szydłowski oddał do użytku pierwszy barak/budynek, który służył przyszłym budowniczym linii kolejowej (Gonczarenko, 2009: 25). Wokół tego miejsca zaczęły powstawać domy i dzielnica, którą później określano mianem stary Harbin.

Liczba Polaków pracujących przy budowie kolei do czasu oddania linii kolejowej do użytku w 1903 r. sięgała 7000. Wtedy z Królestwa Polskiego przybyło wielu kolejarzy, których pociągały lepsze warunki życia i nowe perspektywy. Przed I wojną światową niektórzy pracownicy kolei wyjeżdżali bezpłatnie na wakacje do ojczyzny, wielu tam żeniło się i przywoziło swoje żony do Mandżurii. Wspólnie zakładali polskie rodziny. Wielu robotników przyjechało tu z miejsc zesłania na Syberii po powstaniu styczniowym.

W dniu 15 maja 1903 r. przeprowadzono pierwszy spis ludności. Według danych, w Harbinie mieszkało łącznie 44 576 osób wszystkich narodowości, w tym 15 579 obywateli Rosji (Polacy zaliczani byli do tej grupy) i 28 338 Chińczyków (Gonczenko, 2009: 25). Ogólnie rzecz biorąc, Polacy stanowili jedną trzecią personelu administracyjnego i technicznego KWZD, i nawet trzy czwarte pracowników zatrudnionych przy budowie kolei. Dzięki temu, że dbali o swoje wykształcenie, działali razem, wspierając się nawzajem, ich wpływy rosły i szybko zaczęli zajmować odpowiedzialne stanowiska nie tylko w administracji kolei, ale także w administracji miasta, bankach i sądach (Thesis, 1992: 28).

Najbardziej zasłużonymi mieszkańcami Harbinu, oprócz tych już wymienionych w artykule wcześniej, byli inżynierowie Konstanty Jokisz, Jan Obłoniewski, A.T. Zbydniewski. Architekt Jokisz był twórcą projektu architektonicznego miasta, a wykonawcą projektu był Jan Obłoniewski (Gonczenko, 2008: 28; Rowiński, Szczudlik, 2005: 25). Inżynier Zbydniewski był autorem projektu i odpowiadał za budowę kanalizacji, sieci wodociągowej i linii tramwajowych oraz układ najważniejszych ulic miasta. To również on odpowiadał za brukowaną nawierzchnię ulic.

Głównym weterynarzem miasta i dyrektorem masarni był również Polak A. Szenborn. Pierwsze szpitale i przychodnie medyczne zbudowali także Polacy – znane nazwiska to Feliks Jasiński i Aleksander Wasilewski. Ten ostatni kierował laboratorium bakteriologicznym.

Wielu Polaków posiadało również prywatne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwa, które miały ogromny wpływ na rozwój miasta. Jan Wróblewski założył pierwszy browar. Eugeniusz Dynowski i Władysław Kowalski zbudowali pierwsze młyny parowe. Bracia Lopatto produkowali papierosy, Adam Czajewski był właścicielem gorzelnii, a w miejscowości Ashihe (obecnie Acheng), położonej niedaleko Harbinu, w 1906 r. Polacy wybudowali pierwszy na Dalekim Wschodzie zakład, w którym produkowano cukier z buraków cukrowych (Kajdański, 2009: 209).

Największym polskim przedsiębiorcą w Harbinie był Władysław Kowalski. Nazywano go polskim królem Mandżurii. Oprócz największych koncesji leśnych na wschodniej części linii kolejowej KWZD (miał koncesję na prowadzenie gospodarki leśnej na terytorium 5770 km²), posiadał także fabrykę sklejk w Harbinie. W. Kowalski miał dwa tartaki, dwie elektrownie, dwumetrową kolejkę wąskotorową i siedmiokilometrową górską kolejkę linową. Żadne kryzysy polityczne nie były w stanie przeszkodzić jego działalności biznesowej, ponieważ wszyscy rządzący współpracowali z nim, jeśli chodzi o handel drzewem (Neja, 2003). W najlepszym momencie zatrudniał 8000 osób, w tym wielu Polaków. W. Kowalski był mocno związany ze społecznością polską i wspierał wiele jej inicjatyw. Gdy w 1907 r. w Harbinie powstało Towarzystwo „Gospoda Polska”, został jego sponsorem. Przekazał też pieniądze na działalność dwóch polskich parafii katolickich (Neja, 2003). Sytuacja zmieniła się w 1936 r., kiedy zniesiono koncesje. Nawet polska dyplomacja, która w tym czasie wspierała Japonię i uznawała

marionetkowe państwo Mandżukuo, nie mogła nic zrobić – dla Japończyków drewno było zbyt cennym surowcem, by kupować je od obcych. W. Kowalski zbankrutował, został wyrzucony z rezydencji i zmarł na atak serca w 1940 r. w Harbinie (Neja, 2003).

Oprócz Kowalskiego również inni Polacy posiadali koncesje leśne: L. Skidelski, Funk, Kiliański, a Kazimierz Grochowski posiadał koncesję górniczą. Kazimierz Grochowski ukończył słynną Akademię Górniczą we Fryburgu w 1861 r. i był inżynierem górniczym. W roku 1916, na koncesji, która liczyła 40 000 km², założył osadę – Fort Grochowski (Mielichow, 2003).

Znaną osobą w Mandżurii był polski generał w służbie cesarskiej Bronisław Grąbczewski, komisarz okręgu Kwantung w południowej części Mandżurii z siedzibą w Port Artur. To on nadzorował odbudowę infrastruktury kolejowej i budowę miasta Dalny (Dalian) (Grąbczewski, 2010: 18).

Ważną grupą zawodową Polaków w Harbinie byli lekarze. Wśród nich byli: Bogucki, który walczył z epidemią dżumy płucnej, oraz Tadeusz Nowkuński, ordynator Centralnego Szpitala Kolejowego w Harbinie. W Mandżurii Polacy prowadzili badania naukowe. W 1922 r. z ich inicjatywy powstało Towarzystwo Badań Mandżurii. Jeden z założycieli Towarzystwa, wspomniany wcześniej w tym artykule, Kazimierz Grochowski, stworzył polską grupę naukową – Polskie Koło Studiów nad Wschodem, której dorobek naukowy znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Należy zaznaczyć, że pierwszym burmistrzem Harbinu był Polak Eugeniusz Dynowski.

Kościół katolicki – jego działalność duszpasterska i kulturalna

Polska diaspora w strefie eksterytorialnej KWŹD wyraźnie się rozrastała i konieczne stało się wybudowanie kościoła, który służyłby jej potrzebom duchowym. W 1901 r. powstał Komitet Kościelny (druga nazwa Komitet Budowy Kościoła), który istniał w Mandżurii przez ponad 30 lat, później zmienił nazwę na Radę Parafialną. Organizacja ta zajmowała się budową pierwszego kościoła.

Polacy mieszkali w wielu miejscowościach wzdłuż linii KWŹD, ale największa społeczność znajdowała się w Harbinie, centralnym punkcie linii kolejowej i siedzibie władz spółki. Postanowiono więc postawić tam kościół. W 1901 r., po ciągłych apelach o przyznanie pomieszczeń dla odbywania nabożeństw, zarząd KWŹD przydzielił budynek należący do Straży Granicznej w osiedlu garnizonowym w Harbinie (Grochowski, 1928: 16–17).

Oddalenie osiedla nie pozwalało wielu wiernym brać udziału w nabożeństwach w kościele, a pragnienie posiadania dużego kamiennego kościoła w końcu skłoniło Komitet Kościelny do zebrania funduszy wśród katolików na budowę świątyni. W 1902 r. ksiądz Adam Szpiganowicz zwrócił się do zarządu KWŹD z prośbą

o przyznanie działki bliżej centrum miasta pod budowę kościoła (Grochowski, 1928: 18). Adam Szpiganowicz był kapłanem wojskowym (Szymański, 2017: 40). Jego prośba została rozpatrzona pozytywnie i w 1904 r. Urząd Ziemski KWŹD przyznał Kościołowi rzymskokatolickiemu długoterminową dzierżawę terenu na potrzeby kościoła. Przydzielona powierzchnia, o imponujących rozmiarach, znajdowała się na terenie Nowego Miasta przy ulicy Tsitsikarskiej 146–150 (Kopija sprawki...: 114). Rozległe tereny kościelne i ich położenie w samym sercu Harbinu świadczą o tolerancji religijnej i dobrej współpracy tej wielokulturowej społeczności. Ważną rolę odegrało również mianowanie Polaka Bronisława Grąbczewskiego na asystenta administratora cywilnego KWŹD, który później wspierał polskie środowiska narodowe i Kościół katolicki (Nernhejm, 1934: 2).

O tolerancji i szacunku dla religii katolickiej opowiedział również świadek wydarzeń, Kazimierz Grochowski, inżynier i polski działacz społeczny. Wspomina, że wszystkie materiały budowlane, które pozostały po rozbiórce starego kościoła w osiedlu garnizonowym, zostały przekazane przez władze KWŹD na budowę nowego kościoła. W tamtych czasach miasta i dworce kolejowe bardzo potrzebowały materiałów budowlanych, zatem należy uznać, że przekazanie tych materiałów wspólnocie katolickiej było aktem dobroczynnym. Niepewny rewolucyjny okres spowodował chwilowe wstrzymanie budowy kościoła. W marcu 1906 r. ponownie podjęto działania związane z jego budową (Szymański, 2017: 41).

W Harbinie społeczność polska skupiona była wokół Towarzystwa „Gospoda Polska”, którego pierwsze spotkanie odbyło się 28 października 1907 r. i wzięło w nim udział 36 osób (Nernhejm, 1934: 2). W kolejnych latach organizacja odgrywała ważną rolę w życiu Polonii. „Gospoda Polska” powstała z inicjatywy komisarza do spraw cywilnych Ludwika Grąbczewskiego (ojca Bronisława). Wśród założycieli tego stowarzyszenia znalazła się wybitna postać polskiej kolonii, jeden z najstarszych mieszkańców Harbinu – Romuald Antuszewicz. W roku 1900 został oddelegowany do KWŹD jako brygadzysta drogowy i pracował jako pomocnik szefa stacji Harbin Centralny. Był społecznikiem, jednym z założycieli Mandżurskiego Towarzystwa Rolniczego, członkiem założycielem Towarzystwa i Banku właścicieli domów, założył parafię rzymskokatolicką na nabrzeżu i kościół św. Józefa. Zmarł 1 stycznia 1939 r. (Mielichow, 2003).

Jak było powiedziane, również Władysław Kowalski był jednym ze sponsorów i działaczy Gospody. Towarzystwo „Gospoda Polska” urządzało w swoich pomieszczeniach regularnie polskie bale, wystawiało spektakle i wydawało polskie czasopisma, przykładem – „Tygodnik Polski”. Odbywały się też kursy języka polskiego i działała szkoła podstawowa. Wiele innych publicznych organizacji istniało z inicjatywy i przy wsparciu „Gospody Polskiej”.

Polacy zawsze podkreślali swoją tożsamość narodową i temu służyły liczne spotkania i imprezy dla polskiej ludności Mandżurii. Pierwszy bal charytatywny zorganizowano, kiedy wyczerpały się fundusze na budowę kościoła. Tradycja polskich balów była podtrzymywana przez kilka następnych lat, później organizowało

je, jak było powiedziane, stowarzyszenie „Gospoda Polska”. W Boże Narodzenie w budynku odbywały się charytatywne spotkania choinkowe dla ubogich dzieci i osób starszych (*Jelki...*, 1933: 3).

Kościół katolicki odgrywał ważną rolę w podtrzymywaniu silnych więzi społecznych. W 1908 r. została zorganizowana parafia katolicka w Harbinie, która podobnie jak inne parafie w Imperium Rosyjskim należała do Archidiecezji Mohylewskiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Państwo chciało, aby kościoły były częścią oficjalnie zatwierdzonych struktur. W 1909 r. oddano do użytku duży neogotycki kamienny kościół pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa, mieszczący do 500 osób, usytuowany w dzielnicy Nowe Miasto przy Bolszom Prospieckie (Wielkich Bulwarach) 27. Inżynier Mikołaj Kazi-Girej wykonał projekt i nadzorował budowę. Kościół został poświęcony 1 sierpnia tego samego roku. Arcybiskup Jan Cieplak z Archidiecezji Mohylewskiej, który przybył do Harbinu z Sankt Petersburga, po raz pierwszy odwiedził Daleki Wschód, aby wziąć udział w tej uroczystości. Obie uroczystości były ważnymi wydarzeniami dla harbińskich katolików (Kościół Świątego Stanisława...).

Wspaniała świątynia, z wysokimi sufitami, wieżą i ażurowymi rzeźbami, była z pewnością ozdobą miasta. Pierwsze miesiące posługi były nieregularne, ze względu na brak stałego proboszcza. Parafia potrzebowała utalentowanego kapłana, który potrafiłby zorganizować życie religijne polskiej społeczności, dlatego proboszczem kościoła św. Stanisława został Władysław Ostrowski. Ksiądz przybył do Harbinu z Wiatki w grudniu 1909 r. (Szymański, 2017). Stał się aktywną postacią w parafii katolickiej i w środowisku polonijnym.

Z jego inicjatywy 27 grudnia 1909 r. powstała w Harbinie filia Katolickiego Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, ruchu założonego w 1833 r. w Paryżu. Podobne struktury działały na całym świecie i zajmowały się działalnością charytatywną. W Harbinie uczestniczył w otwarciu polskiej szkoły podstawowej przy parafii katolickiej i angażował się w działalność charytatywną (Nernheim, 1934: 2).

W. Ostrowski był inicjatorem budowy wielu obiektów sakralnych, m.in. kościoła na Mandżurskim Dworcu Kolejowym, wybudowanego w 1911 r. (Misiurek, 1976). W następnym roku założył również szkołę podstawową – Polskie Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, gdzie dzieci mogły uczyć się języka polskiego oraz przedmiotów z zakresu elementarnej szkoły podstawowej. W latach 1916–1917 placówkę przekształcono w szkołę 8-klasową (Sprawka, 1943: 13). Była to szkoła parafialna i znajdowała się pod patronatem Kościoła rzymskokatolickiego (Memorija, 1943: 19). Polskie rodziny starały się wysyłać tam swoje dzieci, aby mogły uczyć się języka ojczystego. Wierni wyznania rzymskokatolickiego kształcili się również w innych placówkach oświatowych w mieście. W. Ostrowski nauczał prawa kanonicznego katolików w Szkole Handlowej Męskiej i Żeńskiej, w Gimnazjum Męskim, w jednej ze szkół przedgimnazjalnych w Harbinie oraz w dwóch szkołach wyższych (Raport...).

W 1918 r. otwarto kościół w Hailarze, w którym mieszkało ok. 100 Polaków i do którego uczęszczali również chińscy wierni. W tym mieście działała polska szkoła jak również Polskie Towarzystwo Dobroczynne (od 1924 r. Polskie Towarzystwo Katolickie) założone przez Antoniego Leszczewicza (Misiurek, 1976: 192).

W 1921 r. do parafii katolickiej w Harbinie przybył z Pekinu delegat papieski, arcybiskup Jean-Baptiste-Marie de Guebriant. Zwrócił on uwagę księżom, że dużej liczbie katolików mieszkających w rejonie nabrzeża trudno jest uczęszczać do kościoła w Nowym Mieście i zasugerował, że powinien zostać wybudowany dodatkowy kościół. Wkrótce wznosił pracę Komitet Kościelny do zbierania datków na budowę, na czele którego stanął Antoni Leszczewicz. Kamień węgielny pod nowy kościół poświęcono 3 września 1922 r. (Kościół sw. Iosafata...: 44). W dniu 15 czerwca 1925 r. Maurus Kluge dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem św. Józefa. Nowy kościół znajdował się w dzielnicy Przyszań przy ulicy Aptekarskiej 115. Został zbudowany pod nadzorem inżyniera Władysława Jankiewicza i mógł pomieścić 300 osób, a jego koszt wyniósł 14 000 dolarów. Przy kościele została otwarta szkoła parafialna (Kościół sw. Iosafata...: 44–45). Opatem kościoła został Antoni Leszczewicz. Drewniany, neogotycki kościół zwieńczony był trzema dzwonicami. Pięknie rzeźbiona zewnętrzna część świątyni górowała nad wszystkimi okolicznymi budynkami. Teren przykościelny i świątynia były ogrodzone drewnianym płotem, który później zastąpiono kutym metalowym ogrodzeniem z wysokimi kamiennymi słupkami.

W budynkach katolickiej parafii rozwijała się działalność wydawnicza społeczności polskiej. W roku 1922 zostało założone przez księdza Władysława Ostrowskiego polskojęzyczne czasopismo „Tygodnik Polski”. Publikacja ukazywała się w każdą niedzielę w formie czterostronicowej rozkładówki. Pismo było drukowane w drukarni, która mieściła się w budynku polskiego gimnazjum. Tygodnik miał swój własną szatę graficzną. Poszczególne numery pisma były wysyłane do Szanghaju, Japonii, USA, Polski i różnych organizacji katolickich na całym świecie (Czasopismo „Tygodnik Polski”, 1940). W numerze 122 opublikowano list z 26 maja 1924 r. patriarchy Antiochii, Władysława Michała Zaleskiego, do redakcji tygodnika². Pochwalił w nim dobrą pracę zarówno wydawnictwa, jak i całej parafii katolickiej w Mandżurii (Zaleski, 1924). Na stronach znajdował się kalendarz katolicki z głównymi datami świąt kościelnych. Gazeta stała się bardzo popularna wśród parafian. Było to bowiem źródło informacji o Polsce, sytuacji międzynarodowej, dla polskiej diaspory w Harbinie. Ogółem w Harbinie w różnym czasie ukazywało się ponad 20 czasopism, m.in. „Tygodnik Polski”, „Daleki Wschód”, „Listy Harbińskie”, „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”, „Niepodległość”.

² Łaciński Patriarchat Antiochii był strukturą Kościoła rzymskokatolickiego, która rozszerzyła swoją działalność na kraje wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Polskie szkoły w Harbinie

Edukacja była ważną częścią pracy misji katolickiej w Mandżurii. Był to jeden z głównych tematów konferencji parafii polskiej z siedzibą na kontynencie azjatyckim, która odbyła się w Harbinie i trwała tydzień, poczynając od 9 października 1921 r. Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę na znaczenie wychowania polskich dzieci w duchu chrześcijańsko-narodowym. Podkreślano, że moralnym obowiązkiem każdego Polaka na chińskiej ziemi jest posyłanie swoich dzieci do polskiej szkoły z katolickimi tradycjami (Misiurek, 1976: 195). Idee te nabrały szczególnego znaczenia po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wielu rodziców pragnęło, aby ich dzieci były wychowywane w duchu tradycji i kultury ojczystego kraju.

W polskich szkołach średnich w Mandżurii obowiązywał program nauczania zgodny z wymogami Ministerstwa Oświaty w Warszawie, który obejmował również przedmioty z zakresu historii, kultury i gospodarki Dalekiego Wschodu oraz naukę języków azjatyckich. Dzięki realizacji tego programu w październiku 1923 r. szkoły podstawowe uzyskały w Polsce status i prawa szkół publicznych. Dzieci, które uczęszczały do szkół państwowych w Harbinie, mogły kontynuować naukę w Polsce. Absolwenci otrzymali dyplom, który był akceptowany na polskich uczelniach wyższych (Misiurek, 1976: 196). Podniosło to rangę polskich szkół w Harbinie.

W sumie dla polskich dzieci w Harbinie zorganizowano trzy państwowe instytucje oświatowe. Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza otwarto w 1915 r. W tym czasie istniała już: szkoła powszechna prowadzona przez Towarzystwo „Gospoda Polska” dr. Wacława Łazowskiego, który zmarł w Harbinie w 1919 r., szkoła podstawowa im. Wincentego a Paulo przy parafii św. Stanisława oraz polska Szkoła Sióstr Urszulanek dla dziewcząt (Michalewicz, 2020: 165). Inicjatywa rozwoju szkolnictwa leżała po stronie nauczyciela Józefa Brudziwa, księży Władysława Ostrowskiego i Aleksandra Ejsymonta (Kostuch, 2012). W 1926 r. otwarto polską szkołę ponadpodstawową dla Polaków mieszkających w dzielnicy Przystań.

W latach 1920–1922 we wszystkich polskich szkołach w Harbinie uczyło się łącznie 300 uczniów. W tym samym czasie do szkół rosyjskich uczęszczało tyle samo młodych Polaków. W roku szkolnym 1931/1932 ta liczba się zwiększyła i w polskich szkołach w Harbinie uczyło się 400 uczniów, w tym 180 w gimnazjum i 80 w szkole podstawowej przy parafii św. Stanisława. W następnych latach liczba uczniów gwałtownie spadła i w roku szkolnym 1937/1938 było 57 uczniów w gimnazjum i 53 w szkole podstawowej (Misiurek, 1976: 345).

Ministerstwo Oświaty Narodowej wydało zarządzenie nr 285/4 z dnia 25 maja 1938 r. zmieniające nazwę gimnazjum im Henryka Sienkiewicza na Prywatne Gimnazjum Polskie w Harbinie (placówka nadal była szkołą średnią).

Szkoła przeniosła się do budynku należącego do kościoła św. Stanisława na gruncie kościelnym. Władze kościelne przekazały nieodpłatnie pomieszczenia do nauki (Sprawka, 1944: 13). Dwupiętrowy budynek znajdował się w dzielnicy Harbin – Nowe Miasto, jak wspomniano wcześniej, przy ulicy Bolszoy Prospect 27. Szkoła posiadała wyposażone sale lekcyjne, pokoje nauczycielskie i magazyny, w których przechowywano również sprzęty kościelne. Było tu siedem oddziałów (Płan zdania..., 1943: 11). Jej właścicielami i zarządcami byli dyrektor August Lernet i ksiądz Paweł Chodniewicz. Od 1942 r. część pomieszczeń budynku była wynajmowana (Dogovor..., 1942: 6). Najczęściej lokale były wynajmowane japońskim biznesmenom z powodu utraty przez szkołę dofinansowania. Do 1926 r. szkoła utrzymywała się z datków, a od 1926 do 1942 r. konsulat polski płacił subwencję na jej utrzymanie (Sprawka..., 1944: 13). Jednak w 1941 r. polski konsulat w Harbinie został zamknięty, a szkołę pozostawiono bez środków.

Prywatna szkoła średnia w Harbinie była popularną placówką edukacyjną wśród polskiej diaspory w Harbinie. Do 1 stycznia 1943 r. ukończyło szkołę 20 roczników i wydano 206 świadectw dojrzałości (maturalnych). Wiosną 1943 r. w szkole uczyło się jeszcze sześćdziesięciu ośmiu uczniów (Sprawka..., 1944: 13). Absolwentami Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza byli znani pisarze i naukowcy z uczelni polskich, jak Edward Kajdański, Julian Sulima Samuiłło, Teodor Parnicki, Stanisław Nowokuński oraz zagranicznych, jak Konstanty Symonowicz (USA), Władysław Peltz (Francja) (Kałuski, 2001: 159).

Polacy utworzyli Koło Młodzieży Polskiej (od 1924 r. – związek), które w latach 20. XX w. postawiło sobie za zadanie zachowanie tożsamości narodowej, samokształcenie i wzajemną pomoc w trudnych sytuacjach. W kole (związku) zorganizowano sekcje: literacką, muzyczno-dramatyczną i sportową. Dodatkowo upowszechniano język i literaturę polską, historię Polski, język angielski; Wystawiano polskie sztuki. Podobne cele realizowała Drużyna Harcerska RP (od 1921 r.). Organizowano cotygodniową „filizankę herbaty” o urozmaiconym programie, tradycyjne polskie bale i wieczory, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Harbinu (Mielichow, 2003). W 1922 r. Polacy założyli Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu z dużym chórem i orkiestrą.

Losy kolonii polskiej w czasie I i II wojen światowych

O ile wojna japońsko-rosyjska w latach 1904–1905 i rewolucja 1905 r. miały nieduży acz pozytywny wpływ na sytuację polskiej kolonii, gdyż wiązały się z chwilową liberalizacją polityki, o tyle I wojna światowa i rewolucja bolszewicka trwale wpłynęły na losy Polaków w Harbinie. W 1917 r. nastąpił prawdziwy exodus uchodźców z imperium, wśród których byli także Polacy wysiedleni z obozów na terenach zabajkalskich i obwodu amurskiego (Kim Yong Deong,

2001: 49). Przykładem była V Dywizja „Syberyjska” Strzelców Polskich, w skład której wchodził niemieccy i austriacy jeńcy wojenni z I wojny światowej, a także dezercerzy z armii rosyjskiej. W ciężkich walkach z bolszewikami na stacjach Tajga i Klukwiennaja dywizja została częściowo rozbita, jedna część poddała się, druga przebiła się i przez Mongolię dotarła na początku 1920 r. do Harbinu (Niedziela, 2017). Do końca 1920 r. przybyło ich ok. 1200 osób.

Po I wojnie światowej, gdy Polska odzyskała niepodległość, Polacy, byli obywatele Imperium Rosyjskiego, których w latach 20. XX w. było ok. 6000, zaczęli nazywać się polską kolonią. Co roku 3 maja Polonia uroczysto obchodziła Święto Konstytucji. W polskim konsulacie odbywały się przyjęcia, a w kościele – uroczysta msza (Prazdnik..., 1934).

Pierwszą organizacją polityczną na Dalekim Wschodzie była Polska Rada Polityczna w Harbinie (1917–1919). W maju 1920 r. do Harbinu przybyła pierwsza delegacja dyplomatyczna, której przewodniczył Józef Targowski. Rok 1920 jest powszechnie uznawany za datę rozpoczęcia działalności polskiego konsulatu w Harbinie. Pierwszym konsulem został Michał Morgulec, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Japonia uznała Rzeczpospolitą Polską 6 marca 1919 r., choć, jak pisze Elżbieta Potocka, nota informująca o tym akcie została przekazana dopiero 22 marca i tę datę uznaje się za uznanie *de iure* niepodległej RP³. Pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny przybył do Warszawy 6 maja 1921 r., z kolei Polska wysłała do Tokio swojego przedstawiciela 13 sierpnia 1920 r. (Pałasz-Rutkowska, 2006: 7). Te relacje były ważne dla Polski również w kontekście obecności Polonii w Mandżurii. W 1928 r. polskiemu delegatowi i konsulowi Karolowi Pindorowi udało się doprowadzić do uznania Rzeczypospolitej Polskiej przez Chiński Rząd Ludowy w Nankinie (Polonia..., 2012). Polska uznała Mandżukuo w 1938 r. Głównym celem była ochrona Polaków mieszkających w Mandżurii. W kwietniu 1939 r. w Warszawie powstał konsulat Mandżukuo. Polska cofnęła swoje uznanie w 1942 r. Polonia z Mandżurii otrzymała zaproszenie do udziału w zjazdach Polaków mieszkających za granicą. Zjazdy odbyły się w Warszawie. I tak na przykład w 1934 r. w Harbinie odbyły się wybory przedstawiciela mandżurskiej Polonii. W wyborach wzięło udział 200 Polaków, którzy pochodzili z różnych miejscowości Mandżukuo. Polonii mandżurskiej przyznano jeden mandat w zjeździe. Wybrano S. Nergeja, a dodatkowo na kongres wysłano jeszcze sześć osób do udziału w grach sportowych, dla których opracowano mundur z wizerunkiem polskiego orła i mandżurskiego smoka oraz haftowanymi znakami „Harbin” (S. Nerzejm – delegat..., 1934: 4).

W 1921 r. liczba Polaków w Mandżurii zaczęła się gwałtownie zmniejszać, ponieważ jeńcy wojenni i uchodźcy byli repatriowani do Polski. Wraz

³ Potocka, 1999: 7. Z kolei E. Pałasz-Rutkowska (2006: 7) w swoim artykule twierdzi, że Polska nigdy nie uznała Mandżukuo – *de iure*.

z repatriantami wyjeżdżali także niektórzy z wcześniej osiedlonych pracowników KWŹD. Od 1924 r. na podstawie umowy radziecko-chińskiej w KWŹD mogli pracować tylko obywatele Chin i ZSRR, dlatego nastąpiła fala repatriacji najpierw do Rosji, a potem do Polski. Najczęściej ci, którzy chcieli opuścić Mandżurię, korzystali z drogi morskiej, ponieważ w połowie 1920 r. trudno było wysłać repatriantów przez ZSRR. Wyjazd Polaków został zorganizowany przez miejscowy polski komitet repatriacyjny. W 1925 r. zaplanowano repatriację drogą morską przez Marsylię 300 osób z Dairen, z których większość stanowili Polacy (Polaki..., 1925: 3).

Szacuje się, że w początkowych latach 30. XX w. w Mandżurii przebywało ok. 5000 Polaków, w 1934 r. – ok. 3000, a w 1935 r. 1250⁴.

Po śmierci Władysława Ostrowskiego w 1936 r. „Tygodnik Polski” przeszedł na własność parafii katolickiej. Jej oficjalnym wydawcą został Aleksander Eysymontt, a redaktorem Witold Zborowski. Ale to Paweł Chodniewicz faktycznie przejął kierownictwo nad wydawnictwem, zajmując się pracą redakcyjną i rozliczeniami finansowymi. Polski konsul generalny w Harbinie, Jerzy Litewski, udzielał comiesięcznej dotacji dla gazety. Prenumerowali ją członkowie polskiej diaspory. Przed wybuchem II wojny światowej numery zostały wysyłane również do Polski. Gazeta miała zawierać treści religijne i moralne, ale pojawiały się w niej również artykuły o charakterze politycznym. Udokumentowany jest przypadek, gdy jedno z wydań zostało zarekwirowane przez władze Mandżukuo z powodu treści politycznych (Czasopismo „Tygodnik Polski”, 1940). W styczniu 1943 r. redakcja „Tygodnika Polskiego” została pozbawiona siedziby z powodu kłopotów finansowych. Paweł Chodniewicz udostępnił zecerowi Czarneckiemu (w innych dokumentach Czarneckiemu) lokal w budynku Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Harbinie na czas poszukiwania nowego miejsca (Sprawka, 1943: 15). 1 grudnia 1943 r. szef urzędu miejskiego nakazał zamknięcie Prywatnej Polskiej Szkoły Średniej w Harbinie (Prikaz..., 1943: 28). Nie podano powodów tej decyzji.

Na początku lat 40. XX w. liczba katolików w Harbinie wyraźnie się zmniejszyła. Mimo stosunkowo neutralnego stosunku władz japońskich do katolików, wszelkie ruchy związane z działalnością misyjną na terenie imperium były ściśle kontrolowane. Przykładem odmowa wizy dla katolickiego księdza. W 1944 r. katolicka diaspora mieszkająca w Yimianpozhen zwróciła się do księdza Pawła Chodniewicza z prośbą o oddelegowanie księdza na Święta Wielkanocne (W Uprawlenije..., 1944: 135). Postanowiono wysłać duchownego Gracjana Kłodziejczyka. Do biura paszportowego Departamentu Policji Mandżukuo został

⁴ Dane w różnych źródłach nieco się różnią. Według Witolda Radwana – prezesa Izby Handlowej w Harbinie – w 1934 r. w samym mieście żyło ok. 1500 Polaków, a poza nim, w całej Mandżurii 3000: na podstawie Yong Deog, 2001: 62. Ten sam autor, powołując się na dane Polskiego Komitetu Opiekunczego, podaje, że Polonia chińska ok. 1941 r. liczyła 1212 osób, w tym 931 osób mieszkało w Harbinie (*ibidem*).

przesłany wniosek z prośbą o wizę na podróż do Yimianpozhen w dniach od 1 do 14 kwietnia. Jego petycja została odrzucona bez podania przyczyny (Gospodinu..., 1944: 126).

W 1944 r. w kościele pod wezwaniem św. Stanisława było ok. 1500 parafian, a w kościele św. Józefa ok. 800 (Gospodinu..., 1944: 126). W dniach 12–19 sierpnia 1945 r. kościół św. Stanisława wraz z przylegającymi do niego budynkami i terenem należącym do Kościoła rzymskokatolickiego służył jako baza dla dowództwa japońskiego. Przechowywano tu tony materiałów wybuchowych (granaty itp.) (Naczalniku Sztaba..., 1945: 147).

Podsumowanie. Powrót harbińczyków do Polski

Polacy w Harbinie przez długi czas cieszyli się dość dobrymi warunkami życia, a postawa władz rosyjskich była liberalna i życzliwa. Wielu z nich zajmowało ważne i odpowiedzialne stanowiska nie tylko w KWŹD, ale także we władzach miasta. O.G. Gonczarenko pisze o Polonii jako „zamożnej” grupie (Gonczarenko, 2009: 36). We wszystkich książkach przedstawiano Harbin jako bardzo tolerancyjne, wielokulturowe miasto. Taki obraz rysuje się w licznych wspomnieniach profesora Kajdańskiego. Jak wspomina Georgij Mielichow:

Harbin zawsze był niesamowitą fuzją wielu kultur, wielu wierzeń i zwyczajów – rosyjskich i chińskich, zachodnich, a od początku lat 30. także japońskich. Przykładem tego może być tradycja corocznych uroczystych procesji i kolorowych obchodów w Harbinie różnych wyznań: uroczyste procesje z kościołów Harbinu na łód rzeki Sungari w prawosławne święto Trzech Króli 19 stycznia; – a w chińskie święto na cześć pamięci o duszach zmarłych, jesienią, Chińczycy puszczały w dół rzeki tysiące zapalonych papierowych lampionów. Jesienią, podczas święta japońskiej świątyni shintoistycznej Jinja, Japończycy w strojach narodowych, z białymi opaskami na głowach, obnosili na ramionach po Nowym Mieście tzw. Oomikoshi, czyli pomniejszony model świątyni. Na doroczne katolickie święto Najświętszej Eucharystii (Bożego Ciała) – z kościoła na Prospeckie Bolszoi wyruszała uroczysta procesja duchownych z Najświętszym Sakramentem w odświętnych szatach i z odsłoniętym Tronem. Białe koszule chłopięce i białe sukienki uczennic. Młodzież i małe dzieci sypały kwiaty przed duchowieństwem. Przedstawiciele różnych narodów katolickich brali udział w swoich strojach narodowych. W to święto procesja musiała przejść przez całe miasto w drodze od jednego kościoła do drugiego. W niektórych miejscach zatrzymywała się i bezpośrednio na ulicy odbywało się nabożeństwo z udziałem chóru. Wielu Harbińczyków gromadziło się na ulicach, aby podziwiać tę barwną ceremonię; – a w dzień św. Jana Polacy spławiali po Sungari wieńce z kwiatów z zapalonymi na nich świecami (Mielichow, 2003).

Jak już wspomniano, Konsulat polski w Harbinie funkcjonował do końca 1941 r., mimo że Polska była w stanie wojny z Japonią. Wynikało to najwyraźniej z życzliwego nastawienia szefa japońskiej misji wojskowej, generała Yanagity. Po jego wyjeździe sytuacja Polaków uległa gwałtownemu pogorszeniu. Dnia 8 grudnia 1941 r. konsul Jerzy Litewski został powiadomiony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Mandżukuo, że urząd konsula musi zostać zamknięty, a on sam musi jak najszybciej opuścić Harbin (Kajdański, 2009: 221). W dniu 15 grudnia 1941 r. po zamknięciu Konsulatu RP do Departamentu Spraw Zagranicznych Mandżukuo została złożona petycja na ręce przedstawiciela Shigeo Oishi o powołanie Polskiego Komitetu Opieki nad Ludnością Polską, Prośba została rozpatrzona pozytywnie (Gospodinu Shigeo Oishi..., 1941: 3). Na czele Komitetu stanął Albin Czyżewski. Pod koniec wojny wszystkim obcokrajowcom nakazano nosić blaszane tabliczki i takie same przybić do drzwi. Rosjanie mieli białe tabliczki, a Polacy żółte z napisem Polak (Kajdański, 2009: 229).

Po II wojnie światowej, według danych Komitetu Tymczasowego Polaków, który brał udział w rejestracji Polaków w Mandżurii w sierpniu 1947 r., poza nielicznymi wyjątkami, kolonia składała się z osób, które przybyły do Mandżurii przed 1917 r. Większość z nich była robotnikami i chłopami i albo oni sami, albo ich ojcowie byli związani z KWŹD. Odsetek starych fachowców pracujących na kolei był znikomy, ale było za to wielu intelektualistów - młodzi inżynierowie po politechnice kolejowej w Harbinie, Instytucie Orientalnym i miejscowych kursach farmacji, księgowi, młodzi nauczyciele po Gimnazjum Polskim.

W 1948 r. rząd polski podjął decyzję o repatriacji Polaków z Mandżurii. W 1949 r., po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej, zorganizowano ewakuację ok. 1000 osób. Repatriacją zajmował się delegat z Polski, komandor Jerzy Kłossowski. W 1949 r. w dwóch transportach wyjechało łącznie 800 osób. W latach 60. XX w. w Chinach mieszkało jeszcze ok. 100 Polaków. Ostatni potomek z przedwojennego okresu kolonii polonii harbińskiej opuścił Chiny w 1992 r.⁵

Po tamtym okresie pozostało sporo pamiątek archiwalnych, wspomnień naocznych świadków wydarzeń, szereg publikacji. Tym niemniej sporo materiałów źródłowych wciąż jeszcze nie doczekało się opracowania, a w świadomości większości Polaków ten historyczny epizod nie istnieje. W niewielkim również stopniu jest wykorzystywany jako pozytywny element naszej dyplomacji kulturalnej, a przecież zdaniem naocznego świadka tamtych czasów, Georgija Wasiliewicza Mielichowa:

Zachowując i rozwijając własną kulturę, Polacy wnieśli cenny wkład w życie kulturalne Harbinu. Polska kolonia wniosła swój własny smak i kolor do życia tego kosmopolitycznego miasta, czyniąc je jeszcze bardziej różnorodnym i bogatszym (Mielichow, 2003).

⁵ http://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polacy_w_chinach/?printMode=true (dostęp 2.02.2014).

Przywołując pytanie postawione we wprowadzeniu, o zasadność wykorzystywania tego epizodu historycznego dla polskiej dyplomacji publicznej oraz budowania pozytywnego wizerunku Polski w Chinach, warto zaznaczyć, że próby wykorzystywania tegoż są czynione. Na przykład w czasie rozmów ze stroną chińską w 2017 r. premier Beata Szydło przypominała rolę Polaków w powstaniu i rozwoju tego chińskiego ośrodka przemysłowego⁶. Mieszkająca w Harbinie sinolożka Magdalena Stoszek-Deng zamieszcza wspomnienia harbińczyków po chińsku na stronie internetowej⁷. Należy jednak jednoznacznie podkreślać tożsamość Polaków, którzy przecież przyjeżdżali tu jako obywatele Imperium Rosyjskiego. Często ich wkład w rozwój Harbinu nie jest kojarzony w Chinach z polskim dorobkiem. Wspomniano już, że szereg dokumentów archiwalnych nadal nie zostało opracowanych, a przecież warto jest nowe informacje i nieznanne dotąd fakty wykorzystywać szerzej chociażby w czasie rozmów politycznych czy też w ramach współpracy naukowej i kulturalnej.

Bibliografia

- Czasopismo „Tygodnik Polski”, 14.10.1940 r., GAHK. F. 830. Op. 3. D. 35163. L. 1.
Dogovor imuszczestwiennogo najma [umowa najmu] 1942, AAN. Z. 198, sygn. 16.
Gonczarienko, O.G. 2009. *Russkij Charbin*. Moskwa: Wieczes.
Gospodinu Sigieo Oisi predstavitielu Diepartamentapo Inostrannym diełam Man’czzudigo [Panu Sigieo Oisi, przedstawicielowi departamentu MSZ Mandżukuo], 15.12.1941 g., AAN. Z. 198, sygn. 15.
Gospodinu Sigieo Oisi predstavitielu Ministerstwa Inostrannychdieł Man’czzudigo w Charbinie [Panu Sigieo Oisi, przedstawicielowi MSC Mandżukuo w Harbinie], 30.03.1944 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
Grąbczewski, B. 2010. *Podróże po Azji Środkowej 1885–1890*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Grochowski, K. 1928. *Polacy na Dalekim Wschodzie. – Harbin*, b.m.w.
Jełki u polakow [Choinka u Polaków]. 1933. *Nasz put’ 81* (25 diek.).
Kajdański, E. 2009. Wspomnienia z Harbina. W: B. Góralczyk (red.). *Polska – Chiny. Wczoraj, dziś, jutro*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek,
Kałuski, M. 2001. *Polacy w Chinach*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
Kim Yong Deong. 2001. *Kolonia polska w Mandżurii 1897–1949*. Kraków: Wydawnictwo Promocji i Powiatu Miasta i Gminy PROMO,
Kopija sprawki Ziemelnogo otdiela Kitajskoj Wostocznoj żeleznoj [Kopia notatki oddziału ziemskiego KWŻD], 6.01.1928 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.

⁶ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-13/premier-polacy-zapisali-sie-w-historii-chin-pieknyimi-zgloskami/> (dostęp 20.07.2022).

⁷ <https://weibo.com/ttarticle/p/show?id=2309404777738325328097> (dostęp 20.07.2022).

- Kościół św. Iosafata [w czest' św. Iosafatajepiskopa-muczenika], GAHK, F. P-831, Op. 2, D. 29, L. 44.
- Kościół Świątego Stanisława (w czest' Sw. Stanisława jepiskopa-muczenika) [Kościół Świątego Stanisława], Gosudarstwiennyj archiw Chabarowskiego kraja (GAHK) [Archiwum Państwowe Chabarowskiego Kraju], F. R-831. Op. 2. D. 29. L. 41.
- Kostuch, M. 2012. Funkcjonowanie, problemy dydaktyczne oraz finansowanie Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, *Ślupskie Studia Historyczne* 18, s. 177–194, <https://ssh.apsl.edu.pl/images/NR18/kostuch.pdf> (dostęp 10.02.2014).
- Michalewicz, K. 2020. Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”. *Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny* 1(175), s. 161–185.
- Mielichow, G. 2003. *Biełyj Charbin: Sieriedina 20-ch*. Izdatielskij dom: Russkij put', http://www.e-reading.co.uk/chapter.php/143551/12/Melihov_-_Belyii_Harbin__Seriedina_20-h.html (dostęp 8.02.2014).
- Miemorija [Memoria], 22.09.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Misiurek, J. 1976. Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie (1901–1925). *Studia Polonijne* 1, s. 181–198.
- Misiurek, J. 1978. Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie. *Studia Polonijne* 2, s. 307–325.
- Naczalniku Sztaba Polskiej oborony [Do naczelnika sztabu polskiej obrony], 22.08.1945 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Neja, J. 2003. Polski Król Mandzurii. *Wprost* 9, <http://www.wprost.pl/ar/41007/Polski-krol-Mandzurii/> (dostęp 8.02.2014).
- Nernhejm, S. 1934. Polonia Harbińska (Zarys historyczny). *Daleki Wschód* 7(57), s. 2.
- Niedziela, A. 2017. Od Klukwiennej do Harbina, <http://zeslaniec.pl/50/Niedziela.pdf> (dostęp 11.01.2022).
- Pałasz-Rutkowska, E. 2006. Polska – Japonia – Mandzukuo. Sprawa uznania Mandzukuo przez Polskę. *Przegląd Orientalistyczny* 1–2.
- Plan zdanija Czastnego Polskiego sriedniegoinstitutu, prinadlezaszczego Rimsko- katolickiemu kostielu w Harbinie [Plan powstania prywatnego polskiego gimnazjum, należącego do kościoła rzymskokatolickiego w Harbinie], 28.01.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16. s. 11.
- Polaki na rodinu czeriez Marsiel [Polacy do Ojczyzny przez Marsylię]. 1925. *Wieczernia-ja zaria* 576 (31 marta).
- Polonia Mandzurska. 2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/01/23/w-pelc-mandzurska-polonia/> (dostęp 10.02.2014).
- Potocka, E. 1999. 80 lat stosunków polsko-japońskich. *Azja – Pacyfik* 2, s. 7–16.
- Prazdnik polskiej kolonii. Godowszczina Konstytucyi Poniatowskiego [Święto polskiej kolonii. Rocznicza konstytucji Poniatowskiego]. 1934. *Zaria* 116 (3 maja).
- Prikaz diriektoru Charb. Czastn. Polskiej gimnazii [Zarządzenie dyrektora harbińskiego prywatnego gimnazjum], 25.12.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Raport Nastojatiela charbinskiego kostiela ksiendza Władysława Ostrowskiego [Raport księdza Władysława Ostrowskiego. Raport № 90 ot 07 janwarja 1913 g., RIGA. F. 826. Op. 1. D. 1491. L. 39–39.

- Rowiński, J., Szczudlik J. 2005. Z historii kontaktów polsko-chińskich (do 1945 roku). *Azja – Pacyfik* 8, s. 9–42.
- S. Nergiejm – dielegat man’czżurskich polaków na warszawskij sjezd [S. Nergiejm – delegat mandżurskich Polaków na warszawski zjazd]. 1934. *Zaria* 156 (13 iunia).
- Sprawka [Notatka], 28.01.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Szymański, J. 2017. Opieka duszpasterska nad Polakami w Harbinie. *Studia Polonijne* 38, s. 37–59.
- Theiss, W. 1992. *Dzieci syberyjskie – dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919–1923*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- W Uprawlenije Gosudarstwiennoj Monopolii gor. Harbina [Do Zarządu Państwowego Monopolu miasta Harbin], 20.11.1944 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Zaleski, W. 1924. List z Rzymu. *Tygodnik Polski* 122, s. 1.
- http://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polacy_w_chinach/?printMode=true
- <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna>
- <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-13/premier-polacy-zapisali-sie-w-historii-chin-pieknyymi-zgloskami/>

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Tomasz Domański

 <https://orcid.org/0000-0001-8233-5872>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: tomasz.domanski@uni.lodz.pl

Atrakcyjność studiów *International Marketing* na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego dla studentów z krajów byłego ZSRR

Streszczenie. Celem artykułu jest ukazanie atrakcyjności biznesowych studiów anglojęzycznych *International Marketing* dla studentów z krajów byłego ZSRR. Studia te zostały stworzone na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego (WSMiP UŁ) jako innowacyjny produkt edukacyjny adresowany do studentów polskich oraz zagranicznych. Studenci z krajów byłego ZSRR – głównie z Ukrainy, Rosji, Białorusi, Kazachstanu, Azerbejdżanu, Kirgistanu, Turkmenistanu – bardzo wysoko oceniają poziom kształcenia, pracę w grupie wielokulturowej, możliwości wymiany zagranicznej Erasmus, relacje z wykładowcami, metody pracy zespołowej nad projektami marketingowymi oraz konkurencyjny poziom cen za studia. Artykuł jest prezentacją wyników badań empirycznych przeprowadzonych przez autora metodą wywiadów pogłębionych on-line z uczestnikami programu *International Marketing*, pochodzącymi z krajów byłego ZSRR. Ważnym atutem programu jest indywidualizacja podejścia do studenta i otwarty, przyjazny studentom zagranicznym model kształcenia wypracowany w Katedrze Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji (KMMiD) na WSMiP UŁ.

Słowa kluczowe: marketing akademicki, mobilność studentów, studenci z krajów byłego ZSRR, Uniwersytet Łódzki, program studiów *International Marketing*, program Erasmus, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

The attractiveness of studying *International Marketing* at the Faculty of International and Political Studies of the University of Lodz to students from the countries of the former USSR

Abstract. The aim of the paper is to highlight the attractiveness of business studies programme in *International Marketing* taught in English to students from the countries of the former USSR. The programme is offered by the Faculty of International and Political Studies of the University of Lodz (FIPS UL) as an innovative educational product addressed to Polish and foreign students. Students from the countries of the former USSR – predominantly from Ukraine, Russia, Belarus, Kazakhstan, Azerbaijan, Kyrgyzstan, or Turkmenistan – very much appreciate the quality of teaching, the opportunity to work in a truly multicultural environment, possibility to take part in ERASMUS mobility schemes, lecturer and student relationships, team-working on marketing projects, and competitive prices of the course. The paper discusses the results of empirical studies carried out by the author using the online in-depth interview method with the students of *International Marketing* from the countries of the former USSR. Individual approach to students and an open, foreign student-friendly educational model worked out at the Department of International Marketing and Distribution of the FIPS UL are major advantages of the course.

Keywords: Marketing of Universities, students mobility, students from former USSR countries, University of Lodz, *International Marketing* studies, Erasmus program, Faculty of International and Political Studies of the University of Lodz.

Wstęp

Podstawą przygotowania tego opracowania są wieloletnie doświadczenia autora w zakresie internacjonalizacji Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego (WSMiP UŁ) za pośrednictwem tworzenia anglojęzycznych studiów biznesowych *International Marketing* – adresowanych do zagranicznych i polskich studentów.

Bezpośrednie obserwacje oraz studia literaturowe zostały wzbogacone w 2021 r. wynikami badań empirycznych prowadzonych w formie wywiadów pogłębionych ze słuchaczami z krajów byłego ZSRR studiującymi na specjalności oraz kierunku *International Marketing* na poziomie licencjackim oraz magisterskim. Ogółem badaniami jakościowymi metodą wywiadów pogłębionych online autor objął w 2021 r. 17 studentów z: Ukrainy, Rosji, Białorusi, Kirgistanu, Turkmenistanu, Azerbejdżanu i Rosji. Badania te zrealizowano w trakcie pandemii na platformie Microsoft-Teams. Czas wywiadu to ok. 30 minut.

Specjalność oraz kierunek *International Marketing* zostały powołane do życia z inicjatywy autora i jego współpracowników z Katedry Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji (KMMiD) UŁ jako płatne studia dzienne, w pełni anglojęzyczne. Stworzyły one trwałe podstawy do wspólnych studiów słuchaczy polskich oraz zagranicznych, w tym w bardzo szerokim stopniu pochodzących z krajów byłego ZSRR. Program ten stał się jednocześnie międzynarodowym produktem edukacyjnym o wyrazistej i rozpoznawalnej marce wśród kandydatów z krajów byłego ZSRR oraz uczelni partnerskich z Unii Europejskiej (EU).

Internacjonalizacja polskich uczelni wyższych

Wyróżnikiem polskiego procesu internacjonalizacji uczelni wyższych jest wyraźna dominacja studentów ukraińskich. W roku akademickim w 2019/2020 było ich 39 017, co stanowiło prawie połowę wszystkich studentów zagranicznych w Polsce (dokładnie 47,5% – *Study in Poland...*, 2020: 26). Skłoniło to niektórych autorów do mówienia o „ukrainizacji polskich uczelni” (Siwińska, 2016; Gierko, 2015). Na niektórych uczelniach niepublicznych liczba ukraińskich studentów sięga nawet 1200 osób. Zjawisko koncentracji studentów ukraińskich występuje głównie w rejonach przygranicznych (województwo lubelskie i podkarpackie) oraz w Warszawie. W roku akademickim 2019/2020 najwięcej studentów ukraińskich kształciło się na uczelniach niepublicznych: Krakowskiej Akademii A.F. Modrzewskiego – 1763 osób (*Study in Poland...*, 2020: 30) oraz Społecznej Akademii Nauk w Łodzi (1706 osób). Na trzecim miejscu był Uniwersytet Jagielloński (1268 ukraińskich słuchaczy).

Choć zbiorowość studentów zagranicznych na polskich uczelniach w roku akademickim 2019/2020 obejmowała słuchaczy ze 179 (*Study in Poland...*, 2020: 39) krajów, to wiodącą rolę odgrywali w niej studenci z krajów dawnego ZSRR: Ukrainy (47,5%) oraz Białorusi (10,2%) — razem 57,7% (*Study in Poland...*, 2020: 27, 39).

W Polsce w 2021 r. funkcjonowało ponad 220 (*Uczelnie...*) uczelni niepublicznych, z czego 23 (*Study in Poland...*, 2020: 17, 39) były na liście 50 o najwyższej liczbie studentów zagranicznych. Udział tych 23 uczelni niepublicznych w ogólnej liczbie studentów zagranicznych w Polsce sięgał 35%. Dominacja uczelni niepublicznych jest najbardziej widoczna w Warszawie i województwie mazowieckim, gdzie studiuje blisko 2/3 wszystkich słuchaczy zagranicznych, oraz w Rzeszowie i województwie rzeszowskim, gdzie blisko 68% (*Study in Poland...*, 2020: 16) wszystkich słuchaczy zagranicznych kształci się na uczelniach niepublicznych.

Kształcenie wyższe oferowane w języku angielskim przestaje być w Polsce wyłącznie usługą publiczną, a staje się coraz bardziej produktem rynkowym

generującym dla uczelni dodatkowe przychody (Cai, Kivisto, 2013), także dzięki zorientowaniu rynkowemu (Goddard, 2006) na kraje powstałe po rozpadzie ZSRR. Opłaty za usługi edukacyjne wnoszone przez zagranicznych studentów są dla wielu uczelni ważnym źródłem przychodów (Cai, Kivisto, 2013; Domański, 2011a; 2014b; Goddard, 2006).

Strategia internacjonalizacji UŁ na lata 2021–2030 (*Strategia Uniwersytetu Łódzkiego...*, 2021 : 4, 6). odwołuje się bardzo mocno do tradycji wielokulturowości. Uniwersytet Łódzki jako „uczelnia rozpoznawalna w Polsce i na świecie [...] chce być Centrum nowoczesnego kształcenia”, wyróżniając się „tradycją międzykulturowości”. Strategia wskazuje na potrzebę umiędzynarodawiania procesów kształcenia i mobilności studenckiej, zwiększenia liczby kierunków studiów oferowanych w całości w języku angielskim i ich widoczności na arenie międzynarodowej oraz wzrostu liczby zajęć prowadzonych przez wykładowców z zagranicy. Uniwersytet Łódzki w roku akademickim 2019/2020 awansował na 3. miejsce w rankingu uczelni publicznych z największą liczbą studentów zagranicznych: 2264 (*Study in Poland...*, 2020: 17). Wyprzedzają go tylko Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski.

Rola programu Mobility Direct w kreowaniu popytu na studia w UŁ

W ramach strategii internacjonalizacji Uczelni – zorientowanej na kraje powstałe po rozpadzie ZSRR – kluczową rolę odegrał program wymiany studenckiej Mobility Direct. Semestralne pobyty studenckie były doskonałą okazją na poznanie UŁ i ważnym impulsem do powrotu do Łodzi na pełne studia anglojęzyczne.

Senat Uniwersytetu Łódzkiego, chcąc stymulować napływ studentów z krajów byłego ZSRR (Ukraina, Armenia, Azerbejdżan, Kazachstan, Gruzja, Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan, Białoruś, Rosja, Kirgistan, Mołdawia), zdecydował się na generalną obniżkę o 50% opłat za studia dewizowe dla studentów z tych krajów, co natychmiast zaowocowało wzrostem ich liczby o ponad 70% (Sprawozdanie Rektora Uniwersytetu Łódzkiego... : 29).

W 2017 r. na UŁ z programu Mobility Direct skorzystało 133 studentów z Kazachstanu, 76 z Ukrainy, 47 z Gruzji i 33 z Rosji. Program ten stał się dla Uniwersytetu Łódzkiego lokomotywą procesu internacjonalizacji. W opinii studentki z Rosji (kierunek *Business Management* na Wydziale Zarządzania) impulsem do powrotu na UŁ były bardzo dobre relacje między wykładowcami i studentami – zupełnie różne od tych, jakie panują w Rosji. Relacje te cechowały się wzajemną otwartością i pozytywnym stosunkiem wykładowców do studentów zagranicznych. Ważnym argumentem była także dostępność dobrze wyposażonych domów studenckich, niskie koszty ich użytkowania oraz przyjacielski stosunek otoczenia do studentów zagranicznych.

Podjęcie decyzji o studiach w Polsce jest dla wielu studentów z krajów byłego ZSRR wyborem nowej drogi życia i szansą na budowanie ścieżki kariery za granicą. W tej grupie są na pewno studenci z Białorusi.

Zawsze chciałam studiować na zagranicznym Uniwersytecie i dlatego wybrałam Polskę. Byłam przekonana, że poziom studiów będzie tu znacznie lepszy niż na Białorusi i w moim mieście Grodno. Wybrałam studia po angielsku, gdyż to jest język międzynarodowy. Chciałam tą drogą poprawić moją znajomość języka angielskiego, gdyż w przyszłości planuję wyjazd za granicę. To było dla mnie bardzo ważne... (studentka z Białorusi – Y.D., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Dla tej grupy słuchaczy studia i pobyt w Polsce są ważnym elementem budowania swojej nowej tożsamości i modelu życia w otwartym społeczeństwie.

Polska dała mi wiele nowych możliwości i obecnie jestem traktowana tak samo jak polscy studenci (studentka z Białorusi – Y.D., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Rola współpracy Biura Współpracy z Zagranicą (BWZ) z firmami rekrutacyjnymi z krajów byłego ZSRR

O wyborze konkretnej uczelni decydują w ogromnym stopniu bezpośrednio doświadczenia z procesu rekrutacyjnego (marketing doświadczeń). W opinii zagranicznych studentów – **procedury rekrutacyjne na UŁ były bardzo proste** i znacznie przyjaźniejsze niż na innych uczelniach.

Dla mnie cały system przyjęcia studenta na Uczelnię był bardzo dobrze zorganizowany oraz sympatyczny. Od pierwszego dnia pobytu nie miałem żadnych problemów (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Bardzo aktywne są także biura uniwersyteckie organizujące szereg wydarzeń (studentka z Kirgistanu – A.A., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Dodatkowym argumentem była 50-procentowa obniżka czesnego dla studentów z Azerbejdżanu. Opinie w Internecie były również zachęcające. Specjalność wybrałam z uwagi na moje zainteresowania, perspektywy pracy oraz atrakcyjną cenę (studentka z Azerbejdżanu – G.M., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Uwarunkowania wyboru Polski i Łodzi jako miejsca studiów

Dla studentów ukraińskich wybór studiów zagranicznych jest bardzo często wyborem cywilizacyjnym. Polska jest postrzegana jako swoiste okno na świat i szansa na zbudowanie zupełnie nowego modelu przyszłości: prywatnej oraz zawodowej.

Z mojego doświadczenia wynika, że wszyscy ludzie, którzy są mobilni i wyjechali za granicę, częściej znajdują dobrą pracę i lepiej dają sobie radę w życiu. Mają większe doświadczenie i dlatego czują się znacznie pewniej. Mają lepszą wiedzę oraz znacznie silniejsze przekonanie o swojej wartości. Dlatego też ja również postanowiłam wyjechać gdzieś za granicę (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

W odniesieniu do wyboru Polski oraz Łodzi decydowały najczęściej osobiste relacje:

Kiedy korzysta się z rekomendacji swoich przyjaciół, czujesz się znacznie pewniej (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Studenci zagraniczni wysoko sobie cenią możliwość znalezienia pracy w trakcie studiów:

Dla mnie i dla moich przyjaciół najważniejszym argumentem była możliwość znalezienia pracy na miejscu w Łodzi. Studenci w Polsce do 26 roku nie płacą żadnych podatków. [...] Bardzo ważna była też 50-procentowa zniżka w opłatach za studia (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Początkowo nie byłam pewna, czy studiować za granicą w Polsce, ale **moi rodzice bardzo chcieli, abym wyjechała na studia za granicę** (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Na Ukrainie moi rodzice zawsze mnie wychowywali w przekonaniu, że trzeba studiować za granicą na dobrym uniwersytecie. Uważali, że pozostając na Ukrainie i studiując tam na miejscu, niczego w życiu nie osiągnę. Na Ukrainie istnieje przekonanie, iż każdy uniwersytet zagraniczny – niezależnie od kraju, w którym się znajduje – jest lepszy aniżeli lokalne uniwersytety. Mamy tam do czynienia ze swoistym kultem dla wykształcenia europejskiego. Dlatego też moi rodzice przygotowywali mnie do studiowania za granicą. Ponieważ moja mama jest nauczycielką języka angielskiego, dlatego od najmłodszych lat uczyła mnie tego języka. Przygotowała mnie również do zdania certyfikatów językowych oraz międzynarodowej matury w języku angielskim. [...] Do wyboru oferty edukacyjnej UŁ zachęciła nas również 50-procentowa zniżka w opłatach za studia dla studentów ukraińskich. Zasada ta była

stosowana dla wszystkich wydziałów UŁ (student z Ukrainy – V.S., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Do studiowania Łódź jest bardziej spokojnym i wygodnym miejscem, jako pierwsze miejsce do studiowania dla cudzoziemca w nowym kraju (studentka z Ukrainy – O.D., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Zdecydowałam się na wyjazd do Polski, gdyż przyjeżdża tu bardzo dużo ukraińskich studentów. Przed wyjazdem rozmawiałam z wieloma z nich, którzy studiowali na polskich uczelniach lub też już je wcześniej ukończyli. Większość z nich pozostała w Polsce i tu podjęła pracę, z której są bardzo zadowoleni. Podoba im się polski system kształcenia, jak również jakość przekazywanej wiedzy oraz poziom wykładowców (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

W ocenie ukraińskich studentów kluczowym atutem Łodzi są niskie koszty studiów oraz życia. Dodatkowym walorem jest duża liczba międzynarodowych firm outsourcingowych, gdzie studenci mogą podejmować pracę w trakcie studiów oraz po ich zakończeniu.

Osobiście bardzo lubię Polskę. Powód ekonomiczny, czyli obniżone opłaty za studia, był tutaj kluczowy. Ponadto dyplomy polskie są uznawane we wszystkich krajach UE i to był także ważny argument (studentka z Ukrainy – V.Y., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Z najnowszego raportu *Study in Poland...* wynika, iż wśród polskich miast akademickich Łódź zajmuje 4. miejsce – po Warszawie (24 057), Wrocławiu (8220) i Krakowie (8215) – w rankingu ośrodków z największą liczbą zagranicznych studentów (7624 osób – *Study in Poland...*, 2020). W opinii zagranicznych słuchaczy:

Sieć miejskiego transportu jest bardzo dogodna, a opłaty za przejazdy nie są zbyt wysokie. [...] **Łódź jest zdecydowanie jednym z najtańszych miejsc do studiowania** (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Badania potwierdziły hipotezę, iż wybór Polski oraz Łodzi jako miejsca do studiowania wynika najczęściej z szeregu kontaktów prywatnych oraz rekomendacji znajomych lub krewnych.

Przyjechałam do Polski z powodu mamy, która już wcześniej miała tu stałą pracę. Nic nie wiedziałam wcześniej o UŁ. Nigdy też nie byłam w Polsce. Szukałam na UŁ programów anglojęzycznych o profilu humanistycznym, gdyż nie chciałam profilów z dużym udziałem matematyki i statystyki. Marketing **po angielsku** był czymś interesującym, gdyż nie znałam polskiego i nie planowałam studiów po polsku.

Łódź jest dobrym i przyjemnym miejscem do studiowania, gdyż nie jest tak przepełniona studentami jak duże miasta akademickie – Warszawa czy Kraków. Nasi profesorowie są otwarci na studentów i mają zwykle dla nas czas, co jest bardzo

różne od doświadczeń moich znajomych na innych uczelniach w Polsce. **Gdybym raz jeszcze miała wybrać wydział oraz kierunek to mój wybór byłby taki sam.** Jedynym problemem była pandemia utrudniająca nam znalezienie praktyk. Ale to nie jest przecież winą Uniwersytetu, tylko okoliczności zewnętrznych (studentka z Ukrainy – M.O., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Kierunek *International Marketing* **zarekomendowała mi koleżanka**, która pochodzi z tej samej miejscowości i wcześniej się znałyśmy na Ukrainie. Rozmowa z nią w jeden wakacyjny wieczór zdecydowała o moim wyjeździe na studia zagraniczne do Polski. Jej te studia się bardzo podobały w porównaniu z modelem studiów na Ukrainie. Szczególnie podobała się jej możliwość swobodnej dyskusji na zajęciach oraz to, że studenci mają dużo czasu na rozwój własny i nie mają dużo prac domowych, co pozwala im łączyć harmonijnie studia z pracą. Model studiów na Ukrainie zakłada bardzo rozbudowany program zajęć na uczelni od rana do wieczora i brak tym samym czasu na własny rozwój i dodatkową pracę. To był bardzo ważny argument, gdyż nie zamierzałam spędzać całego czasu na uczelni (studentka z Ukrainy – M.O., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Choć wybór kierunku studiów jest zwykle decyzją samych studentów, to ich rodzice bardzo dużą wagę przywiązują do bezpieczeństwa miejsca.

Mama wysyłając mnie na studia zagraniczne chciała, abym była w bezpiecznym miejscu, a za takie uważała Polskę. [...] Polska mi się podoba z uwagi na poczucie bezpieczeństwa. Nie czuję tu żadnych zagrożeń, zwłaszcza w porównaniu z Ukrainą i Białorusią, gdzie nie można mieć takiego poczucia... (studentka z Ukrainy – M.I., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Przy wyborze miasta do studiowania słuchacze zagraniczni coraz częściej biorą pod uwagę jego wizerunek. Idealnym rozwiązaniem jest budowanie wspólnej strategii miasta oraz jego szkół wyższych (Domański, 2014a). Miasto akademickie powinno być zainteresowane budowaniem swojego wizerunku jako miejsca otwartego i przyjaznego studentom, w tym zwłaszcza studentom zagranicznym. Strategia internacjonalizacji uczelni powinna być tutaj skorelowana ze strategią internacjonalizacji miast akademickich i regionów (Domański, 2015). Ważnym wyzwaniem na przyszłość (Domański, 2011b) jest poszukiwanie spójnego pozycjonowania uczelni wyższych oraz miast akademickich i regionu. Chodzi tutaj o takie wartości kluczowe, jak: innowacyjność, kreatywność, przedsiębiorczość, otwartość czy międzynarodowość.

Uwarunkowania wyboru UŁ oraz WSMiP jako miejsca studiów

Badania potwierdziły hipotezę, iż wybór Polski, Łodzi oraz UŁ jako miejsca do studiowania wynika najczęściej z rekomendacji przyjaciół lub krewnych. Bardzo często rodzice zagranicznych studentów w przeszłości mieli pozytywne kontakty z Polakami za granicą lub też tu studiowali czy mieszkali przez jakiś okres:

Zawsze chciałem poznać Polskę i przyjechać na studia do Warszawy. Zawsze chciałem poznać polską kulturę, język i kraj. W moim przypadku rzeczywistość pozytywnie przekroczyła moje wcześniejsze oczekiwania (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Marketing, z uwagi na rozwój mediów społecznościowych wydawał się programem najbardziej atrakcyjnym. Formuła programu bardzo mi odpowiadała, gdyż łączyła w sobie różne elementy zarządzania, marketingu, mediów oraz języków obcych. Dodatkowo brałam pod uwagę wysoki ranking UŁ oraz marketing szepczany potwierdzający mój wybór ze strony mojego nauczyciela języka polskiego w Kirgistanie. [...] W Kirgistanie perspektywa studiów zagranicznych jest zwykle wyborem budzącym niepewność i niepokój. W przypadku polskich uczelni niepublicznych ceny wydawały się zdecydowanie zbyt wysokie, jak również ich pozycja w rankingu polskich uczelni wyższych nie była najlepsza (studentka z Kirgistanu – A.A., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Polski uniwersytet wydaje nam się przede wszystkim otwartą wolną przestrzenią, w ramach której możemy się uczyć i rozwijać. W porównaniu z innymi krajami Polska jest krajem o niższych kosztach utrzymania i tym samym bardziej dostępnym dla studentów z zagranicy, zwłaszcza po uwzględnieniu zniżek UŁ dla studentów z krajów byłego ZSRR (student z Rosji – V.Sh., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Uniwersytet Łódzki jest postrzegany jako miejsce wolności i swobody na tle Rosji. W czasie pobytu na UŁ rosyjscy studenci mieli okazję obserwować wybory Rektora. Podobała im się otwarta forma kampanii oraz towarzysząca jej dyskusja akademicka.

W Rosji tego typu atmosfera jest niemożliwa, gdyż struktury akademickie są na wielu uczelniach „zamrożone”. Osoba Rektora wydaje się być ciągle kompletnie niedostępna dla rosyjskich studentów. W Łodzi byłam zaskoczona samym procesem wyboru i faktem, że nie było tylko jednego kandydata, ale że można było wybierać i prowadzić otwarte dyskusje (studentka z Rosji – kierunek *Business Management* na Wydziale Zarządzania).

W przypadku studentów z krajów byłego ZSRR promocyjna cena za studia (50% zniżki) jest kluczowym elementem wyboru konkretnego kierunku studiów oraz uczelni. Tak duża obniżka czesnego powoduje, że

biznesowe studia anglojęzyczne są na UŁ bardzo tanie w porównaniu z uczelniami zagranicznymi w Wielkiej Brytanii i w USA (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Wybór UŁ wynikał z dużej 50-procentowej obniżki kosztów. Nie miałam także zaufania do uczelni prywatnych w Warszawie, które są w mojej ocenie bardzo drogie (studentka z Białorusi – A.Ch., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

W mojej ocenie WSMiP UŁ jest jednostką bardzo innowacyjną w zakresie dydaktyki, gdyż studenci pracują w grupach międzynarodowych, wielokulturowych, a zaliczenia przedmiotów mają formę praktycznych projektów biznesowych, przygotowanych zespołowo. To jest bardzo atrakcyjne dla studentów i jednocześnie bardzo efektywne jako metoda nauczania. Studenci mają również bardzo duże wsparcie ze strony wykładowców akademickich, którzy są ich doradcami i mentorami. Bardzo cenię wszystkich moich wykładowców, którzy są częścią mojego życia, gdyż na co dzień bardzo mi pomagają (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Atrakcyjność anglojęzycznych programów studiów biznesowych – studium przypadku kierunku i specjalności *International Marketing*

Kierunek studiów licencjackich *International Marketing*

W 2018 r. pracownicy Katedry Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji (KMMiD) stworzyli osobny kierunek licencjacki *International Marketing* o profilu praktycznym – prowadzony w języku angielskim (por. tab. 1).

Tabela 1. Główne założenia kierunku *International Marketing*

Model internacjonalizacji	Modernizacja modelu kształcenia w j. angielskim, wypracowanego wcześniej w ramach specjalności <i>International Marketing</i> . Zmiana formuły specjalności na osobny kierunek prowadzony w j. angielskim
Model autonomiczny	Autorski unikatowy model kształcenia biznesowego w j. angielskim wypracowany przez zespół KMMiD oraz zaproszonych wykładowców zewnętrznych powiązanych z praktyką biznesu
Międzynarodowa orientacja kierunku studiów	Kierunek <i>International Marketing</i> posiada <i>par excellence</i> międzynarodową orientację
Rekrutacja na kierunek <i>International Marketing</i>	Rekrutacja na kierunek prowadzona jest równolegle na rynku polskim oraz w odniesieniu do rynku międzynarodowego
Europejski model wymiany studenckiej	Ciągłość europejskiego modelu wymiany studenckiej; atrakcyjność kierunku jest podstawą do podpisywania nowych umów Erasmus o wymianie studenckiej i pracowniczej

Pozycjonowanie kierunku	Kierunek jest pozycjonowany jako unikatowy w zakresie kształcenia biznesowego o profilu marketingu międzynarodowego. Wyraziste pozycjonowanie w zakresie praktycznych kierunków biznesowych
Relacje z zagranicznymi firmami	Kluczowym wyzwaniem dla koordynatorów kierunku jest rozbudowanie jego praktycznej orientacji marketingowej poprzez poszerzanie sieci kontaktów i form współpracy z firmami marketingowymi i zagranicznymi
Międzynarodowa Rada Biznesu	Zapraszanie wybranych firm do wąskiej grupy roboczej współpracującej na stałe z kierunkiem i wypracowującej innowacyjne formy kształcenia oraz praktyk dla studentów

Źródło: opracowanie własne.

Utworzenie kierunku studiów licencjackich *International Marketing* o profilu praktycznym było etapem przełomowym w umiędzynarodowianiu WSMiP. Kierunek jest unikatową propozycją edukacyjną o wyrazistych atutach zarówno dla studentów polskich, jak i zagranicznych – z krajów byłego ZSRR.

Uwarunkowania wyboru anglojęzycznego kierunku *International Marketing*

Zawsze myślałam o studiach po angielsku, które stwarzają dużo więcej możliwości i nowych perspektyw. Chciałam znaleźć **program po angielsku z naciskiem na marketing**, a nie tylko zarządzanie, które było standardem. Polskie dyplomy są dzisiaj uznawane we wszystkich krajach UE oraz na świecie, dlatego też chciałam studiować po angielsku (studentka z Białorusi – A.Ch., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Uczestnicy programu *International Marketing* w swoich wyborach kierują się zarówno rodzinnymi tradycjami biznesowymi, jak i własnymi predyspozycjami do działań przedsiębiorczych.

Studia marketingowe wybrałem w dużym stopniu z uwagi na doświadczenia mojego ojca, który był i jest nadal przedsiębiorcą. Zawsze interesował mnie marketing międzynarodowy, gdyż chcę pracować w handlu międzynarodowym. [...] Dzięki zajęciom warsztatowym rozumiem lepiej, jak wprowadzać na rynek nowe produkty i jak zdobywać dla nich nowych klientów. Takie podejście inspiruje nas do działań przedsiębiorczych, projektowania nowych produktów i usług, budowania ich marki oraz opracowywania strategii wejścia i rozwoju na rynku.

Wiedza, którą uzyskujemy, pozwala nam wyobrazić sobie siebie w przyszłości na stanowisku menedżerskim w biznesie międzynarodowym w dziale marketingu lub w dziale sprzedaży dużej korporacji lub mniejszej firmy, także własnej. Mam nadzieję, iż w przyszłości ta wiedza mi bardzo zaprocentuje. Wykładowców cenię przede wszystkim za ich rozległą wiedzę oraz za sposób dzielenia się tą wiedzą z nami jako studentami (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Zagraniczni studenci bardzo wysoko sobie cenią zespołowe formy pracy przygotowywane w postaci projektów biznesowych, raportów marketingowych oraz interaktywnych prezentacji.

Lubię nasz Wydział, ten historyczny budynek oraz dobrą atmosferę tego miejsca, której brakuje w nowoczesnym budynku na Wydziale Zarządzania. Lubię schody i tę atmosferę. Jestem z tych, którzy lubią historyczne, klasyczne budynki (studentka z Białorusi – A.Ch., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Wybór specjalności *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*

Chciałam studiować na poziomie magisterskim w języku angielskim. Przekonał mnie opis programu, a także sama jego struktura, która nie była przeładowana nadmierną liczbą przedmiotów, co stwarzało bardzo dobrą szansę na łączenie studiów z pracą (studentka z Ukrainy – V.Y., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Lubię ten program z uwagi na zróżnicowanie kulturowe. Na roku mamy wielu studentów zagranicznych (Ameryka Łacińska: Kolumbia, Ekwador, Izrael; USA plus kraje europejskie i kraje z byłego ZSRR) (studentka z Ukrainy – D.R., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Ponieważ na kolejne dwa lat studiów magisterskich chciałem dalej pozostać w Łodzi, więc zdecydowałem się na kierunek związany z marketingiem. W Łodzi miałem już pracę oraz wielu znajomych i przyjaciół. Miałem do wyboru anglojęzyczne studia magisterskie z ekonomii, zarządzania oraz z marketingu. Wybrałem marketing, gdyż na moich wcześniejszych studiach licencjackich w Łodzi z zakresu ekonomii miałem już wiele przedmiotów związanych z zarządzaniem (student z Ukrainy – V.S., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Moi znajomi podkreślali, iż stosunek polskich wykładowców do studentów jest bardzo otwarty i przyjacielski oraz że brak jest z ich strony jakiegokolwiek formy dyskryminowania studentów. Na Ukrainie te relacje są bardziej formalne, z zachowaniem większego dystansu. Studenci uczestniczą w wykładach, lecz często mają opory przed zadawaniem wykładowcom jakichkolwiek pytań. W Polsce te relacje są zdecydowanie prostsze i bardziej otwarte (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Polskie uczelnie publiczne na tle uczelni ukraińskich jawią się bardziej jako miejsca swobodnej wymiany myśli oraz otwartej dyskusji studentów ze swoimi wykładowcami, którzy zachęcają słuchaczy do rozmów i zadawania pytań, stymulując także rozwój bardziej partnerskich form relacji.

W trakcie tych studiów zdobyłam umiejętność pisania i redagowania tekstów w języku angielskim oraz dobrego komunikowania się w międzynarodowej grupie. We współpracy z Polakami nie widzę żadnych różnic kulturowych. Rozwinęłam także

umiejętność dostosowywania się do warunków zewnętrznych (studentka z Ukrainy – D.R., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Ocena studiowania w międzynarodowej grupie studenckiej

W moim przypadku to było coś nowego, do czego nie byłam przyzwyczajona. Wcześniej w liceum i na moich pierwszych studiach licencjackich na Ukrainie studiowałam wyłącznie w grupie narodowej. **Tutaj w Polsce wszyscy studenci pochodzą z różnych krajów i mamy do czynienia z grupą wielokulturową.** Na początku ta różnorodność jest czymś zupełnie nowym, ale później staje się czymś zupełnie naturalnym. Ta różnorodność staje się dla nas źródłem nowych doświadczeń, nowych przyjaźni oraz nowej wiedzy na temat różnych krajów oraz kultur. W ramach tych spotkań można się od siebie bardzo wiele nauczyć. Jest to bardziej interesujące, zwłaszcza przy realizacji projektów grupowych. Studenci z różnych krajów mają zupełnie odmienne spojrzenie na te same sprawy i problemy. Widzą je z innej perspektywy (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Określenie „odmienna” lub „różna” perspektywa pojawiało się w wywiadach bardzo często. Występowało ono zarówno w wielu wypowiedziach studentów ukraińskich, jak i polskich.

Studiowanie w grupie międzynarodowej było dla mnie wspaniałym doświadczeniem. Nigdy nie byłam za granicą poza Ukrainą, a Polska jest dla mnie tym pierwszym zagranicznym krajem. Tutaj w ramach moich zajęć mogę podróżować po różnych krajach, rozmawiając z kolegami reprezentującymi różne państwa i kultury. **To wspaniałe doświadczenie – móc podróżować w ramach jednej międzynarodowej grupy studenckiej** (studentka z Ukrainy – M.O., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Obecnie czuję, że jest mi znacznie łatwiej komunikować się z innymi osobami. Realizacja projektów grupowych pozwoliła mi przezwyciężyć moją nieśmiałość (studentka z Ukrainy – O.B., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Te międzynarodowe kontakty mogą nam również zaprocentować w przyszłości (studentka z Ukrainy – O.D., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Nigdy też nie miałam żadnych doświadczeń z dyskryminacją (studentka z Ukrainy – V.Y., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Wzajemne relacje zagranicznych i polskich studentów

Doświadczenia wypracowane w trakcie realizacji programu i specjalności *International Marketing* pokazały, iż studiowanie w międzynarodowej grupie z polskimi kolegami jest dla ukraińskich słuchaczy doskonałym sposobem na wzajemne poznanie się i na budowanie przyszłych relacji.

Miałam szczęście spotkać tylko dobrych studentów z Polski (studentka z Ukrainy – M.O., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

W mojej ocenie wielu cudzoziemców lubi Polskę, ale wielu Polaków jej nie lubi. Dla polskich studentów nie ma żadnego problemu, że studiują ze swymi ukraińskimi kolegami. Polscy studenci podobnie jak ukraińscy często też chcą wyjeżdżać gdzieś za granicę (studentka z Ukrainy – V.Y., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Wypowiedzi ukraińskich studentów świadczą jednocześnie o chęci i potrzebie lepszego poznawania Polski i Polaków.

W grupie przedmiotów do wyboru warto pomyśleć o wykładzie na temat dziedzictwa kulturowego Polski. Taki wykład byłby bardzo ciekawy dla cudzoziemców (element poznawczy, symbole, tradycje) (studentka z Ukrainy – V.Y., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Na Ukrainie jest wiele stereotypów na temat Polski i Polaków. Dominuje przekonanie, że Polacy nie lubią Ukraińców, bo jest ich w Polsce już za dużo i że zabierają pracę Polakom. Z tego powodu przed moim przyjazdem do Polski obawiałam się problemów z integracją. W moim przypadku nie miałam z nią żadnych problemów. Dla pracodawcy najważniejsza sprawa to dobre kwalifikacje pracownika, a nie kraj jego pochodzenia. Moim problemem jest jedynie to, że cały czas nie mówię jeszcze dobrze po polsku (studentka z Ukrainy – M.K., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Przed przyjazdem do Polski słyszałam o pewnych stereotypach mówiących o stosunku Polaków do Ukraińców, ale nic z tego nie znalazło pokrycia w rzeczywistości zarówno na studiach, jak i w pracy. Zawsze miałam bardzo dobre relacje z Polakami (studentka z Ukrainy – D.R., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Studiowanie w międzynarodowej grupie studenckiej było moim najcenniejszym doświadczeniem akademickim. Odnoszę wrażenie, iż będąc w takiej międzynarodowej społeczności buduję swoją osobowość jako obywatela globalnego świata (*global citizen*). W naszej grupie mamy studentów z wielu krajów: z Kuwejtu, Ukrainy, Arabii Saudyjskiej, Białorusi, Rosji, Indii, Chin, krajów UE. Każdy przychodzi do nas ze swoją unikatową wizją świata. Uczymy się na co dzień skutecznego komunikowania w tej międzynarodowej społeczności (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Studenci zagraniczni bardzo sobie cenią różnorodność grupy, w której słuchacze polscy są w mniejszości.

W naszej grupie są studenci z 12 różnych krajów. Ta duża różnorodność krajów i kultur dała nam zupełnie nową perspektywę widzenia wielu spraw. To bardzo ważne, że grupa nie jest zdominowana przez Polaków, tak jak to było w czasie moich praktyk. W naszej grupie studenci polscy są w mniejszości (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Polaków uważam za otwartych i przyjacielsko nastawionych (*open and friendly*). W naszej grupie studenckiej bardzo mocno ze sobą współpracujemy i pomagamy sobie wzajemnie. Polscy koledzy z zajęć uczą mnie także polskiego (student z Turkmenistanu – M.H., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Polaków można podzielić na dwie grupy. Pierwsza ma pewne obawy wobec cudzoziemców, a druga ich nie ma. Ważne jest przełamywanie pewnych oporów („kruszenie lodów”). Generalnie Polacy są bardzo otwarci i pomocni, zawsze mogą liczyć na pomoc (student z Egiptu – A.A., dorastał w Kuwejcie i tam chodził do międzynarodowej szkoły; 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Przez pierwsze dwa lata studiów można było odnieść wrażenie, że studentki z krajów postsowieckich trzymały się na przerwach razem i rozmawiały między sobą po rosyjsku, a studentki polskie w swojej grupie po polsku. To przenosiło się także na model pracy w grupie. Na trzecim roku to się bardzo zmieniło i pracujemy generalnie w grupach mieszanych – międzynarodowych. Ja starałam się zacząć pracować z polskimi studentkami, co mi dało nowy punkt widzenia szeregu spraw (studentka z Białorusi – A.Ch., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

W mojej ocenie procesy integracji są znacznie lepsze między studentami – niezależnie od kraju pochodzenia – niż między studentkami, które bardziej działają w osobnych grupach krajowych. Studenci mężczyźni są zdecydowanie bardziej zintegrowani (studentka z Białorusi – A.Ch., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Dla niektórych studentów z krajów byłego ZSRR pewnym zaskoczeniem było odkrycie, że młodzi Polacy – w tym ich rówieśnicy na Uczelni – nie znają rosyjskiego.

W krajach byłego ZSSR wszyscy mówią po rosyjsku, więc w Polsce też się tego spodziewałem. Byłem trochę rozczarowany, że tak mało osób – zwłaszcza młodych – zna rosyjski. Po rosyjsku mówią jedynie starsze osoby, które uczyły się tego języka w szkole. Z drugiej strony spodziewałem się też lepszej znajomości języka angielskiego wśród ludzi na ulicy (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Słuchacze zagraniczni – na podstawie własnych doświadczeń oraz opinii znajomych studiujących na innych uczelniach – uważają, iż

łódzcy wykładowcy są bardziej otwarci na studentów i poświęcają im więcej czasu (studentka z Azerbejdżanu – G.M., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Czynnik ten buduje niewątpliwie bardzo pozytywny wizerunek Uczelni oraz kierunków anglojęzycznych.

Rola międzynarodowej wymiany studenckiej Erasmus

Studenci zagraniczni bardzo pozytywnie oceniają program Erasmus, choć proces wymiany został zakłócony niepewnością czasu pandemii.

Program Erasmus stworzył mi możliwość wyjazdu do Niemiec. Na studiach w Azerbejdżanie nie mógłbym tam wyjechać (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

W czasie mojego pobytu w Turcji na stypendium Erasmus zauważyłam, iż mam tam szeroką pulę przedmiotów do wyboru z kierunku *Business Administration*. Wszystkie zajęcia są prowadzone po angielsku. Z tego powodu przedłużyłam mój zagraniczny pobyt na Erasmusie w Turcji (studentka z Azerbejdżanu – G.M., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Moim docelowym planem jest wyjazd na stałe do Portugalii, dlatego przyjechałam tu wcześniej na wymianę Erasmus, aby lepiej poznać tutejsze warunki życia i pracy. W trakcie licencjatu wyjechałam na jeden semestr do Włoch, a na studiach magisterskich na rok do Portugalii (Uniwersytet w Lizbonie) (studentka z Białorusi – Y.D., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Cytowana wyżej studentka białoruska jest przykładem osoby silnie zorientowanej na wykorzystanie korzyści płynących z programu Erasmus.

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego zbudował szeroką sieć kontaktów z uczelniami zagranicznymi.

Tabela 2. Wyjazdy studentów WSMiP w ramach programu Erasmus

Rok akademicki	Liczba uczestników wymiany
2013/2014	37
2014/2015	33
2015/2016	27
2016/2017	27

2017/2018	28
2018/2019	29
2019/2020	26
2020/2021	17

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych wewnętrznych WSMiP UL.

Analizując wyjazdy Erasmus (por. tab. 2), należy podkreślić bardzo wysoki udział studentów studiów anglojęzycznych z krajów byłego ZSRR. Dla wielu z nich Erasmus jest kluczowym stymulatorem uczestnictwa w studiach anglojęzycznych. Obserwowany ostatnio relatywny spadek liczby polskich studentów wyjeżdżających na uczelnie zagraniczne jest zastępowany silnym wzrostem zainteresowania studentów z krajów byłego ZSRR ofertą wymiany Erasmus. Wyjazd ten jest dla nich bardzo ważnym elementem ich kariery akademickiej. W roku akademickim 2020/2021, mimo trwania pandemii, część studentów z krajów byłego ZSRR skorzystała także z możliwości tej wymiany.

Możliwość łączenia studiów dziennych z pracą

Możliwość łączenia studiów z pracą jest coraz częściej wyróżnikiem anglojęzycznych programów kształcenia biznesowego. Dla studentów z krajów byłego ZSRR jest to atrakcyjne *novum*. W Rosji jest też znacznie mniej możliwości znalezienia praktyk, które są tam zwykle bezpłatne, podczas gdy w Polsce studenci otrzymują za swoją pracę drobne lub większe wynagrodzenie. Studenci rosyjscy bardzo dobrze oceniają lokalny rynek pracy i zamierzają w przyszłości pozostać w Łodzi. Wiaczesław z Rosji (2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.) zainteresował się polskim rynkiem gier komputerowych, o którym pisze pracę magisterską i na którym chciałby pracować.

Większość zagranicznych studentów łączy studia z pracą zarobkową. Niektórzy zaczynają od pracy zmianowej w dużych firmach produkcyjnych. Tego typu pracę jest bardzo ciężko powiązać ze studiami. Wielu pracuje on-line, inni szukają pracy w usługach, gdzie godziny pracy są bardziej elastyczne. Warunkiem łączenia studiów z pracą zarobkową jest często dobrze ułożony plan – bez długich przerw między zajęciami na uczelni.

Studenci biznesowych programów anglojęzycznych generalnie planują swoją przyszłość za granicą. Wielu rozważa wyjazd na dalsze studia za granicę, a w przypadku pozostania w Polsce – zmianę miejsca zamieszkania na Wrocław, Warszawę, Kraków, Poznań lub Gdańsk.

W przyszłości planuję pracę w organizacji non-profit NGO, chciałabym po powrocie do Kirgistanu założyć własne stowarzyszenie lub fundację zajmującą się ochroną praw kobiet. W Kirgistanie jest ok. 1000 NGO na ok. 6 mln mieszkańców (studentka z Kirgistanu – A.A., 3 rok, kierunek *International Marketing*, I st.).

Przez kolejne 5 lat planuję nadal mieszkać i pracować za granicą: w Polsce albo w innym kraju. Obecnie Polska jest dla mnie najlepszą opcją. Chciałbym tu sprawdzić w praktyce wszystko to, czego się nauczyłem na studiach (student z Azerbejdżanu – S.F., 2 rok, spec. *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Planuję pozostać w Polsce min. 2–3 lata i zdobyć doświadczenie zawodowe. Nie zamierzam wracać do Azerbejdżanu (studentka z Azerbejdżanu – G.M., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Wśród największych korzyści moich studiów anglojęzycznych w Łodzi mogę wymienić poszerzenie wiedzy ogólnej, wykorzystanie nowych możliwości podróżowania i poznawania nowych kultur, lepsze rozumienie świata, zdobywanie nowych przyjaciół. Dzięki tym studiom i mojemu wyjazdowi za granicę miałam szansę na stawanie się bardziej otwartym człowiekiem – licząc od 17. roku życia. W tym wieku człowiek najbardziej się rozwija i uczy się. Jest też najbardziej otwarty na nowe poglądy (studentka z Białorusi – Y.D., 2 rok, specjalność *International Marketing* na kierunku *International and Political Studies*, II st.).

Podsumowanie

Wydaje się, iż atrakcyjność programu anglojęzycznych studiów biznesowych *International Marketing* na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ dla studentów z krajów byłego ZSRR wynika zarówno z unikatowego programu kształcenia, jak i pełnego otwartości podejścia kadry dydaktycznej do międzynarodowej grupy studentów. Zespół pracowników Katedry Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji łączy w ramach programu wspólny system wartości otwarty na studentów oraz na otoczenie biznesu (Zeithaml, Bitner, Gremler, 2009: 351, 360–375). Wszyscy posiadają dobre doświadczenie w kształceniu studentów zagranicznych i wykazują się dużą empatią w stosunku do różnych kultur. Z wieloletnich doświadczeń dydaktycznych autora wynika, iż studenci zagraniczni – zwłaszcza z krajów byłego ZSRR – wymagają indywidualnego podejścia, uwzględniającego specyfikę ich oczekiwań (Domański, 2016). Jest to podstawowa różnica w stosunku do relacji, z jakimi się spotykają na uczelniach w swoich krajach macierzystych.

Bibliografia

- Cai, Y., Kivisto, J. 2013. Tuition Fees for International Students in Finland: Where to Go From Here? *Journal of Studies in International Education* 17(1), s. 55–78. <https://doi.org/10.1177/1028315311429001>
- Domański, T. 2011a. Marketing edukacyjny w warunkach globalizacji rynku. W: G. Nowaczyk, D. Sobolewski (red.). *Marketing w szkole wyższej. Przemiany w orientacji marketingowej*. Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, s. 23–30.
- Domański, T. 2011b. Rola uniwersytetów w promocji polskich miast i regionów – nowe wyzwania strategiczne. W: T. Domański (red.). *Marketing akademicki. Rola uniwersytetów w promocji miast i regionów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 15–32.
- Domański, T. 2014a. *Marketing miasta akademickiego. Rola uczelni wyższych w promocji Łodzi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Domański, T. 2014b. Marketing of Higher Education – Future Challenges. Marketing szkół wyższych – wyzwania przyszłości. *Management and Business Administration. Central Europe* 22, 4(127), s. 118–132.
- Domański, T. 2015. Lodz – a University Town. W: T. Domański (red.). *The role of universities in promotion of cities and regions*. Łódź: Katedra Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji UŁ, s. 139–197.
- Domański, T. 2016. Strategie umiędzynarodowienia uczelni wyższych – wyzwania przyszłości. Studium przypadku Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. W: T. Domański (red.). *Międzynarodowe studia polityczne i kulturowe wobec wyzwań współczesności*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 415–471.
- Gierko, V. 2015. „Ukrainizacja” polskich uczelni na tle umiędzynarodowienia kształcenia na poziomie wyższym w Polsce. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* XL, 2 Sectio 1, s. 103–119.
- Goddard, S.E. 2006. Uncommon ground: Indivisible territory and the politics of legitimacy. *International Organization* 60, s. 35–59.
- Siwińska, B. 2016. W Polsce studiuje 57 119 studentów zagranicznych ze 157 krajów. *Perspektywy.pl*, http://www.perspektywy.pl/portal/index.php?option=com_content&view=article&id=2899:w-polsce-studiuje-57-119-studentow-zagranicznych-ze-157-krajow&catid=22&Itemid=119 (dostęp 31.03.2017).
- Sprawozdanie Rektora Uniwersytetu Łódzkiego ze współpracy z zagranicą za rok 2017. *Strategia Uniwersytetu Łódzkiego 2021–2030*. 2021. [bip.uni.lodz.pl](https://www.bip.uni.lodz.pl). 18.06.2021: https://www.bip.uni.lodz.pl/fileadmin/user_upload/Strategia_Uniwersytetu_%C3%81%C3%B3dzkiego_2021-2030.pdf (dostęp 25.01.2022).
- Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2020. Raport*. 2020. Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”.
- Uczelnie niepubliczne (prywatne)*. [OtoUczelnie.pl](https://www.otuczelnie.pl), <https://www.otuczelnie.pl/artukul/15706/Uczelnie-niepubliczne-prywatne/> (dostęp 28.07.2021) after: <https://polon.nauka.gov.pl/>.
- Zeithaml, V.A., Bitner, M.J., Gremler, D.D. 2009. *Services marketing: Integrating customer focus across the firm*. Fifth Edition. Boston: McGrawHill.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Michał M. Klonowski

 <https://orcid.org/0000-0003-0226-6593>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: michal.klonowski@uni.lodz.pl

Drogi handlowe i szlaki pielgrzymie jako czynnik integracji w XXI wieku

Streszczenie. Projekt *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration* był jednym z ważniejszych projektów zarówno w karierze profesora Jerzego Kmiecńskiego, jak i w historii Compostela Grupo de Universidades. Teraz, po niemal dwudziestu latach od jego zakończenia warto ponownie przyjrzeć się jego założeniom i dokonaniom, aby zweryfikować jego aktualność i adekwatność do współczesnego świata. Autor analizuje poszczególne elementy programu, zajmuje się więc nowymi „wcieleniami” dróg handlowych, oddzielnie dróg pielgrzymich w XXI w., a oddzielnie samą integracją. Następnie zastanawia się, czy duże zmiany, jakie zaszły w tych kategoriach pojęciowych wpłynęły jakoś na ogólne wnioski oryginalnego projektu. Dochodząc na końcu do kluczowego pytania – czy bardziej zmienił się świat, czy człowiek?

Słowa kluczowe: integracja, komunikacja, dyfuzja kulturowa.

Trade routes and pilgrimage trails as a factor of integration in the 21st century

Abstract. The project *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration* was one of the most important undertakings both in the career of prof. Jerzy Kmiecński, as well as in the history of Compostela Grupo de Universidades. Now, after nearly two

decades since its completion, came just the time to have a closer look into its main assumptions and achievements in order to verify if it still reminds up-to-date and accurate in the contemporary world. The Author analysis the elements of the project separately, deals with the new “versions” of trade routes, the 21st century pilgrimage trails and the integration itself. Furthermore he deliberates on the changes in those terms and how they influence on the final conclusions of the original project. Finally getting to the key question – what has changed more: the world or the man?

Keywords: integration, communication, trans-cultural difusion.

Na przełomie XX i XXI w. w ramach Compostela Grupo de Universidades był realizowany jeden z najważniejszych projektów w historii tej instytucji, czyli *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration*. Był to bardzo duży projekt obejmujący oprócz spotkań i dyskusji badaczy także kursy i warsztaty dla studentów oraz konferencje, na których prezentowano wyniki badań i wytyczano nowe kierunki rozwoju badań. Warto wspomnieć duży zasięg tego przedsięwzięcia, albowiem uczestnicy pochodzili z kilku kontynentów, a różnego rodzaju spotkania odbywały się w Hiszpanii, Niemczech, Czechach, Słowacji, Białorusi i oczywiście w Polsce. Głównym pomysłodawcą projektu był profesor Jerzy Kmiecński, którego niespożyta energia i ogromna charyzma były również swoistym motorem napędowym podejmowanych działań. Kulminacją była publikacja tomu *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration. Sanctuaries and Cult* pod wspólną redakcją prof. Kmiecńskiego oraz prof. Marka Olędzkiego i mgr. Karola Natkańskiego, wydanego w roku 2004 (Kmiecński, Olędzki, Natkański (red.), 2004). Ponieważ autor niniejszego tekstu miał przyjemność brać pewien udział w realizacji projektu i uczestniczył przynajmniej w niektórych działaniach, podstawą do przedstawionych tu rozważań będą zarówno teksty zamieszczone we wspomnianej publikacji, ale również rozmowy z jego bardziej prominentnymi uczestnikami oraz cudem zachowane notatki autora sprzed dwudziestu lat.

Wspomniany projekt wspornie wpisywał się w zainteresowania badawcze profesora Kmiecńskiego, obejmujące ogromny obszar, poczynając od kwestii archeologicznych, historycznych, przez filozoficzne, społeczne, aż po nauki polityczne. Oprócz tego doskonale pasował do ówczesnych polskich realiów. Warto tu chociażby wspomnieć o ogromnej zmianie, jaka zaszła w Polsce po odzyskaniu suwerenności w roku 1989 tak w odniesieniu do szlaków handlowych, które przestały prowadzić niemal wyłącznie na wschód i rozlały się ponownie po całym świecie, ale także do szlaków pielgrzymkowych, które także nabrały zupełnie innego wymiaru zarówno w sensie geograficznym, jak i duchowym. Polska stała wówczas na progu wejścia do Unii Europejskiej, była już państwem stowarzyszonym z tą organizacją, miała za sobą dość trudne negocjacje akcesyjne i była już częścią politycznej przestrzeni euroatlantyckiej poprzez wejście do NATO w roku 1999.

Wszelkie kwestie związane z integracją były więc bardzo na czasie, a połączenie ich z zagadnieniami handlowymi i religijnymi w ramach jednego projektu spowodowało bardzo duże zainteresowanie, które wykroczyło poza hermetyczne grono naukowców, a nawet szersze grono studentów.

Główną osią projektu było, w jaki sposób szlaki handlowe i drogi pielgrzymie wpłynęły na integrację społeczeństw. Ze względu na bardzo duże zróżnicowanie wśród zaangażowanych naukowców, badania miały bardzo szeroki zakres zarówno w wymiarze geograficznym, odnosząc się oprócz Europy, także do spraw afrykańskich, azjatyckich, a także amerykańskich (oczywiście w odniesieniu do obu Ameryk), ale także w wymiarze historycznym, przedstawiając znaczenie tych dróg począwszy od czasów prehistorycznych aż po współczesność. Pomimo wyraźnego wskazania na pielgrzymowanie w tytule projektu, badania nie miały charakteru religijnego. Analizowane szlaki były postrzegane przede wszystkim w wymiarze społecznym, bez specjalnego rozgraniczania między drogi handlowe i pielgrzymie. Były one postrzegane przede wszystkim jako szlaki komunikacyjne, służące do przenoszenia między poszczególnymi punktami leżącymi po drodze zarówno wytworów kultury materialnej, jak i niematerialnej. Wydaje się wręcz, że te drugie dominowały w badaniach i postrzegano drogi jako środki komunikacji międzyludzkiej, które służyły do przenikania idei, poglądów i wartości. Szerokie podejście geograficzne i historyczne pozwoliło także pokazać, że drogi stanowią swego rodzaju *continuum*, które oparło się wielu przemianom politycznym, ciągle wypełniając swoją rolę na przekór zawirowaniom historii.

Po niemal dwudziestu latach od zakończenia projektu świat nie przestał się zmieniać, a w niektórych aspektach tempo zmian jeszcze bardziej przyspieszyło. Warto więc w tym momencie zastanowić się nad aktualnością głównych założeń projektowych i tym, czy, a jeśli tak to w jakim zakresie, znajdują one odzwierciedlenie we współczesnym świecie Anno Domini 2022. Przeprowadzona poniżej analiza została podzielona na dwa główne bloki. Pierwszy z nich dotyczy samych dróg. Ich położenia, charakteru oraz zmian, jakie zaszły w ostatnich latach. Drugi zaś skupi się na procesach integracyjnych i ich obecnym rozumieniu.

Szlaki handlowe i drogi pielgrzymie

Szlaki handlowe

W tradycyjnym rozumieniu szlaki handlowe były drogami (głównie lądowymi), które łączyły różne ważne ośrodki (głównie miejskie). Ich przebieg wynikał w przeważającej mierze z przyczyn geograficznych (przełęcz, brody i inne), a także demograficznych (łączył większe skupiska ludzkie). Oczywiście, wraz z upływem czasu i rozwojem techniki starano się je ulepszać. Stopniowo zaczęły się pojawiać mosty, początkowo drewniane, potem kamienne, a wreszcie żelazne

i inne, co pozwoliło uniezależnić się od brodów i doprowadziło do pewnego skrócenia szlaków i przyspieszenia komunikacji. Pojawiła się także coraz lepsza nawierzchnia, począwszy od zwykłych leśnych i polnych dróg, przez słynne drogi rzymskie, aż po nawierzchnie asfaltowe czy betonowe. Rozwój inżynierii pozwolił także na dalsze skrócenie drogi dzięki tunelom czy innym technicznym rozwiązaniom. Do tego rozwinęły się także same środki transportu. Przemieszczanie się piesze, stopniowo uzupełniało/zastępowało wykorzystanie wozów zaprzężonych w różne zwierzęta pociągowe, potem pojawiła się kolej, samochody i inne wynalazki pozwalające na znaczne przyspieszenie transportu.

Poszerzenie się znanego świata na skutek wielkich odkryć geograficznych wymusiło oczywiście pewne odejście od tradycyjnego ograniczenia rozumienia dróg do niemal wyłącznie dróg lądowych. Wcześniejsze szlaki morskie nie miały aż tak wielkiego znaczenia. Wielkim przełomem w tym zakresie była rewolucja przemysłowa i zastosowanie innego napędu statków niż tylko żaglowy, co pozwoliło stopniowo uniezależnić się od kaprysów natury, a to z kolei znacznie usprawiło i podniosło znaczenie handlu morskiego. Nie sposób pominąć tu kolejnego osiągnięcia technologicznego ludzkości, jakim są kanały. Były one co prawda znane już w starożytności (choćby Kanał Koryncki), jednak zwłaszcza dwa z nich przerosły swoim znaczeniem i stopniem skomplikowania dawne pierwowzory. Mowa tu oczywiście o Kanale Sueskim i Kanale Panamskim. Swoją cegiełkę w ciągu ostatniego stulecia dołożyły także postępujące procesy globalizacyjne, które szczególnego przyspieszenia nabrały po zakończeniu Zimnej Wojny. Wówczas to handel międzynarodowy objął swym zasięgiem niemal cały świat.

Warto tu także wspomnieć, że w tym czasie ludzkość opanowała nie tylko morza, ale i niebo, a rola transportu lotniczego również wzrosła w ogromnym stopniu. Rola transportu lotniczego w handlu nie ma jednak aż takiego znaczenia, jak transport morski, jednak ma on kolosalne znaczenie dla transportu pasażerskiego i dlatego zajmiemy się nim szerzej za chwilę.

Koniecznym jest w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym rodzaju szlaku handlowego, bardzo charakterystycznego dla współczesnego świata, jakim są rurociągi. Jest to zupełnie inny rodzaj drogi handlowej niż omawiane wcześniej. Płynące rurami surowce (zwłaszcza ropa naftowa i gaz ziemny) przemieszczają się bez udziału człowieka. Nawet w zaawansowanych środkach transportu morskiego czy powietrznego nadal wraz z towarami przemieszcza się czynnik ludzki. Być może w przyszłości dojdzie do wprowadzenia autonomicznych środków transportu na morzu¹, w powietrzu. W ostatnich latach widzimy już próby wprowadzenia do ruchu sterowanych wyłącznie przez komputer samochodów, a w przypadku odniesienia przez tą technologię sukcesu, należy się spodziewać, że będzie ona przeszczepiona także na inne środki transportu.

¹ Może to nawet stać się w nie tak odległej przyszłości. Szerzej w: Glenn Wright, 2020.

Drogi pielgrzymie

Pielgrzymki towarzyszyły ludzkości od czasów najdawniejszych. Od kiedy cywilizacja ludzka wykształciła pierwsze systemy religijne i miejsca kultu. Ludzie zaczęli się przemieszczać, aby je odwiedzić. Wraz z rozwojem i rozpowszechnianiem się poszczególnych religii podróże te wydłużały się, nabierały bardzo specyficznego charakteru i łączyły coraz większe grupy ludzkie. Oczywiście w historii systemy religijne ewoluowały, jedne upadały, inne się tworzyły, jednak ruch pielgrzymkowy był ich niemal nieodłącznym elementem składowym. Daje się zauważyć stopniowe, choć nie całkowite, odchodzenie od politeizmu na rzecz monoteizmu, jednak ten aspekt również nie wpłynął istotnie na ruch pielgrzymkowy. Każda religia ma oczywiście swoje własne obrzędy i zwyczaje, więc pielgrzymki chrześcijańskie różnią się oczywiście od islamskich, czy hinduistycznych, jednak nieustannie wierni przemieszczają się w celu odwiedzenia pewnych miejsc kultu.

Wobec opisanych w poprzednim rozdziale przemian zachodzących w transporcie pielgrzymki także zdecydowanie przyspieszyły. Skrócił się czas trwania pielgrzymki, a wraz z rozwojem transportu lotniczego zmienił się także mocno ich charakter. Zawsze najważniejszym elementem była sama wizyta w docelowym miejscu kultu, ale wcześniej równie ważne było przeżycie samej drogi. Dawała ona zazwyczaj czas na przemyślenia, na wyciszenie się i na odpoczynek mentalny. Pielgrzymka samolotowa nie daje obecnie szansy na żadne z powyższych.

Patrząc na ruch pielgrzymkowy z perspektywy coraz bardziej oddalającego się od religii Zachodu, można stwierdzić, że jego znaczenie z roku na rok spada. Coraz mniejsza liczba praktykujących wyznawców powoduje, że coraz bardziej kurczy się zasób potencjalnych pielgrzymów. Jednak byłoby to myślenie błędne. Po pierwsze, na szlakach można nadal spotkać duże grupy pielgrzymów zarówno indywidualnych, jak i odbywających pielgrzymki w sposób zorganizowany. Zarówno pielgrzymki do najbardziej znanych miejsc kultu jak chociażby Rzym, Santiago de Compostela czy w Polsce Częstochowa, jak i do tych o znaczeniu lokalnym nadal przyciągają duże rzesze ludzkie (Mróz, 2016). Ponadto coraz niższy poziom religijności na Zachodzie nie idzie w parze ze spadkiem religijności w innych częściach świata. Mekka czy znane sanktuaria hinduskie nadal przyciągają ogromne rzesze wiernych, które wraz z rozwojem demografii stają się nawet coraz większe.

Patrząc na główne religie świata, w ostatnim czasie nie zmieniły się zbyt wiele destynacje pielgrzymek. Od wieków te same miejsca kultu przyciągają wiernych. O ile nie zostały one zniszczone, jak choćby ogromne posągi Buddy w Bamianie w Afganistanie, albo nie zostały odcięte od rzesz wyznawców decyzjami politycznymi i zamykaniem granic. Tutaj również widać swoiste *continuum*.

Integracja

Integracja ma wiele twarzy i na wiele sposobów można ją rozumieć. W dobie integrującej się Europy i rozwoju Unii Europejskiej słowo „integracja” kojarzy nam się w Polsce przede wszystkim z terminem „integracja europejska”, rozumianym jako włączenie się w proces zbliżania się państw europejskich (zwłaszcza zachodnich) celem uzyskania większego poziomu dostatności dzięki dofinansowywaniu różnego rodzaju działań przez fundusze unijne. Jest to oczywiście rozumienie nienaukowe i nawet w odniesieniu do samej integracji europejskiej bardzo wycinkowe. Jeśli spojrzymy na to zagadnienie nieco szerzej i głębiej, szybko dostrzeżemy, że nie chodzi wyłącznie o rozwój gospodarczy, ale również o takie rzeczy, jak system wartości, standardy prawne czy administracyjne, podejście do obywateli itd. (Dunkerley i in., 2003: 187).

W przypadku projektu *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration* integracja była rozumiana w zupełnie innym znaczeniu. Nie chodziło tu o akcesję do Unii Europejskiej, ale raczej o integrację w rozumieniu społecznym czy kulturowym. Współcześnie dostrzega się „pozaunijne” znaczenie integracji, jednak często zawęża się ją, stosując wycinkowe podejście, np. w odniesieniu do rynku pracy (Gawron, Pactwa, 2008), integracji regionów (Wich, 2014: 193–201), wąsko rozumianej integracji społecznej (Kołodziej-Sarzyńska i in., 2019: 865–881) bądź odnosi się ją do warstwy przedsiębiorstw (Pokorska, Maleszyk, 2006: 157). Omawiany projekt wyróżnia się tu szerszym, całościowym spojrzeniem. Skoro szlaki handlowe i drogi pielgrzymie są nośnikami wartości i idei, to w tych obszarach należy szukać integracji. Integracja była w tym projekcie postrzegana w rozumieniu cywilizacyjno-rozwojowym, gdzie wiele niejednorodnych elementów, przybывających różnymi drogami, prowadziło do powstania nowego. Były to nowe koncepcje, nowe teorie, nowe wynalazki, które razem dawały możliwość osiągnięcia postępu miejscowej społeczności na różnych polach.

Przemieszczanie się ludzi drogami handlowymi i szlakami pielgrzymimi dawało również możliwość integracji w rozumieniu międzyludzkim. Nie wszyscy przemieszczający się wierni, czy też kupcy, wracali do swojego poprzedniego miejsca zamieszkania. Część z nich z różnych powodów decydowała się pozostać bądź w miejscu docelowym swojej wyprawy, bądź w którymś z wielu punktów mijanych po drodze. To z kolei oznaczało migrację i konieczność integracji w tym wymiarze. Rodziło to oczywiście wiele efektów, które znamy i dzisiaj. Z jednej strony przybysz, który w jakiś sposób mógł się przyczynić do szeroko rozumianego postępu, był witany z otwartymi ramionami. Z drugiej jednak strony długo jeszcze pozostawał tym obcym, który często „odstawał” od miejscowej ludności. To odstawaanie miało oczywiście wiele przyczyn – językowych, obyczajowych, rasowych i wielu innych. Nowi przybysze często mieli kłopot ze zrozumieniem lokalnej specyfiki, która zwykle z początku wydawała

się bardzo atrakcyjna, a z upływem czasu częstokroć okazywała się jednak trudniejsza. Kluczowym elementem, jak już wspomniano, było tu przyczynianie się do rozwoju lokalnego, co zazwyczaj powodowało zwiększenie się poziomu tolerancji i przyspieszenie asymilacji.

XXI wiek

Wiek XX i początek XXI w. z pewnością doprowadziły do jeszcze większego „skurczenia się” świata. W związku z postępami w dziedzinie szeroko rozumianej techniki pokonywanie odległości stało się dla podróżnych szybsze i łatwiejsze. Podróżowanie stało się także relatywnie tańsze, co spowodowało, że coraz większe rzesze ludzi przemieszczają się. Oprócz handlu i pielgrzymowania pojawiło się wiele innych argumentów przemawiających z podjęciem podróży. Przypomnijmy tu choćby omawianą wcześniej globalizację, która bardzo zwiększyła mobilność jednostek i całych grup ludzkich, chociażby z powodów związanych z pracą. Ogromne znaczenie ma tutaj także rozwój edukacji i ogólne zwiększenie poziomu wiedzy ludzi o szerokim świecie, co z kolei spowodowało obniżenie poziomu strachu przed podjęciem podróży w nieznaną. To „nieznane” stało się po prostu coraz bardziej „znane”. Ludzkość ma obecnie większą łatwość w korzystaniu z dróg handlowych i szlaków pielgrzymich choćby dlatego, że w większym stopniu są w stanie przewidzieć, co może ich czekać po drodze.

Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o zmianach w komunikacji. W przeszłości drogi były praktycznie jedynym środkiem komunikowania się między ludźmi². W związku z niskim poziomem alfabetyzacji, który zmienił się radykalnie dopiero w poprzednim stuleciu, szczególną rolę odgrywały kontakty bezpośrednie. Obecnie sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Narzekamy na coraz większe odchodzenie od kontaktu bezpośredniego z drugim człowiekiem na rzecz korzystania z elektronicznych sposobów na kontakty, za pomocą wiadomości tekstowych, smartfonów, maili czy portali społecznościowych. Szczególną rolę odgrywa tu Internet, którego wynalazek i rozpowszechnienie doprowadziły do prawdziwej rewolucji. Znaczenie tego medium dla handlu jest przeogromne. Uprościło to i znacznie przyspieszyło cały proces wymiany handlowej, począwszy od negocjacji cenowych, przez podpisywanie kontraktów, po wymianę dokumentów. Zmiany nie ominęły także sfery religijnej (Mandes, 2015). Obecnie można przez Internet wypowiedzieć się i uzyskać rozgrzeszenie, dokonać wpłaty „na tacę”, a niejednokrotnie załatwić sprawy w kancelarii parafialnej. Można z powodzeniem uczestniczyć we mszy odprawianej na drugim końcu świata

² Inne sposoby komunikacji, jak gołębie pocztowe czy znaki dymne, stosowane przez Indian były wysoce niedoskonałe i w skali całego globu ich znaczenie było stosunkowo niewielkie.

i przeżywać w Internecie duchowe doznania związane z odwiedzaniem odległych miejsc kultu, które w Internecie są na wyciągnięcie ręki.

Szczególną rolę odgrywają też obecnie środki masowego przekazu. Dawniej, aby uzyskać jakąś informację z innego obszaru, trzeba było się tam udać albo czekać jak ktoś stamtąd przybędzie do nas. Obecnie ten problem w sporej części zniknął. Mamy wiele stacji radiowych, telewizyjnych, gazet i portali internetowych, które zaspokajają popyt na wiadomości w mgnieniu oka. Można mieć oczywiście pewne zastrzeżenia do rzetelności przekazywanych informacji, ale pamiętajmy o tym, że wykorzystywany dawniej kanał kontaktu bezpośredniego był obciążony podobnym, jak nie większym ryzykiem zniekształceń. Pomijając kwestię celowego przeinaczania przekazu, dawniej dochodziła do tego jeszcze zawodna pamięć ludzka. Obecnie dziennikarz przekazuje wiadomość od razu, podczas gdy dawniej podróżujący wiele dni kupiec czy pielgrzym musieli jeszcze w odpowiednio poprawny sposób zapamiętać i odtworzyć informację, co nie było łatwe.

Świata nie ominęły także zmiany demograficzne. Liczba ludności świata zaczęła rosnąć coraz szybciej przynajmniej od rewolucji przemysłowej, jednak wiek XX można spokojnie określić jako eksplozję demograficzną. W 1820 r. ludność świata przekroczyła 1 miliard, po 110 latach przekroczyła 2 miliardy. W chwili pisania niniejszego artykułu zbliża się do granicy 8 miliardów i przekroczy tę granicę najprawdopodobniej w ciągu ok. 2 lat. Dziewiąty miliard pojawi się według różnych szacunków koło roku 2050 (U.S. and World Population Clock). Coraz większa gęstość zaludnienia i coraz wyższa urbanizacja pociągają również za sobą doniosłe konsekwencje (Lunenfeld, 2008: 1–3). Dotychczasowe szlaki komunikacyjne zaczynają się zapychać. Częściowo rozwiązuje to stopniowa modernizacja technologiczna i rozwój środków transportu, jednak nie wszędzie następuje to w tym samym tempie. Wysoki przyrost naturalny, zwłaszcza w krajach biednego Południa, powoduje dodatkowy wzrost presji migracyjnej.

Migracja jest zjawiskiem, z którym ludzkość mierzy się nie od wczoraj. Migranci od początku byli również istotnymi użytkownikami szlaków komunikacyjnych, korzystając zarówno z dróg pielgrzymich, jak i handlowych. To zwłaszcza oni, przemieszczając się po szlakach, nie wracali do miejsca, z którego wyruszyli. Kupcy i pielgrzymi, wracając do swoich domów, byli nośnikami idei i wartości w obie strony. Przynosząc innym grupom coś z własnego kręgu kulturowego, zabierając także i coś w zamian do domu. Migranci natomiast przybywali z przeróżnymi materialnymi i niematerialnymi wytworami ludzkiej kultury, jednak nie wracali i nie przynosili nic nowego swoim krajanom. Ich wpływ miał znaczenie z zupełnie innego powodu. Fakt, iż pozostawali oni w nowym miejscu, pozwalał na utrwalenie i ugruntowanie pewnych nowości, które mogłyby zostać niezauważone, zapomniane, jeśli ich nośnikami byłiby jedynie przybysze, którzy szybko ruszali w dalszą drogę.

Trudno tu jednoznacznie powiedzieć, czy w czasie zmieniło się postrzeganie obcych przybyszów³. Zarówno kiedyś, jak i współcześnie ludźmi miejscowymi kierowały dwie wyraźne pobudki: strach przed nieznanym i ciekawość nowości. Czynniki te są zupełnie przeciwstawne, choć nie wykluczają się całkowicie. Można być jednocześnie ciekawym nowości i tych nowości się obawiać. Ludzie najczęściej potrzebują sporo czasu, żeby pokonać strach przed nieznaną nowością. Drogą do pokonania tego strachu jest lepsze poznanie. Kiedy zaś poznamy już dogłębnie jakąś nowość, najczęściej przestaje już ona być nowością. Te same procesy zachodzą zarówno wobec grup ludzkich, jak i wobec wytworów niematerialnych, których są nosicielami. Takie wynalazki jak cyfry arabskie czy proch uważamy już od dawna za „swoje”. Podobnie rzecz ma się z grupami ludzkimi. Ruchy migracyjne towarzyszą nam od początków istnienia *homo sapiens*. Praprzodkowie Niemców nie pochodzą z terenu obecnych Niemiec, tak jak i praprzodkowie Polaków nie pochodzą z terenu Polski, a Hiszpanów z Hiszpanii. Kiedyś ludzie nie mieli do końca tej świadomości. Obecnie wiemy już, że praprzodkowie wszystkich ludzi pochodzą z Afryki, co jednak nie przeszkadza wielu darzyć nienawiścią wszystkich Afrykanów. Historia zna wiele pięknych przykładów witania przybyszy z otwartymi ramionami (jak choćby polska emigracja po upadku Powstania Listopadowego czy obecni uchodźcy z objętej wojną Ukrainy), ale tak samo jest pełna przykładów pogromów i prześladowań (choćby wobec takich narodów jak Żydzi czy Romowie).

Stosunkowo najnowszym czynnikiem, którego wpływ na drogi handlowe i szlaki pielgrzymie, a zwłaszcza na proces integracji można wskazać w XXI w., jest światowa pandemia COVID-19. Po raz pierwszy w historii mieliśmy do czynienia z niemal całkowitym zamarciem przemieszczania się ludzi zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej. Zamarł handel i ruch pielgrzymkowy. Ludzie zostali zamknięci w domach i „skazani” na przebywanie wyłącznie w gronie najbliższej rodziny. Kontakty ze światem zewnętrznym odbywały się przez pewien czas za pośrednictwem komputera czy komórki. W momencie pisania niniejszego artykułu wydaje się, że sytuacja powoli wraca do normy, za parę dni w Polsce zostanie zniesiony oficjalnie stan epidemii. Nie sposób na razie przewidzieć, jakie dalekosiężne skutki będzie miała wspomniana pandemia. Czy ludzie wypuszczeni już z powrotem z domów będą dążyli do nadrobienia straconego czasu i będą próbowali jeszcze bardziej zintensyfikować podróże i kontakty między ludzkie? A może raczej wzrośnie tylko strach i obawa przed wszystkim co nieznanne, jako że może być potencjalnie groźne?

³ Dawne spojrzenie: Bubczyk, 2020: 37–58; spojrzenie współczesne: Tarczyński, 2014; Karwatowska i in. (red.), 2018.

Wnioski

Zadanie zweryfikowania założeń projektu *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration* wydawało się początkowo autorowi niniejszego tekstu bardzo proste. Od zakończenia prac minęły co prawda niecałe dwie dekady, jednak fakt, iż świat zmienia się obecnie w zawrotnym tempie, wydawał się ułatwiać analizę. Początkowo wydawało się, że skoro świat jest już zupełnie inny, to i znaczenie szlaków handlowych i dróg pielgrzymich dla integracji będzie inne. Przemyslenia ostatnich dni i ponowna lektura tomu podsumowującego projekt nie pozwalają jednak na wyciągnięcie tak zdecydowanych wniosków.

Same drogi handlowe i szlaki pielgrzymie zmieniły w ostatnich latach swój charakter, w niektórych aspektach także przebieg, ale w zasadzie pozostały takie same. Nadal istnieją szlaki łączące między sobą ośrodki bogatej Północy, ale także i te prowadzące do i z biednego Południa. Ludzie nadal wierzą w Boga/Bogów i nadal chcą odwiedzać odległe sanktuaria. Funkcje tych dróg w swoim ogólnym zarysie również pozostały niezmienione. Ciągłe chodzi o poznawanie „nowego”, o przenikanie się kultur, ale i także o rozwój handlu i zwykłe bogacenie się. Podobnie idea integracji w rozumieniu pomysłodawców projektu pozostała niezmienną. Nadal pojawiają się nowe koncepcje, idee czy też wytwory materialne, które w nowych miejscach, w połączeniu z miejscowymi osiągnięciami, mogą prowadzić do postępu.

Z drugiej strony ani drogi, ani integracja nie są już takie same. Inaczej wyglądają drogi. Ludzie opanowali morza i niebo. Wszystko odbywa się szybciej. Pojawił się Internet, środki masowego przekazu. Rolę dróg komunikacyjnych przejęła telefonia, poczta internetowa i serwisy społecznościowe, rolę części dróg handlowych przejęły rurociągi, a pielgrzymowanie często odbywa się bez fizycznego ruszania się z miejsca.

Najbardziej zmienił się jednak człowiek. Wzrost poziomu wiedzy nie przełożył się specjalnie na wzrost poziomu tolerancji i akceptacji. Jesteśmy mądrzejsi, ale jednocześnie tak samo głupi. Zamykamy się coraz bardziej w sobie, w swoim świecie wirtualnym. Zostało to wzmocnione zmianą charakteru przemieszczania się. Jeśli nawet zdecydujemy się na podróż, to nie zastanawiamy się nawet nad wartościami czy ideami charakterystycznymi dla krajów, nad którymi przelatuje nasz samolot. Coraz większe znaczenie mają komputery, coraz więcej zadań przejmują od nas systemy zarządzane przez sztuczną inteligencję. Drogi handlowe i szlaki pielgrzymie pozostają więc nadal bardzo podobne, tylko człowiek się zdehumanizował.

Bibliografia

- Bubczyk, R. 2020. Obcy w opiniach średniowiecznych intelektualistów. Przekazy o Walijszczykach autorstwa Waltera Mapa (ok. 1140–ok. 1209) i Geralda z Walii (ok. 1146–1223). *Sensus Historiae* 41(4), s. 37–58.
- Dunkerley, D., Hodgson, L., Konopacki, S., Spybey, T., Thompson, A. 2002. *Changing Europe: Identities, Nations and Citizens*. London–New York: Routledge.
- Gawron, G., Pactwa, B. 2008. *Czynniki integracji i reintegracji zawodowej kobiet na regionalnym rynku pracy*. Tychy: Śląskie Wydawnictwa Naukowe.
- Glenn Wright, R. 2020. *Unmanned and Autonomous Ships*. New York: Routledge. <https://doi.org/10.1201/9780429450655>
- Karwatowska, M., Litwiński, R., Siwiec, A. (red.). 2018. *Obcy/Inny: propozycje aplikacji pojęciowych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kmieciński, J., Olędzki, M., Natkański, K. (eds.). 2004. *Trade Routes and Pilgrimage Trails as a Factor of Integration. Sanctuaries and Cult*. Łódź: Akademickie Centrum Graficzno-Marketingowe LodArt.
- Kołodziej-Sarzyńska, M., Majewska, M., Juchnowicz, D., Karakuła-Juchnowicz, H. 2019. Czynniki ryzyka samobójstwa w kontekście teorii integracji społecznej według Émile’a Durkheima. *Psychiatria Polska* 53(4), s. 865–881. <https://doi.org/10.12740/PP/92217>
- Lunenfeld, B. 2008. An Aging Word – demographics and challenges. *Gynecological Endocrinology* 24: 1, s. 1–3. <https://doi.org/10.1080/09513590701718364>
- Mandes, S. 2015. The Internet as a challenge for Traditional Churches: The Case of Catholic Church in Poland. *Annual Review of the Sociology of Religion* 6, s. 114–130. https://doi.org/10.1163/9789004302549_009
- Mróz, F. 2016 *Pielgrzymowanie polskimi odcinkami Drogi św. Jakuba na początku XXI wieku*, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/10633> (dostęp 20.05.2022).
- Pokorska, B., Maleszyk E. 2006. *Integracja przedsiębiorstw handlowych a procesy konkurencji*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Tarczyński, A. 2014. *Obcy: perspektywa doświadczenia grupowego*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- U.S. and World Population Clock, <https://www.census.gov/popclock/> (dostęp 3.04.2022).
- Wich, U. 2014. Metropolie – czynniki integracji czy dezintegracji regionów? *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 48(1), s. 193–201.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Rafał Jung

 <https://orcid.org/0000-0003-3721-8559>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: rafal.jung@wsmip.uni.lodz.pl

Sport jako zjawisko polityczno-tożsamościowe na Litwie w XX wieku Działalność Michała Sienkiewicza na Wileńszczyźnie

Streszczenie. Artykuł traktuje o roli sportu w budowaniu i podtrzymywaniu tożsamości narodowej w skomplikowanych warunkach etniczno-politycznych. Rzeczą dotyczy historii Litwy w XX wieku, gdzie relacje między zamieszkującymi ten obszar Litwinami i Polakami w dużej mierze określał polsko-litewski spór o przynależność Wileńszczyzny z okresu międzywojennego. Odmiennie tradycje sportowe przyczyniły się do zachowania odrębności narodowej obu nacji w okresie sowieckiego zniewolenia, jednocześnie sukcesy sportowe Litwinów w latach 1947–1988, zwłaszcza koszykarzy w ramach ekip reprezentujących Związek Sowiecki, stanowiły element ich emancypacji politycznej. Doprowadził on wraz z innymi czynnikami do odzyskania niepodległości przez Litwę i jednocześnie warunkował potrzebę zdefiniowania na nowo stosunków między Litwinami i Polakami na Litwie. Sport odgrywał w tym procesie zazwyczaj rolę łączącą obie społeczności. Zaświadcza o tym postać Michała Sienkiewicza, sportowca, później niezwykle aktywnego działacza na rzecz sportu Polaków na Wileńszczyźnie, uczestnika życia sportowego w czasach sowieckich, między innymi sędziogo lekkoatletycznego podczas legendarnego dla Polaków konkursu skoku o tyczce z udziałem Władysława Kozakiewicza, odbywającego się w ramach Igrzysk XXII Olimpiady w Moskwie w 1980 r. W okresie zaś wznoszenia fundamentów litewskiej niepodległości – inicjatora i uczestnika odbudowy Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego i polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Litwie.

Słowa kluczowe: sport, polityka, historia Litwy, historia sportu, Litwa, Wileńszczyzna, Polacy na Litwie, koszykówka.

Sport as a political and identity phenomenon in Lithuania in the 20th century. The Activity of Michał Sienkiewicz in the Vilnius Region

Abstract. The article deals with the role of sport in building and maintaining national identity in difficult ethnopolitical conditions. It deals with the history of Lithuania in the twentieth century, where relations between Lithuanians and Poles living in the area were primarily determined by the Polish-Lithuanian dispute over the belonging of the Vilnius region in the interwar period. The different sporting traditions contributed to the preservation of the national identity of both nations during the period of Soviet enslavement, while the sporting successes of Lithuanians in 1947–1988, especially of basketball players on teams representing the Soviet Union, were an element of their political emancipation. It led, together with other factors, to the restoration of Lithuanian independence and, at the same time, conditioned the need to redefine relations between Lithuanians and Poles in Lithuania. In this process, sports usually played a role in bringing the two communities together. The figure of Michał Sienkiewicz evidences this, a sportsman, later an extremely active sportsman for Poles in the Vilnius region, a participant in sports life during Soviet times, including an athletics judge at the legendary pole vaulting competition with Władysław Kozakiewicz at the XXII Olympics in Moscow in 1980. During the period of building the foundations of Lithuanian independence, he initiated and participated in the reconstruction of the Lithuanian National Olympic Committee and the Polish Gymnastic Association “Sokół” in Lithuania.

Keywords: sport, politics, history of Lithuania, history of sport, Lithuania, Vilnius Region, Poles in Lithuania, basketball.

11 marca 1990 r. Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej proklamowała Akt Restytucji Niepodległego Państwa Litewskiego. Po 50 latach sowieckiego zniewolenia Litwa odzyskała niepodległość, odbudowując swoje suwerenne instytucje państwowe. Rozpoczął się wówczas także proces reaktywowania lub tworzenia nowych, litewskich instytucji sportowych.

Sport jako znacząca dziedzina życia dla Litwinów miał również swój udział w utrzymywaniu – wbrew przyjętemu na Kremlu paradygmatowi tworzenia jednolitego społeczeństwa – ich poczucia odrębności narodowej w czasach sowieckich. Sprzyjały temu występy litewskich sportowców na międzynarodowych arenach, szczególnie sukcesy koszykarzy w reprezentacji Związku Sowieckiego. Aspiracje niepodległościowe Litwinów wzmożyły się w drugiej połowie lat 80. XX w. wraz z zainicjowaniem przez Sekretarza Generalnego KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Michaiła Gorbaczowa planu powstrzymania degrengolady politycznej, społecznej i ekonomicznej Związku Sowieckiego. Polityka

tw. pierestrojki nie zapobiegła upadkowi „Imperium Zła”, stwarzając niepowtarzalną szansę m.in. Litwinom na niepodległość.

Proces emancypacji narodowej dotyczył także Polaków, największej mniejszości narodowej nad Niemnem i Wilią. Przedstawiciele polskiej diaspory na Litwie na przełomie lat 80. i 90. XX w. odtwarzali polskie tradycje sportowe, ale wnieśli również istotny wkład w odbudowę narodowego sportu litewskiego. Najbardziej uznanym z nich jest ejszyszczanin Michał Sienkiewicz, członek honorowy Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego, były lekkoatleta, międzynarodowy sędzia lekkoatletyczny oraz długoletni prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Litwie, pomysłodawca i organizator wielu imprez oraz inicjatyw sportowych na Wileńszczyźnie (Biogram Michała Sienkiewicza...).

Niniejszy artykuł jest próbą zobrazowania sportu, w wymiarze amatorskim i wyczynowym, jako zjawiska wykraczającego daleko poza ramy zinstytucjonalizowanej aktywności fizycznej. Poprzez zawsze obecne w sporcie emocje, staje się on także istotnym komponentem tożsamościowym w zbiorowościach etnicznych oraz elementem wykorzystywanym politycznie w postaci polityki sportowej państwa. Obraz i znaczenie sportu dla dwukrotnie podążających po swoją niepodległość w XX w. Litwinów, a także dla zamieszkałych na Litwie Polaków, historycznie uwikłanych w narodowy konflikt z nimi – z ważnym udziałem sowieckiej nadbudowy politycznej i ideologicznej, który oba narody antagonizował – są aspektami wartymi naukowego spojrzenia.

Trudne początki sportu na Litwie (1918–1940)

Tradycje litewskiego sportu sięgają okresu uzyskania przez Litwę tzw. pierwszej niepodległości¹. Zdobyta w wyniku działalności w czasie okupacji niemieckiej głównego litewskiego organu politycznego, Rady Litewskiej (*Lietuvos Taryba*), która ogłosiła akt niepodległości 16 lutego 1918 r., dała początek procesowi budowy państwowości litewskiej. Od listopada 1918 r. Litwini, zmagając się z chaosem związanym z wycofywaniem niemieckich wojsk *Ober-Ost*, agresją

¹ Weześniej, w okresie intensywnego rozwoju sportu w Europie od drugiej połowy XIX w., sport na terenach dzisiejszej Litwy rozwijał się – podobnie jak w całym Cesarstwie Rosyjskim – bardzo słabo. Było to skutkiem źle funkcjonującego rosyjskiego systemu edukacji, który wręcz zniechęcał do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Sport w Rosji miał charakter oddolny i elitarny, dopiero tuż przed wybuchem I wojny światowej dziedzina ta zyskała większe zainteresowanie państwa (Podleśny, 2019: 16–17). Na Litwie w latach 80. XIX w. zaczęły powstawać, z inicjatywy miejscowych Niemców, jedynie kluby wioślarskie – w Kłajpedzie oraz Wilnie (*Neptunas*, 1885–1887) – Stonkus, 2022.

bolszewików oraz sporem o Wilno z Polakami, tworzyli własne instytucje polityczne z powołanym w maju 1920 r. Sejmem Ustawodawczym na czele².

Jednocześnie organizowało się także życie sportowe, nie tylko z udziałem miejscowych Litwinów, ale także tych powracających z emigracji, głównie z Rosji, Łotwy i USA (Stonkus, 2022). Były to jednak przede wszystkim działania entuzjastów i społeczników, jedynie z minimalnym wsparciem państwa, które preferując ideę agraryzmu, nie dostrzegało znaczenia wychowania fizycznego i sportu (Malužinas, 2020: 146). Już w 1919 r. w Kownie powstała pierwsza organizacja sportowa niepodległej Litwy – Litewski Związek Sportowy (*Lietuvos sporto sąjunga*, LSS). W ciągu lat 20. XX w. popularność wśród Litwinów zyskiwały takie dyscypliny sportowe, jak lekkoatletyka, piłka nożna, koszykówka kobiet oraz mężczyzn, kolarstwo, boks, strzelectwo, tenis stołowy i pływanie. Wraz z tworzeniem klubów, powstały inne stowarzyszenia i związki sportowe, m.in.: Związek Wychowania Fizycznego (*Lietuvos fizinio lavinimosi sąjunga*, LFLS; 1920), Litewska Federacja Gimnastyki i Sportu (*Lietuvos gimnastikos ir sporto federacija*, LGSF; 1922), zaś w 1923 r. – Litewski Związek Kolarski (*Lietuvos dviratininkų sąjunga*, LDS) i Litewska Liga Piłki Nożnej (*Lietuvos futbolo lyga*, LFL). Inaugurowały one rozgrywki o mistrzostwo Litwy, m.in. w lekkoatletyce (1921), piłce nożnej, koszykówce kobiet, kolarstwie (1922), czy koszykówce mężczyzn (1924).

Najważniejszą instytucją sportową na Litwie, zarządzającą całym ruchem sportowym oraz reprezentowaniem kraju na arenie międzynarodowej, stała się – założona w 1922 r. – Litewska Liga Sportowa (*Lietuvos sporto lyga*, LSL). Wspomagała ona krajowe związki sportowe w celu uzyskania członkostwa w międzynarodowych organizacjach sportowych, dającą możliwość rywalizacji ze sportowcami z innych krajów. Dla młodego państwa litewskiego nawiązanie relacji międzynarodowych także w sporcie miało ważne znaczenie legitymizujące jego istnienie. Pierwszą litewską organizacją sportową, która została członkiem międzynarodowej federacji, była LFL – przyjęta do Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) w 1923 r. W kolejnych latach stało się to udziałem m.in. związku kolarskiego (1924), lekkoatletyki (1928) i koszykówki (1936)³. LSL co prawda formalnie podlegała Ministerstwu Edukacji, niemniej zarówno ta organizacja, jak i tworzące ją związki sportowe nie były finansowane z budżetu państwa (Malužinas, 2020: 147).

² O tworzeniu państwowości litewskiej na początku XX w. zob. Łossowski, 2001: 50 i n.

³ Pierwszym międzynarodowym kontaktem sportu litewskiego był mecz piłkarski reprezentacji LFLS z YMCA Ryga (0 : 4), rozegrany w 1922 r. Z kolei reprezentacja Litwy w piłce nożnej zadebiutowała w 1923 r. w meczu z Estonią (0 : 5), a dwa lata później pierwszy mecz międzynarodowy rozegrała litewska kadra narodowa w koszykówce mężczyzn, przegrywając z Łotwą 20 : 41 (Stonkus, 2022).

Interesujące są dzieje udziału Litwy w okresie swojej pierwszej niepodległości w ruchu olimpijskim. Nie posiadając własnego, narodowego komitetu olimpijskiego, sportowcy litewscy pod żółto-zielono-czerwoną flagą zadebiutowali już na letnich igrzyskach w 1924 r. Stało się tak dzięki uzyskaniu przez LSL od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOI) wyłącznego prawa do reprezentowania Litwy na rozgrywanych w latach 20. XX w. letnich (Paryż 1920 i Amsterdam 1928) oraz zimowych (St. Moritz 1928) igrzyskach olimpijskich. Osobliwa decyzja MKOI była uznaniem *de facto*, a nie *de iure* udziału Litwinów w ruchu olimpijskim⁴. Niemniej w igrzyskach olimpijskich w następnej dekadzie sportowcy litewscy już nie wystąpili. Ich udziałowi w zawodach roku 1932 na przeszkodzie stanęły zmiany strukturalne, przenoszące odpowiedzialność za sprawy sportu ze stowarzyszeń na państwo litewskie. W tym roku na podstawie pierwszej kompleksowej ustawy regulującej sprawę wychowania fizycznego i sportu, powołano państwowy organ do spraw sportu – Izbę Kultury Fizycznej (*Kūno kultūros rūmai*, KKR) (*LTOK istorija*, 2018). Był to wymierny efekt zainteresowania państwa litewskiego sportem w wymiarze politycznym i ideologicznym, jaki nastąpił po profaszystowskim zamachu stanu na Litwie w 1926 r. (Malužinas, 2020: 149 i n.). Drugą przyczyną nieobecności litewskich sportowców na igrzyskach w roku 1932 były problemy finansowe związane z kosztowną podróżą za ocean, na zimowe igrzyska w Lake Placid oraz na letnie – do Los Angeles. Także na kolejne zawody olimpijskie, zimowe w Garmisch-Partenkirchen oraz letnie w Berlinie w 1936 r., litewscy sportowcy nie pojechali, tym razem z powodów politycznych – wskutek napięcia w stosunkach litewsko-niemieckich wywołanych wydarzeniami wokół Kłajpedy⁵.

Dopiero w 1937 r. rozpoczęły się prace zmierzające do powołania litewskiego komitetu olimpijskiego, wykorzystujące idee organizowania na Litwie tzw. olimpiad narodowych jako formy uczczenia dwudziestej rocznicy uzyskania niepodległości. Sukces tego przedsięwzięcia spowodował powołanie przez władze

⁴ Litewska Liga Sportowa uzyskała prawo do wystawienia reprezentacji Litwy na igrzyskach olimpijskich w wyniku zmian w statucie, jakie dokonano 2 grudnia 1923 r. na nadzwyczajnym kongresie LSL, określającym organizację jako jedyne reprezentanta sportu litewskiego na arenie międzynarodowej. Aplikacja LSL do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk w Paryżu obejmowała siedem dyscyplin sportowych, ale ostatecznie w zawodach olimpijskich udział wzięli jedynie piłkarze (porażka 0 : 9 ze Szwajcarią) oraz dwóch kolarzy, którzy nie ukończyli wyścigu szosowego. Natomiast na letnich igrzyskach w Amsterdamie wystąpiło 12 litewskich sportowców, a na zimowych w St. Moritz – jeden (*LTOK istorija*, 2018, <http://ltok.lt/ltok-istorija/> (dostęp 15.02.2022) oraz Stonkus, 2022).

⁵ Litewscy sportowcy nie zostali zaproszeni przez MKOI na igrzyska 1936 r. wskutek sugestii niemieckich organizatorów. Był to kolejny przejaw retorsji władz III Rzeszy wobec Litwy, spowodowanych upublicznieniem przez rząd w Kownie niemieckich planów wywołania w 1934 r. antylitewskiego powstania w autonomicznym Kraju Kłajpedzkim (Dykovienė, 2021). Szczegóły konfliktu o Kłajpedę zob. Łossowski, 2001: 138 i n.

państwa, a następnie ukonstytuowanie się 18 grudnia 1938 r., władz Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (*Lietuvos tautinis olimpinis komitetas*, LTOK), na czele z dyrektorem KKR, Vytautą Augustauskasem. Na podstawie oświadczenia prezydenta MKOI, Henri de Baillet-Latoura, 3 sierpnia 1939 r. LTOK został członkiem MKOI (*LTOK istorija*, 2018).

W okresie pierwszej niepodległości Litwy sportowcy z tego kraju nie odnieśli zbyt wielu sukcesów w międzynarodowej rywalizacji. Wynikało to z ogólnie niskiego poziomu wychowania fizycznego i zainteresowania sportem litewskiego społeczeństwa. Zwłaszcza w latach 30. XX w. państwo starało się zmienić ten trend, realizując ideę militaryzacji społeczeństwa poprzez upowszechnienie sportu. Stworzono siedem okręgów sportowych (1935), zwiększono finansowanie szkolenia m.in. poprzez stworzenie Funduszu Wsparcia Sportowców (1938) oraz rozwijano bazę sportową, budując takie obiekty, jak Pałace Wychowania Fizycznego w Kownie (1934) i Kłajpedzie (1938) oraz Stadion Kowieński (1936). Pierwsze medale w historii sportu litewskiego zdobyli strzelcy sportowi, na mistrzostwach świata w Helsinkach w 1937 r. – Pranas Giedrimas indywidualnie oraz drużyna w strzelaniu do sylwetki z odległości 25 m zajęli drugie miejsca. Dwa lata później, na zawodach tej samej rangi w Lucernie, drużyna powtórzyła ten wynik, a indywidualnie Jonas Miliuskas zdobył brązowy medal (Stonkus, 2022). Jednak to nie strzelectwo sportowe stało się najpopularniejszą nad Wilią dyscypliną sportu, dającą Litwinom przez kolejne lata wielkie sukcesy.

Koszykówka tożsamościowym orężem Litwinów

Marką narodową Litwy, swoistym znakiem rozpoznawczym dla tego kraju, będącym także ważnym wyznacznikiem litewskiej tożsamości, stała się bowiem piłka koszykowa. Pierwszym spektakularnym sukcesem litewskiej koszykówki było zwycięstwo męskiej drużyny na II Mistrzostwach Europy w Rydze w 1937 r. Powtórzyli oni ten sukces dwa lata później, na własnej ziemi, w Kownie. Triumfy te przedzielił znaczący wynik litewskich koszykarek, które na I Mistrzostwach Europy w Rzymie w 1938 r. zdobyły srebrne medale (Stonkus, 2022).

Jaka była więc geneza fenomenu koszykówki na Litwie? Obiegowa i popularna teza głosi, że Litwini mają naturalne predyspozycje fizyczne, takie jak wzrost i siłę, do uprawiania tej dyscypliny sportu. Do popularyzacji koszykówki na Litwie, gry powstałej w USA pod koniec XIX w. (Lipoński, Sawala, 2008: 79), istotnie przyczynił się znakomity koszykarz amerykański litewskiego pochodzenia Frank Lubin. Jako reprezentant USA, grając na pozycji środkowego, zdobył w Berlinie złoty medal olimpijski, co paradoksalnie oznaczało to dla niego utratę pracy przy produkcji filmów w Hollywood jako rodzaj retorsji za udział w nazistowskich igrzyskach. Najpierw w 1936 r., a w 1938 r. na dłużej, przyjechał do

Kowna, gdzie jako Pranas Lubinas pomógł litewskiej reprezentacji zdobyć tytuł mistrza Europy w 1939 r. – w nowo wybudowanej pierwszej w Europie hali sportowej przeznaczonej wyłącznie do gry w koszykówkę⁶. Współcześnie nazywany „dziadkiem litewskiej koszykówki” przyczynił się również jako trener do implementacji nowoczesnego, opartego na wzorcach amerykańskich, systemu szkolenia dla litewskich koszykarzy (Cegliński, 2011).

Sukces koszykarzy w kowieńskiej hali został uznany na Litwie za ogromny sukces całego społeczeństwa, który długo przetrwał w litewskiej świadomości narodowej jako przejaw tradycji własnego państwa. Szczególnie w sytuacji utraty niepodległości, do której doszło w wyniku zmiennej sytuacji geopolitycznej podczas II wojny światowej. W przypadku Litwy określała ją pierwsza okupacja sowiecka zakończona włączeniem państwa do ZSRS (czerwiec 1940–czerwiec 1941), następnie niemieckie władztwo w wyniku ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 r., wreszcie ponowne zniewolenie przez Sowietów po wypędzeniu Niemców latem 1944 r., oznaczające inkorporację Litwy do ZSRS na blisko pięćdziesiąt lat (Łossowski, 2001: 156 i n.).

Labilna sytuacja polityczna Litwy w czasie wojny miała również niekorzystne reperkusje dla litewskiego sportu. O ile po zajęciu Litwy przez ZSRS w 1940 r. kluby i związki sportowe zostały zlikwidowane lub stały się agendami sowieckich organizacji sportowych, a wielu sportowców i działaczy deportowano bądź zmuszono do emigracji, to w okresie okupacji niemieckiej próbowano odtworzyć struktury działające w latach niepodległości, tymczasem w 1944 r. większość najlepszych sportowców wyemigrowała na Zachód (Stonkus, 2022). Wśród nich byli prominentni działacze, np. szef LTOK, Vytautas Augustauskas (od 1939 r. po nazwiskiem Augustaitis), więziony w ZSRS⁷, ale także utytułowani koszykarze i koszykarki – emigranci, m.in. Pranas Lubinas i Eleonora Vaškelytė.

W ostatecznie opanowanej i przyłączonej do ZSRS Litwie, w tzw. Litewskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (LSRS), w której poprzez utworzenie republiki związkowej naród litewski uzyskał pozorną państwowość w ramach systemu republikańskiego – tzw. koncepcja ograniczonej państwowości (Jundo-Kaliszewska, 2019: 85) – kontynuowano proces sowietyzacji litewskiego sportu. Jego struktury dostosowano do tych wzorców, powołując centralny organ nimi zarządzający – Komisję Kultury Fizycznej i Sportu – który funkcjonował w kolejnych latach przy Radzie Komisarzy Ludowych LSRS (1944–1946), następnie przy Radzie Ministrów LSSR (1946–1986), a pod koniec istnienia LSRS – jako Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu (*valstybinis kūno kultūros ir sporto komitetas LSSR*; 1986–1990). Kluby sportowe zostały scentralizowane w zrzeszenia, np. *Spartakas*, *Dinamo*, *Lokomotyvas*, *Žalgiris* (Grunwald), *Nemunas* (Niemen).

⁶ <http://vle.lt/straipsnis/pranas-lubinas/> (dostęp 18.03.2022).

⁷ <http://vle.lt/straipsnis/vytautas-augustaitis/> (dostęp 20.03.2022).

W latach 1945–1990 nastąpiło umasowienie sportu poprzez powstanie ośrodków szkolenia z programami tzw. fizykultury w uczelniach wyższych, szkołach średnich, fabrykach i kołchozach; oraz jego zideologizowanie (zimowe i letnie spartakiady dla młodzieży szkolnej) i zmilitaryzowanie (szkolne programy wychowania fizycznego opracowano w oparciu o wymagania wojskowe w ramach systemu GTO). Sportowcy litewscy z powodu formalnej likwidacji państwa litewskiego nie mogli reprezentować swojego kraju w międzynarodowej rywalizacji, mogli to czynić jedynie w wielonarodowej reprezentacji Związku Sowieckiego (Stonkus, 2022).

Na obszarze ZSRS obowiązywały zunifikowane programy szkolenia sportowców w różnych dyscyplinach, niemniej zezwalano na odstępstwa, dostosowując je do regionalnej specyfiki. Na Litwie stało się tak przede wszystkim w przypadku dobrze tu prosperującej koszykówki, szczególnie w męskiej odmianie. A należy podkreślić, że ta dyscyplina sportu odgrywała ważną rolę w sowieckiej polityce sportowej, która zaczęła być kształtowana po II wojnie światowej – wskutek decyzji władz na Kremlu o włączeniu sowieckich sportowców do międzynarodowej rywalizacji sportowej – jako istotny instrument w walce ideologicznej z Zachodem⁸. Ambicją Kremla były bowiem zwycięstwa nad Amerykanami, a odnoszone w popularnej, typowo amerykańskiej grze mogły przynosić istotne korzyści propagandowe. W związku z tym powstał w ZSRS specjalny program rozwoju koszykówki, którego celem miało być stworzenie silnej, osiągającej sukcesy w rywalizacji międzynarodowej drużyny narodowej (Kobierecki, 2018: 100). Litewskie doświadczenia i osiągnięcia sprzed wybuchu wojny były tu niezwykle cenne, a z drugiej strony – dla młodych Litwinów oznaczało to kontynuację wysokiego poziomu szkolenia w ulubionej dyscyplinie sportu.

Bazując jeszcze na przedwojennym litewskim kunszcie koszykarskim, już w 1947 r. drużyna ZSRS z czterema litewskimi koszykarzami (Stepas Butautas, Kazys Petkevičius, Justinas Lagunavičius i Vytautas Kulakauskas) zdobyła mistrzostwo Europy na turnieju w Czechosłowacji. Jeszcze większy sukces trzech pierwszych, wraz z innym litewskim zawodnikiem, Stanisławem Stonkusem, odniosło podczas letnich igrzysk olimpijskich w Helsinkach w 1952 r., gdzie

⁸ Związek Sowiecki z przyczyn ideologicznych, określając międzynarodowe instytucje sportowe jako burżuazyjne, nie uczestniczył w międzynarodowej rywalizacji sportowej do zakończenia II wojny światowej. Jako jedna z pierwszych do międzynarodowych organizacji sportowych przystąpiła Wszechzwiązkowa Sekcja Koszykówki, stając się członkiem Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA w 1947 r. http://archive.fiba.com/pages/eng/fa/team/p/sid/2241/tid/2792/_/1947_European_Championship_for_Men/index.html (dostęp 20.03.2022). Większość sowieckich związków sportowych przystąpiła do światowych federacji dopiero w latach 1951–1953. W 1950 r. powstał Narodowy Komitet Olimpijski ZSRS, który został przyjęty rok później do MKOl, a gdy jego prezes Konstantin Andrianow został członkiem MKOl, nastąpił debiut sowieckich sportowców na letnich igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 r. (Podleśny, 2019: 23; a także Słoniewski, 2017: 52–53).

w drużynie ZSRS zdobyli srebrne medale. Były to pierwsze krążki, jakie Litwini zdobyli w koszykówce w najważniejszej imprezie sportowej świata, choć nie mogli ich celebrować pod własną flagą narodową. W kolejnych latach koszykarska reprezentacja ZSRS, ze znaczącym udziałem Litwinów, stała się czołową drużyną świata, odnosząc wielkie sukcesy na międzynarodowych turniejach. Z najważniejszych z nich, z zawodów olimpijskich, koszykarze znad Niemna i Wilii przywozili medale ze wszystkich rodzajów kruszcu. S. Stonkus zdobył powtórnie srebrny medal na igrzyskach w Melbourne w 1956 r. (został także mistrzem Europy w 1957 r.), mając u boku znowu K. Petkevičiusa (także mistrz Europy 1953). Na igrzyskach w Moskwie w 1980 r. Sergėjus Jovaiša zdobył brązowy medal (także mistrz świata 1982, mistrz Europy 1981 i 1985). Pierwsze „złoto dla Litwy” zdobył Modestas Paulauskas, na igrzyskach w Monachium w 1972 r. (ponadto brązowy medalista IO 1968, mistrz świata 1967 i 1974, mistrz Europy 1965, 1967, 1969, 1971)⁹.

Niemniej największym „litewskim” zwycięstwem w koszykówce w czasach sowieckich był triumf zespołu ZSRS na igrzyskach w Seulu w 1988 r., który był możliwy dzięki czwórce litewskich koszykarzy: Valdemarasowi Chomičiusowi (także mistrz świata 1982, mistrz Europy 1979 i 1985), Arvydasowi Sabonisowi (także mistrz świata 1982, mistrz Europy 1985), Rimasowi Kurtinaitisowi (także mistrz Europy 1985) i Raimondasowi-Sarunasowi Marčiulionisowi. Reprezentowali oni, powstały w 1944 r., klub *Žalgiris* Kowno (podobnie jak wcześniej występujący w nim znakomici koszykarze S. Butautas, K. Petkevičius, J. Lagunavičius i M. Paulauskas). Opierając się wyłącznie na litewskich graczech, *Žalgiris* skutecznie rywalizował w lidze ZSRS przede wszystkim z CSKA Moskwa, wojskowym klubem, który zbudował swoją dominującą pozycję w klubowej koszykówce sowieckiej – w latach 1969–1985 jedynie raz, w 1975 r., nie zdobył mistrzostwa ZSRS – w oparciu o niemal przymusowy werbunek najlepszych młodych zawodników z całego Związku Sowieckiego. *Žalgiris* Kowno pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo ZSRS: w 1947, 1951 r. oraz w latach 1985–1987. Wielu Litwinów traktowało kowieński klub jako nieoficjalną reprezentację swojego kraju, walczącą z sukcesami z Sowietami (pod postacią CSKA), a uzbrojoną jedynie w piłki do koszykówki¹⁰.

⁹ *FIBA...* oraz Miller, 2008: 517. Wymienieni wyżej S. Butautas i J. Lagunavičius zostali także mistrzami Europy w 1951 i 1953 r., natomiast Algirdas Lauritėnas został mistrzem Europy w 1953 i 1957 r. Powyżej odnotowano wyłącznie najważniejsze triumfy Litwinów w reprezentacji ZSRS w koszykówce mężczyzn w wielkich imprezach sportowych. Przyczynili się oni także do pomniejszych sukcesów tej drużyny w latach 1947–1990 na mistrzostwach świata i Europy w postaci srebrnych i brązowych medali. Zob. *FIBA...*

¹⁰ Cegliński, 2011 oraz *Kauno „Žalgiris”...*, 2022. Ponadto w 1986 r. kowieński *Žalgiris* wygrał najważniejsze wówczas klubowe rozgrywki na świecie, Interkontynentalny Puchar Jonesa. W latach 1952–1988 litewscy sportowcy jako członkowie kadry olimpijskiej ZSRS zdobyli na igrzyskach łącznie 25 złotych, 19 srebrnych i 16 brązowych medali (*LTOK istorija*, 2018).

Sukcesy litewskich koszykarzy osiągnane w reprezentacji ZSRS oraz w *Žalgirisie* Kowno od połowy lat 80. XX w. miały coraz bardziej istotne znaczenie tożsamościowe dla zniewolonego przez Sowieków narodu litewskiego. Zbiegły się one w czasie z coraz bardziej widocznym kryzysem politycznym, gospodarczym i społecznym, jaki objął cały Związek Sowiecki. Próby ratowania sytuacji w postaci prób głębokich reform przeprowadzonych od 1986 r. przez ostatniego w historii Sekretarza Generalnego KC KPZR, Michaiła Gorbaczowa spowodowały skutki, których nie przewidywał, a okazały się one dla niego niepożądane. Polityka jawności (*glasnost*) otworzyła m.in. możliwość nieskrępowanej debaty na tematy historyczne, co w przypadku społeczeństw państw bałtyckich odnosiło się przede wszystkim do prawdy na temat Paktu Ribbentrop–Mołotow z sierpnia 1939 r. Odkrywanie historii było impulsem m.in. do organizacji manifestacji, takich jak demonstracja zorganizowana w rocznicę sowiecko-niemieckiego porozumienia, 23 sierpnia 1987 r. nieopodal pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Przyczyniła się ona do rozpoczęcia procesu odrodzenia narodowego, nie tylko żyjących w LSRS Litwinów, ale także tamtejszych Polaków (Wiert, 2000: 500; Łossowski, 2001: 220).

Sport litewski i sport Polaków na Litwie na drodze ku drugiej niepodległości

Polacy w Litewskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej stanowili istotną, liczącą od 250 do 335 tys. osób, drugą co do wielkości grupę narodową, co stanowiło od 7 do ponad 9% całej populacji. Pomimo repatriacji, polityki sowietyzacji i rusyfikacji oraz faworyzowania ludności litewskiej, Polacy zachowali swój potencjał narodowy, korzystając od połowy lat 50. XX w. z możliwości kształtowania swojego bytu w oparciu o ojczysty język (szkoły i prasa w języku polskim) oraz polskie tradycje (Jundo-Kaliszewska, 2019: 82–83 i 90–91). W tej przestrzeni autonomii kulturowej na Wileńszczyźnie było miejsce na aktywność sportową, którą tamtejsi Polacy rozwijali, nie zapominając o dawnych tradycjach sportowych.

Historia polskiego sportu na Litwie rozpoczęła się wraz z powstaniem w 1906 r. w Wilnie, a następnie w Kownie, pierwszych ognisk Towarzystwa Gimnastycznego (TG) „Sokół”, będących następstwem patriotycznych postaw Polaków na Wileńszczyźnie i Kowieńszczyźnie w latach 1904–1906 wskutek liberalizujących system samodzierżawia rozporządzeń cara Mikołaja II. Litewskie ogniska (gniazda) „Sokoła” odwoływały się do ideowych i organizacyjnych wzorców zainicjowanego w 1867 r. we Lwowie i rozprzestrzeniającego się od lat 80. XX w. w pozostałych zaborach sokolstwa polskiego¹¹. Ruch sokoli na Litwie

¹¹ Mażul, 2016: 27–28 i 32. Powstałe według Uniwersalnej Encyklopedii Litewskiej w 1907 r., ogniska TG „Sokół” na Litwie, określane są jako rosyjskie kluby gimnastyczne,

w swojej działalności łączył więc upowszechnienie ćwiczeń gimnastycznych młodzieży oraz ich specjalizację – w postaci pokazów, a następnie szkolenia, przede wszystkim na Wileńszczyźnie, w zakresie fechtunku, boks, zapasów, konkurencji lekkoatletycznych, pływania i wioślarstwa, czy sportów zimowych (głównie na Kowieńszczyźnie) – z działalnością kulturalną, społeczną i wychowawczą propagującą ideę narodową¹².

TG „Sokół” kontynuowało działalność na Wileńszczyźnie¹³ także po jej włączeniu do odrodzonego państwa polskiego w latach 1922–1923. Kwestia przynależności tego obszaru stała się w latach 1918–1922 przedmiotem ostrych starć politycznych i wojskowych pomiędzy Polakami i Litwinami, z udziałem destrukcyjnego czynnika sowieckiego, i zaważyła w negatywny sposób na stosunkach między nowopowstałymi państwami w okresie międzywojennym, a między narodami – na wiele kolejnych dekad¹⁴.

W okresie międzywojennym, obok TG „Sokół”, który przede wszystkim propagował lekkoatletykę (Mażul, 2016: 28–29 i 32–34) struktury polskiego sportu

<http://vle.lt/straipsnis/lietuvos-sportas-1/> (dostęp 16.02.2022). Z punktu widzenia ich rejestracji według prawa rosyjskiego, zresztą dokonywanej nie bez problemów ze strony carskich władz, konstatacja ta byłaby prawdziwa, gdyby nie typowo polski charakter tych organizacji. TG „Sokół” odwoływało się do czeskiego wzorca organizacji gimnastyczno-militarnej *Sokol*, będącej odpowiedzią na niemiecki *Turnverein*. Władze Rosji próbowały wykorzystać ruch sokoli w państwach słowiańskich w celu im przewodzenia w imię hasła ruchu panslawistycznego, ale wobec oporu tych organizacji nie przyniosły one caratowi oczekiwanych korzyści. Zob. Lipoński, 2012: 422–430.

¹² Mażul, 2016: 28–29 i 32–34. Później na należącej do państwa litewskiego od 1918 r. Kowieńszczyźnie, gdzie Polacy stanowili istotną mniejszość narodową w liczbie od 65 do nawet 200 tys. osób, wszelka ich, także sportowa, działalność została istotnie ograniczona. Symbolem antypolskich represji ze strony władz litewskich była konfiskata majątku kowieńskiego „Sokoła” na rzecz LSS. Niejako w zamian Litwini zgodzili się na utworzenie w 1926 r. w Kownie Polskiego Klubu Sportowego „Sparta” (*ibidem*, 35; Wołłejko, 2011: 100 oraz Stonkus, 2022).

¹³ Pojęcie „Wileńszczyzna” należy rozumieć jako część obszaru historycznej Litwy z centralnym ośrodkiem Wilnem, który pokrywał się z obszarem tzw. Litwy Środkowej, włączonej w 1922 r. w skład państwa polskiego. W II RP region ten został podzielony pomiędzy województwa wileńskie i nowogrodzkie. Po II wojnie światowej większa część Wileńszczyzny została włączona do LSRS, a pozostała – stała się fragmentem obwodu grodzieńskiego w ramach Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, tym samym determinując przynależność okolic Grodna do Wileńszczyzny. Podział ten utrzymał się po powstaniu odrębnych państw Litwy i Białorusi wskutek upadku ZSRS w 1991 r. (Kowalski, 2018: 267). Na Wileńszczyźnie Polacy w I połowie XX w. stanowili większą populację od Litwinów. Byli potomkami miejscowych spolonizowanych elit oraz mas ludowych pogranicza litewsko-białoruskiego, którzy od późnego średniowiecza w wyniku skomplikowanego procesu etniczno-kulturowego uznali polską tożsamość narodową za swoją. Przykładowo w 1916 r. w zachodniej części guberni wileńskiej Polacy stanowili ponad 50% populacji, w porównaniu z 33,5% Litwinów; w 1931 r. w województwach wileńskim i nowogrodzkim Polacy tworzyli ponad 56% populacji, podczas gdy Litwini – ok. 5,5%; odpowiednio w Wilnie – ponad 53% i ok. 2% oraz blisko 66% i 0,8% (*ibidem*, 272–276; Wołłejko, 2011: 100; oraz *Mały Rocznik Statystyczny 1937*: 22).

¹⁴ Szczegóły polsko-litewskiego sporu o przynależność Wileńszczyzny po zakończeniu I wojny światowej, zob. Jundo-Kaliszewska, 2019: 43–51.

na Wileńszczyźnie rozbudowywały się harmonijne, niemniej region ten odstawał od najbardziej rozwiniętych ośrodków sportu w kraju, jak Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań. W pamięci i tradycji miejscowych Polaków pozostały jednak takie organizacje sportowe, jak przede wszystkim Akademicki Związek Sportowy, działający od ok. 1920 r. przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Funkcjonowało w nim wiele sekcji sportowych, z wiodącymi, jak sekcje siatkówki, tenisa ziemnego, wioślarstwa, narciarska i hokeja na lodzie, których reprezentanci w zawodach krajowych rangi mistrzowskiej zdobywali czołowe miejsca, incydentalnie wyróżniając się także w rywalizacji międzynarodowej (np. hokeista Władysław Wiro-Kiro, srebrny medalista ME 1929 – Wryk, 2014: 81–82 oraz 113 i n.; Szujewski, 2012: 120–121).

Krajobraz sportowy polskiego Wilna, zwłaszcza w latach 20. XX w., charakteryzował się dużą niestabilnością organizacyjną i, włączając w to istotny tam czynnik wojskowy, podlegał dużej zmienności, a także militaryzacji. Na przykład popularną na Wileńszczyźnie piłkę nożną uprawiano w wielu klubach i sekcjach sportowych, które często, jak w Wilnie, istniały epizodycznie lub podlegały licznym fuzjom. Dotyczyło to takich klubów jak m.in. AZS, Towarzystwo Sportowe „Sokół” (nie mające nic wspólnego oprócz nazwy z TG), TS „Strzelec”, Wojskowy Klub Sportowy, TS „Lauda”, dwa (!) TS „Wilja”, Wileński Klub Sportowy „Pogoń”, Wojskowy Klub Sportowy 1. Pułku Legionów i Kolejowe Przystosowanie Wojskowe „Ognisko” (Hałys, 2017: 43, 104 i 152). Większość z nich miała wojskowy rodowód lub militarny charakter wpisany do statutu, a poza Wilnem sport można było uprawiać prawie wyłącznie w klubach powstałych w oparciu o funkcjonujące tam jednostki polskiej armii. Sztandarowy klub Wileńszczyzny, powstały w 1933 r. pod patronatem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza uwzględnionym w nazwie, Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły” Wilno, raz – w sezonie 1938 – jako jedyny z tego regionu uczestniczył w rozgrywkach najwyższego szczebla, w polskiej lidze piłki nożnej (Gowarzewski, 1997: 129 i n.).

Większe sukcesy aniżeli piłkarze odnosili sportowcy innych sekcji WKS „Śmigły”. Byli to lekkoatleci – wielokrotni mistrzostw Polski, Jan Wieczorek i Leon Wojtkiewicz – ale przede wszystkim wioślarze. Bronisław Karwecki i Władysław Zawadzki (oba czterokrotni mistrzowie Polski w czwórce ze sternikiem w i ósemce w drugiej połowie lat 30. XX w.), uczestniczyli w igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936 r., w wyścigu czwórek ze sternikiem, gdzie odpadli w repasażach (Wryk, 2015: 285 i 656). Pierwszym reprezentantem Wilna na igrzyskach olimpijskich był jednak zawodnik TS „Wilja” Władysław Dobrowolski. Pochodzący ze Śląska sportowiec, oficer Wojska Polskiego, którego macierzystą jednostką był wileński 6. Pułk Piechoty Legionów, wystartował w biegu na 100 m na zawodach olimpijskich w Paryżu w 1924 r., zajmując piąte miejsce w biegu eliminacyjnym (Tuszyński, Kurzyński, 2007: 410).

Do zarysowanej powyżej tradycji sportu na Wileńszczyźnie z okresu międzywojennego pozostali w LSRS Polacy nie mogli odwoływać się oficjalnie.

Ideologiczne potępienie wszystkiego, co stanowiło osiągnięcia „burżuazyjnej” Polski, miało być jednym z ważniejszych elementów w procesie sowietyzacji Polaków na Litwie. Większość z nich nie uległa tej presji, a niektórzy, pielęgnując polską tożsamość narodową, przyczynili się także do odbudowy suwerennych instytucji litewskich w drugiej połowie lat 80. XX w. Sport w tym procesie pełnił ważną rolę.

Wśród tych Polaków, którzy podejmowali takie działania był Michał Sienkiewicz, uznawany na Wileńszczyźnie za ważnego kreatora nie tylko polskiego życia sportowego, ale także litewskiego – w przełomowym dla Litwinów momencie odzyskiwania niepodległości. Pochodzący z okolic Ejszyszek (*Eišišķės*), rocznik 1933, po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej, w której stracił całą swoją najbliższą rodzinę, wychowany w duchu patriotycznych i chrześcijańskich wartości, od najmłodszych lat łączył edukację i pracę zawodową ze sportem, wyłącznie na Wileńszczyźnie – w latach 50. XX w. nie skorzystał bowiem z możliwości repatriacji do Polski. Predyspozycje do uprawiania szczególnie lekkoatletyki przejawiał już w okresie nauki w polskiej, później przekształconą w rosyjską, szkole tzw. progimnazjum w Ejszyszkach (1946–1953)¹⁵. Miejscowość ta, położona na południe od Wilna, przy granicy z Białorusią, pozostała głównym centrum Polaków na Wileńszczyźnie jako część sołecznickiego rejonu administracyjnego. Polacy stanowią na tym obszarze ok. 80% ludności (Jundo-Kaliszewska, 2019: 90).

Dobrze zapowiadającą się karierę sportową w biegach na 100 i 200 m, najpierw jako niezrzeszony, potem w klubach „Polonia” Ejszyszki i „Polonia” Wilno, w barwach których uczestniczył w mistrzostwach LSRS i ZSRS, przerwała trzyletnia służba wojskowa w Kraju Chabarowskim, a zakończyła poważna choroba płuc. M. Sienkiewicz został nauczycielem, najpierw w szkole podstawowej w Dojlidach (*Dailidės*), następnie w polskiej szkole wieczorowej w Ejszyszkach, w której na początku lat 60. XX w. został dyrektorem. Jednocześnie ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Wileńskim. W latach 1971–1975 był kierownikiem rejonowego wydziału oświaty w Sołecznikach (*Šalčininkai*), potem powrócił na stanowisko dyrektora szkoły w Ejszyszkach (Wywiad z Michałem Sienkiewiczem przeprowadzony 5.03.2022 w Ejszyszkach).

Pracę zawodową łączył M. Sienkiewicz z aktywnością na polu sportowym. Dzięki znajomości z Algirdasem Brazauskasem, w latach 60. XX w. zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania LSRS, tzw. GosPlanu, nawiązanej dekadę wcześniej w trakcie wspólnych występów na lekkoatletycznych stadionach – prezydent Litwy w latach 1993–1998, był utalentowanym kulomiotem, młociarzem i dyskobolem – przyczynił się do powstania szkoły sportowej

¹⁵ <http://zw.lt/kultura-historia/jestes-dobrym-dyrektorem-szkoly-misza-ale-przygotowujesz-kadry-do-seminarium-duchownego-rozmowa-z-michalem-sienkiewiczem-ex-przewodniczacym-komitetu-olimpijskiego-lsrr/>, 7.09.2013 (dostęp 30.03.2022).

w Ejszyszkach. Założona w 1969 r., pod wieloletnim kierownictwem współpracownika M. Sienkiewicza, nauczyciela i trenera piłki ręcznej (za co otrzymał tytuł Zasłużonego Trenera LSRR) z pobliskich Koleśnik (*Kalesninkai*), Antoniego Ratkiewicza, wychowała wielu uznanych później sowieckich sportowców polskiego, litewskiego i rosyjskiego pochodzenia. W okresie istnienia LSRS szkolono w niej przede wszystkim koszykarzy, lekkoatletów i piłkarzy ręcznych (*ibidem*).

Ta ostatnia dyscyplina, od kiedy w 1954 r. wprowadzono na Litwie system szkolenia młodzieży w piłce ręcznej, stała się tam niezmiernie popularnym sportem zarówno w męskiej, jak i żeńskiej odmianie. Skutkowało to sukcesami na arenie międzynarodowej, m.in. w 1988 r. piłkarki ręczne *Eglė* Wilno zdobyły Puchar Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej (IHF). Nie było więc przypadku w tym, że najwybitniejszym wychowankiem w historii ejszyskiej szkoły sportowej był pochodzący także z Koleśnik piłkarz ręczny Waldemar Nowicki (*Valdemaras Navickis*). Do dzisiaj uchodzi on za najlepszego litewskiego szczypiornistę, który został mistrzem (1988) i wicemistrzem (1980) olimpijskim, mistrzem świata (1982) w drużynie ZSRS, w latach 1985–1988 jako jej kapitan; ponadto w barwach *Granitasa* Kowno zdobył w 1987 r. Puchar IHF. W Ejszyszkach karierę sportową rozpoczynały także piłkarki ręczne, reprezentantki Związku Sowieckiego, odnoszące sukcesy w mistrzostwach ZSRS w barwach wileńskiego *Eglė* – Jadwiga Kaszkiewicz i kowieńskiego *Granitasa* – Galina Konowalowa (Kołosowski, 2019; Stonkus, 2022).

Co ciekawe, już na początku lat 60. XX w. M. Sienkiewicz był inicjatorem powstania Klubu Sportowego „Sokół” w Ejszyszkach, odwołującego się do tradycji TG „Sokół”. Najpierw próbował to uczynić w Wilnie w czasie studiów, ale nie powiodło się to ze względów politycznych. Okazało się to możliwe, choć w półoficjalnej formule pod nazwą „Polonia”, w prowincjonalnych Ejszyszkach, także dzięki wsparciu A. Brazauskasa. Nie obyło się jednak bez szykan i gróźb ze strony miejscowych władz¹⁶.

Po przymusowym rozbracie z bieganiem, w 1958 r., M. Sienkiewicz został sędzią lekkoatletycznym, stając się z czasem czołowym specjalistą w tej profesji, za co otrzymał tytuł honorowego sędziego ZSRS. Przez kilka dekad sędziował na wielu imprezach sportowych różnej rangi, w tym mistrzowskiej, zarówno w Związku Sowieckim, jak i zagranicą (od 1962 r., m.in. na I MŚ na otwartym stadionie w Helsinkach w 1983 r.), w tym także w Polsce. Dzięki temu poznał wielu wybitnych polskich lekkoatletów, odnoszących sukcesy w międzynarodowej rywalizacji, jak Irena Szewińska – najlepsza polska lekkoatletka wszechczasów (urodzona w Leningradzie), sprinterka Teresa Cieply, długodystansowiec

¹⁶ Wcześniej, po zakończeniu II wojny światowej M. Sienkiewicz czynił starania mające na celu odtworzenie drużyny harcerskiej w Ejszyszkach, zgodnie z regułami przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego (Wywiad...).

Zdzisław Krzyszkowiak, miotacz kulą Władysław Komar (urodzony w Kownie), oszczepnik Janusz Sidło czy sprinterzy Mariana Foik i Marian Woronin.

W latach 60. i 70. XX w. M. Sienkiewicz zasiadał z racji pełnienia coraz wyższych funkcji sędziowskich, nie tylko w litewskich (także jako prezes Kolegium Sędziów Federacji LSRS), ale i sowieckich strukturach tej dyscypliny sportu (w prezydium Wszechwiązkowej Federacji Lekkiej Atletyki ZSRS). Niejako ukoronowaniem kariery sędziowskiej był jego udział w rywalizacji lekkoatletów podczas XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. (Wywiad...). Warto w tym miejscu bardziej szczegółowo przedstawić relację M. Sienkiewicza z moskiewskich zawodów ze względu na unikatowy przekaz bezpośredniego świadka tych wydarzeń.

Do Moskwy przybył już trzy miesiące przed igrzyskami, będąc w tzw. okresie preolimpijskim wytypowanym do sędziowania zawodów lekkoatletycznych z ramienia federacji lekkoatletycznej LSRS. Obserwował m.in. swoiste „czyszczenie” miasta ze wszelkich patologii przez władze, aby zaprezentować Moskwę w korzystnym świetle przed zagranicznymi gośćmi. Już na igrzyskach przyglądał się z bliska przede wszystkim triumfowi urodzonego w Solecznikach, polskiego skoczek o tyczce, Władysława Kozakiewicza (Wywiad...). Lekkoatleta, który w ramach repatriacji z rodzicami opuścił Wileńszczyznę w 1957 r. w wieku czterech lat, przenosząc się do Gdyni (Pawlik, 2018: 115). M. Sienkiewicz znał W. Kozakiewicza z innych aren sportowych. W Moskwie jako starszy sędzia, nadzorujący innych arbitrów, był świadkiem jego heroicznej walki o zwycięstwo olimpijskie. Zostało ono odniesione w niezwykłych okolicznościach powodowanych szowinistycznym nastawieniem sowieckiej publiczności na moskiewskim stadionie Łuźniki, mającym przyczynić się do zwycięstwa faworytów gospodarzy, przede wszystkim Konstantina Wołkowa, a także Sergieja Kulibaby. W relacji M. Sienkiewicza często pojawiał się motyw obelżywych epitetów i ogromnej porcji gwizdów ze strony zdecydowanej większości 80-tysięcznej publiczności, w obecności Sekretarza Generalnego KC KPZS Leonida Breżniewa. Pojawiały się one, gdy na tartanowym rozbiegu stawał W. Kozakiewicz, a także drugi reprezentant Polski w tym konkursie, Tadeusz Ślusarski, który zajął w konkursie drugie miejsce, *ex aequo* z K. Wołkowem. Podkreślał także groteskowe działania obecnych na Łuźnikach sowieckich żołnierzy, którzy w momencie startu Polaków uruchamiali potężne bramy stadionu, aby wywołać gwałtowny powiew powietrza, utrudniający im oddawanie skoków o tyczce (Wywiad...). Po udanym skoku na rekord świata, na wysokości 5,78 m W. Kozakiewicz odreagował w specyficzny sposób szowinizm publiczności. Pokazał gest, który stał się „emblematycznym symbolem nie tylko igrzysk olimpijskich w Moskwie, całego naszego sportu, lecz także polskiego Sierpnia, który nastąpił niecały miesiąc po igrzyskach oraz w ogóle dla tak zwanego karnawału »Solidarności« z lat 1980–1981” (Pawlik, 2018: 119).

W czasie tych nerwowych zawodów M. Sienkiewicz starał się subtelnie wspierać polskiego sportowca, sugerując mu skorzystanie z regulaminowej

„przerwy toaletowej”, aby na chwilę mógł odpocząć i wyciszyć emocje. Postawa ejszyszczanina prawdopodobnie była nieco większa po zakończeniu konkursu, kiedy ważyły się losy złotego medalu dla W. Kozakiewicza po nieoczekiwanym proteście ekipy sowieckiej skierowanym do MKOI dzień później, w którym zarzucono Polakowi obrazę narodu sowieckiego. Zdaniem M. Sienkiewicza, który uczestniczył w krótkim „śledztwie” zarządzonym przez MKOI, kluczową rolę podczas tych wydarzeń odegrał wybrany, ale nie urzędujący jeszcze prezydent MKOI, Juan Antonio Samaranch. Sędzia zamienił kilka słów z wówczas bardzo zdenerwowanym Hiszpanem po rosyjsku – J.A. Samaranch poznał ten język bardzo dobrze, gdy pełnił funkcję ambasadora Hiszpanii w ZSRS w latach 1977–1980 – tłumacząc, że należy Polaka zrozumieć i mu pomóc, bo uległ zbyt wielkim emocjom towarzyszącym konkursowi (Wywiad...). J.A. Samaranch, sam będący pod wielką presją – związaną z bojkotem igrzysk przez część państw Zachodu oraz świadomością, że dzięki sowieckim koneksjom został szefem MKOI (Słowniewski, 2017: 64) – bronił W. Kozakiewicza na zebraniu olimpijskich oficjeli i sędziów, twierdząc, że skoczek przeżywał wielką traumę, które istotnie wpłynęło na jego postępowanie. Przekonywał, że należy podejść do tego ekscesu w sposób wyrozumiały, po ludzku, zachowując ducha sportu, co ostatecznie zdecydowało o utrzymaniu złotego medalu dla Polaka. Wspominając to, M. Sienkiewicz nie miał wątpliwości, że gdyby nie postawa Hiszpana, Polska nie zatrzymałaby złotego medalu. Podsumował to krótko: „Samaranch – młodziec!”¹⁷.

Pomimo odczuwalnego kontekstu politycznego i wyludnionego miasta, igrzyska przebiegały – zdaniem M. Sienkiewicza – w dobrej atmosferze, gdzie nie zabrakło nawet wzruszeń, szczególnie podczas ceremonii zamknięcia imprezy (Wywiad...). Karierę sędziowską M. Sienkiewicz kontynuował po moskiewskich igrzyskach, później już jako obserwator, kończąc ją... po wybuchu pandemii COVID-19 (!). To już w czasach niepodległej Litwy. Tymczasem odegrał on także istotną rolę jako działacz sportowy na przełomie lat 80. i 90. XX w., kiedy litewskie społeczeństwo i jego elity podjęły działania zmierzające do odzyskania niepodległości.

Uważa się, że największy wpływ na ten proces wywarł powołany 3 czerwca 1988 r. przez środowiska litewskiej inteligencji Litewski Ruch na rzecz Przebudowy (*Lietuvos Persitvarkymo Sajūdis*), określane skrótowo nazwą *Sajūdis* (Łossowski, 2001: 221). Od samego początku ruch obywatelski znalazł wsparcie większości litewskiego środowiska sportowego, które przez swoich przedstawicieli, jak Vytautas Briedis, Dainius Kepenis, Rimvydas Rimdžius, Pranas Rimša, Antanas Vaitkevičius, a także M. Sienkiewicz, podniosło inicjatywę fundamentalnej

¹⁷ Wywiad... Inne źródła, podkreślając kluczową rolę J.A. Samarancha w „sprawie Kozakiewicza”, przedstawiają inną wersję jego argumentacji, wskazując, że Hiszpan twierdził, że gest polskiego sportowca był wynikiem bólu kontuzjowanej wcześniej ręki. K. Szczepanik (red.), *Po złoto*, Polska 2020, 60’.

reorganizacji sportu litewskiego, w tym przywrócenia Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego. W celu realizacji tej idei utworzono przy *Sąjūdisie* Centrum Koordynacyjne Działaczy Litewskiego Sportu (*Lietuvos sporto darbuotojų koordinacinį centrą*). W październiku 1988 r., po ukazaniu się programowego artykułu w periodyku *Sportas* autorstwa Romasa Griniūtė-Grinbergienė pt. *Czy skorzystamy z prawa do Narodowego Komitetu Olimpijskiego LSRS? (Ar naudosisimės teise į LTSR nacionalinį olimpinį komitetą?)*, zebrano 100 tysięcy podpisów pod postulatem wskrzeszenia LTOK. Był to impuls, który przyspieszył instytucjonalne działania Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu LSRS. Wkrótce powołał on grupę roboczą do spraw reformy litewskiego sportu na czele z pierwszym zastępcą przewodniczącego organu, Artūrasem Poviliūnasem, z udziałem uznanych ludzi świata sportu oraz osobistości ze świata kultury i nauki. W tym gronie znalazł się także M. Sienkiewicz, uczestniczący w pracach zespołu ds. odbudowy LTOK m.in. z Juliussem Vytautasem Briedisem, Janisem Grinbergasem, Romą Grinbergienė, Juozasem Jankauskasem, Donatasem Kazlauskasem, Kazimierasem Motieką, Vytasem Nėniusem i Gintautasem Umarasem. Zakończył on swoje działanie podpisaniem 11 grudnia 1988 r. deklaracji o reaktywowaniu LTOK, podczas odbywającego się w Wilnie zjazdu litewskich związków sportowych i organizacji obywatelskich. Na zwołanym tego dnia tzw. kongresie restauracyjnym wybrano przewodniczącego LTOK, A. Poviliūnasa, oraz trzech jego zastępców – K. Motiekę, V. Nėniusa i G. Umarasa, zaś sekretarzem generalnym został J. Grinbergas, „ojciec” litewskiej piłki ręcznej. Przyjęto programowe dokumenty, m.in. *O reformie systemu sportowego i niezależności federacji sportowych i O powołaniu Stowarzyszenia Ruchu Olimpijskiego* – inicjatywie zrzeszającej narodowe komitety olimpijskie trzech państw bałtyckich (*LTOK istorija*, 2018; Wywiad...).

M. Sienkiewicz, biorąc czynny udział w procesie wskrzeszenia LTOK, opowiadał się za włączeniem komponentu sportu Polaków na Wileńszczyźnie w ramy programowe reformy litewskiego sportu. Ten postulat nie spotkał się jednak z przychylnością litewskich działaczy sportowych, wyczuwało się już wtedy dystans do polskich inicjatyw (Wywiad...). Wpływ na to miały widoczne już na początku procesu emancypacji suwerennościowej Litwy antypolskie nastroje. Powołanie w maju 1988 r., i działające aktywnie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie, po roku przekształcone w Związek Polaków na Litwie (ZPL), wzbudzało u Litwinów wątpliwości co do intencji polskiej mniejszości. Szczególnie dotyczyło to polskich postulatów w zakresie autonomii kulturowej, będących reakcją na rozpoczęte przez litewskie elity procesy lituanizacyjne¹⁸.

Także w litewskim sporcie widoczne były tendencje nacjonalistyczne – reprezentował je m.in. K. Motieka – a wzmagaly się one szczególnie w okoliczności sukcesów litewskich sportowców na arenach międzynarodowych w drugiej

¹⁸ Szczegóły zob. Jundo-Kaliszewska, 2019: 91 i n.

połowie lat 80. XX w. Podkreślano wówczas litewskie pochodzenie reprezentantów ZSRS i gloryfikowano triumfy litewskich drużyn klubowych, co dotyczyło zwłaszcza koszykówki, a także piłki ręcznej. Te postawy były nieprzychylnie, co naturalne, przede wszystkim wobec Sowietów, ale niechęć pojawiała się także wobec Polaków. W przypadku M. Sienkiewicza, pozostającego wiernym przez całe życie zasadzie apolityczności, nieufność wśród Litwinów wzbudzał także fakt nieprzystąpienia do *Sjūdisu*. Niemniej z racji pełnienia kierowniczych stanowisk w Kolegium Sędziów Litewskiej Federacji Lekkoatletycznej został on wybrany członkiem LTOK – pełniąc tę funkcję w latach 1988–2004 – a następnie jego honorowym członkiem, którym pozostaje do dzisiaj¹⁹. Zyskując z biegiem czasu zaufanie Litwinów, o czym świadczą liczne odznaczenia i nagrody przyznane mu przez LTOK, stał się poniekąd „ambasadorem” spraw polskich na Litwie, nie tylko w świecie sportu.

Tymczasem zmiany w litewskim sporcie współbrzmiały, a nawet wyprzedzały bieg wydarzeń politycznych w tym kraju. Co ciekawe, jeszcze w 1988 r. litewscy sportowcy po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej nieoficjalnie wzięli udział pod własną flagą w Światowych Igrzyskach Sportowych w Adelajdzie, w 1989 r. została założona Litewska Akademia Olimpijska, a także nastąpiły pierwsze reformy strukturalne w litewskim sporcie – m.in. w miejsce Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu LSSR powstał Departament Kultury Fizycznej i Sportu przy Rządzie Republiki Litewskiej (*Kūno kultūros ir sporto departamentas prie Lietuvos Respublikos vyriausybės*), na czele którego w latach 1990–1993 stał Algirdas Raslanas. Z kolei latem 1991 r. odbył się na Litwie IV Światowy Litewski Festiwal Sportowy z udziałem ok. 2 tys. litewskich sportowców z całego świata, będący przede wszystkim manifestacją odrodzenia narodowego (Stonkus, 2022).

Wiele z tych przeobrażeń w litewskim sporcie odbywało się w czasie, gdy mający już masowe poparcie na Litwie – po zorganizowaniu w Wilnie ponad 200-tysięcznej manifestacji w kolejną rocznicę Paktu Ribentrop–Mołotow w sierpniu 1988 r. – *Sjūdis* pod przywództwem Vytautasa Landsbergisa nie wysuwał jeszcze postulatów pełnej niepodległości Litwy, lecz niezależności politycznej i gospodarczej Litwy w ramach sowieckiej federacji. Niemniej w wyniku prosuwerennościowej postawy stojącego od października 1988 r. na czele litewskich komunistów A. Brazauskasa, który zdecydował pod koniec 1989 r. o secesji Komunistycznej Partii Litwy z KPZR²⁰, wzmocnioną wcześniej, ogłoszoną

¹⁹ Wywiad... M. Sienkiewicz jest obecnie jednym z 19 członków honorowych LTOK. Na stronie litewskiego Komitetu nie odnotowano jednak jego uczestnictwa w procesie reaktywacji LTOK, <http://ltok.lt/ltok-nariai/> (dostęp 4.04.2022).

²⁰ Łossowski, 2001: 221–225. M. Sienkiewicz był świadkiem w 1989 r. niejawnych wizyt na Litwie M. Gorbaczowa, podczas których próbował przekonać A. Brazauskasa o szkodliwości tego kroku. Zdaniem Polaka, litewski polityk, wzbudzający dziś na Litwie ambiwalentne uczucia, był

w maju, deklaracją Rady Najwyższej LSRS o suwerenności państwowej Litwy, uruchomiono nieodwracalny proces odzyskiwania przez Litwinów własnego państwa. Sojusz *Sajūdisu* z niezależnymi już od Moskwy komunistami przyniósł, ogłoszoną na posiedzeniu Rady Najwyższej LSRS 11 marca 1990 r., uchwałę o odbudowie niepodległego państwa litewskiego. Spotkało się to z retorsjami ekonomicznymi Moskwy oraz groźbami użycia siły wobec Litwy, co zmaterializowało się w styczniu 1991 r., kiedy sowieckie wojska desantowe zajęły część ważnych obiektów w Wilnie, próbując umożliwić powołanie uległej Kremlowi władzy. Kulminacją tych wydarzeń było zabicie 14 cywilnych obrońców wieży telewizyjnej, demonstrujących przeciwko sowieckiej interwencji, 13 stycznia 1991 r. Wobec niezdecydowania M. Gorbaczowa, który nie podjął kolejnych radykalnych kroków wobec Litwy w ciągu następnych miesięcy, a później w obliczu marginalizacji władzy prezydenta ZSRS w wyniku tzw. puczu G. Janajewa, i wobec porażki puczystów latem tego roku, coraz bardziej realne stawało się utrzymanie w mocy litewskiego Aktu Niepodległości z 11 marca 1990 r. Dokonało się ono wraz z upadkiem Związku Sowieckiego w grudniu 1991 r., w wyniku którego Litwa i pozostałe kraje bałtyckie opuściły strefę wpływów Kremla, stając się suwerennymi podmiotami państwowymi (Łossowski, 2001: 226–232).

Po przywróceniu niepodległości Litwy zdecydowana większość litewskich sportowców odmówiła udziału w drużynie narodowej i mistrzostwach ZSRS, a litewskie federacje sportowe zaczęły opuszczać struktury sowieckiego sportu, ogłaszając niezależność²¹. Najlepsi zawodnicy, przede wszystkim koszykarze, piłkarze i piłkarze ręczni, zaczęli wyjeżdżać na kontrakty zawodowe do zachodnich klubów²². Po reaktywacji LTOK, działacze litewscy rozpoczęli działania zmierzające do ponownego włączenia Komitetu do MKOI. Ruch olimpijski przyjął jednak pozycję wyczekującą – świadczyły o tym efekty spotkania szefów komitetów olimpijskich Litwy, Łotwy, Estonii i ZSRR z prezydentem MKOI J.A. Samaranchem 30 lipca 1990 r. w Lozannie, po którym rozpoczął się długotrwały proces konsultacji wewnątrz organizacji. Przyspieszyły go wydarzenia w Związku Sowieckim w drugiej połowie 1991 r., a wobec uznania niepodległości Litwy przez większość państw świata i w następstwie włączenia jej do ONZ 17 września 1991 r., Komitet Wykonawczy MKOI na sesji w Berlinie 18 września podjął decyzję o uznaniu *de facto* narodowych komitetów olimpijskich Litwy,

głęboko wierzącym katolikiem i litewskim patriotą, a działalność w LPK traktował jako pragmatyczny środek do osiągnięcia prorozwojowych celów dla społeczeństwa litewskiego. Jako były sportowiec wpływał także na zmiany w litewskim sporcie w okresie jego przeobrażeń (Wywiad...).

²¹ W 1993 r. zrzeszyły się one w Związku Litewskich Federacji Sportowych (*Lietuvos sporto federacijų asociacija*) – Stonkus, 2022.

²² Na przykład w 1989 r. S. Marčiulionis zadebiutował w drużynie *San Francisco Golden State Warriors*, stając się pierwszym litewskim koszykarzem w północnoamerykańskiej lidze koszykówki, NBA (Stonkus, 2022).

Łotwy i Estonii, podkreślając fakt powrotu tych krajów do międzynarodowego ruchu olimpijskiego, a nie pierwotnego ich uznania. Uznanie *de iure* nastąpiło 11 listopada 1991 r. po korespondencyjnym głosowaniu członków MKOl w szybszej, nadzwyczajnej procedurze przewidzianej w Karcie Olimpijskiej. Następowstwem członkostwa LTOK w MKOl był powrót litewskich związków sportowych do europejskich i światowych federacji sportowych (m.in. Litewska Federacja Koszykówki została ponownie przyjęta do FIBA 20 grudnia 1991 r.), dzięki czemu MKOl mógł wysłać zaproszenia dla litewskich sportowców na igrzyska olimpijskie, zimowe – w Albertville i letnie – w Barcelonie, w których wzięli udział po 64 latach przerwy²³. Jak w przypadku sportowców z Łotwy i Estonii, Litwini wystąpili na tych igrzyskach reprezentując własne kraje, a nie uczestnicząc w ekipie Wspólnoty Niepodległych Państw – po rozpadzie ZSRS kuriozalnym pomysłem J.A. Samarancha i prezydenta Rosji, Borysa Jelcyna stworzenia ponadnarodowego zespołu pod flagą olimpijską, złożonego z zawodników z większości krajów postsowieckich²⁴.

Wraz z odzyskiwaniem przez Litwinów niepodległości swoje instytucje sportowe próbowali odbudowywać także przedstawiciele polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Także i w tej sferze wielką aktywnością wykazywał się M. Sienkiewicz, wówczas już członek ZLP. Tradycje TG „Sokół”, które próbował propagować wśród młodych Polaków w okresie sowieckim, wydawało się, że będą mogły wreszcie zaistnieć w postaci jawnych działań organizacyjnych w nowych warunkach politycznych. Po odnowieniu ruchu sokolskiego w Polsce w 1990 r., M. Sienkiewicz formalnie jako członek TG „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon wraz z jego szefem Andrzejem Boguckim podjęli inicjatywę wskrzeszenia ruchu na Wileńszczyźnie. Zakończyła się ona powołaniem w 1991 r., w 200. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, Zarządu TG „Sokół” na Rejon Solecznikowski, z M. Sieniewiczem na czele oraz przyjęciem statutu organizacji, której głównym celem stała się praca patriotyczno-wychowawcza połączona ze masowością sportu wśród młodzieży.

Odnowiony „Sokół” musiał jednak zostać początkowo zarejestrowany przy, współtworzonym także przez M. Sienkiewicza, powstałym w marcu 1990 r., Klubie Sportowym Polaków na Litwie „Polonia”. Był to wymóg litewskich władz, obawiających się zbytnej ekspozycji przedwojennych polskich tradycji związanych z tym regionem. Dopiero pod koniec 1995 r. TG „Sokół” stało się odrębnym bytem prawnym. Z trudnościami, ale ruch realizował swoje zadania statutowe,

²³ *LTOK istorija*, 2018. W Albertville wystąpiło sześciu litewskich sportowców, a już w Barcelonie – licząca 47 sportowców reprezentacja olimpijska Litwy – wywalczyła pierwszy w historii „niezależny” tytuł mistrza olimpijskiego – uczynił to w rzucie dyskiem R. Ubartas. Litewscy koszykarze zdobyli zaś brązowe medale (Stonkus, 2022).

²⁴ Jung, 2010: 160–161 oraz Miller, 2008: 319. W latach 1992–2020 na LIO sportowcy litewscy zdobyli 6 złotych, 6 srebrnych i 14 brązowych medali (Stonkus, 2022).

organizując przede wszystkim, z inicjatywy jego prezesa oraz miejscowych polskich księży, cykliczne zawody sportowe, tzw. parafiady, w których rywalizowała młodzież polska, litewska i rosyjska. Wychowanie młodzieży poprzez wiarę, kulturę i sport stało się znakiem rozpoznawczym wileńskiego „Sokoła”, a wśród uprawianych dyscyplin sportu dominowały siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, tenis stołowy, minifutbol i ringo. Realizowano także inne inicjatywy, takie jak zimowe i letnie igrzyska dla Polaków na Litwie, zloty turystyczne, marsze np. szlakiem I Kompanii Kadrowej, biegi sztafetowe, obozy oraz udział w zlotach sokolstwa w Polsce²⁵. Dużą rolę w działalności ruchu odegrał od 1996 r. jego kapelan ks. Szymon Wikło, przybyły na Wileńszczyznę duszpasterz ze Świętokrzyskiego, wielki sympatyk, znawca, propagator sportu, jednocześnie aktywny sportowiec. W znacznej mierze dzięki niemu *gros* z wyżej wymienionych aktywności „Sokoła” jest kontynuowana i rozwijana, czyniąc tę organizację jedną z ważniejszych „instytucji polskości” w niepodległej Litwie²⁶.

Sport odegrał ważną rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej dwóch etnosów, litewskiego i polskiego, żyjących od wieków obok siebie. Dla Litwinów własne tradycje sportowe z okresu pierwszej niepodległości, przede wszystkim związane z sukcesami koszykarzy²⁷, przyczyniły się do podtrzymania ducha narodowego w czasach sowieckich. Paradoksalnie pod koniec lat 80. XX w., kiedy upadające imperium sowieckie potrafiło jeszcze wygenerować – z widocznym udziałem litewskich sportowców – aktywa na polu sportowym, stały się one sprzyjającą okolicznością dla umocnienia tendencji nacjonalistycznych wśród Litwinów, które w efekcie przyniosły im drugą niepodległość. W tym procesie dostrzegali oni jednak niebezpieczeństwo także płynące ze strony zamieszkałych na Litwie Polaków, posiadających silny fundament tożsamościowy, oparty również na tradycjach sportowych z pierwszej połowy XX w. Dla tamtejszych Polaków

²⁵ Mażul, 2016: 35 i n. Ringo jako dyscyplina sportu wymyślona przez polskiego szermierza, dziennikarza i działacza sportowego Włodzimierza Strzyżewskiego była szczególnie propagowana w „Sokole” dzięki znajomości M. Sienkiewicza z twórcą tej gry. Ejszyszanin w 2001 r. był współtwórcą oraz pierwszym prezesem Litewskiej Federacji Ringo, *ibidem*: 41–42.

²⁶ Wywiad z ks. Szymonem Wikło, proboszczem parafii Św. Ducha w Wilnie, przeprowadzony 7.03.2022 r. w Wilnie. W maju 2021 r. z inicjatywy M. Sienkiewicza otwarto w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach Muzeum Sportu TG „Sokół” na Litwie im. Św. Jana Pawła II. <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/w-ejszyszkach-otworzylo-drzwi-muzeum-sportu-towarzystwa-gimnastycznego-sokol/>, 22.05.2021 (dostęp 7.04.2022). Obecnie prezesem TG „Sokoła” na Litwie jest Genadiusz Baranowicz, a M. Sienkiewicz, który kierował gniazdem przez 25 lat, od 2016 r. jest jego honorowym prezesem (Bogucki, 2014).

²⁷ Także obecnie w niepodległej Litwie koszykówka męska pozostaje zdecydowanie wiodącą dyscypliną sportu. Świadczą o tym sukcesy drużyn klubowych, ale przede wszystkim reprezentacji, na arenie międzynarodowej. W latach 1991–2022 litewscy koszykarze zdobyli trzy brązowe medale olimpijskie (1992, 1996 i 2000), brązowy medal MŚ (2010), a także złoty (2003), trzy srebrne (1995, 2013, 2015) i brązowy (2007) medale ME. <https://ltu.basketball/istorija/> (dostęp 5.04.2022).

także sport okazał się bowiem swoistym faktorem ochronnym przed polityką sowietyzacji, a następnie lituanizacji.

W tych skomplikowanych meandrach interakcji politycznych, społecznych i kulturowych między Litwinami, Polakami i sowiecką władzą w drugiej połowie XX w. nie tylko odnalazł się polski społecznik sportowy Michał Sienkiewicz, ale owe zawilości przewyciężał dla zachowania możliwości konstruktywnego ułożenia relacji na Litwie między Litwinami i Polakami już w erze postsowieckiej. Napotykał różne bariery w czasie swojej niezwyklej aktywności – oskarżenia sowieckich urzędników o propagowanie tradycji „burżuazyjnej” Polski z jednej strony oraz nieufność Litwinów w związku z korzystaniem przez niego z możliwości, jakie dawało sowieckie władztwo nad Litwą i równocześnie jego polski silny patriotyzm z drugiej – uczynił bardzo wiele przede wszystkim na polu sportowym zarówno dla polskiej, jak i litewskiej społeczności. Jako polski patriota, ale i lojalny obywatel państwa litewskiego próbował przełamywać narodowe animozje i stereotypy. Kończyło się to zazwyczaj sukcesami, jak przystało na dobrego sportowca. Świadczą o tym liczne nagrody i wyróżnienia za swoją działalność ze strony tak polskich, jak i litewskich władz. Sport z udziałem M. Sienkiewicza zazwyczaj nie dzielił, ale łączył.

Bibliografia

- Biogram Michała Sienkiewicza w Muzeum Sportu TG „Sokół” na Litwie im. Św. Jana Pawła II, Ejszyski, 7.03.2022.
- Bogucki, A. 2014. *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie*, <http://sokol-cinsp.blogspot.com/2014/02/towarzystwo-gimnastyczne-soko-na-litwie.html> (dostęp 5.04.2022).
- Cegliński, M. 2011. *Koszykówka na Litwie to coś więcej niż sport*, 1.09.2011, <http://rp.pl/koszykowka/art14289511-koszykowka-na-litwie-to-cos-wiecej-niz-sport> (dostęp 18.03.2022).
- Dykovienė, A. *Olimpinių startų „krachas”*, 8.08.2021, <http://diena.lt/naujienos/klaipeda/miesto-pulasas/olimpiniu-startu-krachas-1037488> (dostęp 16.03.2022).
- FIBA Archive. Historical data from FIBA and FIBA zones events since 1930*, <http://archive.fiba.com> (dostęp 20.03.2022).
- Gowarzewski, A. 1997. *Lwów i Wilno w ekstraklasie. Dzieje polskiego futbolu kresowego. Kolekcja klubów*. T. 4. Katowice: Wydawnictwo GiA.
- Hałys, J. 2017. *Piłka nożna w Polsce*. T. 2: 1918–1926, oprac. P. Dobosz, L. Śledziona, Mielec–Kraków: NADA.
- „*Jesteś dobrym dyrektorem szkoły Misza, ale przygotowujesz kadry do seminarium duchownego!*”. Rozmowa z Michałem Sienkiewiczem, ex-przewodniczącym Komitetu Olimpijskiego LSRR, 7.09.2013, <https://zw.lt/kultura-historia/jestes-dobrym-dyrektorem-szkoly-misza-ale-przygotowujesz-kadry-do-seminarium-duchownego-rozmowa-z-michalem-sienkiewiczem-ex-przewodniczacy-komitetu-olimpijskiego-lsrr/> (dostęp 30.03.2022).

- Jundo-Kaliszewska, B., 2019. *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jung, R. 2010. Ruch olimpijski a polityka. W: R. Łoś, J. Regina-Zacharski (red.). *Konflikty i spory międzynarodowe*. T. 2. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 131–168.
- Kauno „Žalgiris“ komandos istorija. 2022, <http://zalgiris.lt/kauno-zalgiris-komandos-istorija/> (dostęp 25.03.2022).
- Kobierecki, M.M. 2018. *Dyplomacja sportowa. Sport w działaniach dyplomatycznych państw i aktorów niepaństwowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kołosowski, A. 2019. *Szkoła Sportowa im. Antoniego Ratkiewicza w Ejszyszkach w przededniu jubileuszu*, 6.08.2019, <http://l24.lt/pl/sport/item/313940-szkola-sportowa-im-antoniego-ratkiewicza-w-ejszyszkach-w-przededniu-jubileuszu> (dostęp 30.03.2022); <http://vle.lt/straipsnis/valdemaras-novickis/> (dostęp 30.03.2022).
- Kowalski, M. 2018. Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku. *Prace Geograficzne* 218, s. 267–296.
- Lietuvos krepšinio federacija, Istorija, 2022, <https://ltu.basketball/istorija/> (dostęp 5.04.2022).
- Lipoński, W. 2012. *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lipoński, W., Sawala, K. 2008. *Encyklopedia sportów świata*. T. 7. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Atena.
- LTOK istorija, 2018, <http://ltok.lt/ltok-istorija/> (dostęp 15.02.2022).
- Łossowski, P. 2001. *Litwa. Historia państw świata w XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Malužinas, M. 2020. Rozwój sportu litewskiego w okresie międzywojennym pod auspicjami tajnej profaszystowskiej organizacji polityczno-militarnej Żelazny Wilk. W: A. Dubicki, R. Jung, M.M. Kobierecki (red.). *Polityczne kształty sportu*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe, s. 145–160.
- Mały Rocznik Statystyczny 1937*. 1937. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny RP.
- Mażul, H. 2016. *Wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Bądź, zdrowe ciało i także w nim ducha! Dzieje sokolstwa polskiego nad Niemnem, Wilją i Solczą. Wydanie poświęcone 25-leciu odrodzenia TG „Sokół” na Litwie*, Wilno: TG „Sokół”.
- Miller, D. 2008. *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Pawlik, I. 2018. Jak „Kozak” został „Kozą”. W: M. Latasiewicz, J. Cierpiatka (red.). *Jak to było naprawdę. Niezwykłe opowieści sportowe*, Kraków: Wydawnictwo Arena, s. 114–125.
- Podleśny, A. 2019. *Polityka sportowa Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Słoniewski, M. 2017. Wpływ przewodniczących Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na przemiany w międzynarodowym ruchu olimpijskim po II wojnie światowej. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna* XVI, 1, s. 47–74.
- Stonkus, S. 2022. *Lietuvos sportas*, Visuotinė lietuvių enciklopedija, <http://vle.lt/straipsnis/lietuvos-sportas-1/> (dostęp 16.02.2022).
- Szczepanik, K. (reż.). *Po złoto*, Polska 2020, 60’.

- Szujecki, K. 2012. *Życie sportowe w Drugiej Rzeczypospolitej. Sukcesy, ciekawostki, sensacje*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Tuszyński, B., Kurzyński, H. 2007. *Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006*, Warszawa: Fundacja Dobrej Książki.
- W Ejszyszkach otworzyło drzwi Muzeum Sportu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/w-ejszyszkach-otworzylo-drzwi-muzeum-sportu-towarzystwa-gimnastycznego-sokol/>, 22.05.2021 (dostęp 7.04.2022).
- Wiert, N. 2000. *Istorija sowietskogo gosudarstwa 1900–1991*, Moskwa: Izdatielstwo Wies Mir.
- Wołłejko, M. 2011. Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie a relacje polsko-litewskie. *Bezpieczeństwo Narodowe* 17, s. 99–114.
- Wryk, R. 2014. *Narodziny i rozwój Akademickiego Związku Sportowego do roku 1949*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Wryk, R. 2019. *Olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Wywiad z ks. Szymonem Wikło przeprowadzony 7.03.2022 r. w Wilnie.
- Wywiad z Michałem Sienkiewiczem przeprowadzony 5.03.2022 r. w Ejszyszkach.

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Aleksandra Rosińska

Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
e-mail: arosinska114@gmail.com

Paweł Kozłowski

Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
e-mail: pawelkozowski988@gmail.com

Skuteczność instytucji referendum lokalnego w sprawie referendów tematycznych w kadencji 2014–2018

Streszczenie. Celem artykułu jest analiza procesu lokalnego referendum tematycznego pod względem: skuteczności, frekwencji oraz popularności. W artykule wykorzystaliśmy metody: analizy treści artykułów prawnych i ustaw oraz analizę statystyczną danych uzyskanych z banku Głównego Urzędu Statystycznego oraz Państwowej Komisji Wyborczej. Zgodnie z przeprowadzonymi badaniami udało nam się uzyskać następujące wnioski: referenda tematyczne charakteryzują się niższą popularnością, wyższą skutecznością wobec lokalnych referendów odwoławczych oraz wysoką frekwencją względem wszystkich przeprowadzonych referendów w kadencji 2014–2018. Zaproponowaliśmy potencjalne zmiany, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na jakość procesu i rozwiązać wskazane problemy.

Słowa kluczowe: referendum lokalne, referendum tematyczne, samorząd terytorialny, partycypacja wyborcza.

Effectiveness of the institution of a local referendum on thematic referenda in the 2014-2018

Abstract. The aim of the article is to analyze the local thematic referendum process in terms of: effectiveness, turnout and popularity. Therefore, we used the following methods: the content analysis of legal articles and statutes, and statistical analysis based on data obtained from the bank of the Central Statistical Office and the National Electoral Commission. We managed to draw conclusions: thematic referenda are characterized by: lower popularity, higher effectiveness regarding to local appeal referenda and high turnout in relation to all referenda conducted in the 2014–2018 term. Finally, we suggested potential changes that could positively affect the quality of the process and solve the indicated problems.

Keywords: local referendum, thematic referendum, local government system, electoral participation.

Wprowadzenie i opis problemu

Referendum lokalne jest jedną z form demokracji bezpośredniej. Referendum pozwala obywatelom partycypować we władzy publicznej (Antoszewski, Herbut, 2004: 375). Słowo „referendum” odnosi się do łacińskiego słowa „*refero*”, które oznacza: ‘oceniać’, ‘opiniować’ (*Konstytucja...*, 2000: 425). Referendum oznacza również ‘wniesienie pod obrady’ oraz ‘przedstawienie do rozstrzygnięcia’ (Sagan, 2001: 91). Leszek Garlicki stwierdził, że referendum to forma demokracji bezpośredniej, która polega na ekspresji poglądów wyborców na tematy, których dotyczy cały proces. Tematy zarówno mogą dotyczyć spraw lokalnych, jak i krajowych. Ważne dla całego zjawiska jest to, że powinno ono przebiegać wedle podstawowych zasad prawa wyborczego (Garlicki, 2000: 183).

W artykule będziemy chcieli przedstawić zjawisko lokalnych referendów tematycznych przeprowadzonych w kadencji 2014–2018, zwracając szczególną uwagę na liczbę przeprowadzonych głosowań referendalnych, ich frekwencję, jak i skuteczność. Uważamy, że lokalne referenda w sprawach innych niż odwołanie organów jednostek samorządu terytorialnego stanowią niedocenioną formę referendów lokalnych. Tematyczne referenda lokalne są równie istotne co lokalne referenda odwoławcze, ponieważ dają możliwość bezpośredniego decydowania w sprawach istotnych i ważnych z punktu widzenia społeczności lokalnych, poprzez głosowanie referendalne. Tak jak referenda odwoławcze, tak referenda tematyczne dają poczucie sprawczości politycznej. Obserwując to, czym zajmują się badacze problemów związanych z referendami, możemy odnotować, iż główne skupienie pada na lokalne referenda odwoławcze. Lokalne referenda tematyczne

pokazują zaangażowanie obywateli, którzy poprzez głosowania referendalne uczestniczą w bezpośrednim sprawowaniu władzy. Warto nadmienić, że to właśnie dzięki temu rodzajowi referendów podnoszone są konkretne i ważne, z punktu widzenia społeczności lokalnych, sprawy.

Analizując literaturę przedmiotową dotyczącą referendum lokalnego, zauważalna jest luka w postaci badań nad lokalnymi referendumi tematycznymi. Eksperci skupiają się głównie na lokalnych referendach odwoławczych (Węglarz, 2007; Kowalik, 2014; Olejniczak-Szałowska, 2008) oraz na prawnym usankcjonowaniu referendum lokalnego (Lewandowska-Malec, 2011; Gabski, 2012; Ciesliński, 2016). Często poruszaną w literaturze tematyką jest również ogólne ujęcie referendów lokalnych jako narzędzia demokracji bezpośredniej (Modrzejewski, 2010; Rulka, 2018; Doliwa, 2014; Olejniczak-Szałowska, 2008, Kotulski, 2017). Nasz artykuł wpisuje się w niezagospodarowaną przestrzeń związaną z omawianym przez nas zagadnieniem. Dodatkowo dokonane przez nas analizy mogą zapoczątkować dyskusję nad stanem referendum lokalnego w Polsce.

W artykule skupiamy się na kadencji 2014–2018. Pozwala ona na stosunkowo dokładną analizę zjawiska lokalnych referendów tematycznych. Celowo ograniczamy się tylko do jednej kadencji, ponieważ obecny stan badań wymaga uzupełnienia o najnowszy materiał analityczny. Ponadto, ukazanie jednej kadencji pozwoli nam przedstawić możliwie pogłębiony obraz problemu. Łatwość dostarczenia do materiałów dostępnych w Banku Danych Lokalnych (wysoki poziom cyfryzacji tej kadencji) pozwoliła nam na dogłębne przeanalizowanie problemu badawczego. Ponadto kadencja 2014–2018 będzie stanowiła pewien wyznacznik względem kadencji 2018–2023, gdyż jest ona ostatnią kadencją przed zmianami w samorządzie lokalnym¹.

Do analiz wykorzystujemy dane uzyskane z banku Głównego Urzędu Statystycznego, Państwowej Komisji Wyborczej oraz z Biuletynów Informacji Publicznych omawianych w tekście gmin. Łącznie analizujemy 26 wybranych przypadków głosowań referendalnych przeprowadzonych w sprawach innych niż odwołania organów jednostek samorządu terytorialnego. Wyniki, które otrzymaliśmy, pokazują, że lokalne referenda tematyczne, mimo mniejszej popularności względem lokalnych referendów odwoławczych, charakteryzują się wyższą skutecznością oraz stosunkowo większą frekwencją. Przeprowadzone analizy pokazują również, że konieczne jest unowocześnienie i usprawnienie procesu referendalnego, tak aby był bardziej przystępny dla obywateli.

Uwzględniając specyfikę zjawiska referendum lokalnego, warto postawić następujące hipotezy badawcze:

¹ Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. wprowadziła szereg zmian w samorządzie terytorialnym, m.in.: wydłużenie kadencji organów JST z 4 do 5 lat, poszerzenie zakresu obowiązywania zasady jawności prac rad, likwidacja możliwości przeprowadzania głosowania dwudniowego czy obligatoryjna inicjatywa uchwałodawcza. Dz.U. 2018, poz. 130.

H1. Średnia frekwencja w głosowaniach referendalnych w sprawach innych niż odwołanie organów JST jest wyższa niż średnia ze wszystkich głosowań referendalnych w kadencji 2014–2018, co wynika z poczynionych przez nas analiz zgromadzonych materiałów.

H2. Referenda tematyczne charakteryzują się wysoką skutecznością względem pozostałych form referendalnych, ponieważ dotyczą spraw, które są ważne dla społeczności lokalnych.

Do postawionych hipotez dodajemy następujące pytania badawcze:

- Która forma referendum lokalnego cechuje się większą popularnością?
- Jaką frekwencją charakteryzują się lokalne referenda tematyczne?
- Jaka jest skuteczność lokalnych referendów tematycznych względem

wszystkich przeprowadzonych referendów lokalnych w kadencji 2014–2018?

W artykule skupiliśmy się na: frekwencji, liczby przeprowadzonych referendów oraz na ważności lokalnych referendów tematycznych, wykorzystując metodę porównawczą, analizę aktów prawnych oraz badania własne na podstawie danych statystycznych dostępnych w Banku Danych Lokalnych, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Państwowej Komisji Wyborczej.

Artykuł został podzielony na następujące sekcje tematyczne. W pierwszej części artykułu ukazane zostały prawne ramy referendum lokalnego w Polsce. Następnie, na podstawie danych dostępnych w bazach ogólnokrajowych oraz gminnych, dokonujemy szerokiej analizy problemu badawczego i przedstawiamy nasze wnioski. W podsumowaniu weryfikujemy postawione wcześniej hipotezy i pytania badawcze.

Stan badań

Referendum lokalne jest często badane i omawiane przez politologów i prawników zajmujących się tym tematem. Badacze swoje zainteresowanie skupiają w głównej mierze na lokalnym referendum odwoławczym oraz ich uwarunkowaniom prawnym i politycznym (Danel, 2014; Olejniczak-Szałkowska, 2002; Kowalik, 2014). Ponadto, autorzy poza wyżej wspomnianymi elementami skupiają się na obywatelskim wymiarze referendum lokalnego (Dzwończyk, 2009; Wehling, 2007; Wójcik, 2016; Wojdyła, Ciepielewski, 2015) – autorzy zaznaczają głównie problemy frekwencyjne i problemy związane z transformacją systemową. Badacze skupiają się również na ważności i efektywności referendów (Jurczko, 2017; Maciąg, 2013, Rachwał, 2014), wskazując, że pomimo obniżenia progu decydującego o ważności referendum instytucja wciąż nie cieszy się dużą liczbą referendów ważnych. Badacze koncentrują uwagę również na bieżącej konieczności zmian w instytucji referendalnej (Bartnicki, 2014; Zakrzewski 2020), podkreślając jednocześnie, iż obecne zmiany, które miały zachęcić obywateli do wzięcia udziału w procedurze referendalnej, okazały się nieskuteczne.

Warto zauważyć, że znaczną część rozważań nad referendum lokalnym w Polsce badacze poświęcają kwestii podmiotowości referendum lokalnego (Rytel-Warzocho, 2011; Olejniczak-Szałowska, 2020). Z badań wynika, że referendum lokalne wyróżnia się na tle innych form partycypacji obywatelskiej za sprawą ujednoczonych przepisów prawnych, które gwarantują podjęcie wiążącej decyzji politycznej. Warto nadmienić, że instytucję referendum lokalnego gwarantuje Konstytucja RP z 1997 r., poprzez art. 170 (Rytel-Warzocho, 2011).

Zagwarantowanie referendum w Konstytucji RP oraz odrębna ustawa nie gwarantują popularności tej formy demokracji bezpośredniej. Zauważalne jest małe zaangażowanie obywateli w uczestnictwo w procesie referendalnym. Według niektórych badaczy (Musiał-Karg, 2009), aby zachęcić obywateli do angażowania się w referendum lokalne, konieczne jest wprowadzenie szeregu zmian, m.in.: wprowadzenia głosowania internetowego, czy zniesienie obowiązującej od 2002 r. ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Cieśliński, 2016).

Referendum lokalne jest zjawiskiem szerokim i dotyczącym wielu aspektów funkcjonowania lokalnych społeczności. Za jego pośrednictwem obywatele mają możliwość nie tylko odwoływać organy jednostek samorządu terytorialnego, ale również mogą podejmować decyzje w sprawach innych, istotnych z punktu widzenia społeczności lokalnych. Zauważalna jest znaczna popularność w literaturze referendum odwoławczych nad referendum tematycznymi (Zakrzewski, 2020; Węglarz, 2007; Wójcik, 2015).

Nie ulega wątpliwości, że referendum lokalne stanowi ważny element w funkcjonowaniu demokracji bezpośredniej w Polsce. Obok referendum odwoławczych, obywatele chętnie angażują się w głosowania dotyczące finansów danej jednostki samorządowej. Daje to poczucie współdecydowania i sprawczości nad finansami, jakimi dysponują władze lokalne oraz łączy obywateli bez względu na wyznawane poglądy (Tybuchowska-Hartlińska, 2014).

Pozostaje jednak luka związana z lokalnymi referendum w sprawach innych niż odwołanie organów JST. Referenda merytoryczne nie stanowią dużej grupy z puli wszystkich przeprowadzanych referendum. Mimo to charakteryzują się większą skutecznością niż głosowania w sprawach odwoławczych (Zakrzewski, 2020).

Metoda i opis danych

Dane

W swoich analizach wykorzystujemy dane pochodzące z trzech źródeł – z banku Głównego Urzędu Statystycznego, Państwowej Komisji Wyborczej oraz z Biuletynów Informacji Publicznych omawianych w tekście gmin. Na podstawie uzyskanych informacji analizujemy i opisujemy 26 wybranych przypadków głosowań referendalnych, aby w pełni odpowiedzieć na postawione pytania

badawcze. W artykule przyjęty został okres 2014–2018, dzięki któremu będzie można pogłębić obecny stan badań o najnowsze kadencje. Ze względu na trudności z dotarciem do wszystkich dokumentów związanych z tymi głosowaniami przeanalizujemy 26 wybranych przypadków.

Metody

Do analiz wykorzystujemy statystykę opisową oraz metodę *case study* (Mielcarek, 2014: 106). Z uwagi na ograniczoną ilość materiału empirycznego stosowanie bardziej zaawansowanych metod analizy danych wydaje się nieuzasadnione. Wyniki analiz pokazują, iż wymagane jest zmodernizowanie instytucji referendum lokalnego, co okazałoby się korzystne zarówno dla władzy, jak i obywateli. Dzięki użyciu statystyki opisowej dogłębnie przeanalizowane zostały wybrane przypadki lokalnych referendów tematycznych w kadencji 2014–2018. Z kolei wykorzystanie metody *case study* pozwoliło na pochylenie się nad omawianym zagadnieniem w sposób jednostkowy, co z kolei doprowadziło do uzyskania odpowiedzi na przyjęte hipotezy badawcze. Analiza literatury przedmiotowej oraz zgromadzonych danych statystycznych również przyczyniła się do odnalezienia odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

Prawne usankcjonowanie referendum lokalnego w Polsce

Referendum lokalne w świadomości polskiego społeczeństwa nie jest głęboko zakorzenione. Wynika to głównie z faktu, że w okresie międzywojennym instytucja ta nie występowała na żadnym z poziomów. Podobnie rzecz się miała w początkowym okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referendum lokalne pojawiło się dopiero w latach 80. XX w. za sprawą ustawy o zmianie Konstytucji PRL z 1987 r.² W tym samym roku przyjęto również pierwszą ustawę poświęconą referendum lokalnemu (Dz.U. 1987, nr 14, poz. 83).

Okres po roku 1989 obfitował w zmiany. Przywrócono samorząd gminny, na mocy ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95). W dokumencie pojawił się zapis, że mieszkańcy gminy mają prawo podejmować rozstrzygnięcia na poziomie lokalnym w drodze referendum (Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95). Z kolei w roku 1991 przyjęto bezpośrednią ustawę o referendum gminny (Dz.U. 1991, nr 110, poz. 473), która zastąpiła dotąd obowiązującą ustawę z 1987 r. Dzięki temu dokumentowi doszło do prawnego usankcjonowania instytucji referendum lokalnego w Polsce. Ustawodawca określił, że

² Art. 2 mówił: „Sprawowanie władzy państwowej przez lub pracujący następuje także poprzez wyrażanie woli w drodze referendum. Zasady o tryb przeprowadzania referendum określa ustawa” (Dz.U., nr 14, poz. 82).

przedmiotem referendum lokalnego może być każda, ważna dla gminy sprawa. W ustawie znalazł się również zapis, że nie można łączyć referendum w sprawie odwołania rady gminy z innym istotnym tematem (Postanowienie..., 1995). Na podstawie tej ustawy określono zasady stosowania referendum lokalnego (Olejniczak-Szałkowska, 2002).

Warto podkreślić znaczącą rolę Małej Konstytucji z 1992 r., która poszerzyła znaczenie referendum gminnego. To właśnie w owym dokumencie pojawiło się sformułowanie „referendum lokalne” oraz umożliwione zostało utworzenie innych jednostek samorządu terytorialnego (Dz.U. 1992, nr 84, poz. 426). Idąc za ciosem, w roku 1995 pojawiła się ustawa regulująca referendum ogólnokrajowe, a w Konstytucji RP z 1997 r. pojawiły się zapisy w odniesieniu do referendum lokalnego (Dz.U., nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

Obecnie głównym aktem prawnym, regulującym wszystkie kwestie związane z referendum lokalnym jest ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz.U. 2000, nr 88, poz. 985). To właśnie ten akt prawny reguluje wszystkie kwestie związane z omawianą formą demokracji bezpośredniej. Szczegółowo został w nim omówiony cały proces związany z działaniami, które mają doprowadzić do głosowania referendalnego.

W sprawie referendum lokalnego zamieszanie wywołała również ustawa z roku 2002 o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. 2000, nr 88, poz. 984). Do czasu uchwalenia tej ustawy organ wykonawczy w gminie wybierany był w sposób pośredni przez radę gminy i ustawa o referendum lokalnym nie umożliwiała jego odwołania.

Mając na uwadze powyższe przepisy prawne, możemy przejść do przypadków przeprowadzania referendum lokalnego w Polsce. Artykuł 2 ustawy o referendum lokalnym wyszczególnia poszczególne przypadki, gdzie może zostać wykorzystane referendum lokalne. I tak, omawianą formę można wykorzystać:

- w sprawie odwołania organu stanowiącego JST,
- co do sposobu rozstrzygnięcia spraw dotyczących danej wspólnoty mieszkającej się w zakresie zadań i kompetencji danej jednostki,
- w sprawach innych, istotnych dla danej społeczności.

Referendum lokalne możemy również przeprowadzać w sprawie odwołania organu stanowiącego JST oraz w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców. Ostatnia z form występuje tylko na poziomie gminnym (Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984).

Inicjatywę do wszczęcia procedury referendalnej posiadają zarówno obywatele, jak i organ stanowiący w danej jednostce samorządu terytorialnego (np. rada gminy w przypadku odwołania organu wykonawczego w gminie). Przepisy referendalne nie są elastyczne i dają mało możliwości, jeżeli chodzi o składanie wniosków i wymogi frekwencyjne.

W przypadku referendum odwoławczego wniosek należy złożyć po upływie 10 miesięcy od dnia wyborów albo 10 miesięcy od dnia ostatniego referendum

lokalnego w sprawie odwołania organów JST i nie później niż na 8 miesięcy przed zakończeniem kadencji (art. 5 ust. 2 ustawy o referendum lokalnym).

Mieszkańcy nie tylko decydują o odwołaniu władarzy, ale również mogą przeprowadzać głosowanie referendalne w sprawie samoopodatkowania. Referendum to ma charakter obligatoryjny. Polega ono na tym, że mieszkańcy w drodze głosowania opodatkowują się celem osiągnięcia konkretnego celu publicznego (Węglarz, 2013: 97). Występują one tylko na poziomie gminnym.

Istnieją również referenda merytoryczne. Dotyczą one innych spraw niż odwołanie jej organów. Ustawodawca stanowi, że mieszkańcy w drodze referendum merytorycznego mogą wyrazić swoją wolę:

- w sprawie rozstrzygnięcia sprawy, która jest ważna dla danej wspólnoty i mieści się w zakresie i kompetencjach danej jednostki samorządu terytorialnego;
- w innych sprawach społecznych, gospodarczych lub kulturowych;
- na poziomie gminy, w sprawie samoopodatkowania;
- co do połączenia, podziału lub zlikwidowania gminnej jednostki samorządu terytorialnego (art. 11 ust. 1a ustawy o referendum lokalnym).

Istotnym elementem procedury referendalnej jest sam akt głosowania i wyniki frekwencyjne wynikające z ustawy o referendum lokalnym. Kwestię tę reguluje art. 55 ustawy o referendum lokalnym. Aby móc uznać referendum za ważne, frekwencja musi wynosić minimum 30%. Taki wymóg stosuje się w referendach tematycznych. W przypadku referendów odwoławczych jest to wymóg 3/5 biorących udział w wyborze odwoływanego organu pochodzącego z wyborów powszechnych (art. 55 ust. 1 i 2 ustawy o referendum lokalnym), a w przypadku referendum o samoopodatkowaniu się mieszkańców minimalna frekwencja wynosi co najmniej 2/3 ważnych głosów (art. 56 ust. 1 i ust. 2 ustawy o referendum lokalnym).

W dalszej części zbadamy, jak wymogi frekwencyjne wynikające z ustawy przekładają się na liczbę referendów lokalnych w sprawach innych i w sprawach o samoopodatkowaniu oraz jaki procent wszystkich głosowań referendalnych spełnił wymóg frekwencyjny.

Omówienie i problematyka wybranych referendów merytorycznych w kadencji 2014–2018

Pod terminem „referenda merytoryczne” kryje się szeroka gama inicjatyw. Są to głównie sprawy inne niż odwołanie organu stanowiącego czy organu wykonawczego w danej jednostce samorządu terytorialnego³. Mieszkańcy mogą gło-

³ <http://referendumlokalne.pl/referendum-lokalne-merytoryczne/> (dostęp 3.01.2022).

sować w sprawach, które są dla nich istotne i mieszczą się w kompetencjach organów danej jednostki. W takim referendum można również rozstrzygać sprawę połączenia, rozłączenia lub zlikwidowania gminnej jednostki samorządowej, a na poziomie gminnym również o samoopodatkowaniu się mieszkańców.

Z inicjatywą przeprowadzenia referendum lokalnego może wystąpić grupa co najmniej 15 mieszkańców, którzy mają prawo do wybierania organu stanowiącego w danej JST, a w przypadku referendum gminnego 5 obywateli, którzy posiadają prawo do wybierania rady gminy (art. 11 ust. 1, ppkt 1, ustawy o referendum lokalnym). Jeżeli referendum będzie dotyczyło połączenia, utworzenia lub podziału i zniesienia gminy oraz zmiany jej granic, inicjatywę referendalną posiadają tylko mieszkańcy danej gminy⁴.

Aby referendum uznać za wiążące, konieczne jest przekroczenie ustalonego progu frekwencyjnego, który stanowi 30% wszystkich uprawnionych do głosowania.

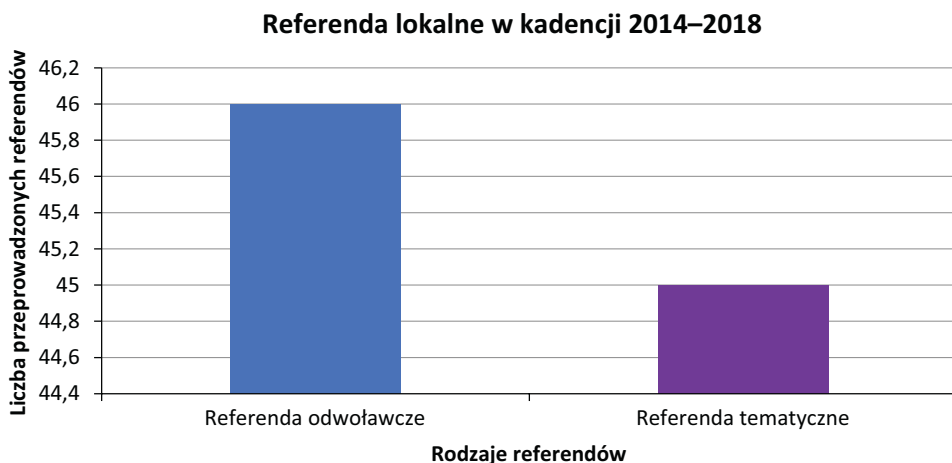
Jak zatem było w kadencji 2014–2018? Łącznie przeprowadzono 45 głosowań referendalnych w sprawach innych niż odwołanie organów wykonawczych i stanowiących JST⁵.

Rysunek 1 przedstawia podział referendów lokalnych na referenda odwoławcze i tematyczne. Jak możemy zaobserwować, to referenda odwoławcze cieszą się większą popularnością. W omawianej kadencji przeprowadzono 46 głosowań w sprawie odwołania organów JST, co stanowi 64% wszystkich referendów. Referendów tematycznych było o 56% mniej. Z czego może to wynikać? Przede wszystkim z prestiżu i powagi referendów odwoławczych. Obywatele mogą poczuć, że mają realną władzę i właśnie poprzez głosowanie referendalne rozliczają przedstawicieli władzy z ich dokonań⁶. Referenda tematyczne ze względu na charakter podejmowanych spraw z pewnością nie przyciągają należytej uwagi obywateli. Warto odpowiedzieć tutaj na pytanie, co dla obywateli może mieć większą wagę, głosowanie w sprawie zlikwidowania straży miejskiej lub budowa parkingu podziemnego, czy głosowanie w sprawie odwołania organu wykonawczego lub/i stanowiącego, który dopuścił się czynu karalnego czy też był społecznie nieakceptowalny.

⁴ Grupa minimum 15 obywateli, którzy mają prawo do wybierania do rady gminy (art. 11 ust. 1, ppkt 1, ustawy o referendum lokalnym).

⁵ <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/tablica> (dostęp 10.01.2022).

⁶ <https://instytutprawobywatelskich.pl/referendum-lokalne-rewanz-za-wybory-czy-demokracja-bezposrednia/> (dostęp 11.01.2022).

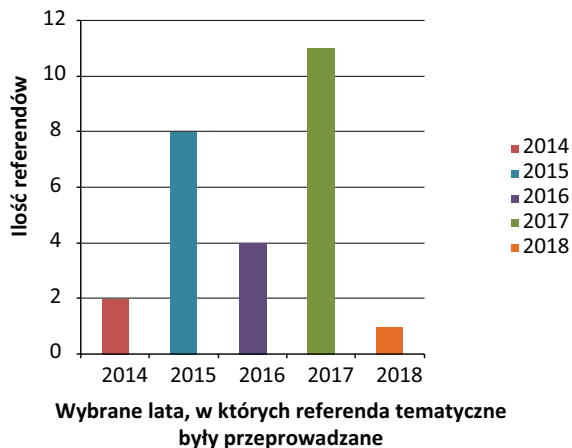


Rysunek 1. Podział referendów ze względu na rodzaj w kadencji 2014–2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS i strony referendumlokalne.pl.

Przechodząc już *stricto* do referendów tematycznych, zajmiemy się najpierw rozkładem tychże w poszczególnych latach kadencji 2014–2018⁷.

Liczba przeprowadzonych referendów tematycznych w latach 2014–2018



Rysunek 2. Liczba referendów tematycznych w latach 2014–2018

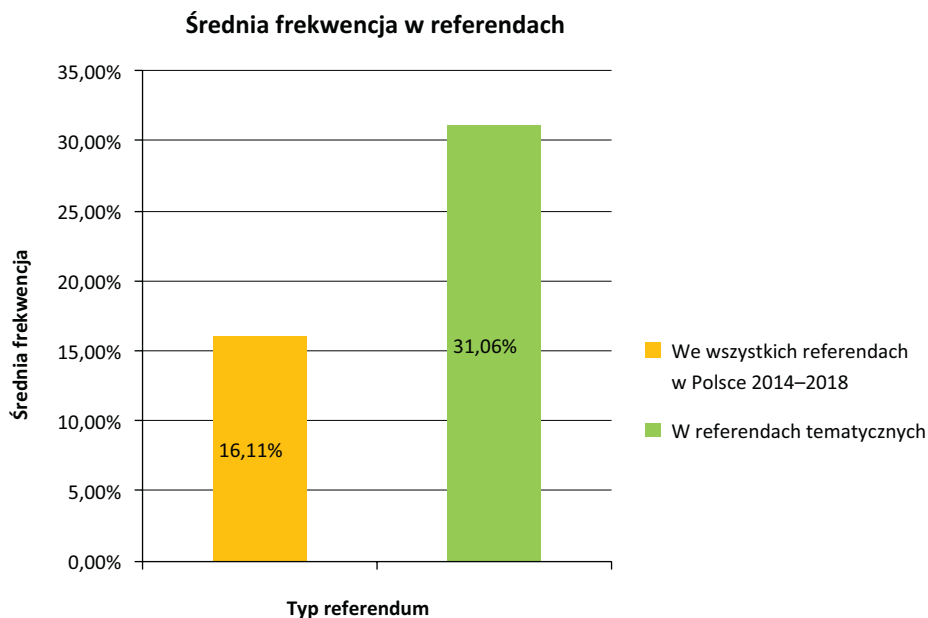
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Zakrzewski, 2020.

⁷ Analizie zostały poddane wybrane tematyczne referenda lokalne w kadencji 2014–2018. <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/tablica> (dostęp 13.01.2022).

Analizując powyższy wykres możemy zauważyć, że merytoryczne referenda lokalne największą popularnością cieszyły się w roku 2017. Przeprowadzono wtedy 11 głosowań. Głosowania referendalne przeprowadzono wtedy m.in. w Podkowie Leśnej, Krynicy Morskiej czy np. w Legionowie. Najmniej referendów odbyło się w roku 2018, ponieważ było to tylko jedno głosowanie w Baranowie. Z kolei w 2015 r. mieszkańcy decydowali w ośmiu głosowaniach (np. Jasło, Supraśl, Babiak, Wrocław, Braniewo), a w roku 2016 w czterech (Pelplin, Krasne, Nekla, Zaklików). Rok 2014 to jedynie dwa referenda merytoryczne na poziomie lokalnym w Bochni i Jaktorowie (Zakrzewski, 2020: 14). Przedstawione dane nie obrazują żadnej wyraźnej tendencji (ani spadkowej, ani wzrostowej), a więc na ich podstawie nie jesteśmy w stanie dokonać predykcji względem popularności referendum tematycznego w nadchodzących latach.

W przypadku referendów lokalnych istotnym czynnikiem jest frekwencja. To ona w głównej mierze decyduje o ważności przeprowadzonego referendum. Jeżeli wymóg frekwencyjny nie zostanie spełniony, referendum uznaje się za nieważne. Rysunek 3 obrazuje średnią frekwencję w referendach tematycznych w kadencji 2014–2018 wobec ogólnej frekwencji we wszystkich referendach w omawianej kadencji. Widzimy, że frekwencja w referendach tematycznych jest prawie dwukrotnie wyższa niż średnia ze wszystkich głosowań. Co zatem na to wpływa? Można pokusić się o stwierdzenie, że średnią frekwencję w kadencji 2014–2018 zaniżają głosowania w referendach odwoławczych⁸. Przyczyną takiego stanu może być fakt, że w przypadku lokalnych referendów odwoławczych organ odwoływany nie wykazuje zainteresowania do podejmowania działań, których celem byłoby zwiększenie frekwencji podczas głosowania referendalnego ze względu na zwiększone ryzyko odwołania tego organu korelujące wraz ze wzrostem frekwencji. Tak wysoka frekwencja wiąże się również z liczbą przeprowadzonych referendów. Stosunkowo nieduża liczba głosowań (26) i zadowalająca frekwencja w głosowaniach ważnych wpływają na zwiększenie średniej frekwencji.

⁸ W przypadku odwołania organów stanowiących JST średnia frekwencja wynosiła niecałe 14%, a w przypadku odwołania organów wykonawczych – niecałe 9%. Zakrzewski, 2020: 13; <http://referendumlokalne.pl/referenda-w-kadencji-2014-2018/> (dostęp 7.01.2022).

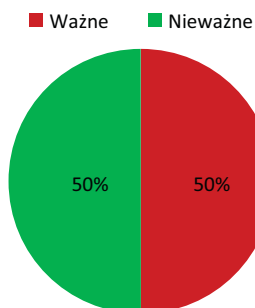


Rysunek 3. Średnia frekwencja w referendach lokalnych kadencji 2014–2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie protokołów ustalenia wyniku referendum lokalnego dostępnych na stronach BIP gmin, gdzie referendum zostało przeprowadzone.

Kolejnym, ważnym aspektem, który w swoich badaniach wzięliśmy pod uwagę, jest ważność badanych referendów (rysunek 4). Jest to materia, która świadczy o skuteczności partycypowania obywateli we władzy publicznej.

Ważność referendów tematycznych w kadencji 2014–2018



Rysunek 4. Rozkład ważności referendów tematycznych w kadencji 2014–2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie protokołów ustalenia wyniku referendum lokalnego dostępnych na stronach BIP gmin, gdzie referendum zostało przeprowadzone.

Jeśli chodzi o zagadnienie ważności referendów, to na 26 zbadanych przypadków rozkład ważności jest równomierny – 50% referendów ważnych i 50% referendów nieważnych. Warto byłoby przyjrzeć się powodom takiego stanu – za niepowodzenie tychże referendów odpowiada wymóg frekwencyjny – wynosi on 30% uprawnionych do głosowania. Analizując szerzej wpływ frekwencji, możemy zauważyć, iż w dwóch przypadkach zabrakło niewielkiej liczby mieszkańców, aby referendum było ważne:

- Konstancin Jeziorna – 29,33%,
- Wojcieszów – 29,40%.

W wypadku osiągnięcia przez powyższe gminy progu frekwencji referendalnej rozkład ważności referendów tematycznych prawdopodobnie wyglądałby tak: 57,69% referendów ważnych i 42,31% nieważnych. Zmiana więc byłaby dość istotna nie tylko z punktu widzenia statystycznego, ale również z punktu widzenia lokalnych społeczności.

Konkludując, mimo że referenda merytoryczne są mniej popularne niż referenda odwoławcze, to cechują się one większą skutecznością. Dodatkowo na ich korzyść przemawia większa swoboda i dowolność co do przedmiotu głosowania referendalnego.

Podsumowanie

Referendum lokalne w Polsce wciąż nie cieszy się dużą popularnością, jeśli chodzi o instytucje umożliwiające obywatelom partycypację we władzy publicznej.

W niniejszym artykule przedstawiliśmy zjawisko lokalnych referendów tematycznych w kadencji 2014–2018. Skupiliśmy się na liczbie przeprowadzonych głosowań referendalnych, ich frekwencji i skuteczności. W tym celu użyliśmy metody *case study*, która pomogła możliwie szeroko przeanalizować omawiany problem. Ponadto użyliśmy również metody statystyki opisowej, która była konieczna, aby w pełni przeanalizować zebrane dane statystyczne. Wykorzystanie tych metod pozwoliło na pozytywne zweryfikowanie postawionych hipotez.

H1. Średnia frekwencja w głosowaniach referendalnych w sprawach innych niż odwołanie organów JST jest wyższa niż średnia ze wszystkich głosowań referendalnych w kadencji 2014–2018, co wynika z poczynionych przez nas analiz zgromadzonych materiałów.

H2. Referenda tematyczne charakteryzują się wysoką skutecznością względem pozostałych form referendalnych, ponieważ dotyczą spraw, które cechują się ważnością dla społeczności lokalnych.

W toku naszych analiz udało nam się również odpowiedzieć na postawione pytania badawcze:

- Która forma referendum lokalnego cechuje się większą popularnością?
- Jaką frekwencją charakteryzują się lokalne referenda tematyczne?
- Jaka jest skuteczność lokalnych referendów tematycznych względem wszystkich przeprowadzonych referendów lokalnych w kadencji 2014–2018?

Aby zapobiec dewaluacji instytucji referendum lokalnego, należy rozważyć podjęcie kilku działań:

1. Przeanalizowanie i dostosowanie przepisów referendalnych, tak aby ułatwić społecznościom lokalnym wszczęcie procedury referendalnej, np. wydłużenie terminu zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum lokalnego do 90 dni, zmiany wymogów frekwencyjnych oraz ważności referendum.

2. Testowe wprowadzenie głosowań elektronicznych, które mogłyby zwiększyć frekwencję i zainteresowanie referendum wśród młodego pokolenia. Głosowania elektroniczne wiązałyby się z koniecznością opracowania nowego systemu i wymogami zapewnienia bezpieczeństwa podczas oddawania głosu, jak również z dużym nakładem finansowym w celu stworzenia takiego systemu.

Przedstawione w powyższym tekście analizy, wnioski i propozycje rozwiązań mają na celu wznowić dyskusję nad stanem referendum lokalnego w Polsce.

Bibliografia

- Antoszewski, A., Herbut, R. 2004. *Leksykon politologii*. Wrocław: Atla2.
- Bartnicki, S. 2014. Lokalna egzekutywa u progu czwartej kadencji wyborów bezpośrednich. Wnioski z analizy ilościowej. *Kwartalnik Naukowy OAP UW „e-Politikon”*, s. 6–23.
- Cieśliński, P. 2016. Referendum lokalne w Polsce – ale jakie? *Civitas et Lex* 11/3, s. 28–37.
- Dahl, R. 1971. *Polyarchy: participation and opposition*. New Haven: Yale University Press.
- Dane statystyczne odnośnie referendów lokalnych w kadencji 2014–2018, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/tablica> (dostęp 13.01.2022).
- Danel, Ł. 2014. Lokalne referendum odwoławcze – rys historyczny i propozycje zmian. *Zeszyty Naukowe. Cracow Review of Economics and Management* 2, s. 5–19.
- Doliwa, A. 2014. Dopuszczalność referendum lokalnego na tle ustrojowym – między demokracją przedstawicielską a bezpośrednią. *Samorząd Terytorialny* 7–8, s. 141–147.
- Dolnicki, B. 2016. *Samorząd terytorialny*. Warszawa: Wolters Kluwers.
- Dzwończyk, J. 2011. Ekonomiczny nurt analiz społeczeństwa obywatelskiego. *Zeszyty Naukowe. Cracow Review of Economics and Management* 870, s. 5–15.
- Gabski, M. 2012. Udział sądów w procedurze przeprowadzania referendum lokalnego. *Samorząd Terytorialny* 7–8, s. 106–119.
- Garlicki, L. 2000. *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwers.

- Jureczko, J., 2017. Referenda odwoławcze organów wykonawczych w Polsce w latach 2016–2017. Realny wpływ czy fikcja? Analiza wybranych przypadków. *Acta Politica Polonica* 4, s. 57–72.
- Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej*. 2000. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 232.
- Kotulski, M. 2017. Referendum lokalne. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 3, s. 109–118.
- Kowalik, J. 2014. Referendum odwoławcze w gminie – inicjatywa wyborców czy wybieranych? *Political Preference* 8, s. 127–143.
- Krótki przewodnik po referendum lokalnym*, https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Masz%20Glos/Krotki_przewodnik_po_ref.pdf (dostęp 10.01.2022).
- Lewandowska-Malec, I. 2011. Skutek prawny referendum lokalnego. *Studia Prawnicze* 1, s. 99–113.
- Maciąg, A. 2013. Czy referendum lokalne w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego przed upływem kadencji to efektywny instrument demokracji bezpośredniej? W: *Prawnicza i ekonomiczna biblioteka cyfrowa*. Wrocław, s. 23–31.
- Marszałek-Kawa, J., Plecka, D. 2018. *Leksykon wiedzy politologicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Mielcarek, P. 2014. Metoda case study w rozwoju teorii naukowych. *Organizacja i Kierowanie* 1, s. 105–117.
- Modrzejewski, A. 2010. Zakres przedmiotowy referendum lokalnego w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 lutego 2003 r. *Samorząd Terytorialny* 1–2, s. 84–93.
- Musiał-Karg, M. 2010. Głosowanie elektroniczne – nowe wyzwanie dla demokracji? *Przegląd Politologiczny* 4, s. 123–134.
- Musiał-Karg, M. 2017. Czym jest demokracja bezpośrednia? W: M. Rachwał (red.). *Uwagowania i mechanizmy partycypacji politycznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, s. 37–50.
- Olejniczak-Szałkowska, E. 2002. *Referendum lokalne w świetle ustawodawstwa polskiego*. Warszawa: Difin.
- Olejniczak-Szałkowska, E. 2008. Wyniki referendum lokalnego i jego skutki w samorządzie terytorialnym. *Samorząd Terytorialny* 7–8, s. 15–31.
- Olejniczak-Szałkowska, E. 2020. Przedmiot referendum lokalnego z perspektywy 30 lat doświadczeń. *Samorząd Terytorialny* 4, s. 52–63.
- Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego – Ośrodek Zamiejscowy w Białymstoku z 17 marca 1995 r., SA/Bk 393/95. 1995. *Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego* 4, s. 189.
- Rachwał, M. 2014. Referenda w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego – doświadczenia lat 2010–2014. *Kwartalnik Naukowy OAB UW „e-Politikon”* 11, s. 77–98.
- Referenda lokalne w kadencji 2014–2018, <http://referendumlokalne.pl/referenda-w-kadencji-2014-2018/> (dostęp 7.01.2022).

- Referendum lokalne merytoryczne, <http://referendumlokalne.pl/referendum-lokalne-merytoryczne/> (dostęp 3.01.2022).
- Referendum lokalne: rewanz za wybory czy demokracja bezpośrednia? <https://instytut-sprawobywatelskich.pl/referendum-lokalne-rewanz-za-wybory-czy-demokracja-bezposrednia/> (dostęp 9.01.2022).
- Referendum w Jaśle, <https://tvn24.pl/polska/jaslo-referendum-ws-likwidacji-strazy-miej-skiej-ra513257-3292438> (dostęp 10.01.2022).
- Referendum w Jaśle w 2015 roku, <https://prawonadrodze.org.pl/referendum-jaslo-8-lutego-2015-r/> (dostęp 10.01.2022).
- Rost, A., Zawartowski, Ł. 1974. W sprawie form demokracji bezpośredniej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 36, s. 1–14.
- Rulka, M. 2018. Sformułowanie pytania w referendum lokalnym w świetle orzecznictwa. *Samorząd Terytorialny* 7–8, s. 118–130.
- Rytel-Warzocho, A., 2011. Przedmiotowy zakres referendum lokalnego w Polsce. *Studia Wyborcze* 11, s. 29–45.
- Sagan, S. 2001. *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Tybuchowska-Hartlińska, K. 2014. Demokracja bezpośrednia na poziomie lokalnym. Czy obywatele chcą partycypacji? *Political Preferences*, s. 117–126.
- Ustawa z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum. Dz.U. 1987, nr 14, poz. 83.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym. Dz.U. 1992, nr 84, poz. 426.
- Ustawa z dnia 29 czerwca 1995 r. o referendum. Dz.U. 1995, nr 99, poz. 487.
- Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym. Dz.U. 2000, nr 88, poz. 985.
- Ustawa z dnia 5 stycznia 2001 r. *Kodeks wyborczy*. Dz.U. 2011, nr 21, poz. 112.
- Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984.
- Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. Dz.U. 2018, poz. 130.
- Uziębło, P. 2008. *Ustawa o referendum lokalnym: komentarz*. Warszawa: Oficyna.
- Wehling, H.G. 2007. Lokalne referendum odwoławcze – rys historyczny i propozycje zmian. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie* 2, s. 5–19.
- Węglarz, B. 2007. Referenda lokalne w sprawie odwołania organów jednostek samorządu terytorialnego czwartej kadencji (2002–2006). *Samorząd Terytorialny* 7–8, s. 47–54.
- Węglarz, B. 2012. *Ewolucja lokalnej demokracji bezpośredniej w Polsce po 1989 roku*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wojdyła, K., Ciepielewski, M. 2015. Partycypacja referendalna mieszkańców województwa małopolskiego w latach 2006–2014 jako przejaw braku współpracy na poziomie lokalnym. *Zarządzanie Publiczne* 31, s. 299–311.
- Wójcik, M. 2015. Referendum lokalne w Polsce jako instrument demokracji bezpośredniej. *Rynek – Społeczeństwo – Kultura* 2, s. 33–38.

- Wójcik, M. 2016. Drabina partycypacji obywatelskiej na poziomie polskiego samorządu lokalnego. *Studia i Materiały Wydziału Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach* 1, s. 215–229.
- Wynik Referendum z Jasła, <https://www.jaslo4u.pl/znamy-oficjalne-wyniki-referendum-newsy-jaslo-18264> (dostęp 10.01.2022).
- Zakrzewski, T. 2020. *Referendum lokalne: czas na reformę*. Łódź: Fundacja Instytut Spraw Obywatelskich.

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10956.22.0.C

Ark. wyd. 12,5; ark. druk. 12,375

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77